# ROK III.
# KAZAN
# NIEDZIELNYCH

X. KONRADA KAWALEWSKIEGO

REFORMATA, KAZNODZIEI KATEDRALNEGO PRZEMYSLSKIEGO,

PROWINCYAŁA W GALLICYI.

## TOM I.





W PRZEMYSLU,
w Drukarni Jana Gołębiowſkiego,
Biſkup. Typogr. Roku 1826.

DO JASNIE WIELMOZNEGO NAYPRZE-
WIELEBNIEYSZEGO JEGO EXCELLENCYI
JX. ANDRZEIA ALOYZEGO
HRABI *z Posławic* SKARBKA

# *A N K W I C Z A*

ARCY = BISKUPA LWOWSKIEGO
Jego C.K. Apoſtolſkiey Mości Aktu-
alnego Taynego Konſyliarza, Ko-
ścioła Metropolitalnego Ołomuckiego Kanonika.

---

*Jeſt to zaſzczyt bardzo chlubny dla Kościoła Katolickiego Apoſtalſkiego, dla Stolicy Piotrowey Rzymſkiey, gdy ma Biſkupów wedle Serca Boſkiego. „ Dabo vobis Paſtores juxta Cor Me-„ um. Jerem. 3. Gdy ma Biſkupów w utrzymo-*

wa-

waniu Nayświętszych Zasad Wiary i Religii Jezusa Chrystusa gorliwych, bezprzestannie nad Trzodami Swoiemi czuwaiących, Gdy ma Biskupów iuż przykładnych, iuż Nauką wysoką iaśnieiących, a w każdym razie wspieraiących naymocniey Stolicę Piotrową którey są Filarami. Słowem: gdy ma Biskupów we wszystkim dopełniaiących, czego po nich wyciąga Nauczyciel Narodów Paweł Swięty. ,, Oportet Episcopum irre- ,, prehensibilem esse. - Justum, sanctum, continentem. I. Ad Timoth. 3.

W Rzędzie zaś tak wysoce zaleconych Biskupów: przódkuiących Ludowi bez przygany żadney, sprawuiących Urząd Swóy Biskupi Apostolski z zaszczytem Kościoła, i ukontentowaniem Owczarni Sobie podległey, czyliż niewidzę Ciebie JW. Arcy-Biskupie Hrabio Konsyliarzu Aktualny Jego Cesarsko - Królewskiey Apostolskiey Mości? Rzecz bardzo widoczna, bez przymieszania naymnieyszego podchlebstwa. Kiedy od wstąpienia na Katedrę Arcy - Biskupią tym tylko zaięty iesteś, aby Owieczki Jego niebyły bez paszy zbawienney, co się tycze i wiadomości Zasad Wiary, i czystości Obyczaiów Wierze Katolickiey odpowiadaiących. Kiedy od wstąpienia na Katedrę Arcy - Biskupią temi wysoko iaśnieiesz przymiotami: Gorliwością Powagą Łaska-

ſkawością i Roſtropnością, które naywięcey zdobią Urząd Paſterſki Urząd Biſkupi. Kiedy od wſtąpienia na Katedrę Arcy - Biſkupią całe ieſt uſiłowanie twoie, wſzyſtkich utrzymować w Obrębach Praw Boſkich, Praw Ewangelicznych, Praw Kościelnych i Monarchicznych, a zniewalać ich i wiązać aż w gruncie ſwoim: iuż Nauką naywybornieyſzą którą poſiadaſz, iuż przykładami nayshwalebnieyſzemi na których ci niezbywa. Kiedy od wſtąpienia na Katedrę Arcy - Biſkupią cała ieſt myśl Twoia, iśdź śladami wielkich Biſkupów: których Swiat Chrześciańſki zawſze wyſoce uwielbiał i do tych czas uwielbia, a My Ich Sladów czyliż w Tobie iaśnie dokładnie wydaiących ſię niewidziemy?

A gdy widziemy, cóż zatym mam powiedzieć? Aż w wyborze Twoim JW. Arcy - Biſkupie Hrabio na tę naypierwſzą w Gallicyi Stolicę bynaymniey nieuchybiono. Dwór Wideńſki Ceſarſko - Królewſki Apoſtolſki chlubi ſię: że umie taki wybor czynić, iakiego Wyſokie Stolice Biſkupie wyciągaią. A Kapituła Metropolitalna Ołomucka winſzuie ſobie: że w krótkim czaſie na tak Wielkiego uformowała Cię Arcy-Biſkupa. W wyborze Twoim na tę naypierwſzą w Gallicyi Stolicę bynaymniey nieuchybiono, lecz iak można było uchybiać? Wieluż to Anle-

tenatów z starożytney Familii Hrabiów Skarbków Ankwiczów, od Roku 999. Infułami Biskupiemi i Arcy - Biskupiemi iaśnieli? Petrycy Skarbek Biskup Poznański, Andrzey Ankwicz Biskup Kujawski. Jan Ankwicz Biskup Kulmeński Piotr Ankwicz Szuffragan Poznański, Włostiboriusz Skarbek Arcy - Biskup Gnieznieński, Jan Skarbek Arcy Biskup Lwowski (to zaświadczaią Niesiecki Okolski Długosz) więc i Tobie Excellentissime Reverendissime Domine, iże tak Wielkich Biskupów Arcy - Biskupów Potomkowi, naysprawiedliwiey dana iest pierwsza w Gallicyi Stolica Metropolitalna Lwowska, na którey i chwalebnie, i troskliwie, i przykładnie Urząd Wysoki Arcy - Biskupa Metropolity sprawuiesz

Takiego Ja w Tobie widzę Arcy - Biskupa: Męża wysokich przymiotów, Męża prawdziwie Apostolskiego, Męża Nayszlachetnieyszego, i cóż wreście powiem? Niech Mi się tylko godzi powiedzieć: Rok I. Kazań Moich poświęciłem Jaśnie Wielmożnemu Jego Excellencyi JX Antoniemu Gołaszewskiemu Biskupowi Przemyslskiemu, Orderu Cesarsko - Królewskiego Austryackiego S. Leopolda Kawalerowi, a Moiemu Nayszacownieyszemu Pasterzowi. Rok II. poświęciłem Jaśnie Wielmożnemu JX Michałowi Lewickiemu, O. G. Biskupowi Przemyślskiemu,

a teraz Metropolicie Halickiemu Arcy - Biſkupowi Lwowſkiemu. Rok zaś III. Kazań Moich który z pod Praſſy Drukarſkiey na Swiatło wychodzi, Tobie Excellentiſſime Reverendiſſime Domine z chęcią naywiekſzą poświącam, a z pokorą nayglębſzą w Ręce Twoie Arcy - Biſkupie ſkładam.

Przyimiy Panie! tę ſzczupłą Cfiarę pracy Moiey, na którey Lata Moie Zakonne przepędziłem. Przyimiy tę pracę Kaznodzieyſką, do którey nic innego Mnie niepowodowało, tylko żeby należeć do iakiey cząſtki Robotników w Winnicy Chryſtuſowey. Przyimiy Kazania od tego Kaznodziei, który Cię i wyſoce ſzacuie; ile z Starożytney Familii Hrabiów Skarbków Ankwiczów nayſzlachetnieyſzego, i nayglębiey czci; ile Arcy - Biſkupa pierwſzą w Gallicyi Stolicę Metropolitalną zaſiadaiącego, i nayuroczyściey oświadcza: Że Ci będzie dozgonnie obowiązanym ze wſzyſtkiemi Reformatami, których ieſt Przełożonym.

X. Konrad Kawalewski

Reformat Prowincyał.

## *FACULTAS REVERENDISSIMI P. MINISTRI GENERALIS.*

Conciones ſub Titulo: *Rok III. Kazań Niedzielnych, Swiętalnych, i Różnych.* Tomis 4 contentas, per A. R. P. Conradum Kawalewſki Provinciæ Noſtræ B. V. M. Doloroſæ in Gallicia Miniſtrum Provincialem, in Eccleſia Cathedrali Premislienſi recitatas, Authoritate Noſtra approbamus, & ut Typis mandentur, licentiam cum Seraphica benedictione impertimur. Servatis tamen de jure ſervandis.

Datum Romæ ex Araceli Die 15. Martij 1816.

*Fr. Gaudentius a Coriano*
*Miniſter Generalis mpp.*

*I M P R I M A T U R.*

Leopoli Die 14. Septembris 1815.

*Winiwarter mpp.*

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

### O Sądzie partykularnym przy Smierci; na którym Grzeſznik zatwardziały niepokutuiący ſurowo ſądzony będzie.

Amen amen dico Vobis: non præteribit hæc generatio, donec omnia fiant. Luc. 21. Zaprawdę zaprawdę powiadam Wam: że nieprzeminie ten rodzay, aż ſię wſzyſtko ziści.

Chrześcianie! Cokolwiek nam Ewangelia Chryſtuſowa przepowiada, ziści ſię wſzyſtko, przepowiada nam przy końcu Swiata Sąd Boſki powſzechny; niechybnie naſtąpi, przepowiada nam znaki poprzedzaiące

 przy-

przyiście Sędziego Chrystusa; i te się widzieć dadzą, przepowiada nam moc wielką i ogromny Majestat Syna człowieczego; stawiemy się przed nim wszyscy bez braku żadnego, źli i dobrzy, Chrześcianie i Niewierni, Swięci i Potępieńcy, począwszy od pierwszego Człowieka aż do ostatniego. To wszystko przyrzekł, i Słowem Swoim Boskim ztwierdził Sam Chrystus: *Amen amen dico &c.* Wszyscy my bez braku na Sąd Boski ostateczny stawiemy się nic pewnieyszego, ale i to pewna, że my iuż wprzód osądzeni będziemy, kiedy tam zaraz albo na prawey albo na lewey stronie staniemy, a kiedy ten Sąd odprawił się? przy końcu żywota, przy śmierci każdego Człowieka. Tam każdy z nas odda Bogu ścisły rachunek z całego żywota, tam grzesznik cały zadrzy, gdy mu staną w oczach wszystkie grzechy, na które kiedyzkolwiek odważał się, a niechciał za nie pokutować, tam dopiero zapłacze na siebie, kiedy się niebędzie mógł wyrwac z Ręku Sędziego Boga, a zobaczy pod nogami

mi swemi Piekło które go pożre. A ieżeliż dwoiaki będzie nasz Sąd, i partykularny i powszechny, Ja o pierwszym dziś mowić będę:

Grzesznik zatwardziały niepokutuiący, surowo sądzony będzie przy Smierci. I. Uwaga.

A niczym się tam usprawiedliwić i wymówić niepotrafi. II. Uwaga.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, przy którym mógłbym słuchaiącym dokładnie tłómaczyć prawdy przedsięwzięte. Będzie to z powiększeniem Chwały Twoiey, a z zbawieniem Dusz Naszych. Za Twoią przyczyną Niepokalanie poczęta Marya Panno, iako też i za Twoim Excellentissime Præsul, Pasterskim Błogosławieństwem mówić zaczynam.

## UWAGA PIERWSZA.

Grzesznik zatwardziały niepokutuiący surowo będzie sądzony przy Smierci, ztąd się zapewniamy: Bo tam policzy Bóg wszystkie grzechy iego, to raz. — Wytknie mu ze

wftydem oftatnią niewdzięczność iego, to drugi raz. — Zaczynam od pierwfzego.

1. Chrześcianie! Stawienie fię Grzefznika i fprawienie Bogu przy Smierci, niebędzie to Sąd Swiatowy, podległy różnym niefprawiedliwościom. Dufza Grzefznika ftawiona na Sąd, fama tylko tam ftanie, daleka od obcey pomocy, daleka od Orfzaku przyiaciół, którzy przywodzą na ziemi Sprawiedliwość do umilknienia, daleka od względu na zacność urodzenia, na fzlachetność, na godność, które wiążą ręce karzącym, daleka od fubtelności i udania rzeczy, pod któremi naybrzydfze niecnoty zwykły fię ukrywać. Sam tam tylko ftanie Grzefznik i Bóg z nim, Grzefznik otworzy Sumienie, a Bóg ie ściśle roztrząfać będzie, policzy mu wfzyftkie grzechy całego życia tak iak w rzeczy famey były Tam to na Sądzie przy Smierci policzone będą Grzefznikowi grzechy śmiertelne ofobifte, ktorych fobie i za grzech powfzedni

przez

przez lekkie ważenie niemiał. Tam policzone będą Grzesznikowi grzechy cudze, w które inni wpadali przez iego rozkaz, przez pobłażanie, przez zły przykład i zgorszenie, a i to podobno miał za nic. Tam to przy Smierci na Sądzie, od początku używania rozumu, aż do ostatniego momentu życia pokażą się: nienawiści, wszeteczeństwa, bluźnierstwa, przekleństwa, piiaństwa, i liczba tego wszystkiego będzie dokładna. Tam to odkryie się do iakiey krzywdy wiodła obmowa? iak długo i przez wiele dni odzywała się w sercu nienawiść? do czego wzmagała się myśl sprosna i nieporządna w upodobaniu? Wiele to Osób przez przekleństwa bluźnierstwa wszeteczeństwa zabiło się na duszy? Tam to dowiedzione będą Grzesznikowi fałszywe Cnoty, niedbałe Modlitwy, Nabożeństwa ze zwyczaiu, dobre uczynki na pozór, Słowem na Sądzie przy Smierci zoczy tam Grzesznik wszystkie myśli słowa i uczynki iak Woysko uszykowane, którym niebędzie się można odiąć, i złego życia zaprzeć.

przeć. Chrześcianie! i cóż tam Grzesznik zatwardziały niepokutuiący czynić będzie, stawiony przed Sąd Boski przy Smierci? to pewnie znaydzie tam miłosierdzie? nie, całe życie wzgardzał nim, całe życie skarbił sobie gniew Boski, gniewu też Boskiego przy Smierci na Sądzie dozna. Puki żył rany Chrystusowe mogły mu bydź przy pokucie źródłem miłosierdzia, ale przy Smierci na Sądzie będą piorunami mściwey Boskiey zapalczywości, puki żył miał Boga łaskawego na siebie, czekaiącego nawrócenia Grzesznika, aby się upamiętał i grzeszyć zaprzestał, ale na Sądzie przy Smierci głos Boski przerazi go, straszliwe Chrystusa weyźrenie, płacz i narzekanie utworzy. Tam dopiero Grzesznik pozna złości swoie, zawstydzi się gdy mu ie Bóg wiernie policzy, pozna błąd swóy, nierozum swóy, ale iuż nierychło. Tam w smutku i rozpaczy zawoła: *Iniquitates, sicut Onus grave gravatæ sunt super me. Psal. 37.* ale ich z siebie niezruci, dźwigać ie będzie całą wiecznością. A ieżeliż tak

stra-

ftrafzny Sąd będzie Grzefznika zatwardziałego niepokutuiącego, ieżeli mu Bóg wfzyftkie grzechy całego życia tak iak były policzy, cóż tu nam żyiącym wcześnie czynić potrzeba aby uyść Sądu ściftości? rachuymy fię zawfze dobrze z Sumieniem nafzym, a niezaniefiemy tego rachunku do Sądu Bofkiego, gdzie inaczey rachuią niż my. My na Spowiedziach bez poprzedzaiącego rachunku Sumienia wfzyftko mamy zarówno; ale tam na Sądzie każdy grzech będzie położony porządkiem i poiedynczo. Wielu teraz znaydziemy którzy na Spowiedziach i ukrywaią fię z grzechami; można Spowiednika ofzukać, alc Boga nie, taifz teraz grzechy na Spowiedzi, więc przy Smierci na Sądzie otoczą cię, ścifną cię, a podobno lepiey ie teraz odkryć przed Kapłanem, który grzech pokryie z pofztowaniem, a niżeli przed Bogiem Sędzią, Który z zapalczywością wyrzuci grzech zatwardziałemu. Co teraz Spowiednik mówi do Penitenta: Ja ciebie rozgrzefzam, to na Sądzie przy Smier-

ci usłyszy od Chrystusa: Ja ciebie potępiam iak zatwardziałego. I to to czeka Grzesznika na Sądzie przy Smierci, ale ieszcze niedosyć na tym. Wytknie mu tam Bóg na oczy i niewdzięczność ostatnią, którą całe życie od niego odbierał. Rzecze tam Chrystus Sędzia: Grzeszniku! spraw mi się czemuś niechciał w ślady Moie wstępować? Jam się niewstydził stać się tobie podobnym Człowiekiem, a ty wstydziłeś się wyznać Moim Uczniem Chrześcianinem, i takież to było Mnie naśladowanie? Jam nieinaczey chciał wniść do Nieba tylko drogą Krzyża, a tyś twoie błogosławieństwo zakładał na samych zmyślnych roskoszach, i tegoż to uczyłem cię w Szkole Moiey? Niewdzięczny Wiarołomco Odstępco! Spraw mi się ieszcze: Byłem ia twoim Zbawicielem, a tyś był Moim prześladowcą, więc teraz będę Sędzią twoim surowym. Na ten Krzyż wbiła Mnie miłość Zbawienia twego, a tyś sobie czynił żarty z Moiego Krzyża i z Moiey Smierci, i godziż się to? Moie pogróżki były u ciebie dziecinnym

po-

postrachem, prawdy odwieczne o Niebie o Piekle miałeś za baśnie za fanatyzm, Moie Przykazania za chimery, cała Religia była u ciebie przesądem, i niebyłaż to twoia złość wysforowana? Toś czynił Grzeszniku! i cierpiałem, znieważałeś Mnie i milczałem, walczyłeś ze Mną i znosiłem do czasu, ale teraz niezcierpię ci, tu koniec cierpliwości Moiey, teraz cię przetnie miecz zemsty Moiey, na toś zasłużył, teraz cię zgromię i potępię, nieuydziesz rąk Moich: *Tacui & patiens fui, dissipabo & absorbebo simul. Isai 47.* Bracia Grzesznicy! bóymyż się Sądu na którym niewdzięczność miałaby nam bydź wyrzucona, nienaśladuymy dzisieyszych Modnowiernych, którzy ten Sąd maią za ieden dziecinny postrach, bo czyliż sam rozum o tym Sądzie nas nieupewnia? Albożten niedyktuie Człowiekowi że iest Bóg, że iest sprawiedliwy? więc musi dobrym nadgrodzić, a bezbożnych ukarać, a takiey rozprawy czas nie inny będzie tylko czas Sądu przy Smierci. Niech nam odpo-

wiedzą Modnowiercy: Zkąd to ſą owe przy niewinności Bogiem zaświadczenia ſię? zkąd to ſą owe w niedoſtatku pociech od Ludzi do Sprawiedliwości Boſkiey odwoływania ſię? zkąd to ieſt owa boiaźń przerażaiąca ſerce w przedſięwzięciach odważania ſię na grzech? a po ſpełnionym grzechu ucisſki Sumienia dogryzuiące w naywesſelſzych rozrywkach, i myśl dobrą wytrącaiące? Są to rozumney natury poczuwania ſię. Są to głośne uderzania rozumu: Ey! przecie Bóg ieſt nademną, widzi co ia czynię, grzech móy bez ukarania niebędzie, umrę, przed Bogiem ſtawić ſię muſzę, i dać ſprawę życia moiego, a niewiem kiedy? może w tym Roku, może w tym Miesiącu, może w tym tygodniu, może iutro, może dziś, może teraz przed Bogiem ſtawić ſię muſzę, i cóż mu odpowiem gdy mi policzy iak z rejeſtru wſzyſtkie grzechy moie? gdy mi wyrzuci oſtatnią moię niewdzięczność? Dozwoli mi wprawdzie bronić ſię: *Narra ſi quid habes ut juſtificeris. Iſai 43.* lecz czymże ſię uſprawie-

wiedliwię? podobno niczym. A Ja tego samego dowodzić będę w drugiey Uwadze, iż żadne wymówki niepostużą nam na Sądzie przy Smierci.

## UWAGA DRUGA.

Grzesznik niepokutuiący zatwardziały niczym się niewymówi przy Smierci na Sądzie, któreż mamy tego dowody? to raz. — A nawet sam siebie potępi, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Jest to prawda że Grzesznik na Sądzie przy Smierci żadnych wymówek do usprawiedliwienia swego przytaczać niebędzie, za weyźreniem bowiem w siebie samego przeświadczy się że źle czynił, że to od woli iego zawisło grzeszyć albo niegrzeszyć, że między nayostrzeyszemi naiazdami Nieprzyiaciół mógł bydź wolnym od grzechu gdyby był chciał, iak napisano u Ekklezyastyka: Położyłem przed tobą ogień i wode, do czego chcesz ściągniy rękę twoię, iednakże

ze-

żeby Grzeſznicy tym iaśniey błąd ſwóy poznali, przełożę niektóre ich wymówki. Będzię ſię Grzeſznik na Sądzie przy Smierci wymawiać: Miałem Naturę do złego ſkłonną, miałem porywcze bardzo paſſye namiętności, niemogłem ſię im oprzeć: ale mu odpowiędzą: I inni tęż Naturę tęż paſſye i namiętności mieli, a przecież niepoſzli za czuciami ſwemi, umieli ie ukracać iuż poſtem, iuż niedoſpaniem, iuż Modlitwą, iuż powściągnieniem zmyſłów, czemuż tylko ty nieumiałeś, przy tylu świątlach na których ci nigdy niezbywało? Będzie ſię Grzeſznik na Sądzie przy Smierci wymawiać: Byłem w tylu okazyach i niebeſpieczeńſtwach w których niepodobna mi ſię było uſtrzedz grzechów; ale i na to mu odpowiędzą: Alboż niewiedziałeś o Nauce Ducha Przenayświętſzego: *Qui amat periculum, in illo peribit. Eccl. 3.* Kto ſię kocha w niebeſpieczeńſtwie, w niebeſpieczeńſtwie zginie? Byłeś w tylu okazyach grzechowych, któż ci tam bydź kazał, ſameś okazyi do złego ſzukał, ſameś ſię na

nie narażał, więc też z ciebie samego przyczyna upadku i zatracenia. Szło ci o całość fortuny; usilnego przykładałeś starania żebyś iey niestracił. Szło ci o ocalenie zdrowia, strzegłeś się żeby cię i wiatr niezawionął, a gdy szło o Zbawienie duszy, mówisz że ci było niepodobna ustrzedz się niebespieczeństw zguby i zatracenia wiecznego. Będzie się Grzesznik na Sądzie przy Smierci wymawiać: kiedy to ia gwałtownym naiazdom czartowskim odiąć się niemógłęm; ale mu odpowiedzą: przecież te naiazdy czartowskie niebyły takie, któreby ci wolność odbierać i do grzechu przymuszać mogły. Czart w swoich naiazdach i pokusach iest iak brytan na łańcuchu uwiązany, porywać się i szczekać może, ale co ukąsić i ranić niemoże tylko zbliżaiącego się do siebie. Owszem któż kiedy mógł większe cierpieć naiazdy i pokusy iak Antoni Pustelnik, Makary i inni oboiey płci? a przecież dawali im mężny odpór bo chcieli, ty niedawałeś boś niechciał. Będzie się Grzesznik przy Smierci na

Są-

Sądzie wymawiać: Trafiłem na takie czasy, na takie mody, na takie zwyczaie, które mnie do grzechu wiodły; ale w tym momentcie usłyszy głosy potępieńców: Przeklęte czasy, przeklęte mody, przeklęte zwyczaie które nas w liczbie odrzuconych postawiły, które nas w bezdenności Piekła pogrążyły, które nas od Nieba i od Boga oddzieliły na wieki. Tyś się za życia umieszczał w ich rzędzie, musisz i po śmierci do ich rzędu należeć.

2 Chrześcianie! i cóż na to rzecze Grzesznik zatwardziały przy Smierci? przystanie na wszystko, sam na siebie wyda wyrok potępienia wiecznego. Zawzięty, nienawistny, zawsze wet za wet oddaiący, przyzna że iego mieszkanie bydź powinno z Czartami mściwemi zapalczywemi, których słuchał i naśladował. Piianica przestępuiący granice wstrzemieźliwości wyda na siebie wyrok: że godzien Piekła w którym pragnienia nikt nieugasi. Lubieżny, rozpustny, niewstydliwy, przyzna że sprawiedli-

dliwie zasłużył na Męki wieczne, kiedy w całym życiu samych tylko zbytków i roskoszy ciała szukał. Modnowierny przeciw Bogu, przeciw Kościołowi powstaiący, wyzna że niewart społeczności z Swiętemi, który nietrzymał się ich Wiary, Wiary Oyców i Przodków Swoich Bracia Grzesznicy! ieżeli mamy siebie samych potępiać na Sądzie przy Smierci, czyliż nielepiey teraz, gdzie takie potępianie będzie zbawienne? ieżeli na tym Sądzie i same Sprawiedliwości sądzone będą: *Ego justitias judicabo. Psal. 74.* cóż się z nami stanie którzy samemi tylko grzechami złościami obładowani iesteśmy, te nas to gromić i strofować będą: *Arguet te malitia & increpabit te. Jerem.* 2. Gdy iednak ieszcze dalekiemi iesteśmy od owey straszney godziny, ieszcze Bóg Sędzia nierzuca na nas Swoich ognistych piorunów, uprzedzaymyż zawczasu ten Sąd, naprawuymy zepsute Sumienia nasze, których potym naprawić niebędzie można: *Tunc corrigi non licebit.* powiedział Augustyn Swięty, a podług

tych

tych tylko i Prawa Boſkiego Swiadectwa, cała ſprawa Sądu między nami i Bogiem ułożona będzie. Teraz mamy ſpoſobność nawrócenia ſie, możemy ſię poprawić w czymeśmy wykraczali, ale potym, gdy drogi pokuty zagrodzone, a wrota do Miłoſierdzia będą zamknięte, iuż niebędzie można błędu poprawić, iuż niebędzie można pokutować, więc pokutuymyż bez odwłoki, nawracaymy ſię całym ſercem, a wreście prośmy: Wielki a nieśmiertelny Boże! gdy nas ſądzić będzieſz ze wſzyſtkich ſpraw naſzych, zmiłuy ſię nad nami, gdy przy końcu życia naſzego wpadniemy w ręce Twoie, gdy nas wſzyſcy odſtąpią, ſtaw ſię nam łaſkawym i miłoſiernym, nieſądź nas wedle wielkości grzechów naſzych do których przyznaiemy ſię, ale wedle wielkiego Miłoſierdzia Twego do którego odwołuiemy ſię. Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ II. ADWENTU.

### O Surowości życia Chrześciańskiego, od którey nikt z nas wymawiać się niemoże.

Quid exiſtis videre, hominem mollibus veſtitum? Ecce qui mollibus veſtiuntur, in domibus Regum ſunt. Math. 11. Cóżeście wyſzli widzieć, Człowieka w miękkie ſzaty obleczonego? Oto którzy ſię w miękkie ſzaty obłóczą, w Domach Królewſkich ſą.

Chrześcianie! Życie Janowe oſtre ſurowe wſzyſtkich w zadumienie wprawiało, wſzyſcy ubiegali ſię ieżeli nie naśladować, to przynimniey widzieć Jana, życie ſurowe na puſzczy prowadzącego, a Chryſtus patrząc na wielkie przywiązanie Rzeſzy do Jana, pytał ſię ich: *Quid exiſtis videre &c.* Tym zaś zapytaniem chciał Chryſtus

ſtus i ich i nas wſzyſtkich zapewnić: iż ſurowość życia bardzo nam ieſt potrzebna, aby ſię uchylać od zepſutości Swiata, aby niedogadzać we wſzyſtkim zmyślnościom Ciała, aby namiętności pożądliwości hamować, krótko ie trzymaiąc na wodzy. A w czym nas Chryſtus zapewnił dopełniamyż tego? at nie wſzyſcy, wieluż to życie Chrześciańſkie ſurowe maią za zbyt trudne, i ułąmney naturze do wykonania prawie niepodobne? wieluż to ieſt którzy ślepo lecą gdzie ich tylko pożądliwość prowadzi? którey tylko uciechy żmyſły zapragną, za tą ſię natychmiaſt uganiaią? czy ſię to godzi czy nie, czy to ieſt pozwolono czy nie, czy pochwały czy nagany godno, żadnego na to zaſtanowienia niemaią? A gdy o tak nieumartwionych Chrześcian teraz nietrudno, do nich też dziſieyſze będzie Kazanie, którego cała rzecz ieſt taka:

Zycie naſze Chrześciańſkie powinno bydź ſurowe. I. Uwaga.

Tym czaſem niedoznaiemy tyle ſurowości przy życiu Chrześciańſkim, ile

ſle iey doznaią przy życiu niechrze-ściańſkim. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle świa-tła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Zycie naſze Chrześciańſkie bydź powinno ſurowe, któreż mamy na to dowody? to raz — A niczym od takiego życia wymówić ſię niemożemy to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Ktokolwiek ieſt Chrześcianinem, tak ma używać Swiata, iak gdyby go nieużywał, tak ma dziedziczyć dobra maiątki, iak gdyby ich niedziedziczył, powinien bydź dalekim od tego wſzyſtkiego, co ſię tylko zowie pychą, łakomſtwem, obżarſtwem, zazdrością, nieczyſtością, gniewem, powinien ukrzyżować ciało z wyſtępkami i pożądliwościami iak mówi Paweł Swięty: *Qui autem ſunt Chriſti, carnem ſuam crucifixerunt cum vitiis & concupiſcentiis. ad Galt. 5.* A dla czego tak ſurowe bydź powinno życie Chrześci-

an-

ańſkie? bo bez takiey ſurowości ciało prędko ſię buntuie przeciw Duchowi, i przeciw Samemu Bogu Kto kolwiek ieſt Chrześcianinem, ięſt on i Grzeſznikiem, zapierać niemożna; więc życie Chrześciańſkie bydź powinno ſurowe, aby odpokutować za grzechy, aby za nie wypłacić ſię Sprawiedliwości Boſkiey, aby odzyſkać łaſkę utraconą. Dla odzyſkania nadwerężonego zdrowia, czyliż nieużywamy lekarſtw aczby były nayprzykrzeyſze? nie dla tego żeby nigdy nieumierać, ale tylko żeby troche poźniey umierać, tym bardziey używać potrzeba ſurowości życia, która ieſt Lekarſtwem Duchownym dla odzyſkania utraconego Nieba, utraconego Boga, utraconey łaſki i życia wiecznego. *Per multas tribulationes oportet nos intrare in Regnum Dei.* Sam Chryſtus przeſtrzega. Ktokolwiek ieſt Chrześcianinem, ieſt on i Obywatelem; będąc zaś Obywatelem wieleż to nieznoſi ſię trudności? Zeby kto między Ludźmi pokazałſię Człowiekiem ſpokoynym, trzeba mu nie raz ſię zwyciężać, nie raz zda-

nia

nia swego odstępować, trzeba mu połykać niesmaki, przebaczać przymówkom, ulegać dziwacznemu humorowi, to się znosi dla spokoynosci w Obywatelstwie, a iakże nie będzie potrzebna surowość życia dla zbawienia się w Chrześciaństwie? byłaby to rzecz wcale niesłyszana, żeby przepisy życia Obywatelskiego przychodziły z wielą trudnościami, a samo Niebo i prowadzące do niego życie Chrześciańskie niby nas wcale niekosztowało. Będąc Obywatelem, przez iakież to trudności przychodzi się do uszczęśliwienia do znaczenia? przez iakież to posługi pozyskuie się łaska Pańska? Sami Panowie z iaką trudnością utrzymuią swoię Wielmożność? Ci wszyscy ile Ludzie niemogą się mieć dobrze bez trudności bez przykrości, a iakże Chrześcianin mógłby co znaczyć bez surowości życia? A ta surowość tak nam iest powinna, iż niczym od niey wymowić się niemożemy.

2. Mówmy: przecież my nieiesteśmy wielkiemi Grzesznikami, cóż

nam po surowości życia? Niejesteśmy wielkiemi Grzesznikami dobrze jest: jednakże z tey przyczyny od Obowiązków Chrześciańskiey surowości niemożemy bydź wolnemi, w czym nas przekonywa Augustyn Swięty gdy mówi: Jeżeli niepłaczemy dla grzechów naszych, płaczmy dla wygnania naszego, ieżeli niecierpiemy żeśmy z Grzesznikami towarzystwo mieli, cierpmy żebyśmy go z Swiętemi otrzymali, ieżeli niecierpiemy żeśmy łaskę wziętą na Chrzcie utracili, cierpmy że się i małemi siedmkroć na dzień niedoskonałościami mażemy. Ani sama doskonałość, pobożność naywyższa mogą nas uwalniać od surowości życia, bo te nieinaczey tylko przez surowość utrzymuią się, iak twierdzi Paweł Swięty; *Omnes qui pie volunt vivere in Christo, persecutionem patientur.* 2 *Timot.* 3 Wszyscy którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie, prześladowanie cierpieć będą, a to czy będzie od kogo innego czy od nas samych, równie należy do surowości życia. Słowem to samo że Chrześcianami iesteśmy, iuż się

nie-

niemożemy wymawiać od ſurowości życia Chrześciańſkiego, a gdybyśmy ſię wymawiali niezawſtydziż nas Kato chociaż Poganin, który z oſtrości życia miał pochwałę? Fabryciuſz z dobrowolnego uboſtwa? Scipio z przykładney powściągliwości? Juliuſz z zapomnienia krzywdy? Niezawſtydząż nas owi Poganie, którzy na cześć ſwoich niemych Bogów w ſztuki ſię kraiali? Ci uznali potrzebę ſurowości życia chociaż tylko z pobudek przyrodzonych, a iakże nam niebędzie potrzebna taż ſurowość z pobudek nadprzyrodzonych, dla naśladowania Samego Chryſtuſa, dla otrzymania zapłaty wieczney? Niemówię iednak: aby przy oſtrości życia Chrześciańſkiego niemiało ſię iuż żadnego doznawać ſpoczynku, żadnych na czas wygód, żadnych rozrywek, tych niebroni Ewangelia byle były w granicach ſkrąmności, byle ſię im przekładała intencya dobra: żeby ſobie wytchnąć po pracy, żeby nabrać nowych ſił do dalſzego pełnienia powinności Chrześciańſkich, żeby bydź ſpoſobnieyſzym do po-

mn-

mnażania Chwały Bolkiey. Takie wygody, takie wczasy, takie rozrywki bynaymniey niesprzeciwiaią się życiu ostremu Chrześciańskiemu, przy takim spoczynku ieszcze się prawdzi wyrok Zboru Trydentckiego: *Tota Vita Christiani continua debet esse pænitentia.* Całe życie Chrześcianina ustawiczną bydź powinno pokutą. W którey nigdy tyle niedoznaiemy surowości, ile iey doznaią Ludzie przy życiu niechrześciańskim, czego dowiodę w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Nigdy tyle niedoznaiemy surowości trudności przy Chrześciańskim życiu, ile się ich doznaie przy życiu niechrześciańskim, czymże tego probuiemy? to raz. — A których surowości doznaiemy, trzeba ie znosić ochotnie cierpliwie, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Do życia Chrześciańskiego wiele wprawdzie wiąże się surowości trudności, które nas co raz bardziey wydoskonalaią, przecież

więż te nieſą bez wewnętrznego ukontentowania, które Bóg ſprawuie w ſercach naſzych, á którego doznał i Auguſtyn Swięty: Sądził on, iż po nawróceniu trzeba mu będzie prowadzić życie zbyt uciążliwe bez żadnego po pracy ſpoczynku, bez żadnego w nim ſmaku, tym czaſem nigdy on bardziey niebył ukontentowanym, iak gdy chwycił ſię ſurowości życia Chrześciańſkiego, ſam to w Kśięgach ſwoich zeznaie. Do życia Chrześciańſkiego wiele wiąże ſię ſurowości trudności, te iednak nieſą bez ſolgi bez okryślenia, kiedy Ewangelia nawet cieſzyć ſię nam każe byle bez obrazy Boga, czynić pożyteczne około fortuny maiątku zabiegi, byle bez krzywdy bliźniego, z przyiaciołmi bawić ſię, na wyſokie Urzędy wſtępować, świętnie podług Stanu noſić ſię, byle tylko bez zawodu Sumienia, kiedy i Sam Chryſtus zapewnia Nas, iż Jarzmo iego ieſt wdzięczne, a brzemie lekkie: *Jugum Meum ſuave eſt, & onus Meum leve*, a których nigdy ſami nienoſiemy, lecz ie dzielemy i na

ſiebie i na Chryſtuſa. Do życia zaś niechrześciańſkiego iakież to wiążą ſię ſurowości trudności? doſyć powiedzieć: iż daleko ſą większe niż przy życiu Chrześciańſkim. Chciwi łakomi; aby zebrać bogactwa czegoż to nieznoſzą? rzadko ſpią, często w drogach w niebeſpieczeńſtwach zostaią, upały zimna wiatry deſzcze na przemiany cierpią, a gdy iuż wiele ſkarbów zbiorą, ieſzcze ſię o ich beſpieczeńſtwo o ich całość troſzczą: Wyniośli ambitni; czegoż i ci nieznoſzą? na co ſię nieodważaią aby upragnionego honoru nabydź? iak oni muſzą ſwoię naturę ſkłonności przyrodzone do Oſób ſtoſować, u których chcą pozyſkać łaſkę? z ſmutnemi ſmutno, z weſołemi weſoło, z rozpuſtnemi rozpuſtnie, z uczciwemi uczciwie, z młodemi płocho, z ſtaremi poważnie przestawać? a gdyby ich kto choć tylko iednym krokiem do godności uprzedził, od zazdrości prawie uſychaią. Miłośnicy załotów; czegoż i ci niepodeymuią? aby ſobie affekt ulubioney Oſoby ziednąć, iakich poſług niewyrządzaią?

ią ? iakich podchlebſtw niekadzą ? iakich przynówek nietrawią? A gdy tyle nieſmaków trudności znayduie ſię przy życiu niechrześciańſkim, mogąż te póyść w porownanie z tą ſurowością, która ſię wiąże do życia Chrześciańſkiego ? nie, a ieżeliż nie, wnieśmyż więc nigdy tyle niedoznaiemy ſurowości przy życiu Chrześciańſkim, ile iey doznaią przy życiu niechrześciańſkim. A któreykolwiek doznaiemy ſurowości, nie inaczey ią znośić potrzeba tylko ochotnie cierpliwie.

2. Czego to nieznośili Chrześcianie w Wiekach przeſzłych przed nami, a przecież na ſurowość życia Chrześciańſkiego nienarzekali ? Owſzem więcey z ſwey ochoty cierpieli, niż było przepiſano ? a ieżeliż ci mogli ochotnie znośić ſurowość Chrześciańſkiego życia, czemuż nie My? Mogli ci przy niewinności bydź cierpliwemi, czemuż nie My przy tylu bezprawiach, które za czaſów ich ledwie były znane a u nas we zwyczay weſzły ? Alboż ſurowość życia nie ieſt nam potrzebna ? kiedy

przez

przez tę iednamy ſobie nieprzeliczone łaſki Boſkie, ſtaiemy ſię Naśladowcami Swiętych Pańſkich, umacniamy ſię w drodze doſkonałości, w drodze Zbawienia, i niemamyż ſurowości życia Chrześciańſkiego aczby była naywiękſza znośić ochotnie? Bądźmy tylko ochotnemi cierpliwemi, a każdego czaſu możemy ſię z Auguſtynem Swiętym dopomnieć: *Feci Domine! quod juſſiſti, da quod promiſiſti.* Uczyniłem Panie! coś kazał, dayże coś przyobiecał, za ſurowośc życia Chrześciańſkiego, umieść nas w przybytkach roſkoſzy Niebieſkich, Amen.

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

### O Boiaźni Pana Boga, wſzyſtkim nam w tym życiu bardzo potrzebney.

Ego vox clamantis in deſerto, dirigite viam Domini. Joa. 1. Ja głos wołaiącego na puſzczy, proſtuycie drogę Pańſką.

Chrześcianie! Zapytany Jan Swięty od Faryzeuſzów ktoby był? wyznał że niebył ani Chryſtuſem ani Eliaſzem ani Prorokiem, przydał iednak: iż był głoſem wołaiącego na puſzczy, proſtuycie drogę Pańſką, iż ten który ma przyiść przed nim ſtał ſię, a którego niegodnym był rozwiązać rzemyk u trzewika iego. Jan Swięty wołał na puſzczy: Proſtuycie drogę Pańſką, czyńcie Pokutę, i ſłuchaliż go Faryzeuſzowie? nie. a czemu nie? bo niemieli boiaźni Pana Boga, to tylko wiedzieć chcieli czym był, ale ſami czym

byli

byli o tym wiedzieć niechcieli. A iak Faryzeuszowie niesłuchali Jana, nieprostowali drogi Pańskiey, nieczynili Pokuty gdy boiaźni Pana Boga niemieli, toż samo i u nas praktykuie się, iak tylko zaczynamy niebać się Boga, niedbałemi iesteśmy o zbawienie duszy, zaślepiamy się pożądliwościami Ciała, zatwardzamy się w złościach bo niemamy boiaźni Pana Boga, gdy grzeszemy nietrworzemy się, tak bespiecznemi iesteśmy iakbyśmy Sprawiedliwych uczynki mieli, bo niemamy boiaźni Pana Boga, wiemy o wyroku Jonasza. Jeżeli pokutować niebędziecie wszyscy poginiecie, a przeciez to serc naszych niechwyta się, bo niemamy boiaźni Pana Boga: *Non est timor Dei ante oculis eorum. Psal 13.* A gdy nam zbywa na boiaźni Pana Boga, trzeba dziś o niey mówić:

Bać się Pana Boga, tego On od nas wszytkich wyciąga. I. Uwaga.

Bać się Pana Boga, tego i my bardzo potrzebniemy. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle świa-tła, &c. &c. &c. U-

## UWAGA PIERWSZA.

Bóg wyciąga od nas abyśmy się Go bali, zkądże się o tym zapewniamy? to raz. — Tym czasem wielu iest między nami, którzy niemaią boiaźni Pana Boga, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Jaki to iest Bóg? Odpowiada Dawid: *Terribilis super omnes Deos. Psal. 95.* Strasźliwszy nad wszystkie Pogan Bogi. Na Jego pioruny cała drzy Ziemia, od Jego ogniów niszczeie wszystko, od Jego gromów całe upadaią Króleſtwa, a co obali żadna siła niepoddzwignie, co zepsuie żadna Mądrość naprawić niepotrafi: *Non est sapientia non est potentia, non est consilium contra Dominum. Proverb. 21.* Niemasz Mądrości, niema mocy niema rady naprzeciw Panu. On to zatopił Faraona z całym Woyskiem iego w Morzu czerwonym. On to na odgłos trąb Jozuego, przepyszne Miasto Jerycho pogrzebł w gruzach i popiele. On to zpuścił ogień z Nieba na spalenie Miast Sodomy Gomory i innych przy-

le-

ległych. On to zalał Swiat cały wodami gdy w Ludziach wezbrała nieprawość. A ieżeliż tak wielki, tak mocny tak ſtraſzny ieſt Bóg, i nietrzebaż ſię Go bać? tego On od nas wſzyſtkich wyciąga: *Quid Dominus Deus petit a te, niſi ut timeas Eum, & ambules in Viis Ejus? Deut 10.* Czegoż to Bóg od ciebie żąda, tylko abyś ſię Go bał, i drogami Jego chodził? Boiemy ſię mocarzów ziemſkich którzy maią moc podległą udzieloną od Boga, a iakże ſię bać niemamy Samego Boga; Który nad całym Swiatem iedynowładnie panuie? przed Którym drzą wſzyſtkie mocarſtwa nietylko ziemſkie lecz i Piekielne i Niebieſkie? na Którego ſkinienie wſzyſtkie żywioły ſą Mu poſłuſzne? Ziemia po którey chodziemy, powietrze którym oddychamy, woda którą ſię ochładzamy, ogień którym ſię zagrzewamy, a Który zabić i ożywić nas może, bo On ieſt Panem życia i śmierci. Może odkupować Adama, a zaniechywać w zgubie Locypera, może zmiękczać Cyruſa a zatwardzać Faraona, może ko-

chać

chać Jakoba a nienawidzić Ezawa; może opuszczać Judasza, a na Jego mieysce przybierać Macieia, może uczynić Miłosierdzie z Bracią naszemi a nieuczynić go z nami, a przeciw temu nic mówić niemożna, bo ma na wszystko krótką odpowiedź: *Ego Dominus*, Ja Pan wielowładny, takiego zaś Pana tak wielowładnego nietrzebaż się bać? tego On od nas wyciąga: *Omnipotens & metuendus nimis. Eccl. 1.* Ani może kto mowić: iż boiaźń niewolnikom tylko ma służyć za pobudkę, bo pytam się: Cóż to Hieronima Świętego wprowadziło do okropney iaskini? boiaźń Boska, a tam słyszy każdego momentu trąbę okropną na Sąd ostateczny zwołuiącą. Co to przywiodło Pawła Hilariona Antoniego, że się puścili w niedostępne puszcze Egiptskie i Tebaidzkie? boiaźń Boska, w którey całe przepędzaią życie, nawet na łóżku śmiertelnym drżą przywaleni ciężarem Sądów Boskich. Co to Teressę Świętą postawiło w nayWiększym zapale miłości Chrystusowey? boiaźń Boska, gdy widzi pod nogami płomienie

Piekielne i nieprzestaie o nich myśleć, a Dawid iakby o naywiększą łaskę prosi o boiaźń, żeby aż Ciało iego przeszywała: *Confige timore Tuo carnes meas. Psal. 118.* Wiem ia że boiaźń może bydź niewolnicza, ale oni takiey niemieli, mieli samę boiaźń Synowską która ich do naywspanialszych wynosiła myśli, mieli tę boiaźń którey od nich Bóg wyciągał. A wyciąga iey i od nas wszystkich, tylko że niewszyscy boiemy się Boga.

2. Alboż maią boiaźń Pana Boga Ludzie, bez Wiary bez Religii żadney żyiący? nie. Bracie! nieboisz się teraz Boga, wolno żyiesz i wierzysz iak chcesz, ale przyidzie ten czas że wpadniesz w ręce Boskie, z których cię nikt niewyrwie, przyidzie Smierć, staniesz na Sąd Boski, usłyszysz Wyrok potępienia wiecznego, od którego niebędziesz mógł appellować, i niezadrzyszże tam cały kiedy się teraz Boga nieboisz? nieporzuciszże wolnowierstwa które cię tak bardzo przeciw Bogu osmiela? czyń co chcesz, ale się i zasta-

nów

nów z kim to walczyſz? Alboż Rodzice maią boiaźń Pana Boga, ktorzy Dzieciom ſwoim niedaią dobrego wychowania podług Wiary Religii i Stanu? którzy im dozwalaią żyć i wierzyć iak ſie podoba? którzy im żadnego przykładu dobrego z ſiebie niedaią? Rodzice niebaczni! nieboicie ſię Boga, bóycie ſię przynaymniey odrzucenia wiecznego które was czeka, iak wy wtrącacie dzieci waſze na bezdenność Piekła, tak i was ſamych wtrąci Bóg na tęż bezdenność. Alboż maią boiaźń Pana Bogı nierządem bawiący ſię? nie. Alboż maią boiaźń Pana Boga w kłotniach i niewierności żyiące Małżeńſtwa? nie. Alboż maią boiaźń Pana Boga nałożeni do piiańſtwa, do przekleńſtwa, do bluźnierſtwa? nie. A ci wſzyſcy iak ſię Boga nieboią, tak nad głowami ich wiſi piorun zemſty Jego, który im wydrze razem życię i zbawienie Natura Boſka ieſt wprawdzie dobroć, przymiot iey ieſt litować ſię nad winnym, atoli gdy Zuchwalcy dopełnią miarki złości ſwoich, tam zobaczą iak to zbyt na-

rożone są śpreżyny surowey Sprawiedliwości Boskiey. Teraz odzywaią się Zuchwalcy: Gdzież to są te pioruny którcmi nas Xięża na Spowiedziach, i Kaznodzieie na Ambonach straszą? ale niech niebardzo wykrzykuią, sprawdzi się to niezawodnie czym Bóg przez nas grozi Zuchwalcom. Ze nierządnicy porubcy piianice bluźniercy nieosiągną Królestwa Niebieskiego. Ze mściwi, zawzięci, winni będą Sądu i ognia wiecznego. Ze nieczyniący teraz pokuty, dokonaią w niepokucie ostatniey. I nielepieyże teraz się bać Boga, niżeli całą wiecznością od boiaźni Jego drzeć i usychać? A zwłaszcza że boiaźń Pana Boga w tym życiu bardzo nam iest potrzebna, o czym w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Wszyscy bardzo potrzebuiemy boiaźni Pana Boga, zkądże się o tym zapewniamy? to raz. — Niemieć zaś boiaźni Pana Boga, iest to nieznać żadnego hamulca, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Co to ieſt boiaźń Boſka? odpowiada Auguſtyn Swięty. Jeſt to Swiatło Boſkie które ściga Grzeſznika aż w przepaściach rozpuſty; które trworzy i zaſtanawia przed grzechem, żalem i nieſpokoynością nabawia po grzechu, a woła nieuſtannie; iż Bóg widzi, iż ſię nic przed nim zataić niemoże, i z wſzyſtkiego ſądzić będzie. Taka zaś boiaźń Boſka nieieſtże nam bardzo potrzebna? Kto ią ma, ma taką łaſkę iaką tylko Bóg może dać naywiękſzą Człowiekowi, mówi Bernard Swięty. Kto ma boiaźń Pana Boga, niema Cnoty tak trudney, któreyby wykonać niemógł, niemaſz Zbrodni tak mocney, któreyby odſtąpić niemógł. Jozef Starozakonny niedał ſię uwieść lekkomyślney Zonie Putyfarowey; bo ſię bał Boga. Zuzanna Starozakonna nieodſtąpiła zaprzyſiężoney Wierności Małżeńſkiey; bo ſie bała Boga, mówiąc: Wolę bez uczynku wpaść w ręce waſze, niż zgrzeſzyć w Obliczu Pana. Słowem kto ma boiaźń Pana Boga, patrzy na złe przykłady, ale ſię niemi nie-

pe-

powoduie, o uſzy iego obiiaią ſię mowy złe gorſzące, ale ſerca iego nigdy niedochodzą, cierpi pokuſy iak Człowiek, ale ie zwycięża iak Swięty, prześladowanie może zmordować Ciało Jego, lecz duſzy nieponiży, a właśnie prawdzi ſię na nim co napiſano u Ekklezyaſtyka: *Timenti Dominum non occurrent mala, ſed in tentatione conſervabit illum, & liberabit a malis.* A niech on kiedy i upada przy boiaźni Pana Boga, nic dziwnego; Ludźmi ieſteśmy zbłądzić można. Słońce choć bezprzeſtannie świeci, iego iednak Swiatło bywa niekiedy chmurami zaſłonione, tak i boiaźń Boſka choć uſtawicznie oſtrzega Człowieka, iey iednak głos bywa niekiedy namiętnościami przerywany. Z tym wſzyſtkim ta tu zachodzi różnica, że przy boiaźni Pana Boga rzadſze bywaią upadki a powſtanie z nich predſze Dawid wpadł w Cudzołoztwo i Zaboyſtwo, gdy iednak nieutracił boiaźni Boſkiey, na wzbudzenie w nim żalu i pokuty doſyć było iedno Słowo Proroka, ieſzcze Natan nieſkończył; Tyś ów

Mąż,

Mąż, tyś ów Winowayca, a Dawid wyznawa z pokorą: Zgrzeſzyłem. *Peccavi.* Kto zaś niema boiaźni Pana Boga, ten niezna żadnego hamulca.

2. Niech Rządzcy Ludów przemyślaią o prawach, przez któreby Poddanych nieładom i zbrodniom zapobiegli, ieżeli do ich praw niebędzie ſię łączyć boiaźń Boſka utkwiona w ſercach Poddanych, prawa ich będą bezſkuteczne, nietylko Gmin, lecz i ſami Praw Stróże odważą ſię na wſzelakie zbrodnie. Ani edukacya, rózum i oświecenie wſtrzymaią Ludzi od złego; miał ci to wſzyſtko Salomon, a wiemy co zrobił utraciwſzy boiaźń Boſką. Edukacya, rozum oświecenie ieżeli wſtrzymuią od złego, to tylko dotąd póki w ſercu boiaźń Boſka niezgaśnie, iak tylko iey niebędzie, cóż za ciąg zbrodni nienaſtąpi? bluźnierſtwa, niedowiarſtwa nieſprawiedliwości, gwałty i nierządy ſą to ſkutki potłumioney boiaźni. Serce ludzkie boiaźni Boſkiey niemaiące, ieſt to Szaleniec z pod ſtraży wypuſzczony, który na wſzyſtko gotów ſię odważyć, iak tylko zapomina

na

na ſię o Bogu, wnet ſię zapomina i o ſobie ſamym. A ieżeli niemieć bo-iaźni Pana Boga ieſt to nieznać ża-dnego hamulca, i któż z nas bez bo-iaźni będzie? Bóymy ſię Pana Boga; a dalekiemi będziemy od wſzelkich upadków. Bóymy ſię Pana Boga, boiaźń bowiem Boſka ieſt to naypier-wſza umieiętność Człowieka; którey Miſtrzynią ieſt ſama Natura, a bez którey nawet i Człowiekiem nazywać ſię niemożna: *Deum time, mandata Ejus ſerva, hoc eſt enim omnis homo. Eccl. 12.* Boga ſię boy, a Przykaza-nia Jego zachoway, to bowiem ieſt wſzelki człowiek. Bóymy ſię Pana Boga, to bowiem ieſt Swiatłem nay-większym; dowcip nic nieumie bez tego Swiatła, a przy nim naywięk-ſzy Proſtak zna wſzyſtko. To bo-wiem ieſt Skarbem nayſzacowniey-ſzym, iakbyśmy nic niemieli ieżeli boiaźni Boſkiey mieć niebędziemy. Bóymy ſię Boga, a i przy zgonie ży-cia dobrze nam będzie: *Timenti Domi-num bene erit in noviſſimis ejus. Eccl. 1.* Tak nas zapewnia Sam Bóg przez Ek-klezyaſtyka, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.

### O Uczynkach dobrych, które prócz Wiary są nam do Zbawienia potrzebne, w ſtanie iednak grzechu wykonane, nie są warte Nieba.

Et videbit omnis Caro Salutare Dei. Luc. 3. I ogląda wſzelkie Ciało Zbawienie Boże.

Chrześcianie! Jak ſię Świat gotował do oglądania Zbawienia Bożego za czaſów Jana na puſzczy żywot oſtry wiodącego, doſyć dokładnie zapewnia nas Ewangelia dziſieyſza: przyimowali bowiem Chrzeſt pokuty dla odpuſzczenia grzechów, ſłuchali chętnie i nabożnie Nauk Jana wołaiącego na puſzczy: Gotuycie drogę Pańſką, proſtuycie ścieſzki Jego. W wiekach poźnieyſzych iak ſię Swiat gotował do widzenia Zbawienia Bo-

żego, do dziedziczenia Zywota przyszłego dosyć powiedzieć: że Obraz przyszłości umiał trworzyć dzikość Tyrannów, wzruszać zasady Polityków, mieszać miękkość życia Swiatowych. Obraz przyszłości umiał stawiać tysiące Męczenników, zaludniać pustynie, napełniać Klasztory; a Swiat cały poddawać pod iarzmo Chrystusowe. Słowem którzy tylko chcieli oglądać Zbawienie Boże, umieli na wielorakie zdobywać się dobre uczynki. Swiat zaś dzisieyszy zepsuty czyli podobnie gotuie się przez dobre uczynki do oglądania Zbawienia Bożego? at nie. Jedni tylko samey Wierze Zbawienie obiecuią; zapomnieli co powiedział Apostół: Wiara bez uczynków umarła iest Inni nieumieią czynić tylko źle; tych sami Niewierni zawstydzaią, którym Wiary tylko niedostaie przy dobrych uczynkach. Inni ieżeli niekiedy i dobrze czynią, ale i źle czynić niezaprzestaią; a takie uczynki iuż dobremi zwać się niemogą. Inni samą tylko trudnością czynienia dobrze zastawiaią się; właśnie iakby

bez

bez trudności mógł się kto z nas dostać do Nieba? nie, gwałt tylko sobie czyniący otrzymuią go: *Violenti rapiunt illud. Math. xx.* A gdy tych wszystkich cały fundament ich mniemania ruynuie się, Ja inny zakładam naypewnieyszy w dwoch następuiących Uwagach:

Dobre uczynki prócz Wiary koniecznie nam są potrzebne do Zbawienia. I. Uwaga.

W Stanie iednak grzechu wykonane, niesą warte Nieba. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Dobre uczynki prócz Wiary koniecznie są nam potrzebne do Zbawienia, któreż mamy na to dowody? to raz — A nawet i naymnieyszych dobrych uczynków lekce ważyć nietrzeba, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Paweł Swięty w Liście do Efezów zapewnia: Iż

Bóg

Bóg wybrał nas w Jezusie Chrystusie, ieszcze przed załozeniem Swiata: *Elegit nos in ipso ante Mundi constitutionem.* Lecz na cóz nas wybrał? zaraz przydaie; abyśmy Swiętemi, i bez żadney zmazy w Obliczu Jego byli: *Ut essemus Sancti & immaculati in conspectu Ejus*, bez zmazy zaś bydź niemożemy tylko strzegąc się złego, ani Swiętemi bydź możemy tylko czyniąc dobrze, więc uczynki dobre koniecznie są nam potrzebne do Zbawienia. Do których i Sam Chrystus przykładem Swoim nas zachęca, Ktory wprzód czynić niz nauczać początł Apostołowie także utwierdzaiąc w Wierze Prawowiernych naywięcey do nich mówili o uczynkach dobrych, nayczęściey im na oczy wyrzucali opuszczanie i zaniedbywanie dobrych uczynków, to prawie iedyna rzecz była o którey do nich pisali albo Kazania czynili, aby życie godne powołania swego prowadzili: *Satagite, ut per bona opera certam vestram vocationem & electionem faciatis. 2. Petri 1.* Mamy wprawdzie Wiarę Jezusa Chrystusa, z Je-

go Naturą złączyliśmy się przy Wcieleniu, z Jego Z Sługami łączemy się przez Łaskę, z Jego Ciałem przez Sakrament Ołtarza, wielkie to są dary wysokie zaszczyty, te iednak same niezapewniaią nam Zbawienia, ieżelibyśmy dobrych uczynków niemieli. Ten tylko wnidzie do Królestwa Niebieskiego, który pełni wolą Oyca Przedwiecznego, a wola Jego iest ta; abyśmy się uymowali dobrego a strzegli się złego: *Declina a malo & fac bonum.* Jakob zaś Swięty pyta się: *Co pomoże Bracia! ieżeliby kto mówił, iż ma Wiarę a uczynkówby niemiał, izali samą Wiara potrafi go zbawić? Jac* 2 nie. Przyznaię co o Abraamie napisano. Uwierzył Abraam i poczytano mu ku Sprawiedliwości, lecz przez iakąż to Wiarę zalecili się Bogu Abraam, i inni w Starym Zakonie? Uwierzył Bogu Abraam; ale na tym nieprzestał, lecz dla tego że uwierzył opuścił Oyczyznę swoię, oddalił się od domu swego, gotów był i zabić Syna na Ofiarę iak mu było przykazano, nie opuszczał czymby nieoświadczał Bogu czci nay-

po-

powinnieyſzey. Uwierzył Bogu Moyżeſz; ale na tym nieprzeſtał, lecz dla tego że uwierzył wyrzekł ſię wſzyſtkich nadziei Swiatowych, za nic poczytał Dwór Królewſki, przeſtał dobrowolnie na podłym Stanie, obieraiąc raczey bydź w prześladowaniu z Ludem Bożym, niżeli zażywać ſłodyczy Egiptſkich. Uwierzyli Bogu Gedeon Dawid i tylu innych Izraelitów; ale nieprzeſtali na tym, lecz dla tego że uwierzyli, iedni z nich narażali ſię na tyſiączne niebeſpieczeńſtwa dla utrzymania intereſu Boſkiego, inni znoſili niewypowiedziane trudności i nayſrożſze męki broniąc Praw nadanych Oycom ſwoim, i umieraiąc dla obrony onychże. A co mówić o Swiętych w Nowym Zakonie, czyliż oni ſądzili kiedy aby przez ſamę tylko Wiarę bez uczynków dobrych mogli bydź przypuſzczeni w liczbę Wybranych Bożych? nie. Jeżeli tylko na ſamę Wiarę zpuſzczali ſię, za cóż Ciała ſwoie iuż poſtami, iuż wielorakiemi umartwieniami wycieńczali? za co zmyſłom ſwoim żadnych uciech niepo-

zwa-

żwalali? za co ustawiczną z samemi sobą Woynę toczyli? za co dni i nocy na samey tylko bogomyślności trawili? za co w uczynkach miłości pokory i cierpliwości ćwiczyli się? A chociaż tak obfitowali w dobre uczynki, ieszcze się za Sług niepożytecznych mieli, ile razy wspomnieli na Zbawienie, na Sądy na Wyroki Boskie, prawie od siebie odchodzili, dla czego? bo wiedzieli iż przez samę tylko Wiarę bez dobrych uczynków Zbawienia dostąpić niemożna, a obawiali się czy których dobrych uczynków do Zbawienia potrzebnych z strony swoiey nieopuścili? A ieżeliż ci taką boiaźnią przerażali się, czemuż nie My, kiedy i od nas prócz Wiary uczynków też dobrych Bóg domagać się będzie? Tak nas zapewnił Paweł Swięty mówiąc: Wszyscy się przed Stolicą Chrystusową pokażemy, abyśmy nadgrodę albo karę odnieśli podług tego, iakośmy dobrze albo źle czynili: *Omnes nos manifestari oportet ante Tribunal Christi, ut referat unusquisque propriæ corporis prout gessit sive bonum sive ma-*

*lum.*

*lum.* 2. *Corinth* 5. Toż ſamo wyraża i ów oſtateczny Wyrok, który Syn Boſki na Sądzie powſzechnym wyda: Póydźcie błogoſławieni Oyca mego, oſiągniycie Królestwo, albowiem łaknąłem a nakarmiliście Mnie; pragnąłem a napoiliście Mnie; nagi byłem a przyodzialiście Mnie, nic tu niemówi o Wierze lecz tylko o dobrych uczynkach, więc uczynki dobre prócz Wiary ſą nam koniecznie potrzebne do Zbawienia. A potrzebne tak, że i naymnieyſzych lekce ſobie ważyć nietrzeba.

2 Alboż wiemy do którego dobrego uczynku przywiązane ieſt Zbawienie naſze? niewiemy, więc i naymnieyſzego lekce ważyć nietrzeba. Gdyby Magdalena nieobmyła łzami Nóg Jezuſowych w Domu Szymona; podobno innym uczynkiem i na innym mieyſcu nieotrzymałaby odpuſzczenia grzechów. Gdyby Jawnogrzeſznik niebił ſię w pierſi, niekorzył ſię w Kościele; podobno gdzie indziey niebyłby uſprawiedliwionym, do tych tylko uczynków przywiązał Bóg ich

na-

nawrócenie. Alboż dobry uczynek by był naymnieyſzy będzie bez nadgrody? nie. Podać pragnącemu kubek zimney wody to mała rzecz, a przecież za taką uczynność obiecał Chryſtus w Ewangelii nadgrodę: *Dico vobis, non perdet mercedem ſuam. Marc. 2.* Owa uboga Ewangeliczna Niewiaſta dwa tylko pieniądze wrzuciła do Skarbonki Kościelney, a przecież ią Chryſtus pochwalił. Alboż przez wykonanie dobrych małych uczynków nieſpoſobiemy ſię do więkſzych? tak ieſt. Martwmy ſię w małych rzeczach, a będziemy gotowi i umierać dla Chryſtuſa, wezwyczaymy ſię darować małe urazy, a odpuſzczemy i naywiękſzym Nieprzyiaciołom, bądźmy oſtrożnemi aby i naymnieyſzym dobrowolnym grzechem nieobrażać Boga, a będziemy wolni i od grzechów więkſzych. Tylko i na to pamiętać potrzeba; aby dobre uczynki były wykonywane w miłości Boſkiey iak każe Apoſtół: *Omnia veſtra in charitate fiant. 1. Corinth. 16* bez miłości aczby były naſze uczynki naYznakomitſze, nie-

mogą śię podobać Bogu, żadney nam niezieduaią zasługi, o czym przekonywamy śię z samego doświadczenia. Wieluż to po tylu rozdanych iałmużnach żadney zbawienney korzyści nieodnoszą? bo nie z miłości Pana Boga ubogich wspomagaią. Wieluż to po tylu ćwiczeniach duchownych, po tylu Modlitwach, nieczuią w sobie prawdziwey Ducha słodkości? bo miłość Pana Boga nie iest celem ich spraw. Wieluż to po tylu postach, po tylu umartwieniach Ciała przecież nieuśmierzaią wyuzdanych namiętności? bo im brakuie na miłości Pana Boga. Wieluż to po tylu przyiętych Sakramentach Swiętych, przecież nieprzestaią bydź oziębłemi? bo miłość Boga w sercach ich niema mieysca, więc te tylko dobre uczynki Bóg przyimuie i nadgradza, które z miłości Jego wykonywaią śię, wszelka i naymnieysza nieporządność szpeci ie. A tym bardziey, gdybyśmy dobre uczynki wykonywali w stanie grzechu, te niemogą bydź warte Nieba, druga Uwaga o tym nas zapewni.

U-

## UWAGA DRUGA.

Dobre uczynki w ſtanie grzechu wykonane nie ſą warte Nieba, ktoreż mamy na to dowody? to raz. — Są iednak i w ſtanie grzechu bardzo nam pożyteczne, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Co tu ſądzić o Człowieku który długiemi Nabożeńſtwy i Modlitwami bawi ſię? o Wierzę i Jey Taiemnicach gorliwie i z uſzanowaniem mówi? Ubogich w dom ſwóy przyimuie? Podupadłych na maiątku potrzebami opatruie? Kościołom Zakonom Szpitalom dobrodzieyſtwa świadczy? takiego przed czaſem kanonizuiemy, zapatruiemy ſię na niego iak na przyſzłego Mieſzkańca Nieba. Tym czaſem ieżeli On te dobre uczynki wykonywa w ſtanie grzechu, ieżeli przy dobrych uczynkach niezbywa mu i na bezprawiach, ieżeli przy pobożnych uczynkach i zawziętość ku bliźniemu mieści ſię, ieżeli przy choynych iałmużnach i krzywda cudza odzywa ſię, ieżeli przy poſtach umartwieniach i pożądli-

wość

wość Ciała lubieżna pełni się, to wszystkie iego dobre uczynki niemogą bydź Nieba wartaiące. Ta to iest złość grzechu śmiertelnego, iż wszystkie dobre uczynki w stanie grzechu wykonane, niesposobnemi czyni do wszelkiey nadgrody w Niebie Grzech iest to iak wicher gwałtowny burzliwy, który nietylko owoce z drzewa ztraca, ale też i drzewo samo z korzeniem wyrywa. Grzech to sprawuie, że dobre uczynki od człowieka grzechem skalanego są martwe, są niemiłe Bogu, a nawet w ten czas gdy człowiek do łaski powraca, niestaną się wiekuistey nadgrody godnemi, iak to? Dwoiaki co do tey rzeczy iest rodzay dobrych uczynków: ieden gdyśmy się niemi zbogacili przed upadkiem w grzech, a drugie na któreśmy się zdobyli iuż zgrzeszywszy, pierwsze były żywe, ale potym przez grzech iak Teologowie mówią stały się umorzone, lecz drugie nigdy żywe niebyły, bo się wykonywały w ten czas, kiedy niebyło na duszy łaski poświecaiącey, która iest Cnót wszystkich duszą, i dla te-

goż

goż Teologowie zowią ie martwemi, Pierwſze dobre uczynki w ſtanie łaſki wykonane maią przeſzkodę do zapłaty przez następuiący grzech, lecz przez pokutę gdy ſię człowiek Bogu uſprawiedliwia, powracaią do pierwſzey zapłaty do pierwſzego życia, ale drugie dobre uczynki które w ſtanie grzechu były wykonane, iak nigdy niebyły żywe, tak i za powroceniem do łaſki nigdy do życia ktorego niemiały powracać niemogą, Naprzykład: Jeſt kto w ſtanie łaſki i iałmużnę daie, a potym grzeſzy umarza ſię iego iałmużna, lecz gdy upamiętawſzy ſię przez pokutę powraca do łaſki, iego też iałmużna ożywia ſię i wynoſi do pierwſzey zaſługi. Przeciwnym ſpoſobem ieſt kto w grzechu i iałmużnę ubogiemu daie, niechby potym i odzyſkał przez ſzczerą Spowiedź utraconą łaſkę, owa iałmużna w ſtanie grzechu dana iuż za nim niepóydzie, żadney nadgrody wiekuiſtey niewyſługuie. A gdy z tey Moiey odpowiedzi może kto wnieść: iż lepiey ieſt w ſtanie grzechu żadnych dobrych uczynków niemieć,

kie-

kiedy te niewysługuią Nieba, i dobryż to będzie taki wniosek? bardzo zły. Raczey tak wnosić przynależy się: kiedy przez dobre uczynki w stanie grzechu położone niezasługuiemy na Niebo, więc trzeba czym prędzey grzech porzucać, więc nietrzeba pokuty odkładać, nietylko do Wielkonocney Spowiedzi, lecz ani do kilku dni, żeby iak nayprędzey nasze dobre uczynki na Niebo zasługować mogły. A nawet gdyby kto i niechciał zaraz pokutować, iesżcze i tak w stanie grzechu niepowinien zaniedbywać dobrych uczynków. Co innego to iest; że dobre uczynki w stanie grzechu położone niezasługuią na Niebo, a co innego że nam żadnego pożytku nieczynią. Ja zaś dowiodę iż wieloraki pożytek odnosiemy, gdy w stanie grzechu na dobre uczynki zdobywamy się.

2. Tomasz Swięty Doktor Anielski troiaki pożytek z nich upatruie: Tu bowiem i przyuczamy się do dobrych uczynków, i zasługuiemy na dobra doczesne, i sposobiemy się do

od-

odzyskania prędszego utraconey łaſki: *Opera iſta ad triplex bonum valent, ad aſſuefactionem bonorum operum, ad conſecutionem temporalium, & ad diſpoſitionem ad gratiam*, Słowa ſą tegoż Swiętego Doktora. Przyuczamy ſię w ſtanie grzechu do dobrych uczynków, bo coby to była za nieſzczęśliwość, gdyby kto powróciwſzy do łaſki, w ćwiczeniach Chrześciańſkich niebył biegły? a to ztąd iedynie pochodziłoby że o nich w ſtanie grzechu zapomniał, muſiałby ſię z Dawidem odzywać: *Uſum non habeo, non poſſum ſic incedere. 1. Reg. 17.* Przez długi czas w ſtanie grzechu odzwyczaiłem ſię od dobrych uczynków, teraz w ſtanie łaſki trudno mi na nie zdodydź ſię. W ſtanie grzechu przez dobre uczynki zaſługuiemy na dobra doczeſne; ſzczodrobliwość bowiem Boſka przynaymniey temi ziemſkiemi rzeczami płaci dobre uczynki w ſtanie grzechu położone, iak Bogaczowi potępionemu powiedziano: *Fili! recipiſti bona in vita tua. Luc. 16.* W ſtanie grzechu przez dobre uczynki ſpoſobiemy

ſię

ſię do prędſzego odzyſkania utraconey łaſki; ten bowiem łatwiey ſię może udać do Boga i do pokuty kto. ry ſię ćwiczy wdobrych uczynkach, nad tego który ich całkiem w ſtanie grzechu zaniedbuie. A gdyby i to nienaſtąpiło, ieſzcze mamy pożytek z dobych uczynków w ſtanie grzechu położonych: że niepomnażamy liczby grzechów, które zawſze przeſzkadzaią ſkuteczności łaſki, a za któremi niechybnie naſtępuie iuż większa rozwiozłość, iuż większa niewierność, iuż większa rozpacz. Chrześcianie! czy w ſtanie łaſki czy w ſtanie grzechu niezaniedbuymyż dobrych uczynków. W ſtanie łaſki podobaią ſię Bogu, a w ſtanie grzechu niepodobaią ſię, iednakże ſą nam bardzo pożyteczne, w ſtanie łaſki zaſługuią na Niebo, a w ſtanie grzechu niezaſługuią, iednakże ſpoſobią nas abyśmy iak nayprędzey zaſługować mogli. Tym czaſem lepiey ieſt bydź zawſze w ſtanie łaſki, aby zawſze dobre naſze uczynki warte były Nieba, Amen.

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ PO BOŻYM NARODZENIU

### O Modlitwie, iak nam wízyftkim bez braku bardzo ieft potrzebna. I o Kondycyach, które wpływać powinny do iftoty Modlitwy.

Quæ non difcedebat de templo, jejuniis & obfecrationibus ferviens Deo die ac nocte. Luc. 2. Która nieodchodziła z Kościoła, poftami i Modlitwami służąc Bogu we dnie i w nocy.

Chrześcianie! Niemaíz między nami żadnego któryby nieużywał Modlitwy, bo Modlitwa nie ieft to dar niektórym tylko Duízom zachowany; ale ieft Obowiązek powízechny na wízyftkich Wiernych włożony, nie ieft to Cnota tylko czyftízym i świątobliwízym Duízom pozwolona; ale

ieſt to Cnota nie uchronna: równie doſkonałym iak niedoſkonałym potrzebna, równie uczonym iak nieuczonym dogodna, rownie Proſtakom iak i Monarchom przykazana. Słowem ieſt to umiejętność każdego Wiernego, ieſt to doſkonałość każdego Człowieka błagać Boga gdy ieſt zagniewany, wzywać gdy ieſt oddalony, dziękować gdy ſprzyia, upokarzać ſię gdy martwi, przekładać Mu potrzeby proſić o łaſki, gdy z ſiebie nikczemnemi i niedoſtatniemi ieſteśmy A tey Modlitwy używała i Anna Prorokini w dziſieyſzey Ewangelii wzmiankowana, ktora nieodchodziła z Kościoła poſtami i Modlitwami ſłużąc Bogu we dnie i w nocy. Gdy zaś tak nieuchronną mamy potrzebę Modlitwy, mamy zaraz i zapewnienie iż otrzymamy wſzyſtko o co przez Modlitwę proſiemy: *Petite & accipietis. Joa 16.* Rzetelny ieſt Bóg w Obietnicach Swoich, więc nieodmówi co przyrzekł. Dobry ieſt Bóg, więc udzielać ſię i dobrze czynić wſzyſtkim, Jego to ieſt własność. Mocen ieſt Bóg, więc ieſt w możno-

ści

ści wygadzania naszym potrzebom. A ieżeliż tak rzetelnego tak dobrego tak mocnego mamy Pana, któż z nas przez Modlitwę do Niego uciekać się niebędzie? Kto z nas od Modlitwy wymawiać się może?

Modlitwa wszystkim nam bez braku bardzo iest potrzebna. I. Uwaga.

A iak prosić iak się modlić mamy, aby była skuteczna? II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Modlitwa iest nam bardzo potrzebna, któreż mamy tego dowody? to raz — Tym czasem bardzo wielu wymawiaią się od Modlitwy, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Wszyscy My z nas samych iesteśmy słabi nikczemni nieudolni. Cokolwiek nas otacza albo iest dla nas sidłem, albo błędem albo pokusą, złe namiętności niedaią nam pokoiu, bogactwa

nas psuią, interessa rozrywaią, pomyślność wynosi, utrapienie poniża, umieiętność nadyma, niewiadomość w różne błędy wprawuie. Tak słabi tak nikczemni iesteśmy, i czegoż tu potrzebuiemy? potrzebuiemy pomocy Boskiey; a potrzebuiemy tak, iż bez Boga nietylko co czynić ale nawet i myśleć niemożemy zbawiennie, potrzebuiemy łaski Boskiey do naymnieyszego dobrego uczynku, tym bardziey do usprawiedliwienia się, do wytrwania w dobrym do końca. Pomoc zaś łaski Boskiey pospolitym trybem niedaie się tylko proszącym; *Nullum nisi orantem, auxilium Dei promereri* Słowa Augustyna Swiętego. Więc prosić potrzeba, więc modlić się potrzebą abyśmy pomocy z Nieba doznali. Jak nieurodzayne Królestwa wzaiemnością zbogacaią się i zwią z Królestwami zyznemi, iedno drugiemu zboża przystawia, tak duchowny nasz niedostatek zapomaga się przez uczestnictwo z Niebem w częstey Modlitwie. Modlitwa iest droga do pozyskania darów Opatrzności Boskiey, bez Modlitwy ani się ustrzedz

grze-

grzechów, ani pomnażać w Cnotach możemy, iak Augustyn Swięty powiedział: Umie tęn dobrze żyć, kto się umie dobrze modlić. Bez Modlitwy ani Przykazania Boskie, ani Nauki Ewangeliczne potrafią nas ubogacić łaskami, pokazuią nam wprawdzie Przykazania Boskie nauki Ewangeliczne co czynić mamy, ale nam do wykonania tego zdolności niedaią, Modlitwa zaś iedna posiłki z Nieba, żebyśmy to snadniey wykonali co nam czynić kazano. A iezeliż bez Modlitwy niemożemy się spodziewać posiłków z Nieba, więc Modlitwa koniecznie nam iest potrzebna, a potrzebna wszystkim bez braku: Duchownym czy Swiedzkim, Panom czy Prostakom: Starym czy Młodym, wszyscy bowiem zawsze czegoś potrzebuiemy, a nieotrzymamy tylko prosić potrzeba. Jesteśmy w szczęściu i powodzeniach; trzeba się modlić żeby nas te niezepsuły, iesteśmy w przeciwnościach i nieszczęściu; modlić się potrzeba żeby nas te nieosłabiły, iesteśmy w drogach i podrożach; trzeba się modlić żeby nam

Bóg

Bóg poſłał iak Tobiaſzowi Swego A-
nioła. Jeſteś Grzeſznikiem módl ſię,
tym tylko ſpoſobem Publikan i jawno-
grzeſznicy Ewangeliczni ſkruchę i ła-
ſkę doſkonałey Pokuty otrzymali, je-
ſteś ſprawiedliwym módl ſię, trwa-
łość w Wierze i pobożności Modli-
twie tylko ieſt obiecana, żyieſz mię-
dzy zepſutemi, niemożeſz uniknąć
widoku ich bezprawia módl ſię, im
większe niebezpieczeńſtwo tym więk-
ſza zachodzi potrzeba Modlitwy. Sło-
wem poſtaw ſię w którym tylko chceſz
ſtanie, Modlitwa go oſłodzi ieżeli ieſt
ſmutny, albo go ułatwi ieżeli ieſt
trudny, albo go utwierdzi ieżeli ſię
chwieje, albo go zachowa ieżeli ieſt
nienaruszony. Mieyſce zaś do Mo-
dlitwy ieſt bez braku: tak ſię dobrze
może modlić Żołnierz w Obozie iako
i Kapłan w Kościele, tak Sędzia w I-
zbie Ratuſzney iako i Więzień w Ka-
tuszy, tak Teolog przy Książkach u-
czonych iak Rzemieślnik na Warſzta-
cie przy robocie tak publiczne Oſo-
by w pośród licznego Ludzi Zgroma-
dzenia iako i Puſtelnik w odległey od
Ludzi Puſtyni. A gdy iuż wiemy o

potrzebie Modlitwy, póydźmy teraz do tych którzy się wymawiaią od Modlitwy.

2. Chce tego Bóg po nas abyśmy Go prosili abyśmy się modlili, tym czasem wieluż to iest teraz takich niedbalców, którzy o Modlitwę niestoią? Wieluż to iest którzy przyszedłszy do Kościoła ani im przyidzie iaką Modlitwę do Boga uczynić, iak gdyby niczego od Niego niepotrzebowali? Wielu to iest którzy wstaiąc ani się przeżegnaią, iedząc ani oczu w Niebo podniosą, a do snu nieinaczey się zabieraią tylko iak bydlęta? Bracie! wstaiesz zrana bez przeżegnania się Krzyżem Pańskim, gromi cię tu Chryzostom Swięty: „A iak ty śmiesz na Słońce porankowe patrzać, nieuszanowawszy tego pierwey który oczom twoim słodkiego pozwolił Swiatła? Siadasz do Obiadu do Wieczerzy bez błogosławieństwa i dziękowania Bogu za Jego dary, tu się równasz z owym sprosnym wieprzem, któremu gdy pastuch żołądź z dębu otrząsa, nieu-

wa-

ważą i w górę niespoyrzy kto mu tę żywność spuszcza. Zabierasz się do snu bez pacierza i bez Modlitwy, i tu upomina cię tenże Chryzostom Swięty: A iak ty śmiesz nieuzbroiony przeciwko nieprzyiacielowi czuwaiącemu zasypiać, który cię nieostrożnego może przyprawić o zgubę? Złodziey nieśmie przystąpić blisko przy którym leży miecz i strzelba, tak Czart precz pierzchać od ciebie będzie uzbroionego Modlitwą, a gdy się tą nieuzbraiasz zwycięży cię pokona cię iak słabego. Ani się możesz wymawiać od Modlitwy, bo wszystkie twoie wymówki są próżne, są bez fundamentu żadnego. Możesz się wymówić od postu słabością zdrowia, od iałmużny niedostatkiem, od Słuchania Mszy we Swięto usługą choremu, ale od Modlitwy czymże się wymówisz? Podobno że niemasz tyle czasu do czynienia iey? a masz czas do uciech i rozrywek nieprzystoynych, do przesiadowania w domach szynkownych, do włóczenia się z Osobami za których cnotą i poczciwością niktby nieręczył? iest czas na

wy-

wyrobienie grzechu i Piekła, tylko do Modlitwy niema. Podobno tym ſię wymówiſz od Modlitwy że ieſteś zacnie i wyſoko urodzony, że to tylko ſamym Duchownym ſamym Szpitalom, ſamemu proſtemu gminowi ludzi należy ſię modlić? Ale Ja ci odpowiadam: w którym ſtanie częſtſze ſą upadki tam też potrzebnieyſza ieſt Modlitwa, za Sprawiedliwością idąc w pierwſzym rzędzie Modlitwy poſtawić trzeba Panów, a dać im w rękę trupią głowę i różgę, iakie znaki pokazał Aniół Dawidowi Królowi, przywodząc go do korzenia ſię przed Bogiem. Panowie ſilniey niekiedy grzeſzą niż Lud poſpolity, bywaią zgorſzeniem i przewodzcami do grzechu, powinni też i w Modlitwie przodkować, iak Niniwitowie niepierwey ubłagali gniew Boſki, aż gdy im Monarcha z przednieyſzemi Stanami do Modlitwy i Pokuty dał przykład. Podobno tym ſię wymówiſz od Modlitwy że ieſteś zaięty intereſſami Familii, zatrudniony pracami i obowiązkami Stanu? ale te ſame ſprawy które wykonywaſz iuz ſą Modlitwą,

tylko ie wykonyway porządnie, tylko intencyą dobrą ofiaruy ie Bogu. Podobno tym się wymówisz od Modlitwy żeś chory żeś słaby? nie, niemożesz w chorobie słowy mówić módlże się sercem, niemożesz rąk do Nieba wznosić, podnośże tam myśl, niemożesz klęczeć padać na ziemię, wewnętrzny pokłon oddaway Bogu, a niemożesz długiey czynić Modlitwy czyńże przynaymniey krótką Niechce Bóg takiey Modlitwy któraby zdrowiu szkodziła, któraby zadawała nudność niesmak i czczość, niedomaga się żebyśmy byli ustawicznemi w bogomyślności, zanurzeni bezprzestannie w rozważaniu Boskich Jego doskonałości, bo ta nieprzerwana zabawa iest błogosławionych w Niebie. Tego iednak żąda od nas abyśmy przynaymniey w pewne godziny do Modlitwy udawali się, żebyśmy modląc się zaświadczali Boga naywyzszym i zupełnym Dobrem Dawcą wszystkiego dobra, żebyśmy w Modlitwie poznawali i wyznawali nasz niedostatek naszę nikczemność. A ieżeliż iuz dochodziemy wielkiey potrzeby

by Modlitwy, ieſzcze i o tym wiedzieć potrzeba, Jak proſić iak ſię modlić należy, aby Modlitwa naſza była ſkuteczna, tego nas nauczy druga Uwaga.

## UWAGA DRUGA.

Jak ſię modlić potrzeba? zapewniemy ſię: Gdy przełożę Kondycye, które wpływać powinny do iſtoty Modlitwy, to raz. — Gdy przekonam iż nietrzeba uſtawać w Modlitwie, ieżeli chcemy iey ſkutku chociaż nierychło doznać, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Pierwſza kondycya Modlitwy ieſt abyśmy przed Modlitwą byli w ſtanie łaſki, albo ieżeliśmy ią przez grzech utracili, żeby przez żal ſerdeczny i mocne przedſiewzięcie poprawy życia odzyſkać ią. Przez Modlitwę bowiem z Samym rozmawiamy Bogiem, ale niemożemy z Nim po przyiacielſku rozmawiać, tylko trzeba wprzód mieć ſerce czyſte i wolne od grzechu, przez Modlitwę ſpodziewamy ſię wia-

ła

le rzeczy od Boga odbierać, ale iakżeby On mógł nam ich udzielać, kiedyby ich niemiał gdzie składać? Serce bowiem które iest składem grzechów niemoże bydź składem łask, więc żebyśmy byli sposobnemi do odbierania darów Boskich w Modlitwie, trzeba się modlić sercem czystym, trzeba bydź w stanie łaski, inaczey ieżeliby się w nas ukrywała iaka szkaradność za nic Modlitwa, wzgardzi nami Bóg, niewysłucha nas, *Si iniquitatem aspexi in corde meo: non exaudiet Dominus. Psal. 65.* Druga kondycya Modlitwy iest aby się modlić w upokorzeniu naygłębszym, ten bowiem Pan do którego w Modlitwie przystępuiemy tak ogromnego iest Majestatu, że iuż ogromnieyszego niemasz. Tron Jego tak iest wspaniały że iuż wspanialszy bydź niemoże, powaga dostoyność i godność Jego tak wielka, że podobney ani było ani będzie kiedy, dostatki maiątki bogactwa tak ma obfite, że ich nawet opisać dostatecznie niemożna, przed takim zaś Panem nietrzebaż się głęboko uniżać? A zwłaszcza

kie-

kiedy nam to nie ieſt tayny potret nędzy podłości i nikczemności naſzey, kiedy do takiey Modlitwy zachęca nas i Auguſtyn Swięty: *Orantes ſeipſos conſiderare debere tanquam egenos, humi proſtratos ante fores hujus Patris familias*, kiedy pokornego Modlitwa nigdy niemoże bydź odrzucona od Boga: *Reſpexit in orationem humilium, & non ſprevit precem eorum. Pſ. 107.* kiedy taka Modlitwa ſame nawet Obłoki przebiia, co wyznaie Mędrzec Pańſki, a i ów Celnik zdaleka u drzwi Kościoła ſtoiący co tylko w upokorzeniu wymówił: Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu, aż zaraz uſprawiedliwionym zoſtał, a chardy Faryzeuſz odrzuconym. Trzecia Kondycya Modlitwy ieſt aby ſię modlić z ufnością: *Poſtulet autem in fide nihil hæſitans.* Słowa Jakoba Apoſtoła, aby proſić w Imieniu Chryſtuſa, bo On Sam ieſt Pośrednikiem naſzym, bez Niego nic mieć niemożemy, aby proſić wprzód o rzeczy wieczne niż o doczesne, i tego nas uczy Ewangelia: Szukaycie wprzód Królestwa Boſkiego i Sprawiedliwości

Je-

Jego, aby prosić modlić się bez roztargnienia dobrowolnego, które albo nieprzyiemną czyni Bogu naszę Modlitwę, albo ią przynaymniey osłabia choie szkodliwe. Tym czasem wieluż to iest między nami, którzyby z temi kondycyami odprawiali swoie Modlitwy? Co to za Modlitwa prosić przez sam tylko zwyczay? Co to za Modlitwa bydź Ciałem w Kościele a duchem za Kościołem, w rękach różaniec, w ustach pacierz, a w myśli interessa domowe, imaginacye nieprzystoyne? Co to za Modlitwa domagać się samych tylko dóbr i maiątków doczesnych a o wiecznych ani wspomnieć w czasie Modlitwy? Co to za Modlitwa mówić tylko samemi ustami, a sercem złym bezbożnym nieczystym sprzeciwiać się? Co to za modlitwa przyiść do Kościoła a wstydzić się upaść na kolana, czołem o ziemię uderzyć, ręce złożyć, oczy skromnie spuścić? Ktokolwiek z temi lub podobnemi wadami modli się, iak niedopełnia Kondycyi Modlitwy, tak Modlitwa iego nieiest przyiemna Bogu, gdy przeciwnie

kto

kto dopełnia przerzeczonych kondycyi Modlitwy, Modlitwa iego iest przyiemna Bogu. Niezawsze iednak iest skuteczna, trzeba się niekiedy długo modlić nim co wyiednamy, a i to iak nie iest bez przyczyny, tak w Modlitwie ustawać nietrzeba.

2 Niedaie nam Bóg zaraz o co prosiemy, bo iest absolutnym Panem darów Swoich, wolno Mu udzielać ich dziś albo odwlec na daley, bo dary Jego warte są aby Mu się o nie i często i długo kłaniać, bo i Ludzie niezawsze od razu słuchaią próźb naszych, zwłóczą ie nadaley, trzeba niekiedy i kilka lat łożyć dla wymuszenia u nich Sprawiedliwości, i cierpliwie to znosiemy, a iakże Bogu tak wielkiemu Panu mielibyśmy z niecierpliwości wyznaczać czas do zmiłowania się nad nami? Niedaie nam Bóg od razu o co prosiemy, bo i On też nieraz do drzwi serca naszego kołatał, a myśmy Mu otworzyć niechcieli, nie raz napierał się od nas to darowania urazy naszemu bliźniemu, to zwyciężenia panuiącey

na-

namiętności, to zaniechania złey i gorszącey przyiaźni, a przecież nic z tego nieuczyniliśmy dla Niego; nieuczyniwszy zaś możnaż się tu uskarzać, gdy i On niekiedy niesłucha od razu prozb naszych? Niedaie nam Bóg zaraz o co Go prosiemy, bo podobno ta rzecz o którą prosiemy niebyłaby nam teraz pożyteczna, ale dopiero w poźnieyszym czasie będzie pożyteczną, bo podobno gdyby nas Bóg od razu wysłuchał iużbyśmy po tym niedbałemi byli do Modlitwy; a przecież nakazuie Apostół: *Sine intermissione orate. 1. ad Thess. 5.* A ieżeliż ma Bóg sprawiedliwe przyczyny dla czego niedaie nam zaraz o co Go prosiemy, więc pochwalmy ie, a w zaczętey Modlitwie nieustawaymy póki skutku pożądanego nieodbierzemy. Niech się nam zdaie że niepożyteczna powtarzać Modlitwę; doputy kołataymy dopóki nam nieotworzą, zwłaszcza gdy są takie łaski których Bóg nieudziela tylko po długiey i stateczney Modlitwie. Niech się nam zdaie że Bóg niesłucha Mo-

dli-

dlitwy naſzey, przecież zaczynaymy na nowo modlić ſię, podobno On do nowey prozby przywiązał moment łaſki Swoiey, podobno gdy ieſzcze dzień ieden modlić ſię będziemy otrzymamy o co proſiemy. Tak to modliła ſię i owa Niewiaſta Chananeyſka za Córką ſwoią, modliła ſię gorąco, przecież Chryſtus przetrzymuie iey Modlitwę, wołała bezprzeſtannie: zmiłuy ſię nademą, i tu ieſzcze nieotrzymała o co proſiła, wołała daley: Panie! wſpomóż mnie, i tu ieſzcze ſkutku Modlitwy nieodnioſła, aż wreſzcie po długim wytrzymaniu Niewiaſty rzekł iey Chryſtus: *Fiat tibi ſicut vis. Math. 15.* Niech ci ſię ſtanie iako ſama chceſz. Chrześcianie! bądźmyż cierpliwemi, nieupadaymy na ſercu gdy nie zaraz otrzymuiemy o co proſiemy, przyidzie ten czas że otrzymamy. Nieuſtawaymy w Modlitwach naſzych, bo Modlitwa niemoże bydź bez nadgrody, Bogu ieſt przyiemna a nam bardzo potrzebna. Tylko módlmy ſię z temi kondycyami które przełożyłem,

módlmy ſię uſty i ſercem, takiey Modlitwy Bóg od nas wyciąga, módlmy ſię z zapaleniem Ducha, z ufnością naywiękſzą, a dopiero otrzymamy wſzyſtko o co proſiemy, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ BEZ EWANGELII.

### O Stanie Panieńſkim, który zacnieyſzy ieſt niż Stan Małżeńſki. A nawet chwalebnieyſzy niż Stan Anielſki.

Chrześcianie! Niedziela dziśieyſza nieczyta nam Ewangelii, ale i bez czytania iey można dać przyzwoitą Naukę tym którzy iey potrzebuią. Niedziela dziśieyſza nieczyta Ewangelii, Ja iednak inaczey mówić niemogę tylko podług Ewangelii, ktora gruntuie i umacnia całą mowę Moię, bez którey bardzo ſłabe byłyby zdania Moie, a do kogo dziś mam mówić bez czytania Ewangelii? biorę przedśię Stan czyſty Dziewiczy Panieńſki. Ten Stan iakby był chwalebny niewſzyſcy wiedzą, iakby był zacny niewſzyſcy poznaią, iakby był podobaiący śię Bogu niewſzyſcy dochodzą, i nietrzebaż dziś mówić o Sta-

Stanie Panieńſkim tak chwalebnym, tak zacnym, tak Bogu podobaiącym ſię? Ten Stan niepodoba ſię Swiatu zepſutemu, którzy w nim zoſtaią to tylko do czaſu, a z naywiękſzym pragnieniem oczekuią przyſzłego Małżeńſtwa, i nietrzebaż dziś mówić o Stanie Panieńſkim, aby zepſutości Swiata inne uczynić wrażenie? A co o tym Stanie mam powiedzieć ſłuchaycież:

Stan czyſty Panieńſki zacnieyſzy ieſt niż Stan Małżeńſki. I. Uwaga.

A nawet chwalebnieyſzy ieſt niż Stan Anielſki. II. Uwaga.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, przy którym mógłbym ſłuchaiącym dokładnie tłómaczyć prawdy przedſiewziete. Będzie to z powiękſzeniem Chwały Twoiey, a z zbawieniem Duſz Naſzych. Za Twoią przyczyną Niepokalanie poczęta Maryą Panno, iako też i za Twoim Excellentiſſime Præſul, Paſterſkim Błogoſławieńſtwem mówić zaczynam.

U.

## UWAGA PIERWSZA.

Stan czyſty Panieńſki ieſt zacnieyſzy niżeli Stan Małżeńſki, iakże tego probuiemy? to raz — A które ſą pośrodki do utrzymania ſię przy całości Dziewictwa, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Według Apoſtoła Małżeńſtwo ieſt czci godne: bo potrzebne ieſt do zachowania Narodu ludzkiego, bo tym napełnia ſię Niebo i Ziemia, bo Sam Chryſtus uczcił go przytomnością Swoią na Godach Galileyſkich, a wyniόſł do Godności Sakramentu, tym czaſem Dziewictwo ieſt zacnieyſze, mówi bowiem Apoſtół: *Qui Matrimonio jungit virginem ſuam bene facit, & qui non jungit melius facit. 1. Corinth. 17.* Kto daie za Mąż Dziewicę ſwoię dobrze czyni, a kto niedaie lepiey czyni. Według Apoſtoła czci godne ieſt Małżeńſtwo; gdy tylko Wiara i Miłość zaprzyſiężone wzaiemnie dochowuią ſię, gdy Slubów Małżenſkich nieużywa ſię na zaſłonę nierządów, gdy i w tym Stanie kładą ſię granice aby nie-

niekiedy bydź powściągliwemi, tym czasem Stan czysty Panieński iest daleko zacnieyszy. Co to za wielka zacność, w tym Stanie niedoznawać żadney niewoli? Niewiasta według Apostoła niema w mocy swego Ciała ale Mąż, i znowu Mąż niema w mocy swego Ciała ale Niewiasta, to niewola, którey Dziewictwo niedoznaie. Niewiasta bez Męża i Panna myśli o tym co Pan kazał, aby była Swięta na ciele i na duszy, a która iest za Mężem myśli o tym iakby się Mężowi podobała, i to niewola którey Dziewictwo nie doznaie. Jeżeli Panna póydzie za Mąż niegrzeszy, ale ucisk Ciała mieć będzie, a iakież? *Multiplicabo ærumnas tuas & conceptus tuos, in dolore paries filios, & sub Viri potestate eris, & ipse dominabitur tui. Gen. 3* Rozmnożę nędzę twoię i poczęcie twoie, w boleści rodzić i pod mocą Męża zostawać będziesz, a on tobie będzie panował, i to niewola którey Dziewictwo niedoznaie, a ieżeliż niedoznaie, więc Stan Dziewiczy Panieński zacnieyszy iest niż Stan Małżeński. Nieprzymu-

sza

ſza ſię iednak nikogo do chowania Dziewictwa nazawſze; bo Dziewictwo nie ieſt Przykazaniem lecz tylko radą: *De Virginibus præceptum Domini non habeo. 1. Corinth. 7.* bo niewſzyſcy poymuią to ſłowo: lepiey ſię nieżenić, Sam Chryſtus powiedział: *Non omnes capiunt verbum iſtud. Math. 19.* A nawet którym trudno wſtrzymać ſię niech ſię żenią, niech idą za Mąż: *Melius nubere quam uri. 1. Cor. 7.* lepiey użyć lekarſtwa poczciwie, niżeli ſię beſtwić ſzalenie, lepiey ſię ożenić porządnie, niżeli przez arendowne Miłoſtki wielom ſprzyiać bezwſtydnie. Gdy iednak niewſzyſcy tak ſą niepowściągliwemi, znaczna Klaſſa znayduie ſię tych którym podoba ſię bydź czyſtemi bezżennemi, i czegoż tu potrzeba aby nazawſze takiemi bydź mogli? Ja te pośrodki upatruię do zachowania ſię przy całości Dziewictwa:

2. Trzeba chronić ſię wſzelkich okazyi trącących nieprzyſtoynością; kto ſię bowiem w te wdaie, iuż tam podeyzrana ieſt Cnota. Potrzeba za-

ſtanawiać ſię dobrze do czego ta i owa przyiaźń zmierza? w tey nie- brakować, pewnie naymocnieyſzy ſzwankować będzie. Potrzeba nawet z oczami czynić przymierze, żeby myśl i pożądliwość iaka niemiała przy- ſtępu do ſerca; tak ſobie poſtąpił Job chociaż żonaty Raczey obierać kay- dany i więzienie niż ſłuchać namowy i nagabania do grzechu; tak uczynił Jozef Starozakonny nagabany od nie- rządney Pani. Ani ſobie podchlebiay że poſtami Ciało ſuſzyſz, niedoſpa- niem klęczeniem naprzykrzaſz ſię mu, gdy dobrowolnie w okazye ſliſkie wdaieſz ſie, zapomniſz o umartwieniu a pożądliwość zwycięży cię. Ani ſobie podchlebiay że iuż w tylu o- kazyach niedałeś ſię zwyciężyć, lecz czyli w naſtępuiących zwyciężonym niebędzieſz? Czart pierwey niezwy- ciężył cię dobrze ieſt! ale teraz na większą ſiłę zdobył ſię więc cię zwy- cięży. Ciało pierwey nieobaliło cię dobrze ieſt! ale pierwſzemi utarcz- kami iuż ieſteś mocno zwątlony, więc teraz niezawodnie upadnieſz, Swiat pierwey niezwyciężył cię dobrze ieſt! bo

bo ci też ieſzcze nie wſzyſtkie przymilaiące powaby przed oczy ſtawiał, więc gdy wſzyſtkich użyie nieoprzeſz ſię mu. Słowem chcemy ſię utrzymać przy całości Panieńſkiey kochaymy ſię w oſobności, niewdawaymy ſię w konwerſacye mniey uczciwe, w tych bowiem nietrudno ſzwankować. Kto ſię dotknie ſmoły poſmoli ſię powiedział Mędrzec Pańſki. Kto przykłada drew do ognia pewnie ſię palić będą. Węgiel ieden gdy ieſt ſam zgaśnie prędko, ale gdy ſą dwa bliſkie ſiebie, ieden od drugiego zapala ſię, a toż ſię dzieie i z temi, którzy lekkomyślnie wdaią ſię w konwerſacye mniey uczciwe. A gdy iuż wiemy które to ſą pośrodki do zachowania ſię przy całości Dziewiſtwa, praktykuymyż ich, a Mnie ieſzcze pozoſtaie dowieść, iż Stan czyſty Panieńſki chwalebnieyſzy ieſt nad ſam Stan Anielſki, o czym mam mówić w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Stan czyſty Panieńſki ieſt chwalebnieyſzy niż Stan Anielſki, iakże

tego probuiemy? to raz. — Tak chwalebny, ieſt Stan czyſty Dziewiczy, a przecież Swiat dziſieyſzy zepſuty niepochwala Go, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Bernard Swięty mówi: Ktokolwiek z ziemſkiey podłości złozony ziemſką namiętność zwycięża, pobudki krwi przełamuie, pokuſy cieleſne zwycięża, ten przewyżſza Niebo, ſamey Boſkiey Stolicy dochodzi, a zaſługami przechodzi Aniołów, wnieśmyż więc Stan czyſty Panieńſki chwalebnieyſzy ieſt niż Stan Anielſki. Chryzoſtom zaś Swięty pyta ſię: Cóż to czynią Aniołowie czegoby Dziewice nieczynił,? Niezeną ſię Aniołowie ani komu ślubuią toż i Dziewice. Stoią zawſze przy Bogu Aniołowie i Jemu ſłużą, toż i Dziewice, idąc za Nauką Pawła Swiętego który od wſzelkich zabaw Swiatowych odwodzi Panny, aby tak Samemu Bogu bez roztargnienia ſłużyły. A ieżeliż ieſt różność między czyſtym Człowiekiem i między Aniołem, to tylko rózność ſzczę-

ścia,

ścia, chociaż czystość Anielska szczęśliwsza, przeciez czystość ludzka mocnieysza, czystość Anielska z Natury, nasza z Cnoty, czystość Anielska bez wstrzemieźliwości u nas z wstrzemieźliwością, czystość Anielska w pokoiu bez nieprzyiaciół bez utarczki bez zwycięztwa, my zaś zawsze iesteśmy w ogniu nieprzyiacielskim, zawsze potykamy się, zawsze walczemy, a gdy zwyciężamy Męczennikami staiemy się, co osobliwszą uwieńcza nas chwałą: *Laudabilis Virginitas quia Martyres facit.* Słowa Ambrożego Swiętego. A gdy Stan czysty Panieński chwalebnieyszy iest niz Stan Anielski, odezwiymyż się z Atanazem Swiętym: O Panieństwo! bogactwo nieprzebrane, o Panieństwo! Korono niezwiędła, o Panieństwo! Kościele Boży i przybytku Ducha Swiętego, o Panieństwo! perło droga Ludowi pospolitemu niewiadoma, a kto cię doszedł ten błogosławiony. Tym czasem acz Stan czysty Panieński tak bardzo chwalebny iest, przecież Swiat dzisieyszy zepsuty niepochwala go, iak to?

2.

2. Wielu ieſt który rezonuią, iż Stan czyſty bezżenny ieſt do zachowania niepodobny; ale iak to bydź może? Umieli bydź powściągliwemi od czaſów Apoſtolſkich aż dotąd, gdzież niepodobieńſtwo? Jak to wielka była liczba Panienek, które krwią i życiem broniły czyſtości, mogły te czemu nie My? Iżaliżby Bóg zachęcał ich do oddania Mu tey Swiętey i niepokalaney Ofiary, gdyby ona przewyżſzała ſiły ludzkie? Wiem Ja co Paweł Swięty powiadział: *Non poſſum eſſe continens niſi Deus det*, ale to ſamo ztwierdza podobieńſtwo do chowania czyſtości, proſić tylko Boga potrzeba a możemy, w okazye śliſkie wdawać ſię nie trzeba a ocalemy, oſtrożnie na tey śliſkiey drodze ſtąpać potrzeba a nie upadniemy. Mówią inni iż Stan Małżeńſki prawem Boſkim ieſt nakazany: *Creſcite & multiplicamini. Gen. 1.* Rośnicie i mnóżcie ſię; ale w tych ſłowach niemaſz tu żadnego przykazania lecz tylko błogoſławieńſtwo, iak napiſano: *Benedixit illis Deus & dixit, creſcite & multiplicamini. Gen. 9.* Te

ſło-

słowa powiedziane są nietylko do pierwszych Rodziców, ale i do wszystkich zwierząt, a przecież to pewna że się nigdy niedaie Przykazania nierozumnemu Stworzeniu. A wreście daymy to żeby w tych słowach było i Przykazanie; iednakże co innego iest Prawo dawać ogólnie na cały Naród ludzki, a co innego na każdą Osobe, chciał Bóg żeby się Ludzie mnożyli mówiąc powszechnie do wszystkich, ale nie żeby koniecznie każdy z osobna miał bydź na to obowiązany, od woli każdego zawisło żenić się albo nieżenić, może się kto wstrzymać dobrze iest, a niemoże się wstrzymać niech się żeni niech idzie za mąż: *Quodsi non se continent nubant. 1. Corinth. 7.* Chrześcianie! niesłuchaymyż potwarców Stanu powściągliwego, bo oni iak żyią po bydlęcemu tak i rezonuią po bydlęcemu, iak każda Cnota ma swoich przeciwników, tak i przeciw powściągliwości mówią naygłośniey Mężczyzni i Niewiasty, za których Cnotą niktby nieręczył. Ale niech mówią iak się im tylko podoba, przecież Ja dowio-

wiodłem iż Stan czyſty powściągliwy zacnieyſzy ieſt niż Stan Małżeńſki, a nawet nad ſam Stan Anielſki ieſt chwalebnieyſzy, o tym mówiłem na dziſieyſzym Kazaniu, a które iuż kończę, Amen.



# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ I. PO TRZECH KROLACH

### O Chwale naywiękſzey Człowieka, którą mu iedna i życie cnotliwe, i życie powſzechności użyteczne.

Et Jeſus proficiebat Sapientia, & ætate & gratia apud Deum & homines. Luc. 2. A Jezus pomnażał ſię w Mądrości, i w zroſtcie i w łaſce u Boga i u Ludzi.

Chrześcianie! K[illegible] tylko przypatrowali ſię czynnościom Jezuſa wielbili ie, dziwowali ſię im. Poſzedł On do Jeruzalem wedle zwyczaiu Swięta, i tam zaſiadł w porządku Doktorów w Kościele; dziwowali ſię Jego rozumowi i odpowiedziom. Opuścił na czas Rodziców, tak iż Go przez trzy dni ſzukać muſieli, ale znaleziony taką im dał odpowiedź, którey zrozumieć niemogli: *Niewiedzieliście*

*iż temi rzeczami które ſą Oyca Moiego Jam ſię bawić powinien?* Poſzedł potym z Rodzicami do Nazaret i był im poddany, co ich naywięcey zadziwiało: że i to co było Boſkiego czynił, i tego czego po Nim ludzkość wyciągała nieopuſzczał. A dla czego takie życie przedſięwziął? dla przykładu naſzego, aby tak Prawa Boſkie pełnić żeby i ludzkich niezaniedbywać, aby tak ſamego ſiebie udoſkonalać żeby i o powſzechności niezapominać, aby tak ſtarać ſię o Cnoty żeby i dobro publiczne z Nas miało użytek. Słowem aby nietylko z życia cnotli[illegible]go lecz i z życia powſzechności [illegible]cznego mieć chwałę, iaką i C[illegible]ſowi Ewangelia dziſieyſza przyznaie: *Jeſus autem proficiebat &c.* Chrześcianie! i uſiłuiemyż o taką chwałę która ſię rodzi z cnoty i pracy? Lepiey nieżyć aniżeli żyć a bez cnoty, lepiey uſtąpić z pośrodka Ludzi, a niżeli łączyć ſię z niemi a nieprzykładać ſię do użytku powſzechności. Gdy iednak niedoſyć ieſt tylko powiedzieć co nikogo przekonać niemoże, lecz trzeba dowieść

co

co ſię powiedziało, Ja na dniu dziſieyſzym tego podeymuię ſię:

Na pytanie, co iedna prawdziwą chwałę Człowiekowi w śród Swiata? odpowiem i dowiodę: Ze życie cnotliwe, w Iwſzey Uwadze.

Zycie powſzechności użyteczne, w IIgiey Uwadze.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Zycie cnotliwe iedna Człowiekowi w śród Swiata chwałę prawdziwą, którez ſą na to dowody? to raz. — Swiat iednak dziſieyſzy zepſuty niedba o życie cnotliwe, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Cnota zawſze miała dla ſiebie pierwſze mieyſce, bo ona ſama iedna chwałę prawdziwą człowiekowi w śród świata. W porządku natury trzymali ſię iey Poganie; i dla tegoż po dziś dzień głoſiemy Tytuſa łaſkawym, Katona ſprawie-

wiedliwym, Sokratesa Miłośnikiem Oyczyzny. W porządku obyczayności szanowali ią rozumni; i dla tegoż z nikim w przyiaźń wchodzić nieśmieli tylko z cnotliwym, rozum sam im dyktował, iż ten tylko niezdradzi, ten tylko zdrową radę poda, ten tylko powierzonych sobie skrytości nikomu niewyiawi. W porządku łaski przenosili ią nad wszystko Swięci; i dla tegoż mówili z Pawłem Swiętym: *Hæc est gloria nostra, testimonium conscientiæ nostræ. 2. Cor. 1.* Ta iest chwała nasza, świadectwo Sumienia naszego, które nas o żadną niecnotę niestrofuie. Kto cnoty dostąpił razem z życiem, błogosławił wnętrzności Matki swoiey, kto iey nabył z ćwiczeniem się, dziękował Nauczycielom swoim, kto ią otrzymał za pomocą wyższey łaski, wielbił Boga iak za dar osobliwszy, zawsze tę Opatrzność miał za nayszczodrobliwszą kiedy się przez cnotę mógł różnić od tych, którzy niecnotliwe prowadzili życie. A iezeliż tak wysokie znaczenie i poważenie w każdym porządku miała cnota, więc czcicielom

swo-

ſwoim zawſze iednała chwałę, a któ-
rey i my przy życiu cnotliwym u-
czeſtnikami ieſteśmy. Cóż to bowiem
człowieka prawdziwie wielkim i zna-
komitym czyni? Sąż to urzędy go-
dności i wziętość? nie, te bez cno-
ty tylko ſą powierzchownemi okaza-
łościami mniey znaczącemi. Sąż to
Ludzie możni mocni bogaci, którzy
ziemią i morzem władaią, których
Tron otacza potęga, zdobi zwycięztw
chwała? nie, iezeli niemaią cnoty
niemaią i prawdziwey chwały. Niech
ich Swiat w oczy chwali uwielbia
ſzanuie, ale po za oczy palcem ich
niecnoty wytykać będzie, źle o nich
mówić niezaprzeſtanie. Sam tylko
Człowiek cnotliwy wolny ieſt od ta-
kich paſzkwilów, każdy dobrze o nim
mówi, nikt go w oczy ganić nieśmie,
a gdyby kto pokątnie odważył ſię
cenzurować, od wiadomych życia
cnotliwego zawſtydzonym i zhańbio-
nym zoſtanie, niedadzą mu wiary
żadney. Co to ſądzą o cnotliwych
ſami nawet ludzie nieznaiący cnoty?
ot, z podziwieniem na nich zapatruią
ſię, z zawſtydzeniem ſwoim pytaią ſię:

*Quis est hic & laudabimus eum? fecit enim mirabilia in vita sua. Eccl. 31.* Któż ieſt ten a chwalić go będziemy? czyni bowiem dziwy w życiu ſwoim. Chociaż ſami ſą złemi niecnotliwemi; przecież do intereſſów do uſług ſwoich ſamych dobrych i cnotliwych ſzukaią, chociaż ſami ſą niewſtydliwemi; przecież w Małżeńſtwie chcą mieć Oblubienicę ſkromną wſtydliwą cnotliwą, chociaż ſami ſą w zbytkach nieumiarkowanemi; przecież niechcą Córek ſwoich wydawać za ludzi rozrutnych marnotrawnych zbytkuiących, chociaż w ſobie ani śladu iakiey cnoty nie maią; przecież gdzie ſława ich i ſzczęście potrzebuią pomocy od cnoty, przynaymniey pozór iey po ſobie pokazować uſiłuią. A tym niezaświadczaiąż ſzacunku i ſzlachetności cnoty? rzecz widoczna, niedaiąż pochwały życiu cnotliwemu acz ſami niecnotliwi? Samo Swiatło przyrodzone do tego ich nakłania. Któż bowiem odważy ſię potępiać Człowieka ſpokoynego w śród ſwoich nieprzyiaciół, cierpliwego w śród przykrych umartwień, czyſtego w śród uſta-

ustawicznych napaści? chyba niewładaiący rozumem a zepsuty na sercu. Niedosyć iest iednak w innych tylko pochwalać cnotę, trzeba żeby i sami bezbożni cnotliwego chwycili się życia. Tym czasem wieluż to iest, którzy o życie cnotliwe niedbaią?

2. W Stanach wyższych naywięcey widziemy to niesprawiedliwość, to bezwiarstwo, to zbytki, to nieznanie się do powinności wiernego; iakby to cnota samą tylko miała się pokrywać szarzyzną i czarną suknią? nie, może się pokrywać i purpurami, przypuszcza ona do boku i Orszaki Sług Dworzan. Jakby to Stan szlachetny miał przeszkadzać do życia cnotliwego? nie, sama tylko złość własna, niesmak w rzeczach Duchownych, wzgarda praw Boskich, opuszczenie się w powinnościach Wiary, tę przeszkodę czynią do niego. Młodzież dzisieysza niepomnaża się w skromności i boiaźni Pana Boga, płeć żeńska niećwiczy się w pobożności nierządzi się wstydem, we wszystkich Stanach sama tylko rozwiozłość nie karność nieobyczayność, dogodność

zmysł-

zmyślnościom panuie, Paweł zaś Swięty woła: *Non in comessationibus & ebrietatibus, non in cubilibus & impudicitiis, non in contentione & aemulatione, sed induimini Dominum Jesum Christum. Ad Rom. 13.* Nie w biesiadach nie w piiaństwach, nie w łożach i niewstydliwościach życie nasze bydź powinno, ale w naśladowaniu i przyobleczeniu się w Samego Jezusa Chrystusa. I więcże Swiat dzisieyszy zepsuty usiłuie o życia cnotliwe? nie, a gdzie same tylko występki gorują iuż tam źle, iuż tam powszechność wiele cierpieć musi. Będą tam wprawdzie Obywatele dobrze się maiący ale złości pełni. Powaga prawodawstwa będzie wkładać Obowiązki, ale bez względu na dobro Poddanych. Domownik będzie zabiiał swego Pana, Syn Oyca, mocnieyszy pognębi słabszego, i nikt pewny niebędzie swoiey własności dla niecnoty, pełno tam będzie próżniaków zakopuiących swoie talenta, pełno łotrów oszustów mataczów bezwstydnych, nieznaiących żadnego prawa i wędzidła bo niebędą mieli cnoty. A prze-

tiwnie gdzie ieſt życie cnotliwe; tam łatwo i powſzechności użytecznym bydź można. Przy cnocie Trony zoſtaną zabeſpieczone dla podłegłości i poſłuſzeńſtwa Poddanych, przy cnocie każdy zatrudniać ſię będzie pracą rąk ſwoich, na ſwóy i powſzechny pożytek, przy cnocie każdy będzie pewny ſwoiego maiątku, który mu zabeſpieczy prawo i ſprawiedliwość cnotliwych Sąſiadów, przy cnocie wſzyſcy łączyć ſię i iednoczyć będą węzłem miłości wzaiemney, a mniey tam widzieć będzie można łez, niżeli rąk gotowych na ich otarcie. O iakże to ſzczęśliwe ſą owe Króleſtwa, owe Miaſta, owe Zgromadzenia, które ſkładaią ſię z ludzi cnotliwych, ludzi doſkonałych, ludzi Ewangelią Chryſtuſa pełniących! Jakie pochwały dawać będzie potomność tym, których uwieńczała iedność miłość łagodność ſprawiedliwość! doſyć powiedzieć: *In memoria æterna erit juſtus. Pſalm.* XXX. W pamięci wieczney będzie ſprawiedliwy cnotliwy. Jakichże względów i u Boga niemaią ſię ſpodziewać cnotli-

tli-

tliwi? dosyć powiedzieć: kiedy pod czas powszechnego potopu iedna Familia miała bydź od zguby zachowana, wybrana na to była Familia Nogo sprawiedliwego, kiedy pod czas siarczystego na Sodomę ognia ieden Dom miał bydź z pospolitego pożaru wyprowadzony, wyprowadzony był Dom czystego cnotliwego Lota. I takie to względy i pochwały znayduie życie cnotliwe. A nadto i życie powszechności użyteczne. O którym w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Zycie powszechności użyteczne iedna Człowiekowi wielką chwałę, którez na to mamy dowody? to raz. — A którzy to są nieuzytecznemi powszechności? to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Opatrzność naywyższa podzieliła między Ludzi rozliczne dary i przymioty. W tym iest siła do pracy, w tamtym męstwo do obrony, w drugim dowcip do wynaydowania, w innym zręczność do

wykonania, w niektórych rozum oświecony do zaradzenia. Dla tego zaś Bóg te dary podzielił żeby ieden Człowiek bez drugiego obeyść fię niemógł, żeby wfzyfcy do użytków Obywatelftwa przykładali fię, żeby nieżyć tylko dle fiebie lecz i dla Ludzi, a to na podobieńftwo ciała ludzkiego; iak członki w ciele wzaiemnie wfpomagaią fię, tak wfzelkie Stany fwoie dary fwoie talenta fwoię zręczność i fiły użytkom powfzechności poświącać powinny. Mamy przykład i z Samego Prawodawcy Chryftufa, iak On nic nieopufzczał czymby fię ftał użytecznym powfzechności: wchodził w każdego potrzeby, zabawiał fię robotą ręczną, radą wfpomagał udaiących fię do Siebie, ftowem umiał przedziwnie połączyć i dofkonałości iftotne Bóftwa, i przymioty właściwe człowieczeńftwa, aby przez pracę był użytecznym powfzechności. A ieżeliż Sam Chryftus żył dla użytków dobra pofpolitego, więc życie takie nie ieft to z Ducha ktorego Pogańfkiego Filozofa, ale z famych reguł Chrześciańfkich; żeby

 Xiądz

Xiądz u Ołtarza ſtawał, a Zakonnik Anachoreta modlił ſię, żeby Senator zaradzał dobru Kraju, utrzymował w nim porządek i ſpokoyność, a Sędzia trudził ſię roztrząſaniem i ułatwianiem ſpraw Obywatelſkich, żeby Zołnierz nieprzyiaciela na Woynie porażał, w pokoiu utrzymował beſpieczeńſtwo publiczne, a Rolnik Kupiec Rzemieślnik krzątali ſię około doſtawienia wczeſnych potrzeb Krajowi, zgoła żeby każdy z nas chodził drogą powołania ſwego Takie zaś życie powſzechności użyteczne nieiednaż człowiekowi chwały w śród Swiata? to ſamo że przykładamy ſię do dobrego porządku Swiata iuż zaſługuiemy na chwałę, to ſamo iż dopełniamy woli i rozporządzenia Samego Boga, który daiąc nam Rejeſtr 10. Przykazań Swoich trzy tylko pierwſze wyłączył dla Siebie, a reſztę przyſądził powinnościom ſpołeczeńſtwa, i tu zaſługuiemy na chwałę. A ztąd idzie, iż niedoſyć ieſt zatapiać ſię w bogomyślności, zamykać ſię na oſobności; trzeba ſię udać i do porządku Domu ſwego, do po-

win-

winności do czynności Czeladzi, żeby tam niecierpieć ani swywolney wolności, ani niby pobożnego prożnowania, tego wyciąga życie powszechności użyteczne Niedosyć iest mieć staranie o Szpitalach, cały czas poświącać miłosiernym uczynkom; trzeba nad to zasiadać i Stolice Sądowe, wdać się w Obrady Kraiowe, aby podług przepisów Sprawiedliwości wszystko się działo, i tego wyciąga życie powszechności użyteczne. Niedosyć iest nawykłszy do Nabożeństwa siebie tylko samego pilnować; trzeba nad to coś udzielić się i tym z którerni iedno składa się zgromadzenie, i tego życie powszechności użyteczne wyciąga. Tym czasem nie wszystkim takie życie podoba się, wielu iest którzy niechcą bydź powszechności użytecznemi, wielu iest którzy interes prywatny przenoszą nad powszechny, a wyraźniey wielu iest którzy tylko są martwemi w społeczeństwie Członkami, bo samym próżniarstwem bawią się.

2. Co to są, którzy przez szlachetne urodzenie przez wysokie Imie

wy-

wyłączaią się od pracy powszechności użyteczney, czas cały trawią na zbytkach grach stroiach widokach? są to próżniacy wręcz sprzeciwiaiący się Przykazaniu Boskiemu: *In sudore vultus tui vesceris pane.* Gen. 3. W pocie czoła twego będziesz pożywał chleba, a chociaż nieidzie tu o to aby szlachetny trudził się około roli, bawił się rzemiosłem, zabiegał handlem około zarobku, przecież należy mu się przykładać do dobra powszechnego działami Stanowi swemu przyzwoitemi. Co to są którzy wędzą głowy, wysilaią rozumy na wprowadzenie nowych gatunków rozpusty? na przemysły dziwaczne modney Filozofii? są to próżniacy, w zdaniu Ludzi światłych szacownieysza iest ręka Wieśniaka kraiąca skibę ziemi, niż głowa próżna wymyślaiąca mody, roiąca głupie nowości modney Filozofii, które zawsze ruinuią szczęśliwość powszechności. Chrześcianie! niebądźmyż z rzędu takich próżniaków, umieymy bydź użytecznemi powszechności: to pracą, to radą, to Modlitwą do którey naybar-

dziey

dziey są obowiazane te Stany, ktorych powołanie ieſt żyć w oddzieleniu od Swiata. Uſiłuymy o życie prawdziwie Chrześciańſkie życie cnotliwe, ale niezapominaymy i o życiu użytecznym powſzechności, dla czego bowiem czeſto Chryſtus gromił Faryzeuſzów? bo oni będąc ściſłemi Wykonywaczami powinności ku Bogu zapominali o powinnościach względem Ludzi. Przeklął wprawdzie Chryſtus Swiat ten: *Væ Mundo!* Biada Swiatu! ma on iednak iakiś związek który nas w iedno łączy, wiedzieć tylko potrzeba cośmy powinni w nim prześladować a co przyimować. Prześladować iego nieſprawiedliwe domagania ſię, a przyimować iego ſłuſzne Prawa, prześladować kiedy wyciąga co przeciw Bogu, a przyimować kiedy wyciąga co podług porządku Opatrzności, prześladować we wſzyſtkich przeciwnych Ewangelii naukach, a przyimować we wſzyſtkich przyzwoitościach Reguł towarzyſtwa ludzkiego. Zyimyż tak, a dopiero życie naſze będzie chwalebne, i ile cnotliwe, i ilę powſzechności użyteczne, Amen. KA

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ II. PO TRZECH KROLACH

### O zabieraiących ſię do Stanu Małżeńſkiego, od kogo oni rady zaciągać maią? I iak ſię do przyięcia Sakramentu Małżeńſtwa gotować powinni?

**Vocatus eſt Jeſus, & Diſcipuli Ejus ad nuptias. Joa. 2. Wezwany też był Jezus, i Uczniowie Jego na Gody.**

Chrześcianie! Gdy My ſię zapatruiemy na przykład Chryſtuſa wyſtawiony nam w dziſieyſzey Ewangelii, zaraz ſię zapewniamy, iż te Gody te Weſela które odprawuią ſię przy wſtępie w Małżeńſtwo nie ſą naganne. Gdy ſię zapatruiemy że i Jezus i Matka Jego i Uczniowie Jego byli między weſelącemi ſię, domyślamy ſię że to iuż dawny ieſt zwyczay zapraſzać na Gody Przyiaciół

Są-

Sąsiadów Pokrewnych. Niewchodzę Ja w to czy na dzisieyszych Godach Weselach znayduie się tam zawsze dosyć zaproszonych Gości; bo to zawisło od woli sprawuiącego ucztę weselną, ale o to się pytam, czy Nowożeńcy dzisieysi na swoie Gody zapraszaią Chrystusa, iak Go zaproszono na Gody Galileyskie? *Vocatus est Jesus &c.* Czyli Mu tam daią pierwsze mieysce, iak na Godach Galileyskich wszyscy rozkazy Chrystusowe poważali? Czyli Nowożeńcy na swoich Godach biorą od Chrystusa błogosławieństwo iakie dał Nowożeńcom na Godach Galileyskich? To pytanie niech zastanawia zabieraiących się do Stanu Małżeńskiego, a Ja im odpowiem: na których to Godach Weselach niema Chrystusa. Czyż podobna aby Chrystus miał się znaydować między temi Nowożeńcami, którzy źle się gotowali do przyięcia Sakramentu Małżeństwa? Czyż podobna aby Chrystus miał dać Swoie błogosławieństwo tym Nowożeńcom, którzy bez zastanowienia się żadnego obrali sobie Stan Małżeński? Czyż

po-

podobna aby Chryſtus miał dać pomoc na znoſzenie ciężarów Małżeńſkich tym Nowożeńcom, którzy przed Slubem pozwalali ſobie zawcześnych zakazanych wolności? A gdy te przyczyny oddalaią Chryſtuſa od Nowożeńców, do Mnie będzie należało nauczyć zabieraiących ſię do Stanu Małżeńſkiego, iak ſię przed Slubem zachować maią, ſłuchayciez bo mowię tak:

Stan przyſzły Małżeńſki albo was uſzczęśliwi albo znieſzczęśliwi, więc nietrzeba ſię do niego brać bez rady żadney bez zaſtanowienia ſię żadnego. I. Uwaga.

Stan przyſzły Małżeńſki ieſt to Sakrament od Chryſtuſa Pana poſtanowiony, więc Swiętość Jego wyciąga po was pobożnego poprzedzaiącego przygotowania. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Aby Stan przyſzły Małżeńſki był ſzczęśliwy, potrzeba nayprzód rady za-

zaciągać od Boga, to raz. — A potym od Rodziców od Opiekunów, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Rzecz to iest do podziwienia: gdy się kto zabiera do Stanu Duchownego, zastanawia się dobrze nad wolą i powołaniem Boskim, bardzo iest ostrożnym, niedowierza sobie, czyni różne doświadczenia ducha aby niepobłądził. Do Stanu tylko Małżeńskiego zabieraiący się nieroztrząsaią tu bynaymniey powołania swego, niepytaią się nieradzą się Boga, czy ta iest Jego wola albo nie? każdą do tego Stanu wolą i skłonność za Boskie powołanie sobie tłómaczą, Ja zaś powiadam: ieżeli który Stan wielkiey ostrożności i rady od Boga potrzebuie, tedy naywiększey Stan Małżeński, czemuż Stan przyszły Małżeński wiele zawiera trudności i niebespieczeństwa, czyż można go obierać bez zastanowienia się żadnego? Mąz zły Zona zła będzie Katem domowym, czyż można rwać się do Małżeństwa bez

dochodzenią cnoty talentów przymiotów Oblubieńca albo Oblubienicy? Stan przyszły Małżeński niebędzie dzienny lub roczny ale aż do Smierci, albo uszczęśliwi albo znieszczęśliwi, albo zbawi albo potępi, czyż można wstępować do niego bez zaciągania rady z wysokości? Oblubienica życzy sobie Męża dobrego, Oblubieniec Zony dobrey, ale Mąż dobry Zona dobra niemogą bydź od kogo innego dani tylko od Boga, iak mamy w przypowieściach Salomonowych: *Dom i maiętności dane bywaią od Rodziców, ale Zona rostropna właśnie od Samego Boga*, więc trzeba tu pilnie radzić się Boga, czy ta iest wola Jego albo nie? Trzeba tu gorąco prosić o Męża dobrego o Zonę dobrą, żeby nieopłakiwać Stanu swoiego, trzeba tu przyczynić sobie Modlitw Postów Jałmużn azeby niezbłądzić. Temi sposobami radzili się Boga Izaak i Tobiasz; i byli uszczęśliwionemi w swoich Małżeństwach, temiz krokami szły za niemi Sara i Rebekka; i nienarzekały tez na swoich Małżonków. Nieszli oni za samemi tylko skłonnościami

mi

mi ſerca, bo wiedzieli iż te niezawſze ſą dobremi Przewodzcami, ſam tylko Bóg w tey mierze ieſt dobrym i doſkonałym przewodzcą, Jego też Samego ſłuchać i radzić ſię potrzeba, a którzy nieſłuchaią nieradzą ſię ci zawſze zbłądzą Nieradziſz ſię Boga, kiedy w przyſzłym Małżeńſtwie ſamego tylko dobra znikomego, ſamego zbogacenia, ſamego zpokrewnienia upatruieſz zbłądziſz, związki dożywotnie w nierówności fortuny i urodzenia ledwie kiedy udaią ſię. Nieradziſz ſię Boga, kiedy niedochodziſz Obyczaiów talentów przymiotów przyſzłego dożywotniego przyiaciela zbłądziſz, ta niewiadomość będzie źródłem wſzelkich niepomyślności w Małżeńſtwie, trafiſz może na piianicę, może na próżniaka, może na marnotrawcę, koſterę, dziwaka, i będzieſz nieſzczęśliwa na całe życie. Nieradziſz ſię Boga, kiedy w przyſzłym Małżeńſtwie ſamę tylko lubość i roſkoſz Ciała ſobie zakładaſz, nieidzieſz za rozumem ale tylko za ſercem zbłądziſz, niech zaſłona ślepey miłości która oczy ro-

zumu ćmiła zaczafem zpadnie, niechybnie przyidzie fię do niezgód do niewierności, i do wymufzonych rozwodów. Nowożeńcy! zabieraiący fię do Stanu Małżeńfkiego! i radzicież fię Boga o fwoie poftanowienie w rzeczach tak trudnych? Pytacież fię o Jego Wolą Swiętą czy ta ieft a nie inna? Proficiez Go o potrzebną pomoc do dobrego obrania Stanu? podobno niewfzyfcy, a którzy nieradzą fię Boga nieżyczę im wftępować do Stanu Małżeńfkiego, bo ten będzie dla nich naynieszczęśliwfzy, którzy bez zdnego zaftanowienia fię wchodzą w związki dożywotnie przyidzie ten czas, że chcieliby z tych więzów wydobydź fię, ale iuż niebędzie można. Trzeba trzymać zawfze co fię raz lofem doftało, trzeba pokazować powierzchowne ukontentowanie, chociaż wewnętrznie nieukontentowanym będziefz, trzeba kochać Ofobę, chociaż obyczaie iey wftręt ci czynić będą. A naywięcey w tey mierze naganić potrzeba owe Panienki, które to zbyt fą fkore prędkie do Małżeńftwa, byle tylko zobaczyły

fta-

ſtaraiącego ſię o ich przyiaźń, bez żadnego zaſtanowienia ſię iuż ſkłaniaią wolą, przywiezuią ſię ſercem, obieraią go za Przyiaciela dożywotniego. A niepamiętaią na to: iż prędkie obranie, prędkie też ſprawi narzekanie, iednego dnia będzie weſele i taniec, a całe życie płacz i Piekło, niepamiętaią na to, że wprzód trzeba radzić ſię Boga niż ſkłonnośoi ſerca iak dowiodł'em. Wprzód trzeba ſię radzić i Rodziców Opiekunów niż ſkłaniać ſię wolą do przyſzłego przyiaciela, w czym zaraz przekonam.

2. Zabieraiący ſię do Stanu Małżeńſkiego powinni rady zaciągać od Rodziców od Opiekunów, dla czegoż? bo Rodzice lepiey wſzyſtkie rzeczy przenikaią niż Dzieci ich, bo Bóg zwyczaynie przez Rodziców wolą Swoię Dzieciom tłómaczy, bo Rodzice i dla ſwoiego i dla ſwoich Dzieci dobra niemogą źle radzić. Zabieraiący ſię do Stanu Małżeńſkiego powinni zaciągać rady od Rodziców od Opiekunów kiedyż? wprzód niżeli między ſobą poczynią obietnice i przyrzeczenia, w ten czas do-

pie-

piero zwierzać ſię Rodzicom kiedy ſię rzecz cała zakończy, już tam nieuchronnie naſtępuią ſame poróżnienia między Domami i Familiami, już tam naſtepuię ſama nieubłagana nienawiść Rodziców ku Dzieciom, już tam przychodzi i do wyzuoia Dzieci z fortuny prawem natury na nich ſpadaiącey. A tych okropnych ſkutków żeby Dzieci niedoznawały, obowiązkiem ich ieſt nieczynić żadnych taiemnych między ſobą umów bez wiedzy i porady Rodziców, zwłaſzcza kiedy to Dzieci bez zaſtanowienia żadnego na przyſzłość nieſzukaią tylko upodobania oczów ſwoich Jak Samſon gdy ſię miał zaślubić z Dalillą nie dla tego że roſtropną i dobrze wychowaną była, nie dla tego że ſię temu ſamemu co i on kłaniała Bogu, ale że ſię oczom iego podobała: *Quia placuit oculis meis. Judic. 7.* a ieżeliż i Młodzi dziſieyſi naśladuią w tey mierze Samſona, wiec koniecznie potrzebuią rady od Rodziców ſwoich. A Rodzice poſtrzegłſzy w nich takie zapędy, powinni błądzących na proſtą drogę prowadzić, powinni

prze-

przekładać Dzieciom ſwoim wſzyſtkie okoliczności Stanu, do którego ſię przeciw woli ich zabieraią, powinni im podawać rady takie, któreby były nayzdrowſze i nayzbawiennieyſze. Gdy iednak zoſtawiono ieſt woli Synów i Córek, temu albo owemu tey albo owey dożywotnim ſprzyiać affektem, trzeba wam tu Rodzice wielkiey oſtrożności, abyście ich do tego niezaprzęgli iarzma które ſię im niepodoba, trzeba wam tu Rodzice wielkiey powolności, aby w radach podawanych Dzieciom nieunoſić ſię żadnemi groźbami poſtrachami gniewami, bo to nie ſą dogodne ſpoſoby zaradzenia dobrze Dzieciom, raczey w tey mierze naśladuycie Rodziców Rebekki: *Vocemus puellam & quæramus voluntatem ejus. Gen. 24.* Zawołać Córki, zapytać ſię iey czy będzie chciała póyść za tego? zechce niebronić iey ta ieſt podobno wola Boſka, źle trafi iuż nie na was Rodziców ale na ſiebie ſamę narzekać będzie. Ani mówcie Rodzice: trzeba ſię to i podrożyć z Córką, niewydać iey zaraz za mąż chociaż zechce,

a

a może trafić lepiey, dobrze ieſt; Bywa to czaſem że trafi lepiey ale nie zawſze, bo ſię i to trafia gdy Rodzice iednemu i drugiemu odpowiedzą, tym ſamym odrażaią wſzyſtkich, a Panna Córka przeſzedłſzy lata zamęſkie, niemaiąc dożywotniego Przyiaciela przeklina Rodziców, narzeka na Stan ſwóy, a ieżeli co złego dziać ſię będzie Rodzice w odpowiedzi. Bywa i to że Rodzice długo wytrzymuią Oblubieńców ſtaraiących ſię o przyiaźń Córki, rok ieden i drugi czas daremnie trawi, rzemiosła i Goſpodarſtwa niepilnuie, koſzta niepotrzebne czyni, ieżeli nieumiał pic nauczy ſię przez ten czas piiańſtwa, czyliż to nie lepiey aby to co traci przy nim ſię zoſtało? a i Córce ſwego czaſu za niego wydaney dobrze z tąd będzie. Jeſt na iedno przezorność a na drugie iey niemaſz, naſtąpi Małżeńſtwo ale i niedoſtatek pewny, gdy podobno niebędzie ſię daiey czym żywić i przyodziewać, na długie ſtaranie ſię o przyiaźń Córki ſtraciwſzy. Rodzice! mieycież uwagę i roſtropność na wſzy-

ſtko.

ſtko, Dzieciom waſzym radźcie iak naylepiey, ale ich nieprzymuſzaycie nigdy. Wy zaś zabieraiący ſię do Stanu Małżeńſkiego iak ſię gotować macie do przyięcia tego Sakramentu, przełożę wam w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Przygotowanie do przyſzłego Małżeńſtwa na tym zależy: Aby mieć do tego Stanu intencyą dobrą, to raz. — Aby ſobie niepozwalać żadnych zawcześnych wolności, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Nie bez fundamentu przypominam intencyą dobrą zabieraiącym ſię do Stanu Małżeńſkiego, bo wielom z nich na tey brakuie, albo ieżeli maią iaką, to niezgodną z powołaniem ſwoim. Jedni obieraią ſobie Stan Małżeńſki tylko dla maiątku, dla fortuny, dla pieniędzy, to Judaſzowſka przyiaźń, niech ſię fortuna utraci pieniądze rozeydą, wybuchną tam iawne niechęci. Inni ſtaraią ſię o dożywotniego Przyiaciela tylko dla urody Ołoby, tylko dla

ſamey luboſci Ciała, to nieſtateczna przyiaźń, niech luboſć zpowſzednieie, niech po chorobie twarz ſię odmieni, pokaże ſię tam affekt ſłaby. Nieganię iednak zupełnie gdy kogo uroda pobudza do uięcia ſię Stanu Małżeńſkiego, niebronię że kogo bogactwa i przyſzłe uſzczęśliwienia zniewalaią aby z kim w dożywotnią wſzedł przyiaźń, byle te niebyły pierwſzym końcem Małżeńſtwa, a co to za koniec co za cel naypierwſzy bydź powinien w zabieraiących ſię do Stanu Małżeńſkiego, tylko ſobie przypomnieć młodego Tobiaſza ſtaraiącego ſię o przyiaźń Sary a dowiemy ſię. Oświadczał on ſię przed Bogiem tak: *Domine! Tu ſcis quia non luxuriæ cauſa accipio conjugem, accipio conjugem ſola poſteritatis dilectione, in qua benedicatur Nomen Tuum in ſæcula ſæculorum. Tob. 6.* Ty wieſz Panie! iż nie dla lubieżności biorę żonę, biorę żonę iedynie dla miłości potomſtwa, w którymby błogoſławione było Imie Twoie na wieki wieków, i ten to bydź powinien iſtotny i naypierwſzy koniec Małżeńſtwa.

Zą-

Żądaſz Małżeńſtwa że cię Bóg do tego Stanu powołuie to koniec dobry, żądaſz Małżeńſtwa aby Potomſtwo twoie rozſzerzało część Boſką, i to koniec dobry, żądaſz Małżeńſtwa abyś uſzedł niebeſpieczeńſtw w któreby cię wprawić mogła namiętność, i to koniec nie zły. I macież ten cel ten koniec tę intencyą zabieraiący ſię do Stanu Małżeńſkiego? ieżeli macie dobrę to ieſt iedno z ſtrony waſzey przygotowanie, ale ieſzcze niedoſyć na tym, trzeba mieć i drugie. Niepozwalać ſobie przed Slubem żadnych zawcześnych wolności.

2. Jak ſię Oblubieniec i Oblubienica maią zachować przed Slubem, doſyć im przypomnieć: że ſię gotuią do przyięcia Sakramentu, Swiętość zaś Sakramentu tego po nich wyciąga, aby przez cały czas przed Slubem którego ſię zmawiaią w dożywotnią przyiaźń, Samego tylko Boga powołuiącego mieli przed oczami, żeby dalekiemi byli od wſzelkich zakazanych miedzy ſobą nieprzyzwoitości, żeby Olubieniec i Oblubienica nieznali co to dni i nocy trawić na

po-

pokątnych ſchadzkach, na tłuſtych dyſkurſach, żeby nieznali co to ſą umizgi bezwſtydne, bileciki miłoſne, komplementa gorſzące. Tym czaſem niewielu ieſt dzſieyſzych Oblubieńców i Oblubienic którzyby od tych nieprzyzwoitości dalekiemi byli. Tobiaſz ſtaraiąc ſię o Sarę nazywa Ią Sioſtrą ſwoią, dobrze ieſt; bo tak Oblubieniec przed Slubem obchodzić ſię powinien z Oblubienicą iak Brat z Sioſtrą, na zawſtydzenie tylu Oblubienców którzy przed Slubem tak zaprzyiaźnionemi pokazuią ſię, iak gdyby iuż kilka lat po Slubie było. Rebekka zmowiona w Małżeńſtwo dla Izaaka gdy go pierwſzy raz zdaleka zobaczyła, zakrywa twarz ſwoię przed nim dobrze ieſt; tego po niey wyciągała ſkromność i wſtydliwość Panieńſka, na zawſtydzenie tylu Panienek które to aż nadto lubią ſię świcić w oczach ſwych Oblubieńców. Jakby to nie ſzacunkiem Obyczaiów i przymiotów ale tylko ſamym weyźreniem obierana bydź powinna przyſzła Małzonka? nie, iakby niewſtydliwość oczów, beſpieczeńſtwo żar-

tów

tów, nieſkromność rozmów miały bydź drogami do przyſzłego Małżeńſtwa? nie, a co naygorſza ieżeliby przyſzło do pozwolenia ſobie iakich wczeſnych zakazanych wolności, iuż to będzie proſtą drogą do przyſzłego nieſzczęśliwego pożycia. Z tych to wczeſnych zakazanych wolności naſtępuią niekiedy Spowiedzi Swiętokradzkie przed Slubem; a ktokolwiek na taką Spowiedź Swiętokradzką odważyłby ſię, weźmie wprawdzie przez Slub ciężar na ſiebie, ale co pomocy Boſkiey na znoſzenie iego to nieweźmie żadney. Z tych to wczeſnych zakazanych wolności bywaią Małżenſtwa zawſze podeyźrane; bo iakież tam bydź może wzaiemne o ſwoiey cnocie i ſtatku zaufanie, gdzie ieſt wzaiemna przeſzłych między ſobą niegodziwości wiadomość? Kto do ogrodu właſnego nie wrotami ale przez płot wchodzi, możeż ſię zabeſpieczyć że i Złodziey tąż ſamą drogą do niego nietrafi? Ani może mówić Oblubieniec iuż ona będzie moią a ia iey: dobrze ieſt będzie twoią ale dopiero po Slubie, przed

Slu-

Slubem zaś nieieſt ieſzcze twoią, więc niepowinieneś ſobie z nią poſtępować iak z ſwoią. Ani może mowić Oblubienica inaczeyby mnie niewziął wzgardziłby mną: wzgardziłby tobą niech tak będzie, ale ty ieſzcze pierwey wzgardź nim, podziękuy mu za takie Małżeńſtwo ktoreby od rozpuſty początek brać miało, podziękuy i Bogu że ſię wcześnie wydał iakim ieſt niecnotą, a ty przy cnocie i poczciwości mężnie ſtoiąc, niemożeſz bydź zapomniona i opuſzczona od Boga, obmyśli ci Bóg innego dożywotniego Przyiaciela, który cię będzie umiał ſzacować, i odpowiadać twoiey cnocie i poczciwości. Młodzi! zabieraiący ſię do Stanu Małżeńſkiego! mieyciez to wſzyſtko w żywey pamięci, o czym do was na Kazaniu dziſieyſzym mowiłem, podałem wam Naukę iak ſobie obierać macie ten Stan, iak ſię gotować do przyiecia Sakramentu Małżeńſtwa, trzymayciež ſię iey a niezbłądzicie. Wy zaś Rodzice! albo inni maiący zwierzchność nad zabieraiącemi ſię do Stanu Małżeńſkiego

go nieſpuſzczaycie ich z oka, przeſtrzegaycie aby przed Slubem niebardzo z ſobą przyiaźnili ſię, aby ſię po nocach niewłóczyli, aby naywięcey w Domu i w Kościele ſiedzieli. A podobno cieſzyć ſię będziecie z ich przyſzłego Małżeńſtwa, Amen.



# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELĘ III. PO TRZECH KROLACH

### O Pożytkach zbawiennych, których dostępniemy z częstego używania Aktów Wiary Nadziei i Miłości. I o Skutkach okropnych, z zaniedbania tychże Aktów Wiary Nadziei Miłości.

Domine! non sum dignus ut intres sub tectum meum, sed tantum dic verbo & sanabitur puer meus. Math. 8. Panie! nieiestem godzien abyś wszedł pod dach móy, ale tylko rzekniy słowem a będzie uzdrowiony sługa móy.

Chrześcianie! W tym iednym Akt. cie pokory, Setnik Ewangeliczny trzech Cnót Wiary Nadziei Miłości Akty oświadczył. Oświadczył Akt Wiary; bo uwierzył Chrystusowi, uwie-

uwierzył że On był prawdziwym Synem Bożym, i obiecanym w Zakonie Messyaszem. Oświadczył Akt nadziei; bo niechciał aby Chrystus wszedł pod dach iego, dosyć miał aby tylko rzekł słowem a będzie uzdrowiony sługa iego. Oświadczył Akt Miłości; bo że się tak głęboko poniżył, to poniżenie niemogło z innego źródła pochodzić tylko z miłości ku Chrystusowi. Setnik Ewangeliczny temi Aktami Wiary Nadziei Miłości cóż sobie zjednał u Chrystusa? otrzymał to wszystko czego tylko żądał. Żądał aby Sługa iego był zdrów stało się: *Idź a iakoś żądał niech ci się stanie.* Żądał aby cudownie iednym tylko słowem był uleczony stało się: Ozdrowiał sługa teyże godziny, a nam daie napomnienie i przestrogę, abyśmy o Obowiązku Chrześciańskim niezapominali, abyśmy często używali Aktów Wiary Nadziei Miłości, ieżeli chcemy skutków zbawiennych doświadczać. Że mamy na Chrzcie Świętym wlaną Cnotę Wiary niedosyć, trzeba i Aktów Wiary, że mamy na Chrzcie Świętym wlaną Cno-

tę Nadziei niedosyć, trzeba i Aktów Nadziei, że mamy na Chrzcie Swiętym wlaną Cnotę Miłości niedosyć, trzeba i Aktów Miłości. I o tych to Aktach Wiary Nadziei Miłości na dniu dzisieyszym mówić będę, a taki podział Kazania czynię:

Jak częste używanie Aktów Wiary Nadziei Miłości wiele nam pożytków zbawiennych przynosi. I. Uwaga.

Tak przeciwnie, zaniedbanie ich wiele okropnych skutków sprawuie. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Częste wzbudzanie w sobie Aktów Wiary Nadziei Miłości wiele nam pożytków zbawiennych przynosi, którez mamy nato dowody? to raz — A kiedy, i iak często na te Akty zdobywać się powinniśmy? to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Wiara Nadzieia Miłość dwoiako się u Teologów biorą:

raz

raz się nazywaią *Habituales*, to iest że są Cnotami nadprzyrodzonemi, wlanemi z łaską Boską przy Chrzcie na duszę nasze, drugi raz nazywaią się *Actuales*, to iest gdy te Cnoty które są wlane przy Chrzcie na duszę nasze wzbudzamy w sobie, odnawiamy ie, oświadczamy się z niemi przed Bogiem przez Akty Wiary Nadziei Miłości, pierwszym sposobem uważane Cnoty ile są wlane na duszę nasze daią nam łatwość do zasługi, ale drugim sposobem uważane ile są Aktami tychże Cnót, iuż tu będzie tyle zasług ile było uczynionych Aktów. A z tego podziału Cnót to wypada powiedzieć: że niedosyć iest doskonałego rozumu używaiącym, mieć same tylko Cnoty Wiary Nadziei Miłości wlane na duszę przy Chrzcie Swiętym, ale potrzeba koniecznie i wzbudzać ie w sobie Aktami tychże Cnót, ieżeli chcemy pożytkować zbawiennie. Cóżby bowiem pomogło Zołnierzowi że w czasie potyczki ma pałasz przy boku, ieżeliby go z pochew niedobył? Coby pomogło rzemieślnikowi że umie sztukę

rzemiosła, ieżeliby się rzemiosłem nietrudnił? Coby pomogło Właścicielowi że ma w gruntcie swoim skarb zakopany, ieżeliby go nieodkrył niedobył? tak i Cnoty Wiary Nadziei Miłości wlane na duszę naszę przy Chrzcie nicby nam do Zbawienia niepomogły, ieżelibyśmy ich w sobie niewzbudzali przez częste Akty tychże Cnót Lecz któreż to są Akty Wiary Nadziei Miłości? Akty Wiary są te; kiedy się oświadczamy iż wierzemy z wielką prostotą i pokorą mowiącemu Bogu przez Kościół, przez Pismo, przez podanie, przez Koncylia, przez wyroki Papiezkie, kiedy się oświadczamy iż gotowi iesteśmy raczey znosić wygnanie więzienia i śmierć samę, aniżeli Wiary odstąpić, kiedy się oświadczamy że brzydzemy się Nauką Heretycką iako zarazą duszy naywiększą, a potępiamy Heretyki iako Syny zatracenia wiecznego Akty Nadziei są te: kiedy wzbudzamy w sobie chęć zbawienia duszy i widzenia Boga po Smierci, a to nie tak dla naszych zasług które są nikczemne, ale dla zasług Jezusa Chry-

stu-

ſtuſa które ſą nieſkończone, kiedy przy takiey chęci i uſności oświadczamy ſię używać wſzelkich pośrodków, ſłużących do oſiągnięnia błogoſławieńſtwa wiecznego a te ſą: Znieſienie złych nałogów, umartwienie namiętności, doſtąpienie Cnót, zwycięztwo pokus, towarzyſzenie z Bogiem wewnętrzne. Akty Miłości ſą te: gdy ſię oświadczamy że kochamy Boga nad wſzyſtko, co ſię tylko znaleźć może na Niebie i na Ziemi, gdy ſię cieſzemy z Jego mądrości dobroci mocy piękności, i innych doſkonałości, gdy gorąco pragniemy, aby wſzyſtko Stworzenie chwaliło Go i Jemu Samemu ſłużyło, gdy ſię oświadczamy iż dla tey miłości Boſkiey nienawidziemy wſzelki grzech, chcemy wſzyſtkie Przykazania Boſkie wiernie pełnić. A te i tym podobne Akty Wiary Nadziei Miłości nieiednaiąż nam nieprzeliczonych pożytków zbawiennych? Pożytkuiemy z Aktów Wiary; bo temi wyſtawuiemy ſobie Boga iako pierwſzą i nigdy nieomylną prawdę, pożytkuiemy z Aktów Nadziei; bo te wſkazu-

ią

ią nam Boga ile miłosiernego i rzętelnego, w Swych obietnicach, pożytku emy z Aktów Miłości; bo temi wstrzymuiemy się od upadku w grzech. A gdybyśmy i upadli cóż nas podzwignie ieżeli nie pokuta? pokuta zaś niemoze bydź szczera i prawdziwa bez poprzedniczych Aktów żywey Wiary, gruntowney Nadziei, i gorącey Miłości, i dla tegoż mówi Zbór Trydentcki: *Si quis dixerit justificari homines seclusa gratia & charitate, quæ in cordibus eorum per Spiritum Sanctum diffusa est Anathema sit. Sess. 6. Can. xi.* Jeżeliby kto powiedział: że Ludzie usprawiedliwiaią się bez łaski bez Miłości, a zatym bez Wiary i bez Nadziei, które w sercach ich przez Ducha Swiętego rozlane są niech będzie wyklętym. Te to tylko Akty Wiary Nadziei i Miłości sposobią nas do usprawiedliwienia się Bogu, te to tylko Akty w tym życiu naszym mizernym pociechą wewnętrzną napełniaią nas. Cóż to bowiem iest za pociecha w sercu naszym, kiedy oświadczamy się z Wiarą która iest nieomylna? pewnieysza to że

w tym

w tym Sakramentcie ieſt Chryſtus z Ciałem Duſzą i Bóſtwem przytomny, niżeli to że ten Kościół ieſt murowany, ze to Miaſto ieſt Przemyśl, o tym ſami tylko Ludzie i zmyſły podległe błędowi świadczą, a o prawdzie Sakramentalney Sam Chryſtus nas zapewnił, a Swiadectwo Boſkie większe ieſt niż ludzkie: *Teſtimonium Dei majus eſt. 1. Joa. 5.* Co to ieſt za pociecha w ſercu naſzym kiedy w Samym tylko Bogu nadzieię pokładamy? wiemy bowiem o tym, iż ktokolwiek Mu zaufał nigdy zawſtydzonym niebył: *Nullus qui ſperavit in Deo confuſus eſt. Eccl. 2* Co tu znowu ieſt za pociecha w ſercu naſzym, kiedy przez ieden Akt Miłości Pana Boga w iednym momentcie u Tronu Boſkiego ſtanąć możemy? Długa wprawdzie i daleka ieſt droga do Nieba, Matematycy i Aſtronomowie naybiegleyſi świadczą: iż gdyby komu dozwolono nią iechać, ledwie za 8000 Lat tęby podróz do Nieba Empireyſkiego mógł odprawić, a my przez ieden Akt Miłości Pana Boga w iednym momentcie ſer-

cem

cem i duchem tam ſtanąć możemy. Mówią daley ciż Matematycy i Aſtronomowie: Kamień Młyńſki gdyby z oſmego Nieba był zpuſzczony, dopiero w 90 Lat Ziemiby doſiągnął, chociażby w każdey godzinie równym biegiem 200 Mil przebywał. A ieżeliż taka ieſt odległość Nieba od Ziemi, a my na tym wygnaniu bez Boga obeyść ſię niemożemy, i cóż tu będzie za ſpoſób wzbić ſię tam ſercem i duchem? at ieden Akt gorącey Miłości, żywey Wiary, gruntowney Nadziei w iednym momentcie tego dokaże.

2. Lecz kiedyż to i iak często temi Aktami do Boga wzbiiać ſię mamy? Którzy uſilnie ſzukaią Boga i Zbawienia duſzy nietrzeba im wyznaczać czaſu, w którymby zdobywać ſię mieli na Akty Wiary Nadziei Miłości. Jedni wzbudzaią ſię temi Aktami w Niedziele i Swięta dobrze ieſt; inni ilekroć do Sakramentów Swiętych przyſtępuią dobrze ieſt; inni i codziennie tych Aktów używaią lepiey ieſt; inni nawet i kilkakroć przez dzień też ponawiaią, a ci

bar-

bardzo wiele pożytków duchownych odnoszą. Między innemi i ten nie-pośledni: że przez częste używanie Aktów Wiary Nadziei i Miłości na. wykamy ich, nawykłszy zaś łatwo się na nie zdobyć możemy i przy Smierci, gdzie wszystkie inne Nabo-żeństwa Modlitwy niewiele znaczą, ieżeliby tam niebyło Aktów Wiary Nadziei Miłości, gdzie i śmiertelne boleści trwogi biedzenia się lękania się napaści szatańskie niemogą bydź inaczey oddalone, tylko gorącemi Aktami Wiary Nadziei Miłości. Z tym wszystkim gdy oziębłość w wielu bar-dzo Chrześcianach przemaga, gdy niektórym z nas ledwo kiedy przy-chodzi zdobydź się na Akty Wiary Nadziei Miłości, Teologowie nau-czaią: iż każdy z nas do czynienia tych Aktów pod grzechem iest o-bowiązany co tylko przyidzie do u-żywania rozumu, także w każdym niebespieczeństwie życia, także kie-dyżkolwiek zdarzy się wykroczyć, przeciw Wierze Nadziei i Miłości, to iest: Zdobywać się potrzeba, na Akt Wiary w ten czas, gdy bywamy

napaſtowani pokuſami przeciw Wierze, i ilekroć tego wyznania Wiary po nas wyciąga część Boſka i zbudowanie bliźniego. Zdobywać ſię potrzeba na Akt Nadziei, ilekroć zbytnia ufność albo też rozpacz w Miłoſierdziu Boſkim nas mieſza. Zdobywać ſię potrzeba na Akt Miłości, ilekroć w grzech wpadniemy, a lepieyby było przed upadkiem w każdey pokuſie na te Akty zdobywać ſie, a podobno nie tak łatwo upadalibyśmy. A gdy iuż wiemy kiedy to Aktów Wiary Nadziei Miłości używać powinniśmy, gdy i o pożytkach wiemy, które odnoſiemy z częſtego używania tychże Aktów, póydźmy teraz do tych, którzy to niedbałemi ſą w tym ćwiczeniu ſię, a których niedbalſtwo wytknę w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Wielu ieſt między nami, którzy niedbałemi ſą nie ćwiczą ſię w Aktach Wiary Nadziei Miłości, nic łatwieyſzego iak przekonać, to raz. — A zaraz i dowiodę im, iak to okropnych ſkut-

ſkutków doświadczać muſzą w Zyciu i przy Smierci, gdy zaniedbuią Aktów Wiary Nadziei Miłości, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Znayduiemy teraz wielu między Katolikami, którzy niewiele w ſobie Wiary maią, inni iuż przychodzą do tego ſzaleńſtwa, żeby chcieli zedrzeć z czoła niezgładzone nigdy piątno Chrztu i Krzyża, znayduiemy innych tak nikczemnych że przy nayleklzych pokuſach chwieią ſię w Wierze, albo ieżeli ſię niechwieią to tylko Imieniem ſą wiernemi. Ci wſzyſcy ćwiczą ſię w Aktach Wiary? nie, niećwicząc ſię cóż oni znaczyć będą z ſamą tylko Wiarą na Chrzcie Swiętym wlaną? tyle znaczą ile Zołnierz bez broni, ile Uczeń bez Kſiążki, ile Zeglarz bez wioſła. Znayduiemy wielu między nami, którzy ani wſpomną na dobra wieczne, o których nas zapewnia Apoſtół: *Cognoſcentes vos habere meliorem & manentem ſubſtantiam in Cœlis. Ad Hebr. 10.* i dla tegoż całą ufność ſwoię zakładaią w ſamych doczeſnościach, a i ci podnoiząż ſię kie-

dy

dy do Boga Aktami Nadziei? nie, niemaſz teraz którzyby taką w Bogu mieli Nadzieię iaką miał Daniel i Jozef Starozakonny, iaką mieli trzech Młodzieńcy w piec ogniſty Babilonſki wrzuceni, i pierwſi i drudzy ocaleni, bo Aktami gruntowney Nadziei unoſili ſię Znayduiemy teraz bez liczby między nami, którzy nawet niewiedzą co to ieſt kochać Boga, ci zdobywaiąż ſie kiedy na Akty Miłości Boſkiey? nie. Młodzi całe poświącaią ſię płochościom dzieciństwa, doyzrali ſiebie tylko ſamych kochaią, ſędziwi ſamemi tylko intereſami doczeſnemi trudnią ſię, wiec niewielu ieſt którzyby ſię podnoſili do Boga Aktami Miłości. Łakomy chciwy kocha ſwoie pieniądze, Piianica kocha ſwóy kufel i ſzklankę, Nierządnik kocha ſwoię Nierządnicę, Niewiaſta kocha ſwoię urodę i ſwoie wdzięki lubieżne, Człowiek ambitny kocha ſwóy urząd i ſwoie pierwſze mieyſce, i te to ſą poſpolite Bóſtwa, które w Wieku dziſieyſzym naywięcey ſię kochaią, a o Bogu o Miłości Jego ſzedwie kto kiedy wſpomni.

2.

2. Chrześcianie! Niebądźmyż z rzędu tych którzy zaniedbuią Aktów Wiary Nadziei Miłości. To to niedbalſtwo ieſt otworzyſtą drogą do życia bezbożnego, to to oſtatecznie znieſzczęśliwia Człowieka w Zyciu i przy Smierci. Zaniedbać tylko wzbudzania w ſobie Aktów Wiary; łatwo ſtać ſię można bezwiarkiem odſtępcą od Wiary, zaniedbać tylko wzbudzania w ſobie Aktów Nadziei; łatwo ośmielić ſię można na zbyteczną ufność albo wpaść w przepaść rozpaczy z Kaimem i Judaſzem, zaniedbać tylko wzbudzania w ſobie Aktów Miłości Boſkiey, łatwo zachartować ſię można w zaciętości umyſłu i zatwardziałości ſerca, a te pewnie i przy Smierci nieodmienią ſię. Będzie tam Kapłan pobudzał zaciętego zatwardziałego aby ſię zdobył na iaki Akt Wiary, lecz próżno, kiedy on całe życie ſamemi tylko przeciwnemi Wierze Mixymami miał głowę nabitą. Będzie tam Kapłan pobudzał aby ſię podnióſł do Boga iakim Aktem Nadziei, lecz próżno, kiedy cała iego nadzieia w czym innym była. Będzie

ſię

ſię tam biedził Kapłan aby wzniecił w umieraiącym iaki Akt Miłości Boſkiey, lecz próżno, ſerce iego iuż wcale do Boga oziębło, ſamą tylko miłością Ciała, a podobno miłością nałożnicy ieſt zaprzątnione, którą trzyma w domu, i która go przy Smierci nieodſtępuie, a tak umierać w niepokoiu w niedowiarſtwie w rozpaczy i zaślepieniu cóż za przyczyna? bo ſię za życia zaniebywało Aktów Wiary Nadziei Miłości. Bracie! wziąłeś na Chrzcie Swiętym dar Wiary aleś nim nierobił, owſzem świętokràdzko z niego ſzydziłeś, wziąłeś na Chrzcie Swiętym dar Nadziei aleś i tym nierobił, ſame tylko doczeſności twoim były celem, wziąłeś na Chrzcie Swiętym dar Miłości Boſkiey aleś i tym darem nierobił, obracałeś całą miłość do ſamego Stworzenia, więc dla niewdzięczności za tak wielkie dary, dla niedbalſtwa wzbudzania w ſobie Aktów Wiary Nadziei Miłości póydzieſz na potępienie, ſrożſze tam dla ciebie będzie Piekło niż dla niewiernych Zydów i Pogan, którzy niebiorą Chrztu, niemaią też darów

nadprzyrodzonych Cnót Wiary Nadziei Miłości. Bracie! muſiſz tam Diabły poczwary piekielne kochać, kiedyś Boga niekochał, będzieſz ſię tam od rozpaczy rozdzierał, kiedyś niechciał uſać Bogu, muſiſz tam Libertynie! cierpieć Męki nigdy konca niemaiące, ktorymeś za życia wierzyć niechciał. Chrześcianie! niepotępiaymyż ſię ſamochcąc, wzbudzaymy w ſobie częſto Akty Wiary Nadziei Miłości, to czyniąc w tychże ſamych Aktach i umierać będziemy. A ſtanąwſzy w Bramie Wieczności, dopiero z radością odezwiemy ſię z Męczenniczką Agnieſzką Swiętą: *Quod credidi jam video*, iakom wierzył tak widzę: *Quod ſperavi jam teneo*, czegom ſię ſpodziewał iuz to poſiadam: *Ipſi ſum junctus in Cœlis, Quem in terra tota devotione dilexi.* Z tym iednoczę ſię w Niebie, Ktorego całym ſercem kochałem na ziemi, Amen.

KA.

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ IV. PO TRZECH KROLACH

### O Sumieniu fałſzywym, które nayłatwiey można ſobie uformować, ale polegać na nim niemożna.

Domine! ſalva nos perimus. Math 8. Panie! ratuy nas giniemy.

Chrześcianie! W niebeſpieczeńſtwie zatonienia Morſkiego Apoſtołowie udawali ſię do Chryſtuſa, My tym bardziey do Niego udawać ſię powinniśmy w niebeſpieczeńſtwie zatonienia wiecznego, a w tym niebeſpieczeńſtwie umieſzczaią ſię ci wſzyſcy, którzy cókolwiek czynią, z powodu fałſzywego i zwiedzionego Sumienia czynią, którzy zwykli ſię udawać za naypoczciwſzych przy poſtępkach naychanicbnieyſzych, za ſprawiedliwych przy zdradach i pokrzywdzeniach tyſiącznych, za umiarkowanych przy zbytkach i roſkoſzach brzydkich, za rzetelnych przy ma-

ta-

tactwie i wykrętach. Sumienie fałszywe bardzo iest niebespieczne, wprowadza Człowieka w nay grubsze błędy, i nietrzebaż go wcześnie poprawiać? a możemy bardzo łatwo: tylko za Regułę i prawidło wszystkich spraw naszych mieymy Prawo Boskie, którym od Wieków iest naznaczono, co w uczynkach ludzkich iest dobrego a co złego, tylko przy prawie Boskim trzymaymy się i rozumienia dobrego, bo i to do wszystkich spraw naszych wpływać powinno. Gdy iednak niewszyscy temi prawidłami rządzą się, Sumienie fałszywe bardo wielom iest iedyną regułą spraw ich, o tym też Sumieniu fałszywym i dzisieyszę będę miał Kazanie, gdy powiem:

Wielu iest którzy sobie fałszywe Sumienie czynią, ale się bardzo zawodzą. I. Uwaga.

Wymawiaią się wprawdzie niewiadomością, ale ta bynaymniey ich nieubespiecza. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

K U.

## UWAGA PIERWSZA.

Wielu ieſt którzy czynią ſobie fałſzywe Sumienie, zkądże ſię o tym zapewniamy? to raz — Czynią ſobie fałſzywe Sumienie, i możnaż na nim beſpiecznie polegać? nigdy, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Nic łatwieyſzego iak uczynić ſobie Sumienie fałſzywe, bo to ieſt i podług namiętności, i podług intereſſu właſnego. Auguſtyn Swięty mówi: że namiętności powinny bydź kierowane podług Sumienia, a nie Sumienie podług namiętności, z tym wſzyſtkim uſtawiczne doświadczenie nauczyło że namiętności rządzą wielu Sumieniami. Niech będzie rzecz w ſobie zła niegodziwa, wſzelkim prawem zakazana, a niech tylko ſprzyia namiętności, natychmiaſt wynayduią ſię tyſiączne przyczyny że ieſt i dobra, i ſprawiedliwa i pozwolona, niech i głos Sumienia odzywa ſię bezprzeſtannie że ſię to niegodzi, potrafi zepſuta namiętność łatwo wyperſwa-

do-

dować że to próżny postrach, że to tylko skrupuł. Pytaymy się duchem zemsty tchnącego, co też on sądzi o swoich zawziętych przeciw bliźniemu postępkach? odpowie nic w nich niemasz złego, wolno mi upomnieć się urazy moiey, wolno mi i poiedynkiem poszukiwać nadgrody, i cóż tu nim rządzi? sama namiętność gniewu i zawziętości. Pytaymy w roskoszach zatopionego, co też on sądzi o swoich zbytkach? odpowie nic w nich niemasz złego, w śród Swiata żyie muszę się też stósować do iego przepisów i reguł, i cóż tu nim rządzi? sama namiętność roskoszna lubieżna. Pytaymy nieużytego niechcącego bliźnich wspomódz w potrzebie, co też on sądzi o swoiey nieużytości? odpowie nic w niey złego niemasz, żyię oszczędnie ale też nikogo niekrzywdzę, i cóż tu nim rządzi? sama namiętność chciwa. A gdy ci wszyscy samą tylko namiętnością rządzą się, maią osobną Teologią, osobne rezolucye, łatwo też czynią sobie Sumienie fałszywe. pychę za powagę, skąpstwo za umiarkowanie,

ob-

obmowę za gładki dyſkurs, podchlebſtwo za politykę bardzo dobrze udawać umieią, a właśnie iak ogień ſzkłem zaſtawiony w takiey ſię farbie pokazuie, iaką farbą ſzkło ieſt napuſzczone, tak i rozum iaką namiętnością będzie zaćmiony, takiego też gatunku i zdania wydaie. A ieżeliż namiętność tak bardzo fałſzuie Sumienie, czegoż nieczyni i interes właſny? poſpolicie tak ſię myśli bo tak interes myśleć każe, tak ſię mówi bo tak podług intereſſu mówić należy, tak ſię czyni bo na wykierowanie intereſſu tak czynić potrzeba. Sumienny Chrześcianin ſtara ſię aby interes mógł pogodzić z Sumieniem, a ieżeli pogodzić niemoże odſtępuie intereſſu, aby nieodſtąpił Sumienia, lecz wieluż tak Sumiennych znaydziemy którychby miłość intereſſu właſnego niezaślepiała? Gdy komu przychodzi rezonować o interefsie cudzym, o powinnościach cudzych, umie kłaść porządkiem wſzyſtkie obowiązki, co kiedy i iak czynić powinni, lecz gdy zachodzi interes właſny, obowiązek iſtotny oſo-

biſty, aż tu ani śladu znaleźć można owych tak wielkich wyroków, tak wyſokich zdań, a to czemu? bo tam chodziło o cudzy, a tu o ſwóy idzie interes, bo tam na innych Sumienie wkładały ſię obowiązki, a tu trzebaby ie włożyć na ſwoie właſne. A tak połałſzowane i zwiedzione maiąc Sumienie iuż przez namiętność, iuż przez interes właſny, możnaż na nim polegać beſpiecznie? nigdy.

2. Prawo Boſkie mówi: prywatną powagą nad bliźnim niemściy ſię, a namiętność i interes właſny każe ſię mścić. Prawo Boſkie mówi: dla względu na Oſobę Sprawiedliwości nieodſtępuy, a namiętność i interes właſny każe iey odſtępować. Prawo Boſkie mówi: w ſliſkie okazye ſię nie wdaway ſię, a namiętność i właſny interes każe ſię w nie wdawać, i możeż bydź większy zawod iak ſłuchać takiey rady, i na takim polegać Sumieniu? Ta to ieſt droga która zdaie ſię wielkom ſprawiedliwa, ale nie do innego kreſu tylko do śmierci i zguby prowadzi *Eſt via quæ videtur homini juſta, noviſſima autem ejus deducunt ad*

*mortem, Proverb. 14* Zdaie się wielom że czynią podług Sumienia czynią sprawiedliwie, a w rzeczy samey czynią przeciwko Sumieniu czynią bezbożnie, zdaie się wielom że są dalekiemi od grzechów, ale gdzież się podziały ich wystepki? możnaż mówić iż niemasz złości w gniewliwych, iż niemasz zdrady w obłudnych, iż niemasz niesprawiedliwości w łakomych, iż niemasz grzechów w grzesznikach? Ktokolwiek tak mówi zdradza sie gubi się, iak się zdradził zgubił i pierwszy nasz Rodzic w Raju. Sądził on: jedno Jabłko iest to rzecz mała, niemoże też za sobą wielkiey pociągać kary, sądził i to: iż mu się niegodzi zasmucać Zony, gdyby miał Owoc od niey podany odrzucać, mniemał i to: iż choc iazby w pożywaniu zakazanego owocu było iakie przestępstwo, to lekkie będzie. Tak sądził, tak mniemał pierwszy nasz Rodzic, i niezawiódłże się na swoim Sumieniu? rzecz widoczna, kiedy przez Sumienie fałszywe nietylko siebie, lecz i cały Naród ludzki zgubił, kiedy w mniemaniu swoim zadną nie-

wiadomością zastawić się niemógł, a którą wieluż to i teraz zastawiać się zwykli? tylko że ta bynaymniey nieubespiecza Sumienia fałszywego, Sumienia zwiedzionego. O czym w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Niewiadomość co się godzi a co się niegodzi nieubespiecza Sumienia fałszywego, czymże tego probuiemy? to raz — Ani nawet zły zwyczay może sprzyiać Sumieniu fałszywemu, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Gdy mówię o niewiadomości co się godzi a co się niegodzi, trzeba tu wiedzieć iż niewiadomość iest dwoiaka: iedna która się niemoże przezwyciężyć, a druga która się może przezwyciężyć, pierwsza i przy usilnym staraniu niemoże bydź złozona, ale druga może bydź łatwo złożona. Gdy zaś teraz wielu wymawiaią się niewiadomością co się godzi a co się niegodzi, iakaż tu w nich niewiadomość znayduie się? Niemożemy mówić, że się w nich

znay-

znaydnie niewiadomość któreyby złożyć niemogli, bo w tym Wieku żyiemy, który wszystkie sumienne obowiązki dostatecznie nam opowiada i przekłada; bo nam dziś niezbywa ani na Ludziach rostropnych, ani na Nauczycielach i Spowiednikach uczonych, których we wszystkich wątpliwościach Sumienia co się godzi a co niegodzi radzić się możemy: więc ieżeli się w kim znayduie iaka niewiadomość ta iest zwycieżona, ta łatwo złożyć się może, a gdy się nieskłada, gdy wielu wolą błądzić niż się Ludzi rostropnych i uczonych zaradzić, gdy wielu umyślnie na Kazaniach niebywaią, aby się niedowiedzieć czegoby zaniechać musieli, gdy inni nawet Spowiedników takich lubią dobieraią, którzyby niebardzo w głąb ich Sumienia zachodzili, taka niewiadomość możez ona kiedy ubezpieczać Sumienie fałszywe? nigdy, prawdzi się tu na niewiadomych: *Noluit intelligere ut bene ageret. Psal. 35* Niechciał wiedzieć aby dobrze uczynił. Niechciał wiedzieć tylko

o zwyczaiach złych, ale i te sprzyiać niemogą fałszywemu Sumieniu.

2. Cóż my to bowiem teraz przeciw złym zwyczaiom mówiemy? toż samo co i w każdym Wieku mowiono. Zawsze potępiano Lichwiarzów, Niedowiarków, Nierządników, chociaż się zwyczaiem zastawiali, uciechy i schadzki mniey przystoyne zawsze ganiono, podstępy niegodziwe, zbogacenia się niesprawiedliwe zawsze między grzechami kładziono, zawsze wołano: iż Chrystus nienazywał się zwyczaiem lecz prawdą, więc iść za zwyczaiem a nie za prawdą iest to nie iść za Chrystusem. I nie toż samo i My teraz przeciw złym zwyczaiom mówiemy? więc żaden zły zwyczay niemoże ubespieczać Sumienia. Niech kto naybardziey wmawia w siebie: iż mu się to godzi co inni zwyczaynie źle czynią, to go bynaymniey niezaspokaia, kiedy słyszy iak my to głośno przeciw złym zwyczaiom wołamy. Niech kto zastawia się i Wiekiem oświeconym, który każe iść bez braku za wszelkiemi zwyczaiami, ale go i to

niezaſpokaia, kiedy My dziſieyſzemu Wiekowi w tym tylko oświecenie przyznaiemy, że umie źle czynić i źle wierzyć nad inne Wieki. Niech kto' na ſwoię ſtronę przytacza i tyle Ludzi poważnych, a za złym zwyczaiem idących, i to nieubeſpiecza iego Sumienia, kiedy niemoże niewidzieć i tych, którzy pierwſzym ſą równi w powadze a przecież za złym zwyczaiem nieidą A ieżeliż zły zwyczay nieubeſpiecza Sumienia, i cóż go wreście ubeſpieczać może? Samo tylko Prawo Boſkie, o które wſzyſcy naypilniey dowiadywać ſię powinniśmy, iaka iego ieſt ściſłość a iaka obſzerność? co nakazuie albo zakazuie? co pozwala albo broni? co chwali albo gani? to tylko prawo Boſkie powinno kierować wſzyſtkiemi ſprawami naſzemi a nie zły zwyczay, ani namiętność, ani interes iaki, które powſzechnie fałſzuią Sumienie. A gdy fałſzuią, trzymaymyż ſię ſamego tylko Prawa Boſkiego, podług niego tylko kieruymy Sumienia naſze, a błądzić niebędziemy, Amen.

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ V. PO TRZECH KROLACH

### O Gniewie złym i dobrym. Złym; gdy ſię tam gniewamy gdzie ſię gniewać nietrzeba. Dobrym; gdy ſię tam gniewamy gdzie ſię gniewać trzeba.

Servi autem dixerunt ei: vis, imus & colligimus ea? & ait non. Math. 13. A ſludzy mu rzekli: chceſzże, iż póydziemy i zbierzemy go? a on odpowiedział nie.

Chrześcianie! Mocno to gniewało ſługi Ewangeliczne gdy ſię dowiedzieli: iż Człowiek nieprzyiazny naſiał między pſzenicą kąkolu, w tey paſſyi idą oni do Pana ſwego i zapytuią ſię: Chceſzże iż póydziemy i zbierzemy go? ale im Pan z naywiękſzą flegmą odpowiedział iż niechce tego. Wiedział bowiem że prywatna ſzkoda niepowinna wzbudzać do gnie-

wu

wu, że kto ſię chce rządzić duchem Boſkim, niepowinien ſłuchać ducha zemſty i zapalczywości, wiedział i to iż dać ſię tylko powodować paſſyi gniewliwey, trudno tam uchronić ſię nayſzkaradnieyſzych wyſtępków. Bo iakież to do gniewu niewiążą ſię przeſtępſtwa? zgiełki, pomſtowania, bluźnierſtwa, przekleńſtwa, bicia ſię i z bóyſtwa ſą gniewliwym zwyczayne, a zapominaią o Nauce Chryſtuſowey aby bydź cichemi i cierpliwemi, albo ieżeli ſię pokazuią cierpliwemi to tylko do czaſu, puki dogodnieyſza nienaſtąpi pora do oddania za ſwoie. Chrześcianie! prawda ieſt że nie każde gniewanie ſię ieſt grzechem; gdy ſię gniewamy na grzechy, gdy powſtaiemy na nieprawość, gdy karzemy wyſtępnych, gniew taki godziwy i chwalebny ieſt, bo on nie tak gniewem iak raczey gorliwością nazywać ſię powinien, tym czaſem wieluż to ieſt którzyby ſię umieli gniewać bez grzechu? Niemówię aby ich zupełnie niebyło, ſą ieſzcze między nami gniewaiący ſię zbawiennie, atoli więcey ieſt tych, którzy gdy

ſię

ſię gniewaią, gniewaią ſię z grzechem. A że gniew ieden ieſt naganny a drugi chwalebny, naganny gdy ſię go źle używa, chwalebny gdy dobrze, więc ten dwoiaki gniew umieſzczam w dwoch naſtępuiących uwagach:

Gniewać ſię gdzieby ſie gniewać nienależało ieſt źle. I. Uwaga.

Niegniewać ſię gdzieby ſie gniewać należało ieſt gorzey. II. Uwaga.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, przy którym mógłbym ſłuchaiącym dokładnie tłómaczyć prawdy przedſiewzięte. Będzie to z powiękſzeniem Chwały Twoiey, a z zbawieniem Duſz Naſzych. Za Twoią przyczyną Niepokalanie poczęta Marya Panno, iako też i za Twoim Excellentiſſime Præſul, Paſterſkim Błogoſławieńſtwem mówić zaczynam.

## UWAGA PIERWSZA.

Gniewać ſię gdzieby ſię gniewać nienależało ieſt źle, którez mamy na to dowody? to raz. — Mówiemy wprawdzie że ſprawiedliwie gniewamy ſię, ale ia i śladu ſprawiedliwo-

ści

ści w gniewliwym niewidze, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Co to iest gniew, który się mieści w liczbie siedmiu grzechów głównych śmiertelnych? odpowiadam: Jest to gwałtowna namiętność, która przeciwi się zdrowemu rozumowi, i nigdy z nim zgodzić się niemoże, iest to krótka wściekłość, która aż do Klassy dzikich zwierząt poniża, a wyraźniey bydź do gniewu popędliwym iest to bydz głupim. Są Słowa Samego Ducha Przenayświętszego: Niebądź popędliwym do gniewu, ponieważ gniew odpoczywa na łonie głupiego: *Ne sis velox ad irascendum, quia ira in sinu stulti requiescit. Eccl. 7.* Iść zaś za taką namiętnością która tak daleko upodli charakter, nietylko ile Chrześcianina ale nawet ile Człowieka, nieiestże to źle? Źle to iest! zaledwo kto przeciw tobie wymówił słowo urażaiące, zaledwo wadę jaką w domu popełniono, zaledwo usłyszałeś co nieprzyiemnego i natychmiast zapalać się gniewem, wprzód rzucasz wyroki niżeli dopełniona zo-

sta-

ſtała obraza, wprzód wzniecaſz krzyk i wrzawę niżeli ſię domyślać można przyczyny, i ieſtże to dobrze? Zle to ieſt! niebrakować między niewinnym i winnym, między przyiaznym i nieprzyiaznym, między dobrym i między złym, a popędliwa namiętność gniewu czyliż cię do tego nieprzywodzi, która zawſze dzieie ſię bez porządku bez umiarkowania? Niema ona względu ani na ſędziwość ani na bliſkość krwi, niemaſz tak Swiętego związku któregoby nierozrywała, niemaſz tak poważney Oſoby na którąby ſię nierzucała, nielęka ſię ani żelaza ani ognia, Smierć ſama gniewliwego niepowściąga. Jeżeli ſię niemoże zemścić nad ſwoim przeciwnikiem, to ſię mści na Zonie na Dzieciach na Służących, ieżeli nie na tych, to na ſiebie ſamego gniew wywiera i obraca: rzuca ſię iak ſzalony, targa włoſy, rozdziera ſuknie, ſprzętom nawet domowym nieprzepuſzcza, Stoły i Stołki wywraca, naczynia tłucze, okna wybiia, i ieſtże to dobrze? Zle to ieſt! kopac ſobie ſamemu przepaść; a popedliwość

wość nieumiarkowana do gniewu to ſprawuie. Cóż bowiem taka popędliwość ieſt? ieſt iak febra i uprzyżrzona gorączka, która wzruſza w gniewliwym humory, zapala krew, puls osłabia, drzenie ſerca ſprawuie, całe Ciało wątli. Wieluż to było ktorzy w zapalczywym gniewie paralizem apoplexyą tchnięci zoſtali? inni nawet w gwałtownym impecie gniewu nagle poumierali? i komuż tu gniewem twoim ſzkodziſz ieżeli nie tobie ſamemu? a ſzkodziſz częſtokroć bez ſłuſzney przyczyny. Jedno słowo nieuważnie wyrzeczone niepowinnoby cię było tak bardzo roziątrzać, ieden ſpór którego Materya wzmianki nawet niewarta, niepowinien cię był tak daleko wpędzać, wiele to ieſt rzeczy ważnieyſzych, które nie raz zimną krwią pominąć potrzeba, a ty drobiazgom nikczemnym aż do zapału dałeś ſię uwieść? Źle to ieſt wſzyſtko! a źle tak, iż niemożeſz mieć żadney ſprawiedliwey wymówki w popędliwości i zapale twoim do gniewu.

2. Mówiſz: iak ſię tu niegniewać, kiedy Żona zła zwadliwa i na

krok

krok ieden niechce ustąpić? Dzieci krnąbrne zuchwałe, Służący niesforni nieposłuszni? niech i tak będzie! Nieidzie iednak zatym żeby nieumiarkowaną w gniewie unosić się zapalczywością, nieidzie zatym, żeby zaraz przeklinać szkalować i podbiiać oczy Zonie, nieidzie zatym, żeby samemi tylko łzami Dzieci swoich karmić się, nieidzie zatym, żeby Służących za naymnieysze niedogodzenie twemu humorowi albo kaprysowi iak nayzelżywszemi słowami obkładać. Chcesz żeby Zona Dzieci Służący ciebie się bali i szanowali tak bydź powinno; ale też trzeba żeby cię i kochali, gdy zaś w gniewie samą zapalczywością nieumiarkowaną powoduiesz się, iuż wygaszasz w nich miłość ku sobie, a nawet wygaszasz w nich boiaźń, którzy przyzwyczaiwszy się do twoich ustawicznych wrzasków i niepokoiów, wreście wzgardzą tobą, śmiać się będą z twoich szalonych w gniewie zapędów. Wymawiasz się: cóż ia mam czynić kiedy tak popędliwą mam w sobie naturę? iednakże chociaz prędko rozgniewam się, ale

też i prędko zaſpokaiam ſię, i ta wymówka nieieſt na twoię ſtronę lecz przeciwko tobie, czy prędko, czy nie prędko w zapalczywość gniewliwą wpadaſz zawſze grzeſzyſz, iak i piorun, chociaż w momencie tylko pokaże ſię, i w tymże momencie zaraz niknie, a przecież on ieſt piorunem, i w krótkim czaſie wiele ſzkody uczynić może. Raz ieden, drugi unieść ſię gniewem popędliwym możeſz ſię od grzechu wymówić pierwſzym impetem, lecz niewymówiſz ſię gdy te razy często powtarzaſz, iuż tu nie impet ale nałóg będzie przyczyną, a ten zawſze ieſt grzechem. Co zaś do tego że maſz w ſobie popędliwą do gniewu Naturę, dobrze ieſt iż ſię poznaieſz na ſobie na ułąmności ſwoiey; ale to niedoſyć trzeba ſię wziąść i do powściągania tey namiętności, a możemy zapewnił nas Sam Bóg mówiąc do Adama: *W mocy twoiey pożądliwość twoia będzie, i ty będzieſz panował iey.* Trzeba te popędliwą namiętność trzymać zawſze na wodzy, iak Myśliwiec harta na ſmyczy, trzeba ią ſamym

tyl-

tylko zdrowym rozumem kierować, iak koń byſtry oſtrym wędzidłem bywa kierowany, trzeba wreście i przewidować wcześnie, coby nas do gniewu przywodzić mogło. Bydź może; iż którzy teraz naſzemi ſą przyiaciołmi, w krótkim czaſie przeciw nam powſtaną, bydź może; iż przez złych Ludzi albo przez nieſzczęśliwe wypadki wſzyſtko ſtracemy, bydź może; iż ięzyki potwarzaiące wyzuią nás z dobrey ſławy, a przez takie wcześne przewidowanie iuż gotowemi będziemy, iż w przypadku niedozwolemy wybuchać i ſzerzyć ſię płomieniom zapalczywym. Niemówie iednak aby ſię iuż nigdy gniewać nienależało; iak bowiem gniewać ſię gdzieby ſię gniewać nienależało ieſt źle, tak niegniewać ſię gdzieby ſie gniewać należało byłoby gorzey. A tego dowodzić będę w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Niegniewać ſię gdzieby ſię gniewać należało ieſt bardzo źle, którez mamy na to dowody? to raz —

A

A'iak to gniewać ſię potrzeba, żeby gniew był bez grzechu? to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Kto pilnie rozważa wezbraną tego Wieku nieprawość nieznaną od Oyców naſzych, muſi rzewnić ſię z Jeremiaſzem że uſtała Wiara: *Periit fides. Jer. 7.* że niemaſz ktoby czynił dobrze: *Non eſt qui faciat bonum. Pſal. 53.* Kiedy Dzieci Służący Poddani uſuwaią ſię od przyzwoitego poſłuſzeńſtwa, kiedy Stany Małżeńſkie śmiało uſtępuią od ſwych Obowiązków. Kiedy Panienki nieznaią wſtydu ozdoby naywiękſzey ſwego Panieńſtwa Kiedy modna Niewiaſta któreyby przy kondzieli raczey ſiedzieć należało, rwie ſię do dyſputy w Materyi Religii. Kiedy Młodzik Nieuk ieſzcze Pacierza i Katechizmu dobrze nieumie, a iuż rezonuie i chce decydować w ſporach około Wiary. Na to zaś wſzyſtko, na ten wylew nieprawości zapatruiąc ſię możnaż tu niegniewać ſię? Zleby bardzo było niemieć w tey mierze gniewu gorliwego; któren nakazuie bez grzechu Piſmo Swięte:

*Ira-*

*Irascimini & nolite peccare*, *Psal.* 4. którem dostrzegamy i w Samym Chrystusie Panu, kiedy zagniewawszy się na nieuszanowanie Kościoła Jerozolimskiego, kupczących w nim wybił wyścigał, stoły ich powywracał, pieniądze porozrucał, którym gniewem i Moyżesz zapalił się, widząc nieprawość Ludu swoiego, tablice Przykazania pokruszył, Cielca ze złota ulanego ztopił zniszczył, a Bałwochwalców 23000 żelazem wygubił. A ieżeliż Moyżesz Patryarcha tak się bardzo gniewał, i gniew iego był święty był sprawiedliwy, więc i my podobnież gniewać się możemy patrząc na występki ludzkie, na zepsutość obyczaiów co raz bardziey szerzącą się. Alboż i Nauczyciel im iest dowcipnieyszy umieiętnieyszy, tym gorliwiey i iakoby gniewliwiey nieuczy? *Magister quo ingeniosior est, eo iracundius docet* napisał Cicero. Alboż i Rodzice im są rozumnieysi pobożnieysi, tym ściśleyszych niedaią ćwiczeń Dzieciom swoim? Alboż i Sędzia Przełożony im iest sprawiedliwszy tym żywiey niedotyka go nie-

kar-

karność sobie podległych? tak i My, im gruntownieyszemi iesteśmy w Wierze i Religii, tym gorliwiey gniewem zapalać się mamy przeciwko tym, którzy znieważaią Wiarę i Religią. Niegniewać się zaś, niezapobiegać tym zniewagom Boga które Mu ubliżaią chwały, stawać się oboiętnym na złe, którym się Bóg brzydzi nieskończonym sposobem, iużby to było źle, iużbyśmy naśladowali Helego, który nieumiał się gniewać na grzech wielki Dzieci swoich: *Erat peccatum puerorum grande nimis coram Domino, 1. Reg. 2.* Który ganił wprawdzie Synów swoich rozpustę, ale ta nagana bardzo była miękka, nieuszedł też i kary Boskiey z Synami i z całym Domem swoim. A gdy iuż wiemy że niegniewać się gdzieby się gniewać należało iest bardzo źle, trzeba i o tym wiedzieć, iak się to gniewać żeby gniew nasz był bez grzechu?

2. Będzie gniew bez grzechu gdy będzie zbawienny; iak mówi Grzegorz Swięty: *Irascimini salubriter.* Gniewaycie się zbawiennie. Będzie

gniew

gniew bez grzechu gdy on nieuprzedza niemiefza rozumu, ale z zdrowego rozſądku pochodzi, z uwagą na czas oſoby mieyſce i inne okoliczności, gdy nie tak zaymuie ſię przeciwko Oſobom, iako raczey przeciwko wyſtępkom Oſób. Będzie gniew naſz bez grzechu, gdy za cel i koniec niema naſycenia ſwey namiętności albo prywatnego intereſſu, ale tylko interes powſzechny, powinne doſyćuczynienie prawu Boſkiemu i ludzkiemu, pomnożenie chwały Boſkiey, ukrocenie ſwywoli i zuchwałości ludzkiey. Taki gniew ieſt nam wſzyſtkim przykazany: *Iraſcimini & nolite peccare. Pſal. 4.* taki gniew zawſze ieſt ſtróżem praw, Matką karności, hamulcem zbrodni, a ſzczegolnieyſzym ludzi gorliwych zaſzczytem, takiego gniewu gdy kto niema to ieſt: gdy ſię niegniewa z gorliwości gdzie ſię gniewać należy iuż to ieſt źle, bo cały ciężar wyſtępnych zwala ſię na niego, bo nieprawość czyni kto niekarze nieprawości. A dla nas wſzyſtkich oſobliwie Zwierzchników przeſtroga, abyśmy umieli

gnie-

gniewać się zbawiennie: *Irascimini salubriter.* Jesteś Zwierzchnikiem Panem Gospodarzem, i widzisz w podległych tobie występki, widzisz Służących pokątnie nieuczciwie sprawujących się, po Domach szynkownych włóczących się, do Kościoła do Spowiedzi ledwie kiedy przychodzących, powinieneś w tym razie gniewać się zbawiennie; bo mieysce Samego Boga zastępuiesz, bo Chrystus z rąk twoich na Sądzie Swoim będzie się domagał krwi podległych. Jesteś Oycem Matką, a widzisz Dzieci krnąbrne, do przekleństwa prędkie, do Modlitwy do pacierza leniwe, powinieneś tu gniew zbawienny pokazać, czemu? bo niedosyć iest wydać potomstwo Swiatu, ale ie trzeba poświęcić i Niebu. Masz Zonę którey więcey się podoba Swiat wielki niż Kościół, niepilnuie Domu Dzieci i Gospodarstwa, samym tylko próżniarstwem bawi się, albo wdaie się w mniey przystoyne z obcèmi zabawki przyiaźni, a w kazdey okoliczności do żywego docina ięzykiem, powinieneś ią gorliwie napomnieć, powinieneś gniew

gniew zbawienny pokazać, ale bez hałaſów, bez zemſty, bez ſzkalowania, bez złorzeczenia, bez bicia, inaczey gniew twóy iużby niebył zbawienny, iużby niebył bez grzechu. Chrześcianie! także ſię gniewaymy iak powiedziałem, a dopełniemy ściſłego obowiązku Religii, tak bądźmy czułemi na Obrazę Boſką, żeby ta co raz bardziey nieſzerzyła ſię, a podobać ſię Bogu będziemy, zaſłużemy też i na charakter dobrego i gorliwego Chrześcianina, iakiemi wſzyſcy oſobliwie w tym Wieku zepſutym bydź powinniśmy, Amen.



# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ VI. PO TRZECH KROLACH

### O Niezaniedbywaniu małych i naymnieyſzych dobrych uczynków. Jako też i o chronieniu ſię małych i naymnieyſzych złych uczynków.

Simile eſt Regnum Cœlorum grano ſinapis. Simile eſt Regnum Cœlorum fermento. Math. 13. Podobne ieſt Królestwo Niebieſkie ziarnu gorczycznemu. Podobne ieſt Królestwo Niebieſkie kwaſowi.

Chrześcianie! Między innemi obowiązkami Zycia Chrześciańſkiego i ten ſię znayduie, żeby małych rzeczy lekce nieważyć to ieſt: żeby i naymnieyſzych dobrych uczynków niezaniedbywać dla tego że ſą małemi, i naymnieyſzych złych uczynków niepopełniać dla tego że ſą niewielkiemi. Wielu z Chrześcian mniey ſo-

ſobie ważą ten Obowiązek, maią go tylko za ſzczery ſkrupuł, ale dziſieyſza Ewangelia upewnia nas: że iak z małego naſienia wielkie drzewo, i z trochy kwaſu całe rozczynienie kwaśnym ſtać ſię może, tak i my z małych dobrych lub złych początków, do wielkich cnót albo niecnót przyiść możemy. Wielu z Chrześcian mniey ſobie ważą ten obowiązek, żeby i naymnieyſzych dobrych uczynków niezaniedbywać, żeby i naymnieyſzych złych uczynków chronić ſię, ale możnaż go mniey ważyć, kiedy mała rzecz może nam do poźyſkania Zbawienia poſłużyć? i znowu mała rzecz może nam toż Zbawienie wydrzeć? Możnaż go mniey ważyć, kiedy iak z ziarn na weyźrenie niepodobnych wyraſtaią częſtokroć aż do podziwienia wielkie rośliny, tak i z naſzych naymnieyſzych uczynków powſtać mogą naywiękſze? Niech nas to wſzyſtko zaſtanawia, a Ja tę rzecz na dziſieyſzym Kazaniu wyiaśnię gdy powiem:

Małe i naymnieyſze uczynki, albo ſą dobre zaniedbywać ich nietrzeba. I. Uwaga. Ał-

Albo są złe, chronić się ich potrzeba. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

I naymnieyszych dobrych uczynków zaniedbywać nietrzeba, czymże tego probuiemy? to raz. — Małe są wprawdzie te rzeczy, ale też i Swięci Pańscy z małych rzeczy zbawili się, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Zeby niezaniedbywać i naymnieyszych dobrych uczynków, trzeba nam tu naśladować Ludzi troskliwych o fortunę, o dostatki, o godności, a gdy ci nieinaczey staią się bogatemi wziętemi tylko że i naymnieyszey niezaniedbuią okoliczności, z któreyby fortuny albo honoru przyczynić sobie mogli, więc i my ieżeli chcemy obfitować w bogactwa duchowne, inaczey w nie obfitować niemożemy tylko przez usilną i naymnieyszych dobrych uczynków staranność. Zeby niezaniedbywać

wać dobrych i naymnieyſzych uczynków trzeba tu pamiętać, iż Zycie Chrześciańſkie przyrownywa ſię do kupiectwa, do ſkarbu, do żniwa, a ieżeli kupiectwo od małych ſię towarów zaczyna, do ſkarbu i naymnieyſze nawet ſzelągi należą, żniwo i to z drobnych kłoſów ſkłada ſię, tak i my chcemy bydź dobremi Chrześcianami, małych nawet dobrych uczynków zaniedbywać niemamy. Zeby niezaniedbywać dobrych i naymnieyſzych uczynków trzeba tu i na to pamiętać: iż nietylko wielkie i znaczne dzieła, lecz i małe i naymnieyſze dobre uczynki Bogu ſię podobaią. Podobali ſię Bogu Swięci Puſtelnicy; którzy na odludności we dnie i w nocy o rzeczach Boſkich rozmyślali, ale i my możemy ſię Mu bardzo podobać, choć tylko w niektóre godziny modlemy ſię i nabożnie wzdychamy. Podobali ſię Bogu Swięci Męczennicy; którzy ſtraſzne dla Niego ponoſili katownie, ale i my możemy ſię Mu bardzo podobać, choć tylko małe przypadaiące uciſki wytrzymuiemy. Podobali ſię Bogu którzy

rzy wszystkiego dla Niego odstępowali, maiątki na stawianie Kościołów na budowanie Szpitalów na Jałmużny ubogich obracali, ale i my możemy się Mu bardzo podobać, choć tylko ieden kubek zimney wody pragnącemu podamy, a dla czego i naymnieysze dobre uczynki podobaią się Bogu? bo te są początkiem i drogą do większych. Ani może kto mówić, przecież to mała rzecz iest ieden naymnieyszy dobry uczynek: Mała rzecz iest, ale podobno do tey małey rzeczy przywiązał Bóg całą osnowę Zbawienia twego tak, iż gdy iey niezaniedbasz dostapisz Zbawienia, a zaniedbawszy podobno trudno ci będzie trafić do Nieba. Mała to iest rzecz uczynek dobry naymnieyszy, ale Bóg niegodzienże żebyśmy Mu byli wiernemi nietylko w wielkich ale i naymnieyszych rzeczach? Ekklezyastyk mówi: *Kto się Boga boi niezaniedbuie niczego*. Mała to iest rzecz naymnieyszy dobry uczynek, ale Święci Pańscy nie z małychże rzeczy zbawili się?

2. Cóż to Patryarchę Franciszka uczyniło tak wielkim Swiętym? iedna iałmużna, iedna suknia którą pokrył ubogiego na drodze. Co to Franciszka Borgiasza do wzgardy Swiata przywiodło? iedno na twarz zmarłey Królowy weyźrenie, z ktorey wyczytał próżność Swiata. Co to owego Wielkiego Antoniego do ostrego na puszczy życia przywiodło? iedno usłyszenie słów z Ewangelii: *Jeżeli chesz bydź doskonałym, idź sprzeday wszystko, co masz rozday ubogim, a będziesz miał Skarb nieustaiący w Niebie.* A gdy ci tym sposobem z małych bardzo początków do wielkich doskonałości przyszli, możemy i my stać się doskonałemi, tylko i naymnieyszych dobrych uczynków niezaniedbywaymy. Jedno Słowo cierpliwie zniesione, iedno wstrzymanie się od iakiey uciechy i zabawki, iedno krótkie o rzeczach ostatecznych rozmyślanie, małe to wprawdzie są rzeczy, ale nieiednemu do szczerego nawrócenia się i do wysokiey życia doskonałości początkiem były tak, że chociaż początki by-

bywaią małe, Bóg iednak ostatki nasze wielce rozmnoży: *Ut si priora tua fuerint parva, novissima multiplicentur nimis. Job. 8.* Gdy przeciwnie zaniedbanie iakiego małego dobrego uczynku, może bydź początkiem do zaniedbywania naywiększych, gdy zaniedbamy Cnotę pomnieyszą, podobno posuniemy się do zaniedbania i naywiększey, gdy zaczniemy od unikania pobożności, podobno skończemy na nieprawości. A tego wszystkiego żeby niedoświadczać nietrzeba zaniedbywać i naymnieyszych dobrych uczynków, o czym mówiłem w pierwszey Uwadze, trzeba chronić się i naymnieyszych złych uczynków, o czym mówić będę w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

I naymnieyszych złych uczynków chronić się powinniśmy, czymże tego probuiemy? to raz. — Małe są wprawdzie te rzeczy, ale nas doświadczenie uczy iak wielu bardzo zepsuły, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1.

1. Chrześcianie! Chronić się potrzeba i naymnieyszych złych uczynków, bo z tych przychodzi się do naywiększych występków, iak i choroby ludzkie nieuleczone niezawsze początek biorą od wielkiey gorączki, albo apoplexyi albo pleury, często poczynaią się z małych nieostrożności. Chronić się potrzeba i naymnieyszych złych uczynków, bo czegoż to więcey wymaga Czart od Człowieka, iak tylko początków grzechowych? mówi Chryzostom Swięty. Łatwo mu uczynić cię piianicą; kiedy masz chęć bywania w domach szynkownych, łatwo mu uczynić cię lubieżnym; kiedy za nic masz śmiechy igrzyska swywole, przyiaźni zbyt poufałe z płcią Niewieścią, łatwo mu uczynić cię zapalczywym, w Domu i Sąsiedztwie niespokoynym; kiedy się pierwszym małym poruszeniom do gniewu niechcesz sprzeciwiać. Chronić się trzeba i naymnieyszych złych uczynków, bo cóż one w nas sprawuią? umarzaią wstyd boiaźń ostrożność, daley odbieraią ochotę do służenia Bogu iak naydoskonaley, da-

M ley

ley sprawuią łatwość do złego a trudność do dobrego. A gdy tak początkowo zepsutym będziesz, i cóż cię iuż zatamować może od gwałcenia nayuroczystszych Praw Boskich? bardzo łatwo i ślepo brniesz w małe nieprawości, a iakoż się od większych i naywiększych powściąguiesz? A zwłaszcza kiedy to i Bóg umknie ci obfitszych łask i potężnieyszych posiłków Swoich, a pospolicie tak czyni nad to zuchwałym w odważaniu się na małe zdrożności, zostawia ich złym namiętnościom, dopuszcza im wpadać co raz w większe występki. Ani może kto mówić, przecież to małą rzeczą są drobne złe uczynki: Małą rzeczą są, ale niemamyż doświadczenia iak to iuż wielu bardzo zepsuły?

2. Co to zepsuło dzisieyszych Niedowiarków Libertynów, ieżeli nie drobne złe uczynki? Zaczęli oni od lekkich żartów z niektórych Nabożeństw, dalej odważyli się nazywać fanatyzmem niektóre Obrządki i Ceremonie Kościelne, daley szczerym wymysłem ludzkim Spowiedź, Posty

Słu-

Słuchanie Mſzy Swiętey, daley próżnym poſtrachem Xięży Sąd Piekło Wieczność, aż wreście przyſzli do takiego niedowiarſtwa, iż niczemu niewierzą. Co to zepſuło wielu Chrześcian z iawnym teraz pogorſzeniem żyiących, ieżeli nie drobne złe uczynki? zaczęli oni od ſłuchania ladaiakich dyſkurſów, od czytania Kſiążek lubieżnych, od wdawania ſię w kompanią rozwiozłych, aż teraz niewſtydzą ſię bydź iawnemi Nierządnikami. I więcże drobne złe uczynki ſą małą rzeczą, kiedy iuż tak wielu bardzo zepſuły? Są one na podobieńſtwo rzek, które choć bywaią bardzo małe w ſwoich ſtrumykach, ale czym więcey cieką tym wylewaią obſzerniey. Są na kſztałt śniegów, które z naywyżſzych gór ſpadaiąc, ſprawuią wkrótce gwałtowne i nayſzkodliwſze powodzie, a prawdzi ſię przeſtroga Ducha Swiętego: iż kto małemi rzeczami pogardza, zwolna upadnie. Chrześcianie! bądźmyż w małych rzeczach bardzo oſtrożnemi, żeby w intereſie Zbawienia niepobłądzić. Uczynki naſze drobne albo

ſą

ſą dobre albo złe: ieżeli ſą złe chronić ſię ich potrzeba, bo od tych przychodzi ſię do naywiękſzych wyſtępków. Jeżeli zaś ſą dobre, nietrzeba ich zaniedbywać, te bowiem bywaią początkiem cnót naycelnieyſzych, z tych rośnie i Zbawienia naywiękſza zaſługa, którey i Ja wſzyſtkim życzę, Amen.

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ.

### O Zabawkach i rozrywkach Swiatowych, które niezawſze ſą naganne. A które naganne?

Ut quid ſtatis tota die otioſi? Math. 20. Co tu ſtoicie cały dzień prożnuiący?

Chrześcianie! Których Słów użył w Ewangelii dziſieyſzey Goſpodarz do prózno ſtoiących, tychże w czaſach teraźnieyſzych bardzo częſto używaćby potrzeba, bo wielu ieſt którzy ſamym tylko prózniarſtwem bawią ſię. Wielu ieſt którzy ſamych tylko nieuczciwych zabaw nieprzyſtoynych rozrywek ſzukaią. Wielu ieſt którym czas cały zchodzi tylko na grach ſzulerſkich, albo na zabawach piiackich, albo na kompaniach z płochemi i niewſtydliwemi. Wielu ieſt którzy tę tylko pioſnkę ſpiewaią: Póydźmy używaymy dóbr teraźnieyſzych, uży-

używaymy Stworzenia, winem drogim napełniaymy się, wszędzie zostawmy znaki naszey roskoszy. *Sap. 2.* A ci wszyscy niesąż to próżniacy? trzeba na nich wołać z Gospodarzem Ewangelicznym: *Ut quid statis &c.* Lecz czyż można próżnować, kiedy próżnowanie iest Szkołą występków? Czyż można szukać rozrywek i zabaw, kiedy żadney poprzedzaiącey niebyło pracy? Czyż można na takich grach czas trawić, w których sam tylko duch szulerski widzieć się daie? Czyż można gorącemi trunkami zalewać sobie głowę, kiedy tu iest o czym myśleć? Podobno nie raz straciłeś łaskę Pana Boga przez grzech, myśl o pokucie a nie o zabawach Swiatowych, podobno masz Zonę Dzieci Gospodarstwo, a tam wiele zdrożności wiele obrazy Boskiey dzieie się, myśl o tym aby w Domu twoim wszystko szło porządnie i z chwałą Pana Boga, a nie o kompaniach szulerskich piiackich, podobno iesteś w stanie wolnym, myśl że o tym żeby twóy Stan dalszy był naypomyślnieyszy, a niebędzie takim, ieżeli z młodu

wdasz

wdaſz ſię w zabawy nieprzyſtoyne nieuczciwe bezwſtydne. A gdy mowię o zabawach i rozrywkach Swiatowych, o tych i naſtępuiące będzie Kazanie:

Rozrywki zabawy Swiatowe nie ſą naganne, kiedy ſie czynią w granicach ſkrąmności i wſtydu. I. Uwaga.

A o rozrywkach i zabawkach ktorych ſię ſzuka przez gry, przez pijańſtwa co też ſądzić potrzeba? II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Rozrywki zabawy Swiatowe nie ſą naganne kiedy ſię czynią w granicach ſkrąmności i wſtydu, zkądże o tym zapewniamy ſię? to raz. — Wiele iednak ieſt i nagannych rozrywek, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Gdy widziemy między Ludźmi rożne zabawki i rozrywki niemożna ich zaraz potępiać, niemożna na wſzelkie Swiatowe weſo-

fołości zaraz skrupulacko uderzać, czemu? bo nie wszystkie rozrywki i zabawy są naganne. Rozrywka z istoty swoiey cóż iest? iest to zamiana pracy morduiącey ciało lub umysł na inną zabawę mniey uciążliwą. Takiey rozrywki zabawy iakiż iest koniec? odzyskanie sił zwątlonych dla doskonalszego pełnienia powinności każdemu właściwych. A taka rozrywka możeż bydź naganna? niegani się ani w obyczaynośći, owszem nie przystoi aby na sobie zawsze wyrażać obraz smutnego, niegani się ani w Religii, owszem czytamy wyraźnie: *Hilarem datorem diligit Deus. 2. Corin. 9.* Naygorliwsi też Życia duchownego Przewodnicy uznaią rozrywek potrzebę, kiedy ćwiczącym się w pobożności Chrześciańskiey przepisuią niektóre zabawki wesołe uczciwe skrąmne, a dla czego? Już dla oddalenia przypadaiącey tęsknoty, iuż dla rozpędzenia melancholii, iuż dla nabycia rzeźwości sił do pracy, iuż dla zaratowania ściśnionego gwałtownym żalem serca, iuż dla mężnieyszego znoszenia utrapień i przeci-

ciwności, i któż takie rozrywki zabawki zganić może? nikt, póydźmy daley. Rozrywki zabawy Swiatowe nie ſą naganne kiedyż to? w których niema Obrazy Pana Boga, których tak ſię miernie używa iak lekarſtwa, albo iak ſoli do potraw, w których ma mieyſce napomnienie Apoſtolſkie: *Modeſtia veſtra nota ſit omnibus hominibus. Philp. 4.* Takiey to ſkrąmności używała i owa Eſter Swiedzka i młoda Pani, gdy tak przed Bogiem oświadcza ſię: *Nec mihi placuit convivium Regis. Nec unquam lætata ſit Ancilla tua, niſi in Te Domine Deus meus. Eſther. 14.* Ty wieſz Panie żem na wſzyſtkich ucztach i widokach znaydowała ſię bez przywiązania, że mi ſię niepodobały dworſkie uczty i rozrywki, żem nieſzukała radości tylko iedynie w Tobie. A z tego przykładu Eſtery to ſię wnoſi: że można i Swiatu dogodzić i nieobrazić Boga, że można i myśl weſołą okazać i nienaruſzyć Sumienia, że można i z ludźmi bawić ſię konwerſować i Boga z pamięci niezpuſzczać: *Nec unquam lætata ſit ancilla tua niſi in te Domine*

M 2 ne

*ne Deus meus*, pöydźmy ieſzcze daley. Rozrywki zabawy Swiatowe nieſą z ſiebie naganne, nieſą żadnym zabronione prawem to ieſt prawda, ale że ſą oboiętne; dla iednych mogą bydź dobre a dla drugich złe, więc czegoż tu potrzeba aby takie rozrywki i zabawki zawſze były chwalebne i od upadku wolne? Trzeba wprzód przed każdą zabawką rozrywką zaſtanowić ſię, co to ieſt za mieyſce rozrywek? iakie to ſą ſame rozrywki? co to za Oſoby z któremi rozrywki czynią ſię? iaki też zamiar zakładaſz ſwoiey zabawie ſwoiey rozrywce? Jeżeli mieyſce rozrywek przeświadczone ieſt o obrazę Boſką niechodź tam, iezeli rozrywki ſą zbyt wolne zbyt płoche nieuczciwe, niechciey i ſłuchać o nich, ieżeli Oſoby z któremi maſz ſię bawić ſą niekarne nieobyczayne rozpuſtne bez edukacyi żadney, niewdaway ſię z niemi. Co zaś do zamiaru któren zakładaſz ſwoiey rozrywce, tey ſię zawſze trzymay reguły: Jezeli rozrywek uczciwych używaſz po pracy, w potrzebie zemdlonego ciała albo ſpracowane-

nego umysłu niegrzeszysz, godziwe są takie rozrywki. Jeżeli rozrywek używasz w czasie przyzwoitym, bez niebespieczeństwa upadku w grzech, tym końcem abyś się zdolnieyszym stał do pełnienia obowiązków które wkłada na ciebie Religia Stan i powołanie i tu niegrzeszysz, godziwe są takie rozrywki. Jezeli w ten czas rozrywek używasz gdyś swoie powinności wypełnił, gdyś Bogu winną część i chołd oświadczył, gdyś potrzeby domowe załatwił i w ten czas niegrzeszysz, godziwe są takie rozrywki. Gdy iednak niewszystkie są bez braku godziwe, wiele iest zabaw i rozrywek nagannych, któreż są takie? w tym Rejestrze ich umieszczam:

2. Te wszystkie zabawy rozrywki są naganne są niegodziwe, w ktorych traci się łaska Boska, nabywa się złych obyczaiów, albo przynaymniey słabieie Cnota Chrześciańska. Te wszystkie zabawy rozrywki są naganne są niegodziwe, na które chętniey się uczęszcza niż do Kościoła, na których i całe dni i całe nocy trawió

wić nieprzykrzy ſię, a pułgodzinne Nabożeńſtwo w ſłuchaniu Mszy Świętey albo Kazania iuż nieieſt do guſtu. Te wſzyſtkie zabawy rozrywki ſą naganne ſą niegodziwe, przez które opuſzczaią ſię powinności Stanu i powołania, do których pełnienia każdy z nas pod grzechem ieſt obowiązany. Te wſzyſtkie zabawy rozrywki ſą naganne ſą niegodziwe, które nieprzeſtaią na ſkromnym śmiechu i cieſzeniu ſię aż w ten czas, gdy śmiech łączy ſię z wyſtępkiem, albo ſię tym wyrządza obelga Majeſtatowi Boſkieſkiemu, albo ſię podaie zgorſzenie młodſzym, albo ſię czyni ſzyderſtwo z cnotliwych pobożnych, albo ſię odkrywaią cudze ułamuości z ich zawſtydzeniem, albo ſię wyzuwa bliźnich z ſławy i dobrego imienia, albo ſię miotaią bluźnierſtwa przeciw Wierze Religii Kościołowi i Duchownym, takie rozrywki niepowinny ſię nawet rozrywkami nazywać, lecz rzeczywiſtemi zbrodniami. Także i te wſzyſtkie rozrywki zabawy ſą naganne ſą niegodziwe, do których wiążą ſię zbyt wolne rozpuſtne bezwſtydne kon-

wer-

werſacye z płcią różną, a nikt o tym wiedzieć niechce, iż te to ſą przyczyną wſzyſtkiego złego, które kiedyżkolwiek działo ſię i dotąd dzieie ſię. Oyczyzna niemoże mieć walecznych na obronę ſwoię Zołnierzy, bo któż iey z niewieściałych może dać pomoc? Prowincye Miaſta niemogą mieć gorliwych i czułych Stróżów Praw ſwoich, bo któż publicznemu dobru i beſpieczeńſtwu zaradzi, przyuczony do ſamych zalotów, do ſamych bezwſtydnych umizgów i igrzyſk? Warſztaty rzemiosła, handle ſklepy izby ſądowe próżnować muſzą, bo któż ich pilnować będzie, któremu ledwie całe dni i nocy wyſtarczaią do konwerſacyi ſwywolnych bezczelnych? Ani może kto mówić: to niepodobna abyśmy przy rozrywkach przy zabawach Swiatowych tak ſię ſkromnie i pobożnie zachowywali iak w Kościele; Ja na to tak odpowiadam: Na ucztach bieſiadach rozrywkach Swiatowych nietrzeba tam Koronek i Rożańców odmawiać, ale też nietrzeba i ſłowy lubieżnemi bluźnierſkiemi rzucać, uſzy

nie-

niewinne obrażać. Na ucztach rozrywkach zabawach Swiatowych nietrzeba tam Dewota i Swiętofzka udawać, ale też i poftaci Szatana nietrzeba przywdziewać. Mieyfca rozrywek, domy uciech nie fą to Kościoły żeby fię tam fchodzić na Nabożeńftwo, ale też niema w nich i Ołtarzów Swiętych żeby przed niemi klękać, ręce fkładać i bić czołem, a przy obcowaniach zbyt wolnych nieuczciwych z płcią różną tak fię niekiedy praktykuie. Chrześcianie! nieużywaymyż takich rozrywek i zabaw które fą z fiebie naganne, które nietylko Bogu ale nawet i Ludziom uczciwym niepodobaią fię. Nieużywaymy takich rozrywek, które zamiaft rozwefelenia umyftu w fam tylko niepokóy wewnętrzny i zgryzotę Sumienia wpędzaią A gdy rozrywki zabawy naywięcey odbywaią fię przez gry, przez używanie trunków, cóż o tych fądzić potrzeba? odpowiem w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Co fądzić mamy o Grach? to raz. — Co fądzić mamy o zabawach pi-

piiackich? to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Gry które są rzeczą oboiętną nie są zabronione, tylko tak trzeba grać iak Salomon każe: *Lude sed non in delictis.* Gray ale się tam występków strzeż. Gry maią swoie prawidła i warunki żeby były wolne od grzechu, więc nieprzyganiam Ja Cnotliwym; którym gry iedynie służą do rozerwania ich myśli, którzy z umiarkowaniem i oszczędzeniem czasu tych zabaw używaią, którzy bez opuszczenia powinności Urzędu i Stanu swego do gry daią sobie czas wolny, tym tylko chcę prawdę powiedzieć: którzy szalenie do gry przywięzuią się, którzy w grze umieią sztuki ukryte zdradzać innych, którym przy grze niezbywa na przekleństwach przysięgach kłamstwach i sporach. Ktokolwiek tym sposobem gra, gra iego może się nazwać szaleństwem, gdy z namiętności nieutrzymaney pochodzi, gra iego nieiest spoczynkiem lecz pracą, gdy iest ustawiczną, gra iego nieiest rozrywką lecz łakomstwem, gdy upa-

tra-

truie zbogacenia ſię z cudzego dobra, a taki Gracz mało ſię rożni od Łotra mówi Seneka: Obydwa należą do Szkoły Nauk niewyzwolonych, tamten rozbiia na drogach publicznie natarczywie i iawnie, ten w grach odziera z fortuny dowcipnie. A ieżeliż takie gry zawſze są naganne są niegodziwe, więc nietrzeba ſię niemi bawić, ieżeli gra ieſt ci Szkołą bezbożności i marnotractwa, ieſt ci Piekłem otwartym kłamſtw zwad i przekleńſtw, ieżeli przy grze tyle tam Szatanów przyzywaſz ile ich nawet w Piekle niemaſz, ieżeli dla ſzalonego przywiązania do gry i dniom nawet uroczyſtym nieprzepuſzczaſz, nieſłuchaſz Mſzy niebywaſz na Kazaniu, nieznaſz co to ieſt uczynić iakie Nabożeńſtwo po Chrześciańſku, czyż można dobrym Sumieniem takiey gry ſobie pozwalać? Ani tu co znaczy dziki wybieg Graczów: Cóż robić iezeli cale gry zaprzeſtaniemy? Niemówię żebys cale grę porzucił, ale to mówię żebyś ſię do gry ſzalenie nieprzywięzował, żeby niegrać w ten czas, kiedy zachodzi Obowiązek iść

do

do Kościoła i bydź nabożnym, żeby niegrać w ten czas, kiedy twego dozoru i pilności potrzebuią Dzieci Służący Domownicy, żeby niegrać w ten czas, który powinieneś poświącać edukacyi twoiey, a ty ćwiczyſz ſię w ſztukach ſzulerſkich, żeby niegrać z temi którzy ſą pod władzą, którzy do pieniędzy niemaią prawa a ty ich ogrywaſz. Gdy zaś mówiſz cóż robić ieżelibyśmy niegrali? Maſz Boga Któregoś czcić i chwalić powinien, maſz Sumienie któreś każdego czaſu roztrząſać powinien, maſz grzechy za któreś pokutować powinien, maſz Obowiązki Wiary i Stanu któreś dopełniać powinien, a ſzczęśliwi którzy mogą mówić z Prorokiem: *Niezaſiadałem w Zgromadzeniu Graczów, boś mnie napełnił boiaźnią Twoich pogróżek. Jerem. 15.* To iuż wiemy co ſądzić o grach, cóż ieſzcze o zabawach piiackich?

2. Powſzechnie rezonuią, iż bez trunków obeyść ſię niemogą zabawy i rozrywki Swiatowe: niech tak będzie, nieganię ia też używania trunków miernego i ſkrąmnego; ale co

N zby-

zbytek w tey mierze to zawſze ganię dla czego? bo używaiący miernie trunków rozumnie ſobie poſtępuie we wſzyſtkich ſprawach, i chodzi iak w dzień, zbytkuiący zaś w trunkach niezważa co czyni, a chodzi iak w nocy, ale ieſzcze niedoſyć na tym, ſą i inne ſkutki okropne które z zabaw piiackich proſto płyną. Wieleż to Domów bogatych przez zabawy piiackie upadło? nie ieden od Swiętney Sukni przyſzedł aż do Siermiegi Zebraczey. Wiele to razy Zona dla zabaw piiackich Męża, ledwo nie krwawemi zalewa ſię łzami? bo w oſtatnim niedoſtatku żyie. Wiele to razy Dzieci dla zabaw piiackich Oyca, narzekaią na utratę maiątku poſagu które ſię im prawem przyrodzonym należały? Wiele to razy Sługi dla zabaw piiackich Goſpodarza ſkwiercza, że ſię niemogą doczekać krwawo zapracowanych zaſług? A co nay okropnieyſza wypływa z zabaw piiackich, Sam Duch Przenayświętſzy zapowiedział Piiakom biada; którzy nic więcey nieumieią, tylko ſiedzieć przy Winie, i wytrząſać kieliſzki:

Cui

*Cui Vae! nonne his qui commorantur in Vino, & ſtudent calicibus epotandis. Proverb. 23.* Ani może kto mówić: w zabawach i rozrywkach trzeba bydź ludzkim, trzeba ſobie robić Przyiaciół: Trzeba bydź ludzkim dobrze ieſt, ale wprzód trzeba zmierzyć maiątek z ludzkością, żeby odpowiadało iedno drugiemu, trzeba ſobie robić przyiaciół dobrze ieſt, ale nie przez zbytek i przynaglanie do picia: Co tu bowiem będzie za ludzkość zaklinać kogo na honor na charakter aby pił, kiedy on tym ſamym traci honor, gdy w piciu miarkę przebierze? Co tu będzie za przyiaźń zaproſić kogo do Domu iak Przyiaciela, a potym każeſz go piianego wynieść iak trupa? niemaſz tu żadney ludzkości, niemaſz tu żadney przyiaźni. Chrześcianie! umieymyż dobrze i zbawiennie używać zabaw i rozrywek, nie w piiańſtwach zbytnich; taka zabawa nietylko ſzkodzi Zbawieniu lecz i zdrowiu, nie w grach ſzulerſkich; taka zabawa ieſt bardzo podła, nie w kompaniach z rozwiozłemi bezwſtydnemi; taka zabawa

niezdobi nietylko ile Chrześcianina, ale. nawet i ile uczciwego Człowieka. Używaymy po pracy zabaw i rozrywek nieganię tego, lecz iakich? ktoreby były i bez Obrazy Pana Boga, i bez zgorſzenia bliźniego, i bez nadweręźenia Sumnienia naſzego, Amen.

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ PRZEDMIĘSOPUSTNĄ.

### O Zaślepieniu Człowieka, którego Stan ieſt bardzo i nieſzczęśliwy i niebeſpieczny.

*Ut videntes non videant, & audientes non intelligant* Luc. 8. Aby widząc niewidzieli, a ſłyſząc nierozumieli.

Chrześcianie! Chryſtus w Ewangelii dziſieyſzey wzmiankę czyni o tych, którzy widząc niewidzą, a ſłyſząc nierozumieią, i cóż to ieſt za Stan Człowieka? Jeſt to Stan Człowieka zaślepionego, który widzi że źle czyni, ale oraz i niewidzi bo niechce dobrze czynić, który ſłyſzy o przeſtrogach Boſkich aby pokutował, ale i nierozumie bo niechce pokutować, a taki Stan nie ieſtże naynieſzczęśliwſzy nayniebeſpiecznieyſzy? tak ieſt. W tym Stanie Człowiek gaſi w ſobie wſzelkie Swiatła Niebieſkie; więc Stan iego ieſt bardzo nieſzczęśliwy, w tym

w tym Stanie Człowiek przymuſza i Boga aby ſię do iego zaślepienia przykładał, więc Stan iego ieſt bardzo niebeſpieczny, przymuſzać zaś Boga aby ſię do zaślepienia Człowieka przykładał, cóż tu za gwałt wyrządza ſię Naywyżſzemu? Nie Onże ſtworzył dla nas Niebo i Ziemię? nie Onże dał właſnego Syna i ofiarował na Smierć dla Zbawienia naſzego? nie Onże przez tyle łaſk przez tyle przeſtrog, przez tyle zgryzot Sumienia ſzuka nas, i możnaż Go przymuſzać aby ſię przykładał do zaślepienia Człowieka? Tym czaſem dzieie ſię to bardzo często, dowiodę na dziśieyſzym Kazaniu gdy powiem:

Nietrudno ieſt o tych, którzy ſamochcąc zaślepiaią ſię. I. Uwaga.

Ale Stan ich ieſt bardzo nieſzczęśliwy, bardzo niebeſpieczny. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Nietrudno ieſt o tych którzy ſamochcąc zaślepiaią ſię, czymże tego pro-

probuiemy? to raz. — A niekiedy i Sam Bóg do ich zaślepienia przykłada się, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Którzykolwiek i często i śmiało odważaią się na wszelką sprosność, ci są zaślepionemi; ani wspomną że w Oczach Sędziego Boga grzeszą, ani się zastanowią iż Bóg wszelkim grzechem nieskończenie brzydzi się, ani pomyślą z kim to walczą, iż przeciw Samemu Bogu tak śmiało tak zuchwale powstaią, bo są zaślepionemi: *Ambulabunt ut Caeci, quia Domino peccaverunt. Soph. 1.* Którzykolwiek od dawnych Lat leżą w nałogach grzechowych a niechcą wiedzieć o zdrożnościach swoich w których leżą, ani o środkach które do Boga prowadzą, ani o przeszkodach które od niego odwodzą, i ci są zaślepionemi, a dla czego niechcą wiedzieć? żeby nieczynili dobrze: *Noluit intelligere ut bene ageret. Psal. 35.* Niechcą dochodzić zródła swoich niesprawiedliwości, żeby do nich nieutracili serca, niechcą poznawać swoich obowiązków, żeby to

po-

poznanie nieſtroſowało ich o wielorakie przeſtępſtwa, niechcą ſłuchać głoſu Kaznodzieiów ich bezprawia potępiaiących, żeby nieodſtąpili od drogi złey A gdy niekiedy i niemogą uyść tych którzy im prawdę mówią, którzy przekładaią Oſobie młodey; iż nieſtatek iey ſtaie ſię przyczyną wielu złych mów. Niewieście zamężney, iż zbytnie iey wydatki na przepych i ſtroie, nieznośne ſą domowi i familii. Na bezwſtydy wylanemu; że pod karą potępienia zakazuie Bóg nietylko uczynków nieczyſtych, ale nawet zakazuie i pragnienia ich. Urzędnikowi, iż poſiadane mieyſce hańbi, iż ſprawiedliwość więcey daiącemu ſprzedaie. Zemſtą pałaiącemu, że nigdy niewolno w zawziętości dochodzić poniesioney krzywdy. Obmówcy, że iego Zbawienie zależy od przywrócenia bliźniemu ſławy którą oczernił. Nieſprawiedliwemu Bogaczowi, że iego zyſki ſą lichwiarſkie, i ieżeli ich niepowróci niepowinien ſię ſpodziewać Nieba. I iakąż oni to wſzyſtko krwią przyimuią? bardzo zimną, czym pokazuią że ſą

zaślepionemi, że bardziey ukochali Ciemności niż Swiatło: *Et dilexerunt homines magis tenebras quam lucem.* Którzykolwiek opieraią się upornie zuchwale wszelkiemu Swiatłu Wiary i ci są zaślepionemi, a takiemi są Heretycy i dzisieysi Wolnowiercy. Nie można nic zarzucić przeciw Wierze, która nad tyle wielkiemi dowcipami górę wzięła, a przecież oni uwłóczą iey prawdzie, bo są zaślepionemi. Niemożna nic zarzucić przeciw surowey Sprawiedliwości Boskiey, która iuż na tylu Grzesznikach iawnie pokazała się, przecież oni tey się bynaymnieу nielękaią, żyią i wierzą iak się im podoba bo są zaślepionemi. Niemożna nic zarzucić przeciw powadze Pisma, którego prawda żadnemu błędowi niepodlega, przecież oni albo całe odrzucaią Pismo Swięte iak Libertyni, albo go przewrotnie tłómaczą iak Heretycy, bo są zaślepionemi. A gdy ci wszyscy samochcąc zaślepiaią się, przychodzi niekiedy do tego, że i Bóg do ich zaślepienia przykłada się.

2. Lecz iakim to ſpoſobem Bóg do ślepoty Człowieka przykłada ſię? odpowiada Auguſtyn Swięty: Nie czyniąc lecz przeſtaiąc czynić, nie przez ſprawę iakową lecz przez wyzucie i odebranie łaſk, niewkładaiąc Ciemności lecz ubliżaiąc Swiateł: *Non infundendo malitiam, ſed non impertiendo gratiam.* Wpadał Bóg nieraz do ſerca Grzeſznika z naypotężnieyſzemi łaſkami, a Grzeſznik odrzuca ie zawſze cóż tu Bóg czyni? niebywa tım więcey, przypominał Bog nieraz Grzeſznikowi iego Obowiązki i powinności, a Grzeſznik nic na to niezważa, przeſtępuie Obowiązki Stanu i powołania, cóż i tu Bóg czyni? dopuſzcza mu tych przeſtępſtw, przeſtrzegał Bóg nieraz grzeſznika aby unikał okazyi grzechowych, a grzeſznik Go nigdy nieſłucha cóż i tu Bóg czyni? nieprzeſzkadza mu w tez okazye wdawać ſię. A zatym zaślepienie z ſtrony Boga nie z innego powodu dzieie ſię, tylko dla ukarania przeſtępſtw i złości Grzeſzników, a tych nayczęściey Bóg karze ślepotą Duſzy, ktorzy dobrowolnie

po-

podaią się w grzechy rozumu i w grzechy ciała zdanie Chryzostoma Swiętego. Którzy przez wielkie o sobie rozumienie przenoszą zdanie swe nad wyroki Wiary, którzy przez zmyślność Ciała nieukróconą podobnemi się czynią bydlętom: W pierwszych karze nieznośną chardość, z powodu którey wynoszą się nad innych, w drugich zaś karze obrzydłą miękkość; która ich ztrąca z godności Człowieka, pierwszych karze Bóg na podobieństwo dumnych Faryzeuszów przed któremi niechciał Bóg żadnego cudu uczynić; aby ich ślepoty dopełnił, drugich zaś na podobieństwo nieczystych Grzeszników za czasów Noego; o których Sam Bóg powiedział: *Non permanebit Spiritus Meus in homine quia caro est. Gen. 6* A ieżeliż zaślepienie Grzesznika iest karą Boską, iakże to bardzo iest niebespieczny i nieszczęśliwy Stan zaślepionych? odkryię go w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Stan zaślepionych iest bardzo nieszczęśliwy, bardzo niebespieczny,

czym-

czymże tego probuiemy? to raz. — A kiedy ieſt nieſzczęśliwy niebeſpieczny, i nietrzebaż ich od tego Stanu odwodzić? to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Stan zaślepionych ieſt to taki Stan, w którym Grzeſznik bieży proſto na zgubę wieczną, w którym niechce ani uznać ani wiedzieć tego iż ſię potępia, w którym brzydzi ſię pomocą od Boga ſobie ofiarowaną, a lęka ſię nawet łaſk które Bóg świadczy, aby go od przepaści cofnął, w którym zamiaſt doſyćuczynienia Sprawiedliwości Boſkiey, trwaiąca ślepota umyka nu poznania owey wielkiey potrzeby w którey zoſtaie, przebłagania i zaſpokoienia teyże Sprawiedliwości. Taki zaś Stan nieieſtże bardzo nieſzczęśliwy i niebeſpieczny? W tym Stanie Grzeſznik niemyśli ani o Modlitwie, ani o czytaniu Kſiążek nabożnych, ani o uczynkach miłoſiernych, i nieieſtże to Stan bardzo nieſzczęśliwy? W tym Stanie niemyśli Grzeſznik o pokucie o Spowiedzi o Sakramentach Swiętych, albo ieżeli do

nich

nich kiedy przyſtępuie, to po Swiętokradzku po Judaſzowſku, nie ieſtże i ten Stan bardzo nieſzczęśliwy bardzo niebeſpieczny? W tym Stanie niebuduią Grzeſznika przykłady aczby nayświętſze, niezaſtanawiaią napomnienia aczby naygorliwſze, ſtawiać mu przed oczy to ſtraſzny Sąd Boſki, to Piekło na wieki pożeraiące Grzeſzników, nic ſię tym niewzruſza, ſam nawet widok Smierci na tylu Wſpółtowarzyſzach okazany nic go nieprzeraża, i nieieſtże i ten Stan bardzo nieſzczęśliwy bardzo niebeſpieczny? W tym Stanie uſtaną za czaſem zgryzoty Sumienia, aczby Grzeſznik nayſprośniey żył będzie iednak weſołym: *Lætantur cum male fecerint. Prouerb. 2* i nie ieſtże i ten Stan bardzo nieſzczęśliwy bardzo niebeſpieczny? A gdy zaślepieni w takim zoſtaią Stanie, i możnaż ich w tym nazawſze zoſtawiać? nie, Obowiązkiem naſzym ieſt odwodzić ich od tego Stanu, a możemy ich odwieść, Bóg bowiem żadnego Grzeſznika aczby ſię ſam naybardziey zaślepiał, przecież niezaślepia zupełnie w tym

ży-

życiu. Ale czymże i iak od ślepoty odwodzić będziemy?

2. Zapytaymy ſię zaślepionego Grzeſznika: długoż to w tey ślepocie trwać będzieſz? chociażby tylko na iednę godzinę iuż źle, ieżeli dłużey to gorſza, a ieżeli aż do Smierci w ślepocie trwać zamyślaſz to iuż naygorſza, bo pewnie iey tam nieodſtąpiſz. Godzina Smierci ieſt to czas krótki, a na uleczenie ślepoty długiego czaſu potrzeba, godzina Smierci ieſt to czas pomieſzany, a na uleczenie ślepoty ſpokoyney chwili potrzeba. Zapytaymy ieſzcze zaślepionego Grzeſznika, które to ſą w nim grzechy, które mu ſą przyczyną do ślepoty? a ieżeliby ſię z nemi ukrywał, toż mu dopiero przypominaymy iego zdrożności wiadome, iak Sam Bóg rozkazuie Izaiaſzowi: *Annuntia ſcelera eorum. Iſai 58.* Niewszyſtkich iednak iednym ſpoſobem odwodzić mamy od ślepoty, inaczey odwodzić potrzeba młodſzego, inaczey równego, inaczey ſtarſzego, młodſzego trzeba napomnieć, równego trzeba przekonać, a ſtarſzego wypada nie-

kie-

kiedy i prosić, to zaś wszystko powinno się dziać z naywiększą flegmą i łagodnością, zaślepiony bowiem Grzesznik iest na podobieństwo chorego, któremu przykre lekarstwo trzeba osłodzić boby go inaczey nieprzyiął. A czy on odstąpi swoiey ślepoty czy nieodstąpi My nieiesteśmy bez korzyści; odstąpi swoiey ślepoty zyskaliśmy Duszę Brata, a nieodstąpi iey uczyniliśmy zadosyć Obowiązkowi Chrześciańskiemu. Chrześcianie! znaymyż się do tego Obowiązku, ale i sami chrońmy się tych grzechów, któreby nas zaślepiać miały, któreby i Samego Boga do zaślepienia nas przywodzić miały. Niesądzę iednak aby tu kto tak daleko miał zapadać w ślepotę, a Kazanie kończę, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ.

### O Zgörſzeniu, które ieſt grzechem naywiękſzym. A i kary też Boſkiey nieuydzie nayſurowſzey grzech Zgorſzenia.

Et qui præibant, increpabant eum ut taceret. Luc. 18. A ci co ſzli wprzód, ſzukali nań aby milczał.

Chrześcianie! Którzy otaczali Chryſtuſa zbliżaiącego ſię ku Jerychu byli tam i dobrzy i źli, przykładni i nieprzykładni, wielbiący Chryſtuſa i niewielbiący Go. Którzy byli dobremi przykładnemi nic im niebyło milſzego iak ſłyſzeć Zebraka wołaiącego: Jezuſie Synu Dawidów! zmiłuy ſię nademną, lecz którzy byli złemi nieprzykładnemi niepodobał ſię im ten głos, ukali Zebraka aby milczał: *Increpabant eum ut taceret*. A tym ſukaniem niedaliż z ſiebie wielom zgorſzenia? nic pewnieyſzego, a co na ten

ten czas niebyło trudno o Zgorszenie, tym bardziey nieiest trudno o niego w Wieku Naszym zepsutym. W którymże Króleſtwie nie ieſt uciśniona Cnota i niewinność? W którymże Mieście zbytek i rozpuſta nie rozpościerały się? W którym posiedzeniu nieobiiaią się o uszy rozmowy wolnieysze czy to przeciw Religii, czy przeciw Czyſtości? Wszędzie ieſt pełno Książek to lubieżnością to iadem Heretyckim trącących, wszędzie ieſt dosyć Obrazków nieprzyſtoynych, ſtroiów gorszących, oczy niewinne obrazaiących, wszędzie ieſt zabaw i rozrywek bardzo nieprzyſtoynych i śliskich? To zaś wszyſtko z iakim uszczerbkiem Cnoty i pobożności, z iaką ſtratą Dusz Krwią Chryſtusową odkupionych dzieie się, wyrazić niepodobna? Milczeć iednak w tey mierze niemogę, bo moim Obowiązkiem ieſt przeciw wszelkiemu zgorszeniu całey uzywać gorliwości, a tey uzyię i na Kazaniu dzisieyszym gdy powiem:

Daiący z siebie zgorszenie popełniaią grzech naywiększy. I. Uwaga.

A i kary też Boſkiey nieuydą nayſurowſzey. II. Uwaga.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Daiący z ſiebie zgorſzenie popełniaią grzech naywiękſzy, któreż mamy na to dowody? to raz. — A i cały ciężar pogorſzonych biorą na ſiebie, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Wielki to ieſt grzech zabiiać na ciele, ale daleko większy zabiiać na duſzy, a pogorſzenie z ſiebie daiący takim zabóyſtwem bawią ſię: kiedy przywodzą pogorſzonych do utraty poświącaiącey łaſki Boſkiey, która ieſt życiem nadprzyrodzonym duſzy, kiedy przywodzą do grzechu, a ten przyprawuie o Smierć nad wſzyſtkie Smierci nayſzkodliwſzą, kiedy wielom odbieraią prawo do Zbawienia a wprawuią w oczywiſte niebeſpieczeńſtwo potępienia, więc daiący z ſiebie zgorſzenie popełniaią Grzech naywiękſzy.

Po-

Popełniaią grzech przeciw Duchowi Swiętemu; bo ten zapala gorliwość w Pasterzach, utwierdza wierność w swych Czcicielach, zachowuie czystość w Panienkach, niewinność w młodych, moc prawdy w Kaznodzieiach, a daiący z siebie zgorszenie to wszystko psuią i ruynuią, wykorzeniaią pobożność, ochydzaią Cnotę, zatłumiaią prawdę, namawiaią do niecnót, rozszerzaią panowanie grzechu, pomnażaią liczbę odrzuconych i niebędzież to grzechem naywiększym? Popełniaią Grzech i przeciw Okupowi Jezusa Chrystusa; kiedy ten nie w innym Charakterze przyszedł na Swiat tylko żeby szukał i zbawił co było zginęło: *Venit quærere & salvum facere quod perierat. Luc. 19.* Synowie zaś Beliala zgorszenie z siebie daiący właśnie dla tego tylko zdaią się żyć na Swiecie, aby gubili i potępiali co się przez Odkupienie znalazło, i cóż to za grzech wielki? Wiele to kosztowało Chrystusa. Odkupienie Człowieka? cały Swiat więcey Boga niekosztował tylko że iedno Słowo: Niech się stanie wymówił,

lecz

łecz każda duſza ludzka o iak Go wiele koſztuie? kiedy całe 33 Lat łożył Chryſtus aby pozyſkał Duſzę owey Oſoby na którey wſtyd godziſz, owych Sług których poſługi na bezprawia używaſz, owych Dzieci przed których oczy tyle ſzpetności w nieprzyſtoynych Obrazkach ſtawiaſz, i do których uſzu tyle przyſięg przekleńſtw bluźnierſtw w mowie twoiey zanotiſz, kiedy za tych wſzyſtkich Chryſtus płakał, za nich ſię krwawo pocił, za nich Krew Swoię przelał, za nich do Krzyża przybity umarł, a ty przez ſwoie zgorſzenia, rany boleści Mękę i Smierć Chryſtuſową niepożytecznemi czyniſz. Bracie! i cóż to za złość twoia, kiedy to wydzieraſz Chryſtuſowi co Go naywięcey koſztowało? Co ci Bóg winien że ſię tak okrutnie z Nim obchodziſz? Ze boleieſz na to gdy Go inni czczą i wielbią? Ze Mu co raz więcey przez ſwoie zgorſzenia Nieprzyiaciół przyczyniaſz? Ze niemaſz doſyć iż Go ſam obrażaſz ieſzcze i drugich do Obrazy przywodziſz? Sam niechceſz ſłużyć Bogu, niedbaſz o Nie-

bo o chwałę wieczną, Piekło nie cię nieprzeraża niech tak będzie! chcesz bydź potępionym, niech się Ziemia pod nogami twemi rozstąpi i pochłonie cię! lecz czemuż już niemasz dosyć na twey osobistey zgubie? czemu tyle Dusz niewinnych Krwią Chrystusową odkupionych przez twoie zgorszenia ciągniesz za sobą? Sam niechcesz bydź nabożnym trzeźwym cierpliwym wstydliwym, mnieysza o ciebie! lecz cóż za przyczyna że i innym takiemi bydź niedopuszczasz? Szczera tu tylko złość twoia wydaie się krzywdząca Boga, krzywdząca bliźniego, a przez którą gorszym staiesz się nad samego Diabła, ten bowiem tak iest boiaźliwym, że tylko mu się sprzeciwić zaraz odeydzie; *Resistite Diabolo & fugiet a Vobis*, ty zaś doputy nieodstępuiesz puki nieprzywiedziesz Brata twego: żeby tak był lubieżnym albo piianicą iak ty, żeby tak przeklinał bluźnił Prawa Boskie gwałcił iak ty, żeby tak był potępionym iak ty. Bracie! tak złośliwym iesteś przez twoie zgorszenia ku bliźnim twoim, więc też

cały ciężar pogorszonych bierzesz na siebie.

2. Jest to ciężar pogorszonych że oni ledwie kiedy z zguby swoiey wychodzą; chociaż płaczą za winy swoie a iednakie popełniaią, chociaż lękaią się grzechów a iednak się niemi mażą, ten cały ciężar pogorszonych zlewa się na ciebie któryś dał zgorszenie. Jest ciężar pogorszonych; kiedy ani przyiaciele swoiemi namowami, ani Nauczyciele swoią wymową, ani Spowiednicy Kaznodzieie swoiemi Naukami niepotrafiaią ich nawrocić, i ten cały ciężar pogorszonych zlewa się na ciebie któryś dał zgorszenie. Jest ciężar pogorszonych; kiedy niedawno widzieliśmy ich cnotliwych przykładnych bogoboynych pobożnych, a teraz ani śladu Wiary Cnoty bogoboyności pobożności w nich dostrzedz niemożna, i ten cały ciężar zlewa się na ciebie któryś dał zgorszenie. Jest ciężar pogorszonych; kiedy ani sam Pogorszyciel potrafia ich naprawić, bo iuż nabyli nałogu grzeszenia, i ten cały ciężar zlewa się na ciebie któryś dał zgor-

sze-

ſzenie. Ile razy zgorſzeni na grzech odważać ſię będą, tyle razy i ty ieſteś uczeſtnikiem ich grzechów, ile oni innych złym przykładem zgorſzą, i tamtych złości ty uczeſtnikiem będzieſz, tak dalece; iż niemyśląc nawet o grzechu, przez pogorſzonych od ciebie tyle razy grzeſzyſz, ile razy oni grzeſzą. A ieżeliż daiący z ſiebie zgorſzenie cały ciężar pogorſzonych biorą na ſiebie, więc biada im: *Vae illi per quem Scandalum venit. Math. 18.* Biada wam Oycowie; którzy Syny waſze uczycie zemſty bluźnierſtwa przekleńſtwa, i innych niecnót przez waſze mowy i złe przykłady, i iak gdyby w Sukceſſyi zoſtawuiecie im ſwoie narowy Biada wam Matki; które przez zaniedbanie powinney nad Córkami ſtraży pilności czuyności, zaprawiacie ie do próżniarſtwa i próżności, do rozpuſty i zbytniey poufałości, lepiey ich było na Swiat niewydawać, aniżeli wydawſzy przez zgorſzenia okrutnie na duſzy zabiiać. Biada wam Panowie; którzy zamiaſt dawania dobrego przykładu ſwoim Służącym

Pod-

Poddanym ieſzcze ich gorſzycie i pſuiecie: albo niegodziwych od nich wyciągaiąc uſług, albo ich czyniąc niewolnikami ſwych wyuzdanych namiętności i paſſyi, albo w oczach ich na różne zdrożności bezwſtydy bluźnierſtwa odważaiąc ſię, tym ſpoſobem cały ciężar nieprawości pogorſzonych na ſiebie bierzecie. Biada wam Wſpólnicy; którzy waſzych Kollegów Towarzyſzów w Domu Sąſiedztwie i Schadzkach odwodzicie od boiaźni Boga, od ſkrąmności i wſtydu, a przywodzicie ich do zepſucia, do nawyknienia w nayſzpetnieyſze wyſtępki piiańſtwa rozpuſty kradzierzy włóczęgi po nocach, i tym podobne zbrodnie, znośnieyby wam było żeby Kamień Młyńſki uwiązano wam u ſzyi, i wrzucono na głębią morſką, niżeli macie ſwych Kollegów Towarzyſzów pſuć gubić i zabiiać przez ſwoie zgorſzenia. A dla czego Chryſtus Pogorſzycielom zapowiada Biada? bo oni i kary nayſurowſzey nieuydą, przekonam w drugiey Uwadze.

U-

## UWAGA DRUGA.

Daiący z siebie zgorszenie nieuydą kary naysurowszey, któreż mamy na to dowody? to raz. — Pogorszeni iednak maią bydź w tey mierze rozumnieyszemi, żeby niebyli Uczestnikami ich kary niepowinni się z nich gorszyć, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Ani czytać ani słuchać ani opowiadać można bez przerażenia serca, kiedykolwiek czytamy słuchamy lub opowiadamy ow straszny u Ezechiela Wyrok Boski: *Ipse impius in iniquitate sua morietur, Sangvinem autem ejus de manu tua requiram. Ezech. 3.* Niezbożny w swoiey niezbożności umrze, a krwi iego z ręki twoiey szukać będę, to iest: Przez zgorszenie byłeś przyczyną do grzechów i nieprawości wielom, których uczyniłeś niezbożnemi albo przez złe rady i namowy, albo przez dyskursa wszeteczne, i niewstydliwe konwersacye, albo przez wyśmiewanie cnoty i cnotliwych, pobożności i pobożnych,

w których serca niewinne proste wrzuciłeś zaraźliwą trucizne grzechu, a ta się w nich rozszerzyła, w niey żyli w niey umarli, w niey też zginęli, dopominać się Bóg będzie tey zguby od ciebie. A iak przez twoie zgorszenia wielu zgubiłeś i potępiłeś, więc i ciebie samego Bóg zgubi i potępi, iezeli się dostaniesz do Piekła, tym więcey tam cierpieć będziesz, im więcey pogorszeni grzeszyć będą, a ieżeli przy pokucie dostaniesz się do Czyisca bądź pewien; niewynidziesz z tamtąd puki pogorszeni grzeszyć niezaprzestaną. Lecz kiedyż zaprzestaną? alboż twoie zgorszenia w Sukcessyą niepóydą? alboż niebędą przechodzić od iednych do drugich, od Rodziców do Synów i Córek, od tych do Wnuków i Prawnuków, od Gospodarzów do Czeladzi, od Panów do Poddanych? a czym bardziey wzrastać będą, tym większey po Smierci kary doznasz. Ani może kto mówić: Co ia mam za cudze grzechy odpowiadać, kiedy Sam Bóg zapewnił, iż Dusza która grzeszy ta tylko umrze, iż Syn niebę-

będzie nosił ciężaru Oyca, iż każdy swóy tylko ciężar dzwigać będzie. Pozwalam Ja iż te wyroki Pisma Swiętego prawdzą się o wszystkich innych grzechach ale się nieprawdzą o grzechu zgorszenia. Grzech bowiem zgorszenia nie iest tak osobisty iak inne, grzech zgorszenia taką ma w sobie złość i zarazę, iż nietylko szkodliwy iest samemu gorszącemu, lecz i wszystkim przez niego zgorszonym, a zatym daiący z siebie zgorszenie zciąga na siebie winę i karę tych wszystkich ktorzy dla iego zgorszenia zgrzeszyli. Jeżeli zgorszony gdy zgrzeszył podług wyroku Boskiego ginie, tym bardziey powinien ginąć który był przyczyną grzechu, który pobudzał do grzechu, który nauczał grzechu, który podał środki i sposoby do grzechu. A gdy nieuydą kary naysurowszey po Smierci zgorszenie z siebie daiący, obyż pogorszeni w tey mierze byli rozumnieyszemi! oby się z nich niegorszyli! a i mogą i powinni niegorszyć się.

2. Synowie i Córki niepowinni się gorszyć złemi przykładami Rodzi-

ców

ców swoich: że się przeklenstwem bawią, w piianstwach brodzą, do Kościoła ledwie kiedy zayźrą, co wam każą czynić dobrego zbawiennego słuchaycie szanuycie ich, ale złych spraw ich nienaśladuycie: *Secundum autem opera eorum nolite facere. Math. 23.* Służący Poddani niepowinni się gorszyć złemi przykładami swych Panów: że bluźnią niekiedy przeciwko Bogu i Wierze, że postów nieznaią, w Niedzielę i Swięto Mszy niesłuchaią, czas cały na konwersacyach nieprzyzwoitych trawią, co się tycze usługi Panów, czyńcie dosyć swemu Obowiązkowi, ale grzechów ich uczestnikami nigdy niebądźcie, iesteś ty Sługą Pana ale nie Sługą grzechu iego. Rowiennicy niepowinni się gorszyć złemi przykładami swoich Współrowienników: że się wdaią w ladaiakie kompanie, że naywięcey czasu trawią na swywolach na kartach na piianstwach, że się włóczą po nocach po Domach szynkownych, takiemi są gorszą wielu, w krótce też i wzgardzonemi od wszystkich będą: *Scandalizastis plurimos in lege, propter*

*pter quod dedi vos contemptibiles. Malach. 2.* w czym niepowinieneś ich naśladować. Chociażby cię i pociągali za sobą, chociażbyś i widział wielość ich do czynienia złego niewdaway się z niemi: *Ne sequaris turbam ad faciendum malum. Exod. 23.* Chociażby cię z tey przyczyny i prześladowali nieday się odwodzić od dobrego, bądź między Pogorszycielami iak Józef Starozakonny, który się między Poganami nieskaził, iak Lot sprawiedliwy, który się między Sodomczykami niezepsuł, niegodziwie czynią Pogorszyciele gdy ci podaią napóy trucizną zaprawny, ale ty bez porównania niegodziwieybyś czynił, wiedząc że to iest trucizna a piłbyś ią. Chrześcianie! niebądźmyż ani z rzędu zgorszenie daiących, ani z rzędu zgorszenie biorących, i na pierwszych i na drugich rzuca Bóg Swoie przekleństwo. Niebądźmy z rzędu zgorszenie daiących, bo to nie iest pięknie bydź instrumentem i posługaczem Diabelskim, niebądźmy z rzędu zgorszenie biorących, bo doświadczamy iak to wiele pogorszonych zginęło.

Gdy

Gdy iednak nieuchronnie między temi zoſtawać muſiemy, bądźmyż bardzo oſtrożnemi aby ſię niepodetknąć, nieupaść, nieſzwankować, niezginąć. Wołaymy częſto z Prorokiem: *Cuſtodi me Domine! a laqueo quem ſtatuerunt mihi, & a Scandalis operantium iniquitatem. Pſal. 140.* Strzeż mnie Panie! od ſidła które na mnie zaſtawili, i od zgorſzenia tych którzy broią złości, Amen.



KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ I. POSTU.

### O Obowiązkach i Zabawkach w czasie 40. Dni Postu.

Cum jejunasset 40. diebus & 40. noctibus, postea esuriit. Math. 4. A gdy pościł 40. dni i 40. nocy, potym łaknął.

Chrześcianie! Jak każdy czas Roku ma swoie szczegolnieysze Obowiązki i Zabawki, tak i te 40. dni Postu nieśą bez nich, a między innemi te upatruię: Aby w tym czasie pościć iak i Chrystus przez 40. dni i nocy pościł: *Cum jejunasset &c.* Aby w tym czasie Mękę Chrystusową rozpamiętywać, o którey Kościół głośno mówić będzie: Aby w tym czasie Krzyż Chrystusów brać na siebie, od którego nikt się wymawiać niemoze. Aby w tym czasie gniew Boski błagać, na króren wiele to razy zasłużyliśmy? Wiemy o Obowiązkach tego

gò czafu, wiemy o Zabawkach w tym czafie i dopełniamyż ich? trzebaby dopełniać. Cośmy dotąd fłuchali podufzczeń Czartowfkich; w tym czafie trzeba fłuchać famych Nauk Chryftufowych, cośmy dotąd byli ufilnemi w dogadzaniu Ciału; w tym czafie trzeba bydź troikliwemi o pozyfkanie Dufz nafzych, cośmy dotąd krzątali fię tylko około Ziemi, w tym czafie trzeba myśli nafze podnofić ku Niebu A gdy takiemi zabawkami w tych dniach 40. trudnić fię będziemy, i niebędąż te dni Bogu przyiemne a nam pożyteczne? wątpić niemożna. To zaś wfzyftko żeby lepiey utkwiło w pamięciach nafzych, wypada Mi dziś mówić o tychże Obowiązkach i Zabawkach Poftu teraźnieyfzego, a podział Kazania niech będzie taki:

W czafie tych dni 40. trzeba pościć wiernie, bez wymówki żadney. I. Uwaga.

A Mękę Chryftufową rozpamiętywać rzewliwie. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle świata, &c. &c. &c.

U-

## UWAGA PIERWSZA.

W czaſie tych dni 40. trzeba pościć wiernie bez wymówki żadney, którež mamy do tego pobudki? to raz. — A gdy pościć będziemy wiernie bez wymówki żadney, łatwo gniew Boſki przebłagać możemy, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Wiele mamy pobudek do zachowania wiernie tego poſtu 40dniowego. Pościł Moyżeſz przez 40. dni przed wzięciem Prawa od Boga, pościł Eliaſz 40 dni przed zachwyceniem do Raju, więc i nam ten poſt trzeba zachować, żebyśmy Prawa Boſkie pełnili, i doſtali ſię do Nieba. Uczniowie zgromadzeni w Jerozolimie nieinaczey ſpoſobili ſię do przyoblecczenia dzielnością Naywyżſzego tylko poſtem Pierwiaſtkowi Chrześcianie nieinaczey przyuczali ſię do cierpliwości Męczeńſkiey tylko poſtem. Sami Tyrani nieinaczey ich poznawali tylko po wynędznioney po wycieńczoney twarzy. Ci pościli, czemuż i my pościć niemamy? A co

naybardziey do postu pobudzać nas powinno? przykład Samego Chrystusa, Który te dni 40. postem Swoim poświęcił, Który podał Apostołom żeby ten post w Kościele Jego ustanowili, Który chce tego żebyśmy wzorem Jego pościli, iak od Niego zowiemy się Chrześcianami. Ambrozy też Swięty odzywa się do każdego z nas: Chceszli bydź Chrześcianinem czyńże to co Chrystus czynił, Chrystus pościł i ty pość, Chrystus 40. dni pościł chociaż grzechu niemiał, ty tym bardziey masz pościć który ustawicznie grzeszysz. A ieżeliż mamy przykład postu z Samego Chrystusa, któż z nas za tym przykładem niepóydzie? Wstydby to był dla Zołnierza gdyby miał z placu Woyny uciekać patrząc na męztwo swego dowodnego Hetmana, tak i my wstydzićbyśmy się powinni, ieżelibyśmy się chcieli zrucać z Obowiązku poszczenia bez sprawiedliwey przyczyny, maiąc sobie wystawiony naydzielnieyszy poszczącego Zbawiciela przykład. W tym to czasie pierwsi Rodzice nasi złamali post, i nam wszystkim śmierć

przy-

przynieśli, w tym też czafie Chryftus Jezus drugi Adam ich obżarftwo poftem Swoim zgładził, więc i nam zoftaie w tym czafie karać to umartwieniem, w czym zgrzefzyli Rodzice nafi niewftrzemieźliwością. Chrześcianie! i będziemyż wfzyfcy pościć te dni 40? at wielu znayduiemy którzy niebędą pościć, a dla czego? bo poft ieft bardzo uciążliwy do którego Kościół nas obowięzuie, bo poft mdli fiły nafze i twarz wycieńcza. Uciążliwy ieft poft, to mogą inni ten cięzar nofić, czemuż tylko ty znofić go niechcefz? Coby to był za poft któryby zmyślności dogadzał? iakąby zafługę miał poft, gdyby nas nie niekofztewał? izali niefłufzna ieft buntownicze martwić Ciało, które tak czefto przeciw Duchowi rokofz podnofi? Poft mdli fiły, twarz i ciało wycieńcza, tak bydź powinno! Wiele to dla Swiata dla przyiaźni ludzkiey dla zyfku doczefnego znofifz utrudzenia niewczafów przykrości, któreby nayoftrzeyfzemu pokutnikowi ledwo znośne były, i niemówifz że ci to fiły twoia mdli ofłabia? dopiero gdy ci Kościół

poft

post nakazuie, tak bardzo na iego uciąźliwość narzekasz? Co zaś do wycieńczenia twarzy i Ciała przez post uczony Tertulian odpowiada: Twarz wycieńczona nietylko Chrześcianina nieszpeci ale owszem zdobi. Wygłodniałe ciało daleko łatwiey niżeli wytuczone przez ciasną Niebieską przeciśnie się fórtkę. Czasu swego niebędą nas sądzić podług wagi Ciała ale podług miary zasług naszych, nie twarz gładka, ale tylko cnotliwa Dusza iedna sobie serce Niebieskiego Oblubieńca A co naynieznośnieysza, że to ci naywięcey wyłączaią się od postu, którzy maią iakieś znaczenie u Swiata z urodzenia z godności z talentów, iakby to przed Bogiem miała zachodzić iaka różnica szlachetnego od prostego człowieka? nie ma żadney, niemiarkuie On ułąmności według zaszczytów ale według Prawa Swego, nieroztrząsa wymówek według zacności ale według zbrodni. Dawid alboż niebył zacnym, a przecież w postach i łzach życie prowadził? Ester niebyłaż Królową, a przecież w śród okazałości Dworu umia-

umiała trapić postem Duszę swoię? Owe Paule, Melanie, Marcelle Matrony Rzymskie niebyłyż zacne dostatnie szlachetne, a przeciez zostawiły potomnym Wiekom przykłady ostrości postów? Niewiedziano na ten czas że trzeba kłaść różnice w poście między zacnemi i prostakami, o tym tylko wiedziano że gdzie idzie o dopełnienie Prawa, to do wszystkich bez braku rozciągać się powinno, o tym tylko wiedziano że wszyscy iesteśmy członkami ukrzyżowaney głowy, że bydź Chrześcianinem a niebydź pokutnikiem było to niesłychaną nowością. Mówmyż teraz co nam się tylko podoba przeciwko Prawu postu, Ja przecię dowiodłem że trzeba pościć wiernie, a gdy pościć będziemy, łatwo gniew Boski przebłagać możemy.

2. Alboż się Bóg na nas niegniewa? Przypomniymy sobie cały przeciąg życia naszego, przypomniymy sobie na czym to dni i lata nasze schodzą, podobno iuż się zbliżamy do Smierci, a ieszcze niewiemy co to iest życie prawdziwie cnotliwe?

co to ieſt życie prawdziwie Chrześciańſkie? podobno nic wiecey nieumiemy tylko grzeſzyć, Prawa Boſkie gwałcić, Obowiązków Stanu i powołania niedopełniać. Albożsię Bóg na nas niegniewa? Wieleż to ieſt Wiernych bez karności, Panów bez Religii, Mężów i Zon bez przysięgi, Duchownych nawet bez pobożności? te to bezprawia dochodzą aż do Tronu Boſkiego, te to zprowadzaią na nas wſzelkie nieſzczęśliwości których w tym Wieku doznaiemy, i nietrzebaż tu błagać gniewu Boſkiego aby te nieſzczęścia oddalić? A czas do tego nayprzyzwoitſzy, ieſt czas teraźnieyſzego poſtu; tylko trzeba pościć wiernie, tylko przy poście mniey mieć obcowania z Swiatem niż przedtym, częściey chodzić do Kościołów do Sakramentów Swiętych niż przedtym, gorącey przedłużać Modlitwy niż przedtym. Jonaſz ogłoſił Niniwitom 40. dni na przebłaganie Boga, wzięli się do poſtu do Włosiennicy i przebłagali Go, możemy Go i my przebłagać w podobnym wymierze poſtu. Mogła iedna Juſtyt

ua-

trapiąc się postem poiednać Lud cały z Bogiem, odwrócić skutki gniewu i zapalczywości Jego, czegoż się my spodziewać niemamy, gdy wszyscy w czasie postu na przebłaganie gniewu Boskiego udamy się? A niemasz tu nic nadto dni 40 na przebłaganie Boga dla tych, którzy dotąd ieszcze podobno nieuczyniliśmy żadnego kroku do Zbawienia, gdybyśmy raz tylko upadli, całe życie ieszczeby niebyło długie na opłakanie iednego upadku, cóż dopiero gdy bez liczby upadaliśmy, i nietrzebaż tu przynaymniey tych dni 40. poświęcić na błaganie Boga? niemasz tu nic nad to. A przy tym błaganiu i inne ieszcze zabawy w tym czasie postu praktykować się powinny. Aby Mękę Chrystusową rozpamiętywać rzewliwie, do czego zachęci nas druga Uwaga.

## UWAGA DRUGA.

W czasie tych dni 40. trzeba Mękę Chrystusową rozpamiętywać rzewliwie, którez mamy do tego pobudki? to raz. — A gdy Mękę Chrystu-

ftuſową rozpamiętywać będziemy, niebędzie tam trudno brać ſię do Krzyża Chryſtuſowego, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! W przeciągu tego 40dniowego poſtu Kościół Swięty będzie nam wyſtawiał przypominał wſzyſtkie Taiemnice gorzkiey Męki Chryſtuſowey, na cóż? abyśmy ie rzewliwie rozpamiętywali, abyśmy przy poście czuley dochodzili, co to za wielkie było dobrodzieyſtwo Odkupu naſzego? Co to za wielka była miłość Chryſtuſowa że podiął ſię za nas cierpieć, aby i grzech naſz zgładził, i od Piekła nas zachował? Ktoż bowiem kiedy tak nas umiłował, albo przynaymniey mógł nas umiłować iak Chryſtus? nikt. Kto ieſt taki ktoryby za twoie uwolnienie z długów, był gotów odłożyć ſwoię maiętność? Kto ieſt taki ktoryby ſię podiął bydź wzgardzonym i podeptanym dla wywyżſzenia twego? Kto ieſt taki ktoryby ſię ofiarował za ciebie umrzeć, ſwoią Smiercią darować ci życie? Sam tylko Chryſtus to wſzyſtko nam wyświadczył, i za Mnie, i za ciebie

i za wſzyſtkich umarł iak mówi Apoſtół: *Qui dilexit me, & tradidit ſemetipſum pro me. Ad Galt.* 2. Umiłował mnie, i Samego Siebie za mnie wydał. Chrześcianie! i nietrzebaż Chryſtuſa wzaiemnie miłować? nietrzebaż tey miłości zawdzięczać przez rzewliwe Męki Chryſtuſowey rozpamiętywanie? Sam Duch Swięty do tego nas pobudza przez Ekklezyaſtyka: *Niezapominay łaſki rękoymiego, albowiem dał duſzę Swoię za ciebie. Eccl.* 29. Niemożemy iednak pobożnie i rzewliwie rozpamiętywać Męki Chryſtuſowey, tylko trzeba zawziąść nienawiść przeciw grzechowi, tylko przy rozpamiętywaniu trzeba żałować, żeśmy po tyle razy grzechami powtórnie krzyżowali Chryſtuſa, iak mówi Apoſtół: *Rurſus crucifigentes ſibimet Chriſtum.* I w rzeczy ſamey: Przedawałeś Chryſtuſa taniey niż Judaſz; kiedy Go odſtępowałeś nie iuż za 30. Srebrników, ale za krótką uciechę i podłą roſkoſz. Wydawałeś Chryſtuſa Zydom po Judaſzowſku; kiedy twemi nieprzyſtoynemi niechrześciańſkiemi ſprawami Kacerzów i Niewiernych

Zydów gorſzyłeś, Swiętą Katolicką Wiarę na ochydzenie podawałeś Biczowałeś Chryſtuſa ſromotnie; kiedy Ciało twoie poświęcone na Chrzcie oddawałeś ſwywolom, cudzołóztwom nierządom i haniebnym roſkoſzom. Plwałeś na Chryſtuſa bezwſtydnie kiedy twym iezykiem pluſkałeś ſłowa bluźnierſkie, złorzeczące wſzeteczne ſzkaluiące. Poiłeś Chryſtuſa żółcią i octem; kiedyś ſię zalewał trunkami aż do przebrania miary, aż do utraty używania rozumu. Wbiiałeś na Krzyż Chryſtuſa okrutnie; kiedy zuchwale ośmielałeś ſię dopuſzczać naygorſzych nieprawości. Bracie! i nietrzebaż tu za to wſzyſtko żałować? nietrzebaż Męki Chryſtuſowey rzewliwie rozpamiętywać, aby ta była ci wſtrętem i hamulcem od grzechu? A nad to w tym czaſie poſtu przy rozpamiętywaniu Męki Chryſtuſowey trzeba i Krzyż Chryſtuſów brać na ſiebie ochotnie.

2. Ten bowiem ieſt cel Kościoła: żeby w tym czaſie poſtu Krzyż noſzony, był zgładzeniem Zbrodni całego Roku, tego chce Kościół; aby

aby to co cierpiemy w poście mogło zastąpić przed Bogiem, czego przez cały przeciąg Roku cierpieć niechcieliśmy. Podobno w przeciągu Roku życie nasze w samych zmyślnościach, próżniarstwie i miękkości zatopione było, w czasie postu trzeba się uymować iarzma Chrystusowego, podobno w przeciągu Roku niewiele z Chrystusem ukrzyżowanym społkowaliśmy, w czasie postu wszystkie sprawy nasze cechą Krzyża powinny bydź naznaczone. Ani może kto mówić: My i prócz postu wiele mamy Krzyżów do znoszenia; pozwalam ale to są Krzyże pożądliwości naszey, ale to są skutki smutne występków, a nie pracowite owoce cnoty. Nosiemy Krzyż zbrodni, Krzyż namiętności, Krzyż zazdrości nienawiści, ale tu w czasie postu sam tylko Krzyż Chrystusów nosić potrzeba. Ani się może kto od tego Krzyża wymawiać: trzeba żeby to bolesne znamie było wypiętnowane na ciele tym, które tylekroć sprosnościami zchańbione było, nietrzeba utyskiwać na słabość iego, bo mamy ieszcze dosyć siły do obra-

zy

zy Boga. Nietrzeba bardzo pobłażać Ciału, bo to iuż czas żeby go ubywało a Chryſtuſa przybywało, żeby te członki których zażywano do nieprawości, ſłużyły do ſprawiedliwości, żeby ſię łaſka w naſzey ułąmności wzmacniała, żebyśmy ſię uczyli tracić duſzę naſzę chcąc ią zbawić. Chrześcianie! bierzmyż ſię wſzyſzy w czaſie poſtu do Krzyża Chryſtuſowego Cały Kościół walczy pod popiołem i włoſiennicą, wſzyſtko nam tu oznacza ſmutne Taiemnice cierpiącego Chryſtuſa, Bracia naſi biorą ſię do duchowney broni dla walczenia z Ciałem i Krwią, to ſą żywe pobudki: Abyśmy w tym czaſie i Krzyż Chryſtuſów noſili ochotnie, i Mękę Chryſtuſową rozpamiętywali rzewliwie, i uſtawę poſtu dopełniali wiernie, i gniew Boſki błagali zbawiennie. Kończę Ja Kazanie, a wy zaczniycie tak pościć iak przełożyłem, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ II. POSTU.

### O Pokucie, która nam bardzo do Zbawienia ieſt potrzebna. I o wymówkach od Pokuty, które nikogo ubeſpieczać niemogą.

Et transfiguratus eſt ante eos. Math. 17. I przemienił ſię przed niemi.

Chrześcianie! To przemienienie Chryſtuſa które nam Ewangelia przypomina nietylko uważać mamy iako Taiemnicę Zycia Jego, lecz iako i przykład naſzego przemienienia. Przemienienie Chryſtuſowe w tym było że twarz iego roziaśniała iak Słońce; i naſze przemienienie w tym bydź powinno, abyśmy z Synów Ciemności w Synów Swiatłości przemieniali ſię. Przemienienie Chryſtuſa w tym było że Szaty Jego iak Snieg zbielały; i naſze przemienienie w tym bydź powinno, abyśmy Duſzę przez ſzczerą pokutę z ſzpetności grzechowych ob-

myli i oczyścili: Przy przemienieniu Chrystusa wielka moc Boska pokazała się; pokaże się i przy naszym tylko łaski wzbudzaiącey nas do pokuty chwycić się potrzeba Chrześcianie! podaie nam Chrystus przy przemienieniu Swoim przykład iak się na wzór Jego przemieniać mamy, i bierzemyż go przedsię? at niewszyscy, chociaż pokuta iest to sprawa naywiększa, iaką tylko na Ziemi mieć możemy, iest to iedna rzecz która wszystkich nas tyka, tym czasem niewszyscy się iey chwytamy. Jedni zuchwale zrucaią się z Obowiązków pokuty, inni tylko się wymawiaią od pokuty, iakby tym iuż wolnemi od niey bydź mogli, inni zaś nietylko że sami niepokutuią lecz i innych od pokuty odwodzą, i dobrzeż się to dzieie? bardzo źle. Nieczasże iuż wyiść z tych zbrodni, w których od tylu Lat pogrążonym iesteś? Nieczasże iuż przywrócić sercu twemu pokóy, w którym dotąd same tylko zgryzoty odzywaią się? Nieczasże iuż skończyć te zbrodnie, które wszystkich nieszczęśliwości życia twego przyczyną

by-

były? Oby ſię tu nad tym wſzyſtkim z uwagą zaſtanowili Grzeſznicy! a upewniam iżby ſię chwytali Pokuty, o którey i dziſieyſze będzie Kazanie gdy powiem:

Pokuta wſzyſtkim nam do Zbawienia bardzo ieſt potrzebna. I. Uwaga.

A wymówki żadne niemogą nas od niey uwolnić. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Pokuta bardzo nam ieſt wſzyſtkim potrzebna, któreż mamy tego dowody? to raz. — A niezbywa nam i na przykładach Pokuty, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Doſyć powiedzieć iż pokuta wſzyſtkiemi Wiekami ieſt uchwalona, a iuż przekonać powinniśmy ſię że i nam pokutować potrzeba. Zgrzeſzył w Raju pierwſzy Człowiek naznaczył mu Bóg pokutę, aby w pocie czoła pracował, i nędzom życia a nawet i Smierci podlegał.

gał. Zgrzeſzyli Sodomitowie i mieli tam od Lota napomnienia do pokuty, tylko że niemi wzgardzili. W prawie Moyżeſzowym i tam niebyło bez pokuty, po Rynkach po Ulicach Miaſta wołali Prorocy, aby ſię nawracali Grzeſznicy i czynili tak, w włoſiennicy i popiele pokutowali. A co mowić o prawie łaſki znióſłże w nim Chryſtus ten obowiązek pokuty? nie, owſzem go i Sam dopełnił, a nam wſzyſtkim pogroził: *Si pœnitentiam non egeritis, omnes ſimiliter peribitis. Luc. 13.* Tą pogróżką i potrzebą przerażony pierwiaſtkowy Kościół iakichże nieużywał kar w pokucie? Kto złorzeczył i przyſięgał ſię; powinien był pościć na chlebie i na wodzie przez dni 11. Kto iawnie bluźnił Boga; powinien był przed drzwiami Kościoła ſtać boſemi nogami przez Niedziel 7. i do tego przez dni 7. o chlebie i o wodzie pościć. Kto bez prawdziwey przyczyny i bez pozwolenia mięſa w poście używał; tego do Kommunii Wielkonocney nieprzypuſzczano, i m ſiał poſtem nadgradzać ſwoie obżarſtwo. Miiam inne kary,

to

to tylko mówię. My podobnie grzeszemy podobnie też pokutować winniśmy, Pierwiastkowi Chrześcianie z ułamności grzeszyli, a przecież tak surowo pokutowali, czemuż niemy? tamci umieli za Wiarę umierać i pokutowali, czemuż niemy, Którzy i za Wiarę nieumieramy, i do tego jeszcze ią złościami szpecemy? Alboż Pokuta niewzięła początku swego razem z Swiatem, i któż tu z nas może się odezwać że nie iest potrzebna? Alboż niewiemy iż dwie tylko są drogi do Nieba: iedna niewinności, a druga pokuty? niemożemy się pochwalić iż iesteśmy na drodze niewinności, idźmyż przynaymniey drogą pokuty, przedzieraymy się przez nię do Nieba. Tomasz Swięty a Villanova mówi: *Aut ardendum aut pœnitendum est.* Albo goreć w Piekle albo pokutować trzeba, obieraymyż z dwoyga iedno, lecz czyliż nielepiey docześnie niż wiecznie pokutować? Potępieńcy przez całą Wieczność wyleią morze łez gorzkich, a niemi i iednego grzechu nieobmyią, My zaś teraz iedną łzą

 z skru-

z ſkruſzonego ſerca wylaną ubłagać gniew Boſki mozemy. W ogniu Czyiścowym do oſtatniego Kwartnika Sprawiedliwości Boſkiey trzeba ſię wypłacać, My zaś teraz iednym tylko weſtchnieniem naywiękſze nieprawości zgładzić możemy, takie przyrzeczenie mamy w Piśmie Swiętym: *Si fuerint peccata veſtra ut Coccinum, quaſi nix dealbabuntur. Iſai 1.* Chociażby grzechy waſze były iak Szkarłat czerwone, iak Snieg zbieleią. A gdy pokuta naywiękſzych uſprawiedliwia Grzeſzników, więc nam bardzo ieſt potrzebna bo i my Grzeſznikami ieſteśmy, a potrzebna nie iakakolwiek lecz prawdziwa i zbawienna, prawdziwa zaś i zbawienna ieſt w ten czas, gdy od ſerca zaczynamy pokutę a ſprawiedliwie. Serce było początkiem grzechów, powinno bydź i początkiem pokuty, Serce odrywało ſię od Boga przez grzech, powinno też do Niego zwracać przez pokutę, inaczey iezeli Serce w pokucie niekruſzy ſię, wſzyſtkie oświadczenia pokuty zmyślone ſą podeyźrane ſą. Niech kto płacze ieżeli tylko z mięk-

ko-

kości, ieſt to pokuta ale tylko oczu, taka pokuta nieieſt prawdziwa. Niech kto wyznaie ſwoie grzechy ſwoie nieprawości ieżeli tylko ze zwyczaiu, ieſt to pokuta ale tylko uſt, i taka pokuta nieieſt prawdziwa. Niech kto pości martwi ſię, aby ſię tylko pokazał Mortyfikantem, ieſt to pokuta ale tylko ciała, i taka pokuta nieieſt prawdziwa. Niech kto daie Jałmużnę ieżeli tylko dla pozbycia ſię natręctwa Zebraków, ieſt to pokuta ale tylko kieſzeni, i taka pokuta nieieſt prawdziwa. Ta tylko pokuta ieſt prawdziwa ieſt zbawienna, która pochodzi od ſerca, te tylko łzy ſą nieoſzacowane, które leią ſię z ſerca zmiękczonego ſamą miłością obrażonego Boga, te tylko wyznania grzechów ſą zbawienne, w których ſkruſzone ſerce razem z uſtami oſkarża ſię, te tylko poſty umartwienia ſą płatne, w których pierwey ſerce od zbawiennego ſmutku uſycha, te tylko Jałmużny ſą Bogu przyiemne, którami ſamo ſzaſnie ſerce władaiące ręką pokutnika. A dla czego ſerce tak bardzo potrzebne ieſt w pokucie? bo

Sam

Sam Bóg tey Ofiary od nas wyciąga: *Convertimini ad me in toto corde vestro. Joel. 2.* Nawróćcie się do Mnie z całego serca. A i na przykładach takiey pokuty niezbywa nam, co nas jeszcze przekona iż bardzo nam iest potrzebna pokuta.

4. Co to iest Człowiek pokutujący? odpowiadam: który utracił niegdyś Boga, ale teraz tey straty żałuie, który uymuie sobie nayniewinnieyszych rozrywek, dla tego że sobie niegdyś pozwolił niegodziwych, który poczytuie Ciało swoie już za nieprzyiaciela którego osłabiać potrzeba, iuż za buntownika którego karać potrzeba, iuż za Winowaycę ktoremu wszystkiego na potym odmawiać potrzeba, a takich pokutników niemamyż między nami? mamy, więc mamy i przykład pokuty. Niewiele wprawdzie w Wieku dzisieyszym zepsutym tak pokutuiących rachuiemy, naywięcey tych znayduiemy, którzy ustawy Kościoła tyczące się pokuty za podłe tylko i wzgardzone Obowiązki maią, lecz gdyby i żadnych między nami pokutników nie-

by-

było, iużże bez przykładów pokuty będziemy? nie. Alboż Wieki Oyców naſzych niewidziały pokutników u drzwi Kościoła, okrytych popiołem i Włoſiennicą, zaklinaiących Braci ſwych którzy wchodzili do Domu P.ńſkiego żeby proſili za niemi o odpuſzczenie ich przeſtępſtw? Alboż Wieki Oyców naſzych niewidziały pokutników całe Lata pędzących w doświadczaniu poſtów i umartwienia? a gdy im przychodziło umierać ieſzcze z boiaźni polewali twarde łoże rzęſiſtemi łzami, by im czego niebrakowało do pokuty. Alboż niewidziały Wieki Oyców naſzych tyle pokutników po Puſzczach Egiptſkich i Tebaidzkich z drapieznemi Zwierzami mieſzkaiących, a prawie od nędzy i umartwienia uſychaiących? O tych to pokutnikach ieden z Oyców Swiętych napiſał: Widziałem na puſzczy iednych wyſchłych i wybladłych tak, ze bardziey trupom a nizeli Ludziom podobnemi byli, innych widziałem w śród ſłoty w śród wiatrów w śród zimna iak wrytych ſtoiących tak, że ciężko było rozeznać czy to martwe

po-

posągi czy ludzie żyiący, innych widziałem w żelaznych pętach z łańcuchem na szyi ręce w tył związane maiących, a wszystkich od żalu za grzechy iak Lwów ryczących Otóż gdybyśmy teraz i niemieli przed oczami żadnych przykładów pokuty, ieszcze dawne przykłady i dowodzą nam potrzeby pokuty, i pociągaią nas do naśladowania a sprawiedliwie. Przez grzech utraciliśmy prawo do Nieba, i nietrzebaż pokutować aby go odzyskać? Ile razy zgrzeszyliśmy śmiertelnie, tyle Piekłów zasłużyliśmy, porachuymyż grzechy, porachuymy wiele to Bóg Piekłów dla nas powinienby stworzyć, i nietrzebaż tey tak straszney ślepoty w pokucie opłakiwać? Pozreymyno w bezdenność Piekła, iedni tam za lubieżności, inni za piiaństwa, inni za zdzierstwa cierpią, i cierpieć będą na wieki dla czegoż? że niechcieli za życia pokutować, my zaś ieżeli i w podobnych grzechach brodzemy i o pokucie niemyślemy, toż samo Piekło niechybnie nas czeka, i nietrzebaż natychmiast pokutować aby uyść

tak wielkiego niebeſpieczeńſtwa, i radzę i przypominam ieſzcze Słowa Samego Chryſtuſa: *Niſi pœnitentiam egeritis, omnes ſimiliter peribitis. Luc. 13.* A ta zguba niebędzie z ſtrony Boga; Który tym ſamym że nas do tych czas niekarze chce naſzego nawrocenia czeka pokuty, ale będzie z ſtrony naſzey, którzy o Pokucie niedamy ſobie i wſpomnieć. Wymawiamy ſie od niey, ale Ja na wſzyſtkie wymówki odpowiem w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Zle to ieſt wymawiać ſię od pokuty, to raz. — Gorzey gdy kto i innych od niey odwodzi, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Jakie to teraz ſą zdania i mniemania o Pokucię? aż iedni mówią iż pokuta iuż wyſzła z mody: ale grzech zawſze ieſt grzechem, Piekło zawſze ieſt Piekłem, Bóg też zawſze ieſt Bogiem a do tego Sprawiedliwym, więc gdy my pokutować niebędziemy, Bóg Sam iſte Sprawiedliwy karać nas będzie. Inni mówią iak tu pokutować kiedym

ſię

ſię w grzechy włożył, trzebaby do czynienia pokuty wielkiey pracy zażyć: Włożyłeś ſię w grzechy, alboż ſię w nie niewłożyła i Magdalena, Mateuſz Syn marnotrawny, a przecież powſtali z nich i pokutowali? Od czegoż ieſt łaſka którą ci Bóg daie? niczego więcey nietrzeba tylko żebyś ſię iey chwycił i przyłożył uſiłowania własnego. Trzebaby ci do tego wielkiey pracy zażyć, to rozumieſz że wielkiey ranie małego potrzeba plaſtru, po wielkim upadku małey do powſtania ſiły? miałeś ſiłę grzeſzyć a czemuż niemaſz ſiły pokutować? Inni zupełnie wymawiaią ſię od pokuty że ſą zacnie urodzeni, że ſą delikatney komplexyi, że pokuta tylko Gminowi Poſpólſtwa ſłuży, ale ſię im bardzo dziwuię iż do tych czas niewiedzą, że Bóg żadnego Stanu żadney płci niewyłączył od pokuty, dziwuię ſię bardzo że do ſamych tylko proſtaków pokutę odſyłaią. Co to był ów Henryk płaczący przed drzwiami Kościoła za ſwóy grzech, a grzbietu nadſtawiaiący do biczowania, byłże to proſty

Cztø-

Człowiek? nie, był to Monarcha w całey Anglii. Co to był ów Teodozyuſz upadaiący do nóg Ambrożego Swiętego, z płaczem o pokutę proſzący, byłże to Człowiek z Gminu Poſpólſtwa? nie, był to Ceſarz, Pan kilku Króleſtw i Prowincyi. A ieżeliż ci niewymawiali ſię od pokuty, iakże dziś zacnie i ſzlachetnie urodzeni mogą ſię od niey wymawiać? iakim czołem mogą odſyłać pokutę tylko do Ludzi podłych do Gminu Poſpólſtwa? Czyliż to grzechy nierządów bluźnierſtwa maią ſię naganiać tylko w proſtactwie, a uchwalać w ſzlachetności? nie, czyliż to piiańſtwo marnotractwo maią ſię gromić tylko w poſpólſtwie, a zbytki zdzierſtwa wolnowierſtwa u Możnych kanonizować? nie. Czyliż to wielkie Imiona, bogactwa honory ſtroie modne malowania ſię potrafią pokryć ſzpetność Duſzy? nie, ſama tylko prawdziwa pokuta może ią znieść i obmyć, a od którey nikt ſię wymawiać niepowinien. Inni ieſzcze mowią: przynaymniey my wolni ieſteſmy od czynienia pokuty którzy wy-

ſpowiadaliśmy ſię ſzczerze grzechów; ale i to ſłaba wymówka: Wyſpowiadałeś ſię grzechów, odpuſzczono ci też winę i karę wieczną, ale po Spowiedzi zoſtała kara doczeſna, więc pokutować potrzeba. Magdalenie Sam Chryſtus powiedział: *Remittuntur tibi peccata tua Math. 9.* a przecież w Maſſyleyſkiey Skale przez Lat 30. ſurową pokutę czyniła. Natan Prorok zapewnił Dawida: *Dominus transtulit peccatum tuum. 2. Reg. 12.* a przecież Dawid całe życie pokutował, więc i my acz ſię ſpowiadamy i oſkarzamy z grzechów, ieſzcze od uczynków pokutnych nieieſteśmy wolnemi. Całe życie pokutować potrzeba: *Tota vita Chriſtiani continua debet eſſe pœnitentia.* to wyrok Zboru Trydentckiego. A ieżeliż źle to ieſt wymawiać ſię od pokuty, gorzey gdy by kto i innych od niey odwodził, a przecież o takich teraz nietrudno.

P. Lecz coż za przyczyna że Ludzie źli bezbożni odwodzą innych od pokuty? bo iak ſami ſą złości pełni, tak i innych podobnych ſobie wi-

dzieć

dzieć pragną, iak ſami oddalaią ſię od Boga i Nieba, tak i innych podobnież oddalonych widzieć pragną, iak ſami niepokutuią, tak i innym do pokuty przeſzkadzaią, ochydzaią im Spowiedź iakby iaki wymyſł Xięży, ochydzaią im nauki Kościoła, odwodzą ich od Słuchania Kazań, gdzie daią ſię pobudki do pokuty. A nad tę złość i ſamemu niepokutować, i ieſzcze innych od pokuty odwodzić możeż bydź większa? niemoże. Bo wydzieraſz z Ręku Chryſtuſowych te Duſze, które On bardzo drogo nabył aż wylaniem Krwi do oſtatniey kropli, bo ten którego odwodziſz od pokuty miał w Niebie zamieſzkać, miał bydź Towarzyſzem Swiętych Aniołów, a ty twoią radą i namową bezbożną czyniſz go Towarzyſzem Diabłów, wtrącaſz go na bezdenność Piekła, i nieieſtże tu złość twoia naywiększa? ale nie tu ieſzcze koniec Wtrącaſz innych na bezdenność Piekła, i dla ciebie ſamego iuż tam ieſt mieyſce przygotowane. Złośniku! i któż cię to poſtanowił Apoſtołem Czartowſkim, żebyś odwodził

tiul

truł i gubił te Dusze, które My usiłuiemy do Boga nawracać przez pokutę? Złośniku! iakże to pod ciężarem zbrodni twoich Ziemia stęka, i nieboiszże się żeby cię żywo niepożarła, i na bezdenność Piekła niewtrąciła? Złośniku! że sam złym iesteś, że drogami nieprawości chodzisz, życie niecnotliwe prowadzisz, a Obowiązkami Wiary wzgardzasz, za cóż ieszcze i innych tąż drogą za sobą prowadzisz? ile teraz odwiedziesz ich od pokuty i o potępienie przyprawisz, tyle z nich w bezdennności Piekła będziesz miał nad sobą Katów nayokrutnieyszych. Wielki Boże! cóż to za wielka cierpliwość Twoia, kiedy niekarzesz Grzeszników którzy o Pokucie niemyślą, którzy niemaią dosyć że sami niepokutuią, ieszcze i innych od Pokuty odwodzą. Podobno wyznaczyłeś im tę godzinę, w którey mogą przetrzeć oczy w ślepocie swoiey, lecz kiedyż ta godzina nastąpi, niech dziśiay przeyźrą, dziśiay pokutuią, o to Cię za niemi prosiemy, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ III. POSTU.

### O Grzechu Nieczyſtości, który ieſt nayſprośnieyſzy, a znieſzczęśliwiaiący człowieka nieczyſtego w życiu i po Śmierci.

Et ſiunt noviſſima pejora prioribus. Luc. 11. I ſtawaią ſię pośledniey ſze rzeczy człowieka onego, gorſze nad pierwſze.

Chrześcianie! Gdy ſłyſzemy z Ewangelii dziſieyſzey co to Duch nieczyſty ſprawuie w człowieku lubieżnym bezwſtydnym, że niemaiąc dosyć iż ſam w nim mieſzka, ieſzcze bierze ſiedmiu innych Duchów gorſzych od ſiebie aby wſpólnie mieſzkali. Gdy za takim mieſzkaniem co raz to gorzey dzieie ſię, bo człowiek nieczyſty lubieżny zapomniawſzy o Bogu o cnocie o poczciwości o wſtydzie, pewnie ſię nieoprze aż w Piekle,

kle, więc prawdzą ſię Słowa Ewangelii dziſieyſzey: *Et fiunt noviſſima &c.* Lecz dobrzeż to ieſt że ſię prawdzą? bardzo źle, ale muſzą ſię prawdzić, bo wieluż to teraz ieſt tak bezwſtydnych, którzy iednaką pioſnkę ſpiewaią? *Nullum ſit pratum quod non pertranseat luxuria noſtra. Sap. 2.* Niech niebędzie żadnego mieyſca, któregoby nieprzeſzła lubieżność naſza. Gdzież ieſt teraz wſtyd w Pannach? które wprzód zaprzedaią ſię ſame niżby ſię o nie ſtarano, które wprzód chcą ſię podobać wielom niżby iednemu zaślubione były, i które lepiey przenikaią nayſkrytſze powinności Małżeńſkie, niżeli nayſtarſze Mężatki. Gdzież teraz ieſt wſtyd w Małżeńſtwach? kiedy tam częſtokroć Swiętość tego Sakramentu bierze ſię na zſłone ſkrytych nierządów, Mąż Zonie Zona Mężowi niedotrzymuie Wiary, zdradzaią ſię oſzukuią ſię, ale nie oſzukaią Boga Ktoremu równie iak ſobie przy Ołtarzu poprzyſięgło ſię. Gdzież teraz ieſt wſtyd w Paniczach dziſieyſzych, niewiele w ſobie Religii maiących? którzy

rzy w bezżeństwie wprawdzie życie prowadzą ale cóż potym; kiedy Wiarę Cnotę poczciwość swoich poddanek obracaią na czynsz i podatek, lepiey żeby się żenili, niżeli z całą Wsią pokrewieństwo zabierali. A gdy nietrudno iest teraz o bezwstydnych nieczystych lubieżnych, więc wypada Mi dziś mówić o grzechu nieczystości, a mówić tak żeby nieznieważyć tego Swiętego Mieysca, żeby nieobrazić delikatności Dusz niewinnych, żeby w pokutuiących niewznieció tego nieporządnego ognia. Co wszystko wykonam gdy mówić będę ostrożnie iednak gorliwie, gdy mowić będę do zrozumienia iednak bez zgorszenia, a taki podział Kazania czynię:

Grzech nieczystości iest nayspro-śnieyszy, a przecież wielu niewstydzą się go. I. Uwaga.

Grzech nieczystości i znieszczęśliwia człowieka, a przecież wielu i na to nie nieważaią. II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle świa-tła, &c. &c. &c.

U.

## UWAGA PIERWSZA.

Grzech nieczyſtości ieſt nayſproſnieyſzy, któreż mamy na to dowody? to raz — A żadne wymówki pokryć go niemogą, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Co to ieſt grzech nieczyſtości? Jeſt to taka ſzpetność, która i Ciało i Duſzę ſzpeci, ieſt to zbiór rozlicznych wyſtępków, które z nieczyſtością wiążą ſię, ieſt to nieprzyiaciel Cnoty i pobożności, ieſt to prześladowca umartwienia i Krzyża Chryſtuſowego, takiego zaś grzechu dopuścić ſię, nieieſtże to dopuścić ſię ſproſności naywiękſzey? Co to ſprawuie grzech nieczyſtości? Oddala zupełnie Boga od Człowieka: *Non permanebit Spiritus Meus in homine quia Caro eſt. Gen. 6.* Niezamieſzka Duch móy Boſki w Człowieku, bo za Ciałem idzie. Co więcey ſzpeci Obraz Boſki na któren ſtworzony ieſt. Co ieſzcze więcey równa Człowieka z nierozumnemi bydlęty: *Comparatus jumentis inſipientibus, & ſimilis factus eſt illis. Pſal. 48.* a i ztąd nie-

niedochodziemyż sprośności naywiększey grzechu nieczystego? Niech Człowiek nieczysty i dopełnia wszystkich Obowiązków Stanu swoiego, niech zarabia na dobre Imie w towarzystwie ludzkim, niech będzie dalekim od uczynienia komu i naymnieyszey krzywdy, niech nawet i cuda czyni, wskrzesza umarłych, ślepych oświeca, góry z mieysca na mieysce przenosi, ieżeli tylko dopuszcza się grzechu nieczystego, grzech nieczysty takiey iest sprośności, że nayokazalsze cnoty naychwalebnieysze postępki szpeci psuie, i w pamięci Boskiey zaciera, a dla czego? bo w grzechu nieczystym przekłada się podłe Stworzenie nad Stwórcę Boga. Tym czasem chociaż grzech nieczysty iest tak sprosny, przecież on w tym Wieku zepsutym iest bardzo powszechny. Kiedy to Młodzi dzisieysi na tym tylko trawią dni i nocy, iakby się w tey albo owey Osoby wkraść przyiaźń przez podarunki, przez umizgi przez bileciki i korrespondencye miłosne, kiedy to nawet Starzy w których iuż krew ziębnieie, ieszcze chcą palić

ſię od ognia nierządnego. A gdy tak bardzo w Wieku dziſieyſzym zepſutym grzech nieczyſty ſzerzy ſię, nietrzebaż tu żalić ſię z Prorokiem: *Omnis Caro corruperat viam ſuam.* Wſzelkie Ciało ſkaziło drogę ſwoię? Nietrzebaż tu w brew mówić Swiatu dziſieyſzemu: że Cnota czyſtości między rozpuſtnemi tak teraz ſtaniała, że za lada powabą za lada pokuſą Szatańſką gotowi ią podać w ochydę? że i ſami dobrowolnie wpraſzaią ſię i wpiſuią do tego nieczyſtego rzemioſła. A nawet wielu ieſt którzy ſię iuż ani wſtydzą tego że ſą nieczyſtemi owſzem przechwalaią ſię z ſwoich rozpuſt i ſwywoli iak Sodomitowie: *Peccatum Suum prædicaverunt quaſi Sodoma. Iſai 3.* Przechwalaią ſię uſty; bo dziś oſobliwie między młodemi zaledwo ſłyſzy ſię dyſkurs poważny, tylko naywięcey o nieczyſtościach. Przechwalaią ſię ſtroiami wymyślnemi, malowaniem ſię i wdziękami; bo te zmierzaią do zapału pożądliwości. Przechwalaią ſię powierzchownemi znakami; bo dziſiay iuż nieguſtowna tabakierka, gdy niema malowanych bez-

wſty-

wstydnych wyrazów. Przechwalaią się ściślemi konwersacyami; bo Młodzi i Panienki na tak poufałe i śliskie między sobą ośmielaią się umizgi karesy i żarty, na iakich ledwo znaią się naydawnieysze i naypoufalsze Małżeństwa. A mówić im co, to tysiąc wymówek przytaczaią na obronę swoię, ale te niepotrafią pokryć ich swywoli rozpusty i nieczystóści.

2. Wymawiaią się że skłonuemi są z Natury do złego: Pozwalam, wszyscy na tę skłonność skarzą się, i Paweł Swięty z nią biedził się gdy mówi: *Video aliam legem in membris meis repugnantem legi mentis meae. Ad Rom. 7.* Nieidzie iednak za tym aby iść za złą skłonnością. Człowiek rozumny powinien panować namiętnościom, a nie namiętności człowiekowi. Jeździec powinien kierować koniem a nie koń ieźdzcem, inaczey pewnie go rozniesie, gdy go na wędzidle krótko nietrzyma, a skłonność by była naysilnieyszą przecież nieiest tak silna, żeby kogo gwałtem zniewalać mogła, tak Sam Bóg przyrzekł Adamowi: *Subter te erit Appetitus. Gen.*

*Gen. 4.* więc pobudzać tylko do złego może, ale nieprzynaglać. Wymawiaią się że trudna to ieſt rzecz bydź czyſtemi: niech będzie i trudna, przecież ta trudność przy łaſce Boſkiey nieprzechodzi ſił ludzkich, mogą inni bydź czyſtemi czemuż ty tylko niemożeſz bydź czyſtym? Jak dawno tey trudności nabyłeś? podobno od owego czaſu, kiedyś zaczął wartować Kſiążki i Szpargały łubieżne, podobno od owego czaſu, kiedyś Dom twóy zeſzpecił napuł nagiemi bezwſtydnemi Obrazkami, podobno od owego czaſu, kiedyś zaczął konwerſować z Oſobami, za których cnotą i poczciwością niktby ſię nieodważył ręczyć, zaprzeſtań tylko takiey konwerſacyi, wyrzuć z domu bezwſtydne poczwary, popal romanſe bileciki świſtki, ſamemi łubieżnemi Maxymami tchnące, a przyrzekam że niebedzieſz miał trudności wielkiey bydź czyſtym. Inni ſą którzy za nic ſobie maią grzech nieczyſty; Mówią niemaſz tu żadnego grzechu, z Oſobą wolną aczby nayściśley obcować. To to nic ieſt u ciebie żeś niewinną Oſobę

zwiódł

zwiódł podchlebnemi namowami obietnicami, alboś ią gwałtem przymuſił? To to nic u ciebie, że maiątek i fortunę ſtraciłeś na przepłacenie nierządu, na chowanie i przyodziewanie Nałożnicy? To to nic u ciebie, że zamrożywſzy oczy na ſwoię powagę ſtałeś ſię poddanym ſwey Służebnicy, albo Pani niewolnicą ſwego Służalca? Co zaś do tego że niemaſz żadnego grzechu z wolną Oſobą obcować aczby nayściśley, krótko odpowiadam: Nietylko to Bóg zakazał Cudzołoztwa aby ſię niewkradać w cudze łoża niepoczciwie i wiarołomnie, aby nieodmawiać cudzey Zony i z nią na Wiarę nieżyć, aby niemieſzać Małżeńſtwa i do rozwodów nieprzywodzić, ale też zakazał i wſzelkiego nieczyſtego grzechu aczby z Oſobą wolną: *Omnis immunditia nec nominetur in vobis. Ad Ephes. 5.* Wſzelka nieczyſtość ani ſię niech niemianuie u was. A ieżeliż wſzelka nieczyſtość i z Oſobą wolną ieſt zakazana, więc ieſt grzechem. Chrześcianie! daycież iuż pokóy wymówkom, które niepotrafią pokryć ſproſności grzechu

nie-

nieczyſtego, które ieżeli ſię przywodzą to tylko od tych, którzy zapomnieli bydź ludźmi poczciwemi. Raczey daycie pilność na drugą. Uwagę, iż grzech nieczyſty bardzo znieſzczęśliwia Człowieka.

## UWAGA DRUGA.

Grzech nieczyſty bardzo znieſzczęśliwia Człowieka nic pewnieyſzego: Wżyciu, to raz. — Po Smierci, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Niemoże bydź w życiu większa nieſzczęśliwość dla Człowieka iak bydź w ſobie nieſpokoynym, a taką nieſpokoyność grzech nieczyſty ſprawuie, po którym zgryzota Sumienia ſmutek i boiaźni naſtępuią. Jeżeli nieczyſty lubieżny ieſzcze niewyrugował z ſerca boiaźni Pana Boga, wſzyſtkie napomnienia i przeſtrogi zbawienne bunt przeciwko niemu podnoſzą, trworzy go Bóg Ktory oświeca, trworzy Sąd który go czeka, trworzy go Smierć którey nieuchybi, a przy tey trwodze niedoznaieſz nieſpokoyności? Jeżeli iuż

wy-

wyrugował z ſerca boiaźń Pana Boga, iuż też nieſłucha Słowa Bożego, żeby za przekonaniem nieporzucił nieczyſtego nałogu, albo ieżeli ſłucha to z uprzykrzeniem naywiękſzym, iuż mu pokarm Ciała i Krwi Pańſkiey nieieſt przyiemny, bo w ſamym tylko ſkażytelnym Ciele ſmakuie, iuż nieprzyſtępuie do Spowiedzi bo ſię boi ſtroſowania od Spowiedników, albo ieżeli ſię kiedy ſpowiada to tylko ze zwyczaiu, to tylko Swiętokradzko, albo taiąc lubieżne wyſtępki, albo nieſpowiadaiąc ſię dokładnie, albo nieoddalaiąc ſię od Oſób mieyſca, gdzie i z któremi ſię grzeſzyło. A tego wſzyſtkiego zaniedbuiąc, niebędzieſz tu na duſzy nieſpokoyności naywiękſzey, a zatym nieſzczęśliwości naywiękſzęy? A tym ieſzcze więkſzey: kiedy nieczyſty lubieżny ledwo kiedy powſtaie z nałogu nieczyſtego. Bazyli Swięty powiedział: Widziałem wielu którzy wpadłſzy w grzech nieczyſty, w tym nałogu aż do śmierci trwali. A i ſamo doświadczenie uczy nas; mówić lubieżnemu porzuć tę Oſobę z którą obcuieſz, niechodź

na

na to mieyſce gdzie upadaſz, nie patrz, niedotykay ſię, niezbliżay ſię, niemyśl o tym, co cię rani i zabiia na duſzy, nic ſię to ſerca nieczyſtego niechwyta. Stawiać mu przed oczy Sąd Boſki, przypominać Piekło, dawać przykłady mściwey zemſty Boſkiey, nic ſię i tym niewzruſza, a dla czego? bo grzech nieczyſty iuż go zawoiował, bo więzy lubieżne tak go ſkrępowały, iż podobno niebędą rozwiązane aż w Piekle. A i tu nieieſtże nieſzczęśliwość naywiękſza dla człowieka lubieżnego, kiedy mu trudno powſtać z nałogu nieczyſtego? Kiedy przy tym nałogu i chorób brzydkich nieuleczonych doświadczać muſi? Kiedy dla tego że ieſt nieczyſtym lubieżnym, iuż ſobie niemoże długiego obiecować życia? wiſi nad nim wyrok Boſki: *Viri Sangvinum non dimidiabunt dies ſuos.* Pſal. 54. Ludzie za Krwią i Ciałem idący, nieprzyidą do połowicy dni ſwoich. A ieżeliż takiey nieſzczęśliwości doświadcza w życiu, cóż będzie po Smierci? pewnie grzech nieczyſty i karę wieczną naprowadzi.

2.

2. Alboż Paweł Swięty niewoła głośno? *Neque fornicarii neque adulteri possidebunt Regnum Dei. 1 Corin. 6.* Których to naywięcey Grzeszników iest w Piekle, ieżeli nie lubieżnych nieczystych? Oycowie Swięci zapewniaią: że z Młodzieńców 100 potępionych, 99 potępionych za nieczystość, a ieden za inny grzech. I znowu z Starców 100 potępionych, 80 potępionych za nieczystość, a 20 za inne grzechy. I cóż to za wielka liczba nieczystych w Piekle goreie? a i ty tam niechybnie dostaniesz się, ieżeli wcześnie przez pokutę nieodstąpisz nieczystego nałogu. Ziemia drzy pod ciężarem twoiey rozpusty, Słońce iuż się wzdryga przyświecać twoim bezwstydnym krokom, lubieżność wygórowana woła do Nieba o pomstę, i pewnie ią zprowadzi iak na nieczystych Sodomitów, w iednym momentcie kiedy się ani spodzieiesz, upały nierządne zaczniesz przypłacać upałami Piekła. Bracie! i iakże ty wytrzymasz Ogień Piekielny przez Miliony Miliony Lat aż na Wieki, kiedy teraz iednego palca przez ie-

dnę minutę wzdrygaſz ſię trzymać nad płomieniem Swiecy? Co to za nierozum twóy oſtatni, za iednę momentalną zakazaną roſkoſz obierać męki wieczne? Co cię to wabi do nieczyſtości do lubieżności, nic innego tylko miłość Ciała, cóż i tu za nierozum oſtatni w tym ciele lubieżnie kochać ſię, które niezadługo w ropę ſię zamieni, Robacy go roztoczą, Ziemia go pożre, a żyiący nos i uſta chuſtką zatykać będą dla brzydkiego ſetoru wychodzącego z trupa? A ieżeliż i to ieſzcze cię nieuczy rozumu, nieobrzydza ci lubieżności, bóyże ſię przynaymniey Pana Boga, nieſzpeć nieczyſtościami Obrazu Jego którен wyraził na duſzy twoiey. Ukrywaſz ſię z lubieżnościami przed ludźmi, niech cię to śmiałym i beſpiecznym nieczyni, na Sądzie Boſkim Swiat cały będzie wiedział o twoich nayſkrytſzych nieczyſtościach, wytknie cię każdy palcem: Oto człowiek! który w cieleſnościach iak bydle w błocie ponurzony leżał. Albo podobno ſię iuz i niewſtydziſz Ludzi żeś nieczyſty, wſtydźże ſię przynaymniey

mniey Boga w Którego oczach grzeſzyſz. Wſtydź ſię że noſiſz na ſobie poſtać nieczyſtego Diabła, a którego i towarzyſzem w Piekle niezadługo będzieſz, ieżeli ſię zaraz nieweźmieſz do Spowiedzi, do pokuty, do odmiany życia, czego ci z ſerca życzę, a Kazanie kończę, Amen.



# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ IV. POSTU.

**O Opatrzności Boſkiey, która ieſt bardzo iawna. A kto iey niedoznaie, ſam Człowiek ieſt ſobie przyczyną.**

Sed hæc quid ſunt inter tantos? Jo. 6. Ale cóż to ieſt na tak wielu?

Chrześcianie! Niepodobna rzecz zdawała ſię Uczniom Chryſtuſowym, aby tak wielka liczba Rzeſzy na puſzczy mogła bydź do ſytości nakarmiona. Miało tam wprawdzie iedno Pachole 5. chleba ięczmiennego i 2. Ryby, ale cóż to ieſt na tak wielu? *Sed hæc quid ſunt inter tantos?* tym czaſem zniósł Chryſtus przez Swoię Boſką Opatrzność to niepodobieńſtwo, pięcioro Chleba i dwie Ryby wyſtarczyły do nakarmienia wielkiey liczby Rzeſzy, którey uſiadło iakby 5000, a wyſtarczyły tak, że ieſzcze 12 koſzów ułamków zebrano. Chrześcia-

nie! iak nad ową Rzeſzą Zydowſką wielka Opatrzność Boſka pokazała ſię, tak i nad nami dotąd pokazuie ſię, i zawſze pokazować ſię będzie, tylko na niey zupełnie i nielękliwie polegaymy. Ta to bowiem Opatrzność Boſka tak ieſt pewna w Obietnicach Chryſtuſa; że prędzey Niebo i Ziemia przeminą, nizby ſię Słowa Jego zprawdzić niemiały, ta Opatrzność Boſka tak ieſt oczywiſta; ze iak patrzamy na ptaki powietrzne lataiące i znayduią dla ſiebie żywność, tak i my doświadczamy codziennych i uſtawicznych teyże Opatrzności Boſkiey dowodów. A właśnie ieſt ona iak owa drabina od Jakoba widziana, ktorey koniec na Ziemi ſparty, a wierſzchołek Niebios doſiągał, bo ta ſama Opatrzność Boſka wſzyſtkim na Niebie i na Ziemi rozporządza, wſzyſtkim wſzyſtkiego według potrzeby tak doſtarcza, iż nawet naymnieyſzemu ziemnemu Robaczkowi na niczym nieſchodzi. A ieżeliż Opatrzność Boſka tak ſię daleko rozciąga do wſzyſtkich, trzeba ią na dziſieyſzym Kazaniu uwielbić, gdy powiem:

Wiel-

Wielka ieſt Opatrzność Boſka, ktora we wſzyſtkim iawnie wydaie ſię. I. Uwaga

A ieżeli kto niedoſtatku iakiego doznaie, ſam Człowiek ieſt tego przyczyną. II. Uwaga.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Wielką Opatrzność Boſka iawnie wydaie ſię we wſzyſtkim, czymże tego dowodzić będę? to raz. — A ſzczegolniey wydaie ſię w Człowieku, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Co to za wielka Opatrzność Boga naſzego! On to tak rozległe utworzył Nieba i bez żadney podpory ie trzyma. On to umocnił Ziemię, wykopał Morzom przepaści, i całemu Swiatu ruch daie. On to czyni że ſię iſkrzą Gwiazdy, ruſzaią ſie planety, zielenieią pola, krążą wody, Słońce wſchodzi w czaſie przepiſanym, a noc pod wieczor tak wiernie iakby iey wołano powraca.

ca. On to toczy krew w naymnieyſzym Robaczku, iako też i w naymocnieyſzym Jedynowładzcy. On to zrachował i ziarna piaſku i włoſy naſze, i przenika ſkrytości Serc naſzych, ale ieſzcze niedoſyć. Co to za wielka Opatrzność Boga naſzego! On chce i wielość gadów ptaſtwa i ryb powſtaie, ruſza ſię ſłucha rozkazów Stwórcy. On chce i Duchy do poznania i Miłości zdolne wychodzą z rąk Jego, ożywiaią bryły Ziemi, i dziwne ſpołeczeńſtwo tworzą. On chce i Religia na pozór ſłaba, za Filary proſtych Rybaków maiąca obala Kapitolium, rozſzerza ſię od Wſchodu aż do Zachodu, i ze wſzyſtkich Mocarſtw Ziemi tryumſuie, ale ieſzcze i tu niedoſyć. Co to za wielka Opatrzność Boga naſzego! ſpogląda i iuż zmierzył Ziemię, przenika iey wnętrzności i ſtwarza w niey kruſzce, otwiera źródła, ożywia naſiona i korzonki wſzelkich roślin. Ten to Naywyżſzy Budowniczy ſprężynami Swiata całego ruſza, i niemi podług upodobania Swego kieruie, a gdyby Opatrzności Naywyżſzey niebyło, muſiał-

fiałby Swiat zaginąć w nayokropnieyfzey przepaści, ruch inftynkt rozum wfzyftko to natychmiaft byłoby pomiefzane. Aniby był taki ktoby nauczył wołu chodzić do żłobu, pfa bydź pofłufznym Panu, Bobra ftawiać fobie w wodzie mieszkanie, Lifzkę taić fwę zdobycz, iafkółkę budować fobie gniazdo. A ieżeliż tak wielka Opatrzność Bofka wydaie fię we wfzyftkim, tym bardziey doftrzega fię w Człowieku, który zowie Boga Oycem fwoim: Oycze nafz któryś ieft w Niebiefiech, a Ten ile Oyciec i Gofpodarz naymędrfzy nayroftropnieyfzy niemoże niewiedzieć, co fię dzieie w Jego Domu z Jego Dziećmi, z Jego Czeladzią, i czego od Niego potrzebuią?

2. Wiedział o Dziecięciu Izmaelu od Matki rozpaczaiącey porzuconym pod dębem; kiedy mu tam fporządził Stróża i Żywiciela Anioła Swego. Wiedział o Moyzefzu Niemowlęciu pufzczonym na wodę w fitowiu; kiedy mu naftręczył za Opiekunkę iego życia Córkę Faraonowę, a za Karmicielkę iego Matkę własną.

Wie-

Wiedział o nędzy z głodu umieraiącego między Lwami Daniela Proroka Swego; kiedy mu tam posłał z Judzkiey Ziemi z dalekiego Kraiu aż do Babilonii Obiad przez Habakuka. Wiedział o niedostatku Sług Swoich Eliasza Pawła; kiedy im obmyślał żywność przez Kruka. Wiedział Bóg o tych wszystkich, wie też i teraz o każdym z nas, Który iest Oycem naszym, Który nas więcey kocha niż Rodzice docześni kochać mogą Dzieci swoie. Nad to: Wiele to razy Ludzie stękali w niemocach, i odbierali zdrowie iak Job Ezechiasz? to wielka Opatrzność nad Człowiekiem. Wielu to było zpotwarzonych od ludzi złych zazdrosnych, a Bóg niewinność ich obiawiał, i sławę im wracał, iak Jozefowi zpotwarzonemu o Cudzołóztwo od Pani rozpustney? iak Zuzannie oskarzoney niepoczciwie od Starców Babilońskich o złamanie wierności Małżeńskiey? i tu wielka Opatrzność nad Człowiekiem. Wielu to było którzy niewiedzieli iak sobie postąpić w obieraniu Stanu, a Bóg im przewodników naznaczał, iak Izaako-

wi i Tobiaszowi? cóż i tu za wielka Opatrzność nad Człowiekiem. A ieżeliż tak wielka Opatrzność Boska wydaie się nad Człowiekiem, Bracie! zawstydź się który wszystko przypisuiesz twoim zabiegom twoiemu Gospodarstwu, iakby Opatrzność Naywyższa żadnego do tego wpływu niemiała Zawstydź się, Chleb ten który iesz Bóg ci go daie, anibyś żął anibyś młócił, gdyby Bóg niespuszczał rosy deszcza na rolą twoię, gdyby niedał wzrostu twemu zasiewowi, gdyby nierozmnażał ziarn zboża twego: *Neque qui plantat est aliquid, neque qui rigat, sed qui incrementum dat Deus. 1. Corinth 3.* Ani ten co szczepi iest co, ani ten co skrapia, ale ten co daie wzrost Bóg, powiedział Apostół. Zawstydź się i tego, ieżeliś kiedy przeciw Opatrzności Naywyzszey z bluźnierstwem mówił: iakby Bóg o tobie zapomniał. Ale iak to bydź może? przewidział On cię wprzód niżeliś miał bydź, strzegł cię w żywocie Matki, zachował cię od tylu przypadków w dziecińitwie, dotąd zatrzymuie cię przy zdrowiu

i żyziu, i iakże o tobie mógłby zapominać, i nieznać potrzeb twoiego życia? Wiedz o tym, tak Bóg iest około Człowieka opatrznym, iż gdyby widział kogo od głodu umieraiącego gotów iest i Cud uczynić, aby człowieka przy życiu zachował, wieleż to takich w Piśmie Świętym mamy przykładów? A tym bardziey zawstydź się swego nierozumu, ieżeli wszystko cokolwiek z tobą dzieie się samey tylko Naturze bez kierunku wyższego, samemu tylko ślepemu tresunkowi po libertyńsku przyczytuiesz. Jeżeli tak nierozumnym bluźniercą iesteś, radzę siądź w rzędzie nierozumnych bydląt, gryź z niemi trawę, nieodstępuy żłobu, abyś przynaymniey po bydlęcemu znał Opatrzność Boską, a i iednego słowa zwyczaiem bydląt niemów, kiedy nieumiesz mówić tylko z bluźnierstwem, tylko po libertyńsku uwłócząc Opatrzności Nayważszey. Co zaś do tego że Bóg umyka ci niekiedy potrzeb życia, ty Go sam do tego zniewalasz, ty sam sobie iesteś przyczyną że niedostatku doznaiesz, dowiodę w IIgiey Uwadze.

U.

## UWAGA DRUGA.

Sam ſobie Człowiek ieſt przyczyną gdy niedoſtatku iakiego doznaie, nic pewnieyſzego. Albo niewdzięcznym pokazuieſz ſię za dary Opatrzności Boſkiey, więc przymuſzaſz Boga aby ci ich umknął, to raz. — Albo ſię nieprzykładaſz pracą twoią do zamiarów Opatrzności Boſkiey, więc ſamochcąc ſzukaſz niedoſtatku, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Nie innym końcem użycza nam Bóg darôw Opatrzności Swoiey, tylko żebyśmy ich dobrze używali, żebyśmy Bogu opatruiącemu Nas wiernie bez obrazy Jego ſłużyli, gdy zaś i źle używamy darów Boſkich, i przez życie złe rozwiozłe gniewamy Go na ſiebie, iuż tu ſami ſobie ieſteśmy przyczyną że Bóg uſuwa od nas dary Opatrzności Swoiey Zamyſły twoie intereſſa twoie zoſtaią w nay większym zamieſzaniu, nieidą ci pomyślnie, nieprzypiſuy tego Bogu, ale przypiſuy ſobie ſamemu; że złe nieobyczayne gorſzące

pro-

prowadzisz życie, że w gniewie u Boga dla zbrodni twoich zostaiesz.' Niemasz iuż ani fortuny, ani honoru ani zdrowia ani przyiaciół, nieprzypisuy i tego Bogu, ale przypisuy sobie samemu. Alboż przy dostatkach niepuściłeś się na marnotractwo? Alboż przy zdrowiu niewdawałeś się w rozpustę i lubieżność? Alboż przy godności nietowarzyszyła ci duma ambicya pogarda niższych? więc niedziwuy się że marnotractwo przywiodło cię do niedostatku, rozpusta do choroby, ambicya duma do utraty przyiaciół. Choćby i Boga niebyło, ani władnącey Swiatem Opatrzności, tedy twoie złe sprawy, życie zbyt wolne i rozpustne powinnyby cię były przywieść do nayniesczęśliwszego Stanu, pokazuiesz się Bogu niewdzięcznym, umie On też zażyć własnych rąk twoich, umysłu serca i namiętności na ukaranie grzechów twoich. A co mówić o niewdzięczności która się niekiedy Bogu wyrządza przy Stołach przy Obiadach! Czyliż tam wielu przy pożywaniu darów Opatrzności Boskiey niegnie-

wa.

waią Boga na ſiebie? Co to za niewdzięczność! iść do Stołu bez poprzedzaiącey Modlitwy bez przeżegnania potraw, iść właśnie iak bydle do Złobu, nietylko mówię: że to ieſt zły zwyczay Chrześciańſki, ale nawet zła to ieſt i edukacya, niewart taki kawałka chleba, a Rodzice za taką edukacyą gorzey niż Pogańſką będą w odpowiedzi przed Bogiem. Co te za niewdzięczność! pożywać przy Stole potraw, a niewſpomnieć że to Bóg dla Człowieka zporządził. A co naygorſza, kiedy wielu przy Stołach prowadzą dyſkurſa nieprzyſtoyne nieuczciwe gorſzące bluźnierſkie, z których wieleż ſię to gorſzy Młodzi, Dzieci, Służących? Co to za niewdzięczność! wſtawać od Stołu a żadnego dziękczynienia Bogu nieczynić, i ci zapomnieli co napiſano: *Cum comederis, & ſaturatus fueris, benedicito Domino Deo tuo Deuter. 6.* Gdy poieſz i naſyciſz ſię, błogoſław Panu Bogu twoiemu. A co mówię o niewdzięczności iędnych, toż ſamo wypadnie powiedzieć i o tych, którzy pracą ſwoią nieprzykładaią ſię do za-

mia-

miarów Opatrzności Boſkiey, nieprzykładaią ſię, więc ſami ſtaią ſię przyczyną, że im Bóg umyka darów Opatrzności Swoiey.

2. Trzeba wprawdzie bydź pewnemi o Opatrzności Boſkiey że nam Bóg da potrzeby życia naſzego, ale tez trzeba i uſilnie pracować, tak Sam Bóg przykazał pierwſzemu Rodzicowi naſzemu: *W pocie czoła będzieſz pożywał chleba.* A na przekonanie mocnieyſze każe nam póyść do mrówki i przypatrzyć ſię, iak to te drobne robaczki uſtawicznie pracuią, w lecie przyſpoſobiaią ſobie ziarna wyborne, aby w zimie miały czym żyć, tak i Człowiek powinien pracować, żeby niedoznawał iakiego niedoſtatku. Ktoby zaś bez pracy chciał obfitować we wſzyſtko, ten czeka z Nieba cudu, którego iednak Bóg nieobiecał próżniakom, owſzem przez Apoſtoła pogroził: *Qui non laborat non manducet. 2. Theſſal. 3.* Kto niepracuie ten niech nieie. Ten czyni i przeciw powſzechnemu porządkowi Natury; bo iak ptak do latania tak Człowiek do pracy rodzi ſię, a iak ptak niela-

ta-

taiąc nieſzukaiąc żeru zdychać muſi, tak i Człowiek bez pracy w niedoſtatku zoſtawać będzie, i więcże ſam Człowiek nieieſt ſobie przyczyną że niedoznaie Opatrzności Boſkiey? iuż dowiódłem. Chrześcianie! umieymyż dobrze i zbawiennie używać darów Opatrzności Boſkiey, na których nam nigdy nieżbywa. Umieymy o nie proſić i za nie dziękować, a ieſzcze obfitſzych darów teyże Opatrzności doznawać będziemy. *Porzuć ſtaranność twoię na Boga, a On cię nakarmi*, tak napiſano w Pſalmie 54, ale i o pracy niezapominaymy podług Stanu, podług powołania. Xiądz w Kościele, Monarcha na Tronie, Sędzia na Ratuſzu, Nauczyciel w Szkole, Kupiec w Sklepie, Rzemieślnik na Warſztacie, Goſpodarz w Roli, Zołnierz na Szylwachu, Zebrak w Szpitalu. Temu czyńmy zadoſyć, a nigdy ſię na Opatrzność Boſką zaſkarzać niebędziemy, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ V. POSTU.

### O Miłości Nieprzyiaciół, do czego zniewala nas Przykazanie Chrystusowe. I o niemszczeniu się nad Nieprzyiaciołmi, od czego odwodzi nas sam rozum zdrowy.

Tulerunt ergo lapides ut jacerent in Eum. Jo. 8. Porwali tedy kamienie aby Nań ciskali.

Chrześcianie! Chrystus Pan bardzo wielu miał Swoich Nieprzyiaciół, a prawie wszystkich Faryzeuszów Żydowskich, i dla tegoż cokolwiek czynił, cokolwiek mówił wszystko im się niepodobało, wszystko przewrotnie tłómaczyli, wszędzie Go podchodzili, słowami Go zelżywemi potwarzali, aż wreście i do kamieni się na niego rzucili, o czym nas zapewnia dzisieysza Ewangelia: *Tulerunt ergo* la-

*Lapides ut jacerent in Eum.* Tak wielkich tak głównych Nieprzyiaciół maiąc Chrystus cóż czyni? nieczytamy aby ich miał nienawidzieć, aby ich miał prześladować mścić się nad niemi, owszem ich uprzeymie miłował, a to dla czego? dla przykładu naszego, żebyśmy usiłowali o podobną Cnotę Miłości Nieprzyiaciół, która równey sobie w szacunku znaleźć niemoże, abyśmy nietylko Przyiaciół lecz i Nieprzyiaciół naywiększych kochali, to Cnota naywiększa. Miłować bowiem Bliźniego ile Przyiaciela iest to Cnota, ale miłować ile Nieprzyiaciela to heroizm Chrześciański, miłować Bliźniego ile dobrze nam czyniącego to wykonywaią i Poganie: *Nonne & Ethnici hoc faciant? Math. 5.* ale miłować Bliźniego ile nam źle życzącego prześladuiącego szkodzącego, to Cnota iest taka, która bardziey liczy się między własnościami Boskiemi niż ludzkiemi: *Diligere inimicos magis est divinum quam humanum.* zdanie Augustyna Swiętego: I w rzeczy samey kochać tych którzy nam ubliżaią szczęścia, uwłóczą dobra,

na-

naftępuią na nafz honor, na nafzę ſławę, nawet na nafze życie; czyż może bydź Cnota wyżſza? niemoże. Kochac tych którzy nas niekochaią, ſprzyiać tym którzy nas ſzarpią, czynić dobrze tym którzy nam źle czynią, czyż może bydź Cnota doſkonalſza? niemoże. A ieżeliż tak wyſoka tak doſkonała tak korzyſtna ieſt Cnota Miłości Nieprzyiaciół, trzeba o niey dziś mówić a to w ten ſpoſób;

Aby kochać Nieprzyiaciół, ieſt to Przykazanie nas wſzyſtkich bardzo obowięzniące. I Uwaga.

Aby ſię zaś niemścić nad Nieprzyiacielem, od tego ſam zdrowy rozum odwodzić nas powinien. II. Uwagą.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Kochać Nieprzyiaciół ieſt to przykazanie nas wſzyſtkich obowięzuiące, któreż mamy na to dowody? to raz. — A niemamy żadney ſprawiedliwey przyczyny do nienawidzenia ich, to dru-

drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Miłować Nieprzyiaciół nie iest to tylko radą Ewangeliczną, lecz iest i Przykazaniem Samego Chrystusa: *Ego autem dico vobis: Diligite inimicos vestros, benefacite his qui oderunt vos. Math. 5.* To Przykazanie o Miłości Nieprzyiaciół iest bardzo nas obowięzuiące, bo w niego wchodzi powaga Osoby Chrystusowey; *Ego vobis dico*, bo koniec w tym Przykazaniu zamierzony iest bardzo wielki, Synostwo Boga: *Ut Filii Patris vestri sitis.* Abyście byli Synami Oyca waszego, Który każe wschodzić Słońcu Swoiemu nietylko dla dobrych ale i dla złych, pełnemi rękami szafuie dobrodzieystwa nawet niewdzięcznym, tak i My na wzór Jego mamy miłować bądź dobrych bądź złych ieżeli chcemy być Synami Boskiemi: *Ut filii &c.* Jak On przypuszcza z radością do Siebie naywiększych Grzeszników, sprzyia naywiększym Swoim Nieprzyiaciołom, tak i my mamy sprzyiać nietylko kochaiącym nas ale i nay-

wię-

większym Prześladowcom naszym, ieżeli chcemy bydź Synami Boskiemi: *Ut filii &c.* Zeby się zapierać własnego zdania, iakożkolwiek zdawałoby się nam bydź słusznym do nienawiści naszych Nieprzyiaciół, żeby przytłumiać w sobie wszelką niechęć wszelkie zburzenie Krwi niesmaki serca, aczby nas to naywięcey kosztować miało, a im większey w tym trudności doznaiemy, tym większą i przyiemnieyszą z nas ofiarę Bogu czyniemy. Co bowiem moze bydź Bogu milszego iak znosić Nieprzyiaciela dla Boga, darować mu urazy swcie dla Boga, poskromić przeciwne skłonności gniewy i porywczości nasze dla Boga? Co moze bydź Bogu milszego iak bydź Nieprzyiacielowi podporą w iego potrzebach, bydź wsparciem i obroną w iego interessach, bydź radą i oświeceniem w iego wątpliwościach, bydź folgą i pociechą w iego utrapieniach. To wszystko gdy wykonywamy dla Boga; iest ta tak szacowna Cnota przed Bogiem, nad którą szacownieysza bydź niemoże, iest to takiey wagi Cnota, iż

bez

bez Miłości Nieprzyiaciół niemożemy mieć Miłości Samego Boga, ieſt to tak przykazana Cnota, że i od Samego Chryſtuſa ſtała ſię uprzykładniona. Kiedy wiſząc na Krzyżu modlił ſię za Swoich Nieprzyiaciół, odpuścił im całą winę przeciwko Sobie wyrządzoną, kiedy uſta konaiącego niebyły iuż zdolne do mówienia, tam Krew Jego wołała za Nieprzyiaciołmi o Miłoſierdzie do Oyca Przedwiecznego. A ten przykład Chryſtuſa niepowinienże nas zniewalać do Miłości naſzych Nieprzyiaciół, aczby byli naygł[illegible] [illegible]? Auguſtyn Swięty mówi to do każdego z nas: *Vide pendentem, vide precantem, & tanquam de Tribunali praecipientem.* Patrz Człowiecze! na rozpiętego na Krzyżu, patrz na modlącego ſię, patrz na rozkazującego abyś kochał twego Nieprzyiaciela na wzór Samego Chryſtuſa. Kiedy Chryſtus otwiera uſta Swoie na Modlitwę do Oyca, wym[illegible] ſwoich Nieprzyiaciół: Odpuść im bo niewiedzą co czynią, My możemyż uſta naſze otwierać na złorzeczenie na ſzkalowanie na złe uda-

udawanie naſzych Nieprzyiaciół daymy odpowiedź? Kiedy Chryſtus ma otwarte Serce do miłowania Swoich Nieprzyiaciół, czyż my możemy zamykać ſerca naſze, i ſamę tylko żółć w nich ukrywać nienawidząc Nieprzyiaciół naſzych, daymy odpowiedź? Kiedy z Chryſtuſa płynie Krew na zgładzenie nieprawości wſzyſtkich Jego Nieprzyiaciół, czyż my możemy w Sercach naſzych iaką niechęć nienawiść wzniecać ku Nieprzyiaciołom naſzym, daymy odpowiedź? Jeżeli ich niebędziemy miłować, i Oyciec Przedwieczny nieumiłuie nas: *Sic & Pater meus faciet vobis. Math. 18.* Miara obchodzenia ſię naſzego z Nieprzyiaciołmi, będzie miarą Boſkiego z nami obchodzenia ſię. Niemożemy w zgodzie miłości iedności mieſzkać z Nieprzyiaciołmi naſzemi, a iakżebyśmy należeli do wiekuiſtego pokoiu Swiętych? nieſpodziewaymy ſię tam zamieſzkać niemaiąc miłości Nieprzyiaciół. Ani możemy mówić; iż mamy ſprawiedliwe przyczyny do nienawiści Nieprzyiaciół, bo cóżby to bydź mogły za przyczyny?

2.

2. Mówmy: że się z tą Osobą zgodzić niemogę, że mnie wszystko od niey odraża, że to iest odraża którey pokonać niemogę, te i tym podobne przyczyny nic nieznaczą, a mogę na nie z fundamentów Nauki Chrześciańskiey tak odpowiedzieć: Ten Człowiek dla tego że mi się niepodoba czyż przestaie bydź Bratem moim, Synem Boskim, Obywatelem Niebieskim, Członkiem Chrystusa, i wiecznych Obietnic Dziedzicem? nie. Czyż iego humor przymioty iakieżkolwiek bydź mogą, mażą który żowych wspaniałych znaków które na Chrzcie odebrał, i które go ze mną nieśmiertelnemi związkami łączą? nie. Chrystus Pan gdy nam przykazuie abyśmy Nieprzyiaciół naszych miłowali, czyż chce nam dać takie Przykazanie w którego pełnieniu żadney byśmy trudności niedoznawali? nie. Mamy trudność znosić cierpliwie Nieprzyiaciela; ale chcemy żeby i nas podobnież cierpliwie znoszono, żalemy się że Bliźni móy niepodoba mi się; lecz czyliż i my wszystkim podobamy się, któż tak twierdzić może?

otoż

otoż przyczyny na odwrot zniewalaiące do Miłosci Nieprzyiaciół aczby byli naygłównieyszemi. Niech on niczego na zgubę naszę niezaniecha, niech szarpie dobre imie i sławę naszę, niech nieprzepuszcza fortunie i maiątkom naszym, takiego mamy Nieprzyiaciela, tak zawziętego na szkodzenie nam, takiego też Bóg każe nam miłować. Każe odstąpić i samego Ołtarza aż się poiednamy z Przeciwnikiem naszym: *Jeżeli ofiaruiesz dar twóy u Ołtarza, i tam wspomnisz że Brat ma nieco przeciw tobie, idż pierwey poiednay się z Bratem twoim, a tedy przyszedłszy ofiaruiesz dar twóy. Math. 5.* Przeciwnik nasz Nieprzyiaciel nasz nieuydzie on zemsty i karania Boskiego: *Mihi vindicta & ego retribuam. Rom. 12.* z strony iednak naszey nic mu złego życzyć nietrzeba, żadney nienawiści w sercu knować nienależy się; a gdybyśmy nienawidzili Nieprzyiaciela, bardziey sobie samym szkodzilibyśmy, niżeli złość iego zaszkodzićby nam kiedy mogła iak to? Ze Nieprzyiaciel zniszczył nasze dobra doczesne pozwalam; ale

my nienawidząc go wywracamy grunt wiecznego naszego Zbawienia, cóż tu będzie szkodliwszego? Ze Nieprzyiaciel przywłaszczył sobie dziedzictwo Oyców naszych pozwalam; ale my nienawidząc go odstępuiemy dziedzictwa Oyca Niebieskiego, cóż tu będzie szkodliwszego? Ze Nieprzyiaciel wydarł nam dobre imie sławę pozwalam; ale my nienawidząc go traciemy imie dobrego Chrześciani. na, cóż tu będzie szkodliwszego? A do tego czyż nienawiść ku Nieprzyiacielowi powraca korzyści, ktore on nam odiął? nie, czyż nasz Stan przez taką nienawiść polepsza się? nie, owszem się tym więcey unieszczęśliwia: kiedy gwałtowna namiętność nienawiści samym niepokoiem i smutkiem wnętrzności napełnia, kiedy prócz Nieprzyiaciół widomych przeciwko którym tak się staiemy nieczułemi, czyniemy sobie niewidomym Nieprzyiacielem i Samego Boga. A dopoty Go takim mieć będziemy, poki nienawiści z serca niewyruguiemy, poki niedopełniemy Przykazania Chrystusowego: *Ego autem dico vobis, diligite inimicos vestros, benefacite his qui oderunt vos. Math.* 5.

Po-

Poki niezaprzeſtaniemy mścić ſię nad Nieprzyiaciołmi naſzemi, od czego ſam zdrowy rozum odwodzić nas powinien, to Materya drugiey Uwagi.

## UWAGA DRUGA.

Sam zdrowy rozum odwodzić nas powinien od mſzczenia ſię nad Nieprzyiacielem, czymże tego probować będziemy? to raz — Wielu iednak ieſt którzy w tey mierze niechcą ſłuchać głoſu zdrowego rozumu, uſiłuią mścić ſię nad Nieprzyiacielem, i ieſzcze niewinnemi głoſzą ſię, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Co to ieſt Nieprzyiaciel? Jeſt to narzędzie ieſt to inſtrument którego Bóg używa na umartwienie naſze, chcąc przez to albo grzechy naſze ukarać albo Cnoty doświadczyć: *Dominus præcepit ei ut malediceret. 2. Reg 6.* Coby ſię to z nami działo naygorſzego, gdyby Nieprzyiaciel nieprzeſzkodził i niezatamował? podobno nie iednego ambicya wzmogłaby ſię wraz z ſzczęściem, podobno nieznalibyśmy co to

ieſt

iest mieć prawdziwą miłość Bliźniego niecierpiąc przeciwnika, podobno i Zbawienie nasze szwankowałoby, niedoświadczaiąc żadney trudności i przykrości od nikogo. Więc Bóg ocalaiąc Duszę naszę, wystawił nam od Nieprzyiaciela przeszkody, które nas w drodze zguby wstrzymały, użył zazdrosnego przeciwnika który stanął między nami a przepaścią, w którą wpaść bez ratunku mieliśmy, wywyższył na czas Nieprzyiaciela naszego aby nas wiecznie zbawił. Takiego zaś przeciwnika sam zdrowy rozum niekażeż kochać? nieodwodzi z nas od zapalczywego unoszenia się nad nim? niezniewalaż nas aby mu życzyć dobrze, aby się wdać szczerze w interes iego Zbawienia, aby ten który się przyłożył do naszego Zbawienia sam nieginął, Któż z nas inaczey sądzić i wniosłkować będzie poradziwszy się tylko zdrowego rozumu? lecz ieszcze niedosyć na tym przekonaniu, póydźmy daley. Co to iest za okrutna tyrannia siebie samego, gdy usilniemy mścić się nad Nieprzyiacielem? Kto dostatecznie

wy-

wyrazi: to owo udręczenie którym ſię Człowiek pierwey umordnie nim ſie pomści? to owo krwi zburzenie; owe ſkryte porywania ſię, owę nieſtateczność zmyſłów? Raz radość, drugi raz boiaźń, trzeci raz ſkrupuł go bierze, ani iedzenia, ani ſpania, ani weſołych konwerſacyi mieć niemożna, każde Nieprzyiaciela ſłowo rozgrzeza, każdy uczynek waży, na ſamo wſpomnienie Imienia iego trętwieie. Uſłyſzy że mu ſię powodzi ſmuci ſię że nieupadł, upadnie boi ſię aby niepowſtał, i czy on ieſt przed oczami czy go niemaſz, zawſze odnawia w ſobie ranę śmiertelną. Cóż dopiero gdy przyidzie do bliżſzego mu ſzkodzenia, co tu nayprzykrzeyſzych myśli? Ten ſpoſób mały, ten trudny, ten nieſławny, iedni będą chwalić drudzy potępiać, inni zemſzczonego bronić, cóż tu czynić, co tu począć? trzebaby na to zkąd pomocy. A ieżeliż każdy uſiłuiący mścić ſię nad Nieprzyiacielem tak przykrey męczarni w ſobie doświadcza, ieżeli Auguſtyn Swięty powiedział: *Si vel gehenna deeſſet, ob odii ipſius cruciatum*

*tum gehennam portat.* Chociażby Piekła niebyło, iuż Piekło w sobie nosi męczarnię nienawiści, czyliż tu sam zdrowy rozum niepowinien odwodzić od zemsty? A zwłaszcza kiedy to Człowiek mściwy za ieden sztylet oddaie tysiąc, za iedno słowo płaci słowami bez końca, za ieden raz wetuie razami bez miary bez liczby, gdzież Sprawiedliwość? Kiedy to przy zemście woła rozum: aby ukracać zapalczywą namiętność, aby niemieszać spokoyności towarzystwa ludzkiego, aby nieszkodzić nikomu na majątku na sławie na zdrowiu, aby podług Ewangelii bydź cichym łagodnym cierpliwym. I słuchaiąż tego głosu mściwi zawzięci? at nie, niesłuchaią więc też przeciw zdrowemu rozumowi czynią, niesłuchaią więc też ani na głos Religii nic niezważaią. Umieią wprawdzie pokrywać uniewinniać swoię zemstę, ale i Ja potrafię tę Maszkę zedrzeć z ich oczu, niech Mi tylko powiedzą zawzięci dla czego oni się mszczą nad Nieprzyiacielem? dla czego zemstę swoię maią za sprawiedliwą?

2.

2. Jedni mówią: o ſławę tu moię idzie, gdybym ten affront mimo ſiebie puścił, wyśmianoby mnie iak nikczemnego. Inni mówią: moia zawziętość nic niema w ſobie złego, ia tylko grzech nienawidzę i prześladuię a nie bliźniego. Inni mówią: ia ſię niechcę mścić lecz tylko chcę Nieprzyiaciela rozumu nauczyć, aby napotym był ſkromnieyſzym, aby przez pobłażanie nieſtawał ſię zuchwalſzym. Co do pierwſzych; idzie ci tu o ſławę i dla tego mściſz ſię nad Nieprzyiacielem, lecz pytam: iakieyże tu przez zemſtę doſtąpiſz ſławy? żadney. Na kogo to zawziętym ieſteś odpowiedz mi? Albo na takiego który od ciebie ieſt mocnieyſzym i walecznieyſzym; nad tym niezemściſz ſię niemaſz tyle ſiły, i cóż tu będzie za ſława? Albo na takiego zawziętym ieſteś który ci ieſt równy; i ten przytnieſz mu ſłowem odetnie ci ſłowem, oczerniſz go piorem odda ci piorem, zadaſz mu ranę i ty nieuydzieſz bez rany, cóż i tu będzie za ſława? Albo na takiego zawziętym ieſteś który ieſt od ciebie ſłabſzym

po-

podleyszym; niewielkiey sztuki dokażesz że się nad nim zemścisz, zamiast sławy niesławy tu brzydkiey nabywasz, że od podłego czuiesz się bydź dotkniętym. Co do drugich; gdy mówisz że sam tylko grzech prześladuiesz a nie bliźniego bydź to może! Jest zgodna Oyców Swiętych Nauka że Człowiek powinien brzydzić się grzechem bliźniego bez nadwerężenia wzaiemney miłości ale co tobie w tey mierze niedaię Wiary, abyś przy zemście taką miał myśl. Gdybyś samym tylko grzechem brzydził się bliźniego, to byś i w tobie brzydził się grzechami swemi, a przecież i wiele ich masz, i co raz więcey ich przyczyniasz, a pokutować za nie niechcesz. Gdybyś sam tylko grzech w bliźnim nienawidził tobyś sam tylko grzech iego potępiał, nieżyczyłbys mu nic złego, a przecież inaczey się dzieie, niemasz tego nieszczęścia któregobyś mu nieżyczył, więc nie grzech prześladuiesz w bliźnim twoim, ale prześladuiesz samego Bliźniego, twoiego Nieprzyiaciela. Co do trzecich; Chcesz nauczyć rozumu two-

ie;

iego Nieprzyiaciela wytłómacz mi się z tego: ieżeli tym chcesz nad przeciwnikiem Sprawiedliwość uczynić, lecz to należy tylko do Urzędów nie do Osób partykularnych, ieżeli tym chcesz zapobiedz dalszey przeciwnika zuchwałości, ale przez zemstę tego niedokażesz, owszem go tym bardziey w złości roziątrzasz Chcesz nauczyć Nieprzyiaciela rozumu pozwalam ale czym? niewinnością obyczaiów, cierpliwością łaskawością dobrodzieystwy, tu zgarniesz na głowę iego żarzyste węgle, że się i na swoiey złości pozna, i twoię dobroć łaskawość pochwali, i o przebaczenie winy swoiey prosić będzie. Chrześcianie! niedaymyż się zwodzić żadnym pozornym pobudkom do mszczenia się nad Nieprzyiaciołmi, te bowiem wszystkie są niegodziwe, patrzaymy wiele to razy obrażaliśmy Boga, a przecież On niemści się nad nami cierpi nas, a iakże ty odważysz się ścigać twego Nieprzyiaciela, życzyć mu wszelkiego nieszczęścia, mścić się nad nim w zapalczywości naywiększey? Bracie! iezeli dozwalasz zapalczywey na-

namiętności górować nad tobą wſtydź ſię, tu należyſz do rzędu dzikich i rozdrażnionych zwierząt, ieżeli w ſercu twoim niemaſz miłości bliźniego, lecz tylko ſam kwas ſamę żółć ſamę truciznę wſtydź ſię, tym ſercem nieróżniſz ſię od ſamych Szatanów zapalczywych. Nic więcey nie umieſz tylko nienawidzić, tylko ſię mścić, pieniać żreć targać ścigać, tu nawet niewarteś znaydować ſię w towarzyſtwie Ludzkim. Albo żyi w miłości z Ludźmi, albo uſtępuy z pośrodka Ludzi, to ci daię do wyboru, a Kazanie kończę, Amen.

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ VI. POSTU.

### O Zgryzotach Sumienia, które są łaską Boską szczegolnieyszą. I o Zatwardziałości Serca, która pochodzi z przytłumienia zgryzot bez poprawy życia.

Turbæ autem quæ præcedebant & sequebantur clamabant dicentes Hosanna Filio Dawid. Math. 21. A Rzesze wprzód i nazad idąc wołały mówiąc Hosanna Synowi Dawidowemu.

Chrześcianie! Między Rzeszą otaczaiącą Chrystusa niewszyscy byli dobremi bogoboynemi, bo tam znaydowali się i Faryzeuszowie, źli dumni zatwardziali, pierwsi też tylko wielbili Chrystusa drudzy nie. Jak między Rzeszą otaczaiącą Chrystusa dwoiaki był gatunek Ludzi, tak i teraz między nami znayduią się iedni dobrzy a drudzy źli, pierwsi są Przyiaciół-

ciołmi Boga, ale drudzy są naygłownieyszemi Jego Nieprzyiaciołmi, tym czasem iak o pierwszych tak i o drugich niezapomina Bóg, i pierwszym i drugim niezaprzestaie udzielać łask Swoich, pierwszych pociąga do Siebie łaskami słodkiemi, ale drugich samemi tylko zgryzotami Sumienia, a których samemi tylko zgryzotami pociąga do Siebie, ci słuchaiąż Go? niewszyscy. Wieluż to zagłuszaią się na wewnętrzne głosy? Wieluż to przytłumiaią w sobie zgryzoty Sumienia bez poprawy Życia? Tak czynią i dobrzeż czynią? bardzo źle, a nayłatwiey ich w tym przekonać gdy powiem;

Po upadku w grzech doznawać strofowania i zgryzot Sumienia, to iest łaska Boska szczególnieysza. I. Uwaga.

A kto ie w sobie przytłumia bez poprawy życia, ten wpada w zatwardziałość serca. II. Uwaga.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

U.

## UWAGA PIERWSZA.

Jeſt to łaſka Boſka ſzczegolnieyſza po grzechu doznawać ſtroſowania i zgryzot Sumienia, iakże tego probuiemy? to raz. — A niemaſz żadnego z Grzeſzników któryby tey łaſki niemiał, któryby po grzechu ſtroſowania i zgryzot Sumienia niedoznawał, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianinie! Napełniać ſerce Grzeſznika nieuſtanną trwogą i boiaźnią, niepozwalać mu ani na moment żadnego uſpokoienia w Duſzy, dręczyć i katować iego Sumienie nayżywſzą pamięcią grzechu, zdaie ſię iż to wſzyſtko ieſt ſkutkiem gniewu Boſkiego; tym czaſem ieſt to nayoczywiſtſzym dowodem Miłoſierdzia Boſkiego, zgryzoty Sumienia ſą naywiękſzą i nayſzczegolnieyſzą łaſką Boſką, któremi chce Bóg Grzeſznika nawróció do Siebie, iak to? Co tylko Człowiek wpada w grzech śmiertelny, natychmiaſt wyzuwa ſię z łaſki poświęcaiącey i ze wſzyſtkich zaſług, utraca Prawo do Nieba, i ſtaie ſię

Nie-

Nieprzyiacielem Bofk m, a gdy Grzefznik w tak nieſzczęśliwym zoſtaie Stanie czegoż mu tu potrzeba? potrzeba aby przeiednał Boga, aby nadgrodził wielką i nieoſzacowaną ſzkodę, do tego zaś wſzyſtkiego inaczey przyiść niemoże, tylko przez zgryzoty i ſtroſowania Sumienia. Takie ieſt zdanie Chryzoſtoma Swiętego który mówi: Bodziec Sumienia pierwſzym wſtępem ieſt, przez który Duch Boſki weyście Swoie do Serca gotuie. Ten porządek ſamaż Natura zachowuie, bo czyż można tego żałować o co nieſtroſuie Sumienie? trzeba żeby wprzód oſtry ſztylet uczuło ſerce, toż dopiero można ſię od niego ſpodziewać łez ſerdecznych, trzeba żeby wprzód przerażone było Sumienie, toż dopiero można ſię od niego ſpodziewać ſkruchy. Boiaźń Sprawiedliwości Boſkiey, Miłość Dobroci Jego ſą to wprawdzie wielkie łaſki, które bardzo wiele dokazuią, lecz w kimże naywięcey? w Swiętych Pańſkich, w Grzeſznikach zaś niezawſze ſwóy odnoſzą ſkutek, poki Grzeſznik przez ſtroſowania i

zgry-

zgryzoty Sumienia nieprzekona się o swoię nieprawość, póty nic na nim niewymoże ani Miłość ani boiaźń Boska, niechże tylko zgryzotami Sumienia będzie ściśniony musi wyznać: *Peccavi Domino. 2. Reg. 12.* Zgrzeszyłem Panu. Zgrzeszyłem więc trzeba abym się lękał Boga iako Sędziego, zgrzeszyłem więc trzeba abym się udawał do Boga iako do miłosiernego Oyca. A gdy tak bardzo w porządku nawrócenia są nam potrzebne strofowania i zgryzoty Sumienia, więc te są łaską Boską szczególnieyszą, są taką łaską która iest naypewnieysza, żadnemu podeyźreniu niepodpadaiąca iak mówi Ambroży Swięty: Bywa to że co my rozumiemy nadprzyrodzoną nadzieią, to bydź może szkodliwą zuchwałością, co nazywamy obiawieniem, to bydź może Szatańskim naygrawaniem, co sądziemy żalem nadprzyrodzonym który łzy wyciska, to może pochodzić z przyrodzoney miękkości serca, w zgryzotach zaś Sumienia nic podobnego trafić się niemoże, ta łaska iest pewna iest niezawodna, bo niemoże pocho-

dzić

dzić tylko od Boga. Czart chce iak naybardziey ukryć przed Człowiekiem złość i boiaźń grzechu, namiętność naſza całą moc wywiera aby przed nami ukryła wſtyd i ſromotę grzechu, Sam tylko Bóg przez ſtroſowania i zgryzoty Sumienia obiawia nam iż ciężko zgrzeſzyliśmy. A niemaſz żadnego z Grzeſzników któryby tey łaſki niemiał, któryby po grzechu ſtroſowania i zgryzot Sumienia niedoznawał.

2. Co tylko Człowiek odważy ſię na grzech ciężki, natychmiaſt gryzie go Sumienie, a grzech iego nayWiękſzym mu ieſt katem: *Et peccatum meum contra me eſt ſemper. Pſal. 50.* Co tylko Człowiek odważy ſię na grzech cieżki śmiertelny, natychmiaſt Sumienie ieſt mu widzem ieſt świadkiem. Możeſz ſię utaić przed Ludźmi czym ieſteś, coś zrobił. Możeſz oſzukać Męża, ukryć przed Zoną twoią Wiarołąmność, ale nieoſzukaſz Sumienia, ani ſię przed nim możeſz utaić, które z tobą i w tobie mieſzka. Idź gdzie chceſz wſzędzie cię Sumienie gryźć będzie, czy w nay-

ha-

ludnieyſzych kompaniach, czy w naytaiemnieyſzych ſkrytościach czy wśród naywiękſzych weſołości i rozrywek, nigdzie niemożeſz bydź ſpokoynym, muſi ſię ſpawdzić co napiſał Paweł Swięty w Liście do Rzymian: *Tribulatio & anguſtia in omnem animam hominis operantis malum.* Utrapienie i uciſk na wſzelką Duſzę Człowieka, który złość popełnia. Alboż i Dawid był bez zgryzot Sumienia po popełnionym Cudzołóztwie? nie, dopóty go gryzło Sumienie dopóki niechwycił ſię pokuty. Alboż i Auguſtyn był bez zgryzot Sumienia? nie, uzbroił Bóg Auguſtyna przeciw Auguſtynowi, poſtawił przeciwko niemu iego właſne Sumienie, a co wſzyſtkie inne łaſki uporem ſwoim przekonał, od tey iedney od zgryzot Sumienia przekonanym zoſtał. Alboż i Libertyni dziſieyſi przy oboiętności w Wierze ſą w ſobie ſpokoynemi? nie. O wſzyſtkim wątpiąc wſzyſtkiego ſię boią, niczemu niewierząc o wſzyſtko ſię trwożą, niepodobna aby im ta myśl nieprzychodziła: A nuż kiedy ſię ſprawdzi to czego Ewangelia i Kościół

Katolicki naucza, to ſztylet oboſieczny dla Libertyna, prawie rozcinaiacy Ducha od Ciała. Czyż Moia Filozofia potrafi umorzyć Ducha nieśmiertelnego? nie. Czyż moia wątpliwość potrafi zgaſić Piekło? nie. Czyż moie wolnowierſtwo potrafi oprzeć ſie ſurowey Sprawiedliwości Boſkiey? nie. Czyż ia mogę polegać na zdaniu ludzi bezbożnych, żebym ſie śmiało ſprzeciwiał Nayświętſzey Nauce Jezuſa Chryſtuſa i Apoſtołów Jego? Nauce powſzechney i tyle Wieków trwaiącey, Nauce tyle Cudami utwierdzoney, a Krwią nieprzeliczonych Męczennikow ſkropioney, i to kawałek bardzo twardy do zgryzienia dziſieyſzym Libertynom. Alboż i Ludzie rozpuſtni lubieżni ſą wolnemi od zgryzot Sumienia? nie. Niech oni ſwoie pokątne konwerſacye nazywaią niewinnemi przyiaźniami, niech im nadaią imie ludzkości, ale Sumienie ich woła bezprzeſtannie: iż to wſzyſtko lubieżność, że z przyiaźnią czyſtą nikt ciemności nocnych nieſzuka, że z konwerſacyą uczciwą nikt ſię niekryie przed cudzym

dzym

dzym Mężem albo przed cudzą Zoną. A co mówiemy o tych, mówmy i o innych Grzesznikach nałożonych do piiaństwa do nienawiści do niesprawiedliwości, że i ci po popełnionym grzechu nieznayduią w Sumieniu swoim żadnego pokoiu: *Non est pax impiis. Isai 48.* Niema pokoiu bezbożnym. A ieżeliż niemasz żadnego z Grzesznikow któryby niedoznawał uprzykrzonych zgryzot Sumienia, i cóż tu Grzesznicy czynić powinni? czyż maią w sobie przytłumiać zgryzoty bez poprawy życia? nieżyczę. Kto bowiem ie przytłumia bez poprawy życia, ten wpada w zatwardziałość serca bardzo niebespieczną. O którey mam mówić w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Kto przytłumia w sobie zgryzoty Sumienia bez poprawy życia, ten wpada w niebespieczną zatwardziałość serca, zkądże na to bierzemy dowody? to raz. — A wpadłszy w zatwardziałość serca, czyż ią można ieszcze czym zmiękczyć? to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego. 1.

1. Chrześcianie! Pozwalam Ja iż można przytłumić zgryzoty Sumienia bez poprawy życia Przytłumił ie i Marcin Luter który się przechwalał: iż po diugich ftrofowaniach Sumienia zupełnego wreście używał pokoiu. Przytłumiaią wielu i teraz zgryzoty Sumienia, gdy utraciwszy Wiare i Cnotę w głębokim żyią uspokoieniu, nieznaią co to niepokóy, nieznaią co to zgryzota Sumienia, ale taki pokóy cóż znaczy? nic innego tylko zatwardziałość serca. Przytłumiłeś zgryzoty Sumienia które cię pobudziły do poprawy życia; więc się iuz niepoprawisz, iuż cię nic pobudzać niebędzie, to zatwardziałość serca. Przytłumiłeś zgryzoty Sumienia które cię prowadziły do pokuty do nawrócenia się; więc się iuż nienawrócisz, iuż pokutować niebędziesz, i to zatwardziałość serca. Przytłumiłeś zgryzoty Sumienia które cię za każdym upadkiem w grzech ftrofowały; więc teraz aczbyś naywięcey grzechów popełnił iuz cię nic ftrofować niebedzie, iuż się sprawdzi na tobie: *Peccator cum in profundum ve-*

*nerit, contemnit. Proverb 18.* Niezbożny gdy przyidzie w głębokość grzechów, za nic sobie niema. A ieżeliż przytłumiać w sobie strosowania i zgryzoty Sumienia bez poprawy życia iest to wpadać w niebespieczną zatwardziałość serca, iakże tu Człowiek sam na siebie iest bardzo okrutnym! Cóż to bowiem iest bydź zatwardziałym? Bydź zatwardziałym, iest to tamować wszystkie źródła Miłosierdzia Boskiego, bydź zatwardziałym, iest to bydź zostawionym sobie samemu bez pomocy Nieba, bydź zatwardziałym, iest to co raz bardziey hartować się w złościach bez pokuty żadney, bydź zatwardziałym, iest to bydź do czasu spokoynym, ale przy Smierci pewnie odezwą się wszystkie zgryzoty przytłumione bez poprawy życia. A te będą początkiem zgryzot wiecznych, o których zapewnił Sam Chrystus: *Vermis eorum non moritur, & ignis non extingvitur. Marci 9.* Robak ich nieumiera, i ogień ich niegaśnie, więc żeby niebydź zatwardziałym, nietrzeba w sobie przytłumiać zgryzot Sumienia bez poprawy życia.

Gry-

Gryzie cię Sumienie; tylko szczerze pokutuy a zaprzestanie cię gryźć, niepokoiem napełnia cię Sumienie; tylko odstąp grzechu, a i niepokóy ustąpi, lepiey iest bydź udręczonym a pokutuiącym, niżeli spokoynym a zatwardziałym. Gdy iednak wielu nietrzymali się tey Nauki, przytłumiwszy zgryzoty Sumienia bez żadney poprawy życia wpadli w zatwardziałość serca, i będzież tu ieszcze iaki sposób do zmiękczenia tey zatwardziałości?

2. Jest wprawdzie rzeczą naytrudnieyszą, a po ludzku niepodobną zmiękczyć zatwardziałość serca, atoli z Miłosierdzia Boskiego naytwardszym Grzesznikom iest zostawione lekarstwo do nawrócenia się, skoro tylko używać zechcą skutecznie zbawiennych sposobów, te zaś są: Częste słuchanie Słowa Boskiego, częste używanie Modlitwy, i częste przystępowanie do Sakramentów Swiętych Słowo Boskie podług Mędrca Pańskiego iest uzdrawiaiące wszystko, cóż wątpisz że to niezleczy twoiey choroby zatwardziałości? Słowo Boskie iest iak

ogień

ogień i iako młot kruszący skałę, mówi Sam Bóg przez Jeremiasza: a iakoż niezagrzeie twoiey oziębłości, i niezmiękczy twoiey zatwardziało, ści? Potrzebna iest do zmiękczenia zatwardziałości i częsta Modlitwa, którey i Augustyn Swoie nawrócenie przypisuie, kiedy bezprzestannie wołał: Panie! day co każesz, a każ co chcesz. Potrzebne iest do zmiękczenia zatwardziałości i uczęszczanie do Sakramentów Swiętych, a osobliwie do Taiemnicy Ołtarza, ieżeli bowiem potężny iest twóy nieprzyiaciel zły Duch trzymać cię w więzach nieprawości, będzie potężnieyszy Zbawiciel te więzy potargać, kiedy Go często i godnie będziesz przyimował. Chrześcianie! używaymyż tych sposobów, a zatwardziałość by naytwardsza mięknąć musi. Używaymy tych sposobów, ale i bądźmy ostrożnemi aby nigdy w żadną zatwardziałość serca niewpadać, niewpadniemy zaś tylko za naymnieyszą zgryzotą Sumienia bierzmy się zaraz do pokuty, do poprawy życia, czego wszystkim życzę, Amen.

---

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ.

### O wielkiey Radości, którą miał Chrystus przy Swoim Zmartwychwſtaniu. A którey i my uczeſtnikami ſtaniemy ſię, ieżeli na wzór Chryſtuſa z Grobu powſtaiącego i my powſtaliśmy z grobu nieprawości przez ſzczerą pokutę.

Nolite timere! Jeſum quæritis Nazarenum Crucifixum, ſurrexit non eſt hic. Marci 16. Nielękaycie ſię! Jezuſa ſzukacie Nazareńſkiego ukrzyżowanego, wſtałci zmartwych niemaſz Go tu.

Chrześcianie! W ſmutku wprawdzie i z płaczem trzy Niewiaſty ſzły do Grobu, bo miały namaścić Ciało zabitego Ukrzyżowanego Chryſtuſa, gdy zaś poſtrzegły że Go iuż w Grobie

nie-

niemaſz, gdy ich Anioł zapewnił że iuż prawdziwie Zmartwychwſtał: *Nolite timere &c.* na ten czas przeſtały ſmucić ſię i płakać, pobiegły do Uczniów Chryſtuſowych z radością, opowiedziały im pocieſzną nowinę że iuż Pan Zmartwychwſtał, a i my tych Niewiaſt na dniu dziſieyſzym naśladować mamy. Ubolewaliśmy w poście nad Chryſtuſem przy rozmyślaniu Taiemnic Męki Jego, iuż dziś przy Taiemnicy Zmartwychwſtania cieſzmy ſię: dziś Smierć zwyciężona, dziś Wrota do Nieba poczynaią ſię otwierać, króre były przez 4000 lat zamknięte. Z iakim to upragnieniem czekała Ziemia Zmartwychwſtania Chryſtuſowego, która była tylko Grobem i Domem Smierci, która była przeklęta! dziś zaś gdy Chryſtus z wnętrzności ziemnych powſtał, zniknęła z niey hańba i przekleńſtwo, ſtała ſię błogoſławioną. Z iakim to upragnieniem czekało Niebo Zmartwychwſtania Chryſtuſowego, kiedy ieſzcze niezamykało w ſobie całkowitey chwały, kiedy Aniołowie ieſzcze niewidzieli na Tronie ſiedzącego, dla któ-

ſego czci i honoru przy początku ſwego ſtworzenia wielką z Lucyperem Woyne toczyli! dziś zaś gdy Chryſtus Zmartwychwſtał cieſzą ſię z bliſkiego Jego przyiścia, iż wkrótce oſiągnie Tron i Króleſtwo Swoie Z iakim to upragnieniem czekali Zmartwychwſtania Chryſtuſowego, którzy świątobliwie umierali przed Zmartwychwſtaniem a niemogli wniść do Nieba, ięczeli tylko w Otchianiach, a wyglądali tego któryby im Wrota do Nieba otworzył! dziś zaś iuż pragnienia ich przyſzły do końca, iuż Zmartwychwſtał który ich z tey niewoli wyprowadzi na wolność. A ieżeliż tak bardzo oczekiwane było Zmartwychwſtanie Chryſtuſa i wſzyſtkich napełniło radością; iakże ſię i my dziś cieſzyć i weſelić niemamy?

Przy dziſieyſzym Zmartwychwſtaniu Chryſtuſa, wſzyſcy cieſzyć ſię powinniśmy. I. Uwaga.

Ci iednak ſzczegolniey, którzy na wzór Chryſtuſa z Grobu powſtaiącego, i oni w tym czaſie Wielkonocnym z Grobu nieprawości powſtali. II. Uwaga. Wiel-

Wielki Boże! Udziel mi tyle 'światła, przy którym mógłbym słuchającym dokładnie tłómaczyć prawdy przedsiewzięte. Będzie to z powiększeniem Chwały Twoiey, a z zbawieniem Dusz Naszych Za Twoią przyczyną Niepokalanie poczęta Marya Panno, iako też i za Twoim Excellentissime Præsul, Pasterskim Błogosławieństwem mówić zaczynam.

## UWAGA PIERWSZA.

Przy Zmartwychwstaniu dziśieyszym wszyscy cieszyć się powinniśmy nic sprawiedliwszego: I z strony Chrystusa, który z naywiększą radością zmartwychpowstał, to raz — I z strony naszey, gdy bardzo wiele z dzisieyszego Zmartwychwstania korzystamy, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Wielka to iest radość, po długiey i ciężkiey chorobie do pierwszego czerstwego zdrowia przychodzić, niemnieysza i po krwawych Woynach chwalebne odnosić zwycięztwo, Chrystus zaś przy Swoim Zmartwychwstaniu niedoznał-

że podobney radości? rzecz widoczna. Kiedy po ciężkich i śmiertelnych na Krzyżu boleściach do pożądanego i żadney iuż dolegliwości niepodległego życia powrócił, kiedy po ſtraſznych i krwawych z Xiążętami Ciemności Woynach nieśmiertelne i wielkiey pamiątki godne zwycięztwo otrzymał, kiedy zwyciężył Smierć, pokonał Czarta, złupił Piekło, kiedy Przełożonych Zydowſkich zawſtydził, Stróżów Grobu przeſtraſzył, Poſpólſtwo całe pomieſzał, Synagogę Starozakonną zniósł, Bałwochwalſtwo Pogańskie obalił, a Kościół Swóy założył. Do tych czas ſmutne On aż do Smierci Krzyżowey życie prowadził; ale dziś wolne od naymnieyſzey trwogi chwile zaczyna prowadzić, do tych czas ciężkiemi około Zbawienia naſzego pracami utrudzone, i tyſiącznemi w podiętey za nas Smierci Mękami ſkatowane na Sobie Ciało noſił; ale dziś zdrowe iuż i całą wiekuiſtey chwały pięknością uwielbione i ozdobione na Siebie bierze, tak dalece że ſię zdaie bydź nawet według Ciała Bogiem: *Tunc*

ſe-

*ſecundum carnem homo, nunc per omnia Deus.* Słowa Ambrożego Swiętego Przedtym z woli Oyca Swego tylko ſamych Nieprzyiaciół prześladowania i nienawiści był celem; ale dziś iuż tylko ſamych pociech Niebieſkich celem ſię ſtaie tak, iż mógł o Sobie powiedzieć z Dawidem: *Secundum multitudinem dolorum meorum in corde meo, conſolationes Tuæ lætificaverunt animam meam. Pſal. 93.* Według mnóſtwa boleści moich, pociechy też Niebieſkie uweſeliły duſzę moię. To ieſt: im większa była boleść i pokora Chryſtuſa pod czas okrutney Męki, tym większa ieſt radość i chwała Jego pod czas dziſieyſzego Zmartwychwſtania, im bardziey było ſkatowane zranione Ciało Chryſtuſowe w czaſie Męki, tym Swiętnieyſze tym ozdobnieyſze pokazało ſię przy Zmartwychwſtaniu. Co to bowiem za przepaść Swiatłości, która Chryſtuſa Zmartwychwſtałego otacza! Co za oſobliwſza Ciała Jego niecierpiętliwość, którey nic obrazić niemoże! Co za przedziwna ſzybkość, która Go po powietrzu unoſi! Co za

nie-

niepoięta fubtelność, która i naytwardfze marmury przenika! Co za ofobliwfze tego Ciała przywileie, które nieodbieraiąc Mu bynaymnley iftoty, nadaią Mu iednak właności Ducha!. Rozumieli Zydzi: iż Ciało to pod grobowym Kamieniem zamknąć potrafią zawiedli fię, iakby fię zawiódł ktoby promień Słoneczny w Szkle zamknąć ufiłował. Rozumieli Zydzi: że Ciało Chryftufowe złożone w grobie było ikazytelne było opuszczone, ale fię i tu zawiedli, Bóftwo bowiem drugiey Ofoby iak w pierwfzym momencie poczęcia w żywocie złączyło fię z Dufzą i Ciałem Jezufowym, tak ani w Smierci ani w Grobie nieodłączyło fię od Ciała: *Verbum quod femel affumpfit nunquam dimifit.* Zdanie Damafcena Swiętego. Dufza tylko przy Smierci odłzieliła fię od Ciała, pofzła do Otchłani Oyców Swiętych aby ich ztamtąd wyprowadziła, ale i ta była nierozdzielnie złączona z Ofobą i iftotą Bofką, podobnież iak Ciało. Takie zaś Ciało tak uboftwione, tak uzacnione niewyciągałoż dzifieyfzego naychwalebnieyfze-

szego Zmartwychwstania, z radością i pociechą naywiększą Chrystusa? Niedosyć iednak że Zmartwychwstanie napełniło naywiększą radością, Samego Chrystusa, i nas wszystkich teraz napełniać powinno, którzy z niego bardzo wiele korzystamy.

2. Co tylko Chrystus Zmartwychwstał, zgasła boiaźń a zaiaśniała nadzieia, nieprawość darowana a Zbawienie ożyło, cóż to za korzyść? Co tylko Chrystus Zmartwychwstał, nieprzyiaciele pierszchneli, pokóy powrócony, ciemności ustąpiły, noc przeszła a dzień się przybliżył, cóż to za korzyść? Co tylko Chrystus Zmartwychwstał, iesteśmy w nadziei żywey odrodzeni: *Regeneravit nos in Spem vivam, per Resurrectionem Jesu Christi. 1. Petr. 1.* Jesteśmy o żywocie przyszłym upewnieni, iak bowiem potrzeba było Smierci Chrystusa dla wysłużenia nam tego życia, tak potrzeba było i dzisieyszego chwalebnego Zmartwychwstania dla nadania nam tego życia, cóż i tu za korzyść? Co tylko Chrystus Zmartwychwstał, zapewnił nas że i my swego czasu

zmar-

zmartwychwſtaniemy, że ożywi nas na podobieńſtwo i kſztałt Ciała Swoiego, że Ciała naſze takąż iak Ciało Chryſtuſowe nieſkażytelność, takąż niecierpiętliwość, takąż nieśmiertelność, takąż świętność i iaſność mieć będą: *Reformabit corpus humilitatis noſtræ, configuratum corpori claritatis ſuæ Ad Philp. 3* cóż to i tu za korzyść? Chrześcianie! tyle korzyści bierzemy przy Zmartwychwſtaniu Chryſtuſa, i niemamyż ſię na dniu dziſieyſzym cieſzyć? *Hæc dies quam fecit Dominus, exultemus & lætemur in ea.* A nietylko na dniu dziſieyſzym, lecz i we wſzyſtkich pracach i dolegliwościach tego doczeſnego życia, Zmartwychwſtanie Chryſtuſowe cieſzyć i poſilać nas powinno, choćbyśmy w naywiękſzych zmartwieniach i kłopotach byli, choćby ſię na nas niewiem iakie nieſzczęścia zlały, przecież w tey Taiemnicy Zmartwychwſtania zawſze znaydziemy, czymbyśmy ſię pokrzepić i orzyźwić mogli. Jęczemy, utyſkuiemy płaczemy w tym życiu, pomniymy że na wzór Chryſtuſa zmartwychwſtaniemy na zy-

wot

wot wieczny. Pogardy prześladowania ucisk i różne ponosżemy, pomniymy że Śmierć szczęśliwa zakończy to wszystko, a postawi nas w Chwale Niebieskiey obok Chrystusa dziś Zmartwychwstałego. Tą nadzieią posilali się w Mękach i Synowie Machabeyscy ieszcze przed Zmartwychwstaniem Chrystusa. Mówił ieden do Antyocha Króla: Ty mi wydzierasz życie, ale Król Swiata inne mi wieczne gotuie. Mówił drugi podobnie: Otrzymałem te członki od Boga, tracę też ie dla Boga, bo spodziewam się że mi ie swego czasu w całości powroci. Toż mówili i inni Bracia Machabeyscy w śród katowni nayfroższych, a Matka Serca im dodaiąc wołała: Dzieci moie! niewiem iakoście się w żywocie moim pokazali, nie ia wam dała ducha i życie. Niewiem iakim one związkiem z Ciałem waszym spoione są, to tylko wiem: że Stwórca Swiata który wszystkiemu początek daie, wam też z Miłosierdzia Swego Ducha i życie przywroci, którym teraz dla iego Zakonu gardzicie: *Mundi Creator qui omnium*

*invekit ordinem, Spiritum vobis iterum cum misericordia reddet, sicut nunc vos ipsos despicitis. 2. Machab. 7.* A ieżeliż ieszcze przed Zmartwychwstaniem Chrystusa taką mieli Synowie Machabeyscy nadzieię Żywota przyszłego, iakże my iuż po Zmartwychwstaniu Chrystusowym, tąż samą nadzieią cieszyć się niemamy? Ci iednak szczegolniey cieszyć się maią, którzy na wzór Chrystusa powstaiącego z Grobu, i oni powstaią w tym czasie Wielkonocnym przez szczerą pokutę z grobu nieprawości swoich, przenieśmy tę prawdę do drugiey Uwagi.

## UWAGA DRUGA.

Ci szczegolniey na dniu dzisieyszym cieszyć się powinni, którzy na wzór Chrystusa powstaiącego z Grobu, i oni powstaią z grobu nieprawości swoich przez szczerą pokutę, czymże tego probuiemy? to raz. — Którzy zaś niepowstaią niepokutuią w tym czasie, ci niech się niecieszą z nami, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1.

1. Chrześcianie! W tym czasie Wielkonocnym gdy pokutuiemy za grzechy dostępuiemy usprawiedliwienia, które nam ziednało Zmartwychwstanie Chrystusowe, o czym nas zapewnia Paweł Swięty: *Qui traditus est propter delicta nostra, & resurrexit propter justificationem nostram. Rom. 4.* I iakże się na dniu dzisieyszym cieszyć niemamy? W tym czasie Zmartwychwstał Chrystus w sercu naszym w którym przez grzech umarł, wypędził z niego Czarta który ie zawoiował, tryumfuie z grzechu który nas Niewolnikami Piekła uczynił, mieszka w nim przez Swoię łaskę, żyie przez Swoiego Ducha, króluie przez Swoię miłość, odpoczywa przez swóy pokóy tak, iż mówić możemy z Pawłem Swiętym: *Vivo ego jam non ego, vivit vero in me Christus.* i iakże się dziś cieszyć niemamy? Niedawno byliśmy wprawdzie zmazani grzechami, ale iuz obmyci iesteśmy, już poświęceni iesteśmy, iuż usprawiedliwieni iesteśmy w Imieniu niezwyciężonego Pana naszego Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, i iakze się dziś cie-

szyć

ſzyć niemamy? Ani przeſzłe grzechy do tey radości, mogą nam przeſzkadzać; bo ieżeliż grzech zaprzenia ſię Chryſtuſa nic nieſzkodził Piotrowi po ſzczerey za niego pokucie, aby niemiał bydź uczeſtnikiem z innemi Apoſtołami radości Zmartwychwſtania Pańſkiego, pewnie i Nam przeſzłe grzechy iuż przez ſzczerą pokutę opłakane nic ſzkodzić w tey mierze niemogą. Alboż niepowſtaliśmy w tym czaſie na wzór Chryſtuſa? Powſtać zaś z Chryſtuſem nic innego nie ieſt: tylko w inſzego ſię Człowieka odmienić, a nic w ſobie dawnego niemieć, jak i Chryſtus przy Zmartwychwſtaniu wziął na Siebie Ciało Swiętne, ktore wprzód było zbite zranione. Powſtać z Chryſtuſem nic innego nie ieſt; tylko nieumierać iuż Smiercią grzechu, iak i Chryſtus po Zmartwychwſtaniu iuż nieumiera więcey. A gdy tak powſtaliśmy z Chryſtuſem w tym czaſie, cieſzmyż ſię na dniu dziſieyſzym, którzy zaś niemyślą powſtać z grobu nieprawości ſwoich, niech ſię z nami niecieſzą.

2. Jak ſię ty możeſz cieſzyć przy Zmartwychwſtaniu Chryſtuſa, kiedy ſerce twoie dotąd ieſt zatwardziałe? niezmiękczone łzami pokuty, niewzruſzone prawdziwym żalem, nieprzerażone żadną odrazą grzechu, nieodmienione mocnym przedſiewzięciem lepſzego, życia? niemaſz w tobie żadnego znaku życia i zmartwychwſtania duchownego, lecz tylko ſama ſkaza Smierci duchowney zatwardziałości i odrzucenia wiecznego, niepowinieneś ſię też cieſzyć na dniu dziſieyſzym. Jaką ty radość na dniu dziſieyſzym mieć możeſz, kiedy Chryſtus nie dłużey ſpoczywał w Grobie nad 40. godzin, a ty od tak dawnego czaſu podobno od lat kilku leżyſz w grobie twoich ſzpetnych nałogów? niedbaſz na zgryzoty Sumienia, gardziſz prawem Kościoła, nic niezważaſz na przymówki Ludzi gorliwych? wſtydź ſię przynaymniey przed Ludźmi twoiey zatwardziałości, kiedy chwalebne Zmartwychwſtanie Chryſtuſa niemoże cię zawſtydzić, ruſzyć i zmiękczyć. Jak ſię ty możeſz cieſzyć na dniu dziſieyſzym, kiedy żywcem

wcem

wcem pogrzebiony ieſteś ieſzcze nie. w ziemi ale w grubey twoiey ślepocie? Kiedy Grobu Sumienia twego, niechceſz otworzyć Spowiednikowi w tym czaſie Wielkonocnym? Nie chceſz otworzyć ale będzie otwarty w czaſie Sądu Oſtatecznego, gdzie wſzyſcy będziemy przymuſzeni ſtawić ſię, gdzie Księgi każdego Sumienia będą otwarte, a czego tu niechceſz obiawić przed iednym Kapłanem, to będzie obiawione w Obliczu wſzyſtkiego Swiata na twoię hańbę, zawſtydzenie i potępienie. Wymawiaſz ſię od Wielkonocney Spowiedzi: Ja niezabiiam niekradnę niecudzołożę, niemam ſię czego ſpowiadać. Bracie! toż to tylko ſą trzy Przykazania Boſkie a niekraść niezabiiać niecudzołożyć? Niemaſzże inſzych Przykazań Boſkich i Kościelnych, ſiedmiu grzechów śmiertelnych, praw Miłości Boga i Bliźniego, przeciw którym wykraczaſz? Niemaſzże grzechów cudzych twoich poddanych, twoich dzieci, twoiey czeladzi, które do Sumienia twego należą? Człowiek ſprawiedliwy ſiedmkroć na dzień upa-

da

da i powstaie, a ty będąc uplątany w tylu sidłach i okazyach częstych, niewidzisz do siebie upadków grzechu? Co to za ślepota twoia! iak to przestrone Sumienie twoie! iak to wielki kamień zatwardziałości przywalił cię! Radzę odwal ten kamień, przez szczerą pokutę rusz się wynidź z Grobu snu śmiertelnego, żeby cię Chrystus na dniu ostatecznym wskrzesił na Żywot wieczny, przystąp do Spowiedzi Wielkonocney, pokaż się żeś tak Grzesznikiem iak inni A co wielu dotąd gorszyłeś zbuduiesz ich, co przedtym patrzali na ciebie iak na bezbożnego zuchwałego zatwardziałego, niech cię dziś widzą pobożnego i bogoboynego, inaczey ieżeli rady Moiey nieusłuchasz biedny bardzo iesteś, Taiemnica wesołości dzisieyszey staie ci się Taiemnicą trwogi i zgryzot Sumienia, a na przyszłość wieczney rozpaczy. Chrześcianie! niewiem Ja czyli mowa Moia tyka się kogo albo nie? a nawet lepieyby było żeby się nikogo nietykała, tym czasem i to wiem dobrze: że niepowinna bydź bezpożyteczna.

Nie-

Niemaſz między nami tak zatwardziałego któryby niemyślał o pokucie dzięki Bogu; ale zaraz i bierzmy przeſtrogę aby nigdy tak ſzkaradney niedoznawać zatwardziałości. Niemaſz między nami tak bezbożnego tak zuchwałego, któryby niechciał powſtać z Chryſtuſem chwalmy Boga; ale zaraz weyźryimy i w ſiebie ſamych iakeśmy też powſtali, czyli uſiłuiemy lepſzemi bydź po Spowiedzi niż ſię pierwey było? czyli iuż do dawnych niepoczynamy powracać nieprawości z których ſię powſtało? Więc chociażby i tych niebyło do których ſzczególniey mówiłem, ieſzcze ieſt dla nas Nauka zbawienna; iak mamy powſtawać z Chryſtuſem, iak mamy dalſze prowadzić życie. Jeſzcze ieſt dla nas przeſtroga; czy prawdziwie cieſzemy ſię na dniu dziſieyſzym? czy nie powierzchownie tylko i obłudnie? Ja iednak wſzyſtkim życzę prawdziwego i zupełnego Weſela przy chwalebnym Zmartwychwſtaniu Chryſtuſa, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ I. PO WIELKIEY NOCY.

### O Pokoiu, za którym idzie wſzelka ſzczęśliwość. I o niepokoiu, za którym naſtępuie wſzelka nieſzczęśliwość.

Pax vobis. Joa. 20. Pokóy wam.

Chrześcianie! Chryſtus Pan w Ewangelii dziſieyſzey potrzykroć przypomina nam pokóy dla czegoż? Aby nas zapewnił iż nam wſzyſtkim bardzo ieſt potrzebny, na którym wſzelka ſpołeczność ludzka gruntuie ſię, a ieſt zadatkiem i owego nieodmiennego w przyſzłości pokoiu. Aby nas przekonał: że iak Króleſtwo Niebieſkie ma pokóy, gdzie Błogoſławieni z Bogiem ſą iednomyślnemi, Króleſtwo Chryſtuſowe i to ma pokóy, gdzie iedność Głowy iedność Nauki i uczeſtnictwo iednychże Swiętości znayduie ſię, tak i Króleſtwo ziemſkie mieć powinno pokóy, którym ſtoi a

bez którego upada. Pokóy zapowiedziany od Chrystusa cóż iest? iest to naywiększe dla Człowieka szczęście, iest to iedyne w życiu iego błogosławieństwo, a taki pokóy umieszczaz się między nami? Jeżeli się powoduiemy duchem iedności mamy go; ieżeli zaś duchem rozterków różności niemamy go, ieżeli umiemy robić sobie Przyiaciół, umiemy łagodnością zwyciężać naysroższych, umiemy każdemu ustąpić mamy pokóy; ieżeli zaś narażamy się każdemu, nayspokoynieyszych mieszamy, do rozterków i niezgód przywodzemy iuż go niemamy. Niemieć zaś pokoiu możeż bydź dla Człowieka większa nieszczęśliwość? niemoże.

Jak Człowiek kochaiący pokóy iest bardzo szczęśliwy. I. Uwaga.

Tak przeciwnie Człowiek mieszaiący pokóy iest naynieszczęśliwszy. II. Uwaga.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

U.

# UWAGA PIERWSZA.

Człowiek kochaiący pokóy bardzo ieſt ſzczęśliwy, któreż mamy na to dowody? to raz — Tym czaſem więcey ieſt którzy niepokoie czynią, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześciånie! Co to ieſt człowiek pokóy miłuiący? niepokazuie on nigdy czoła gdzieby pogody niemożna czytać, rozmowy iego w ſerce wpadaią i zniewalaią, obyczaie iego ſą wſpaniałe i powabne, poſtępki iego uczynne i uważne, a w oczach iego nic innego niewidzieć tylko dobroć uymuiącą. Jeżeli ſię przytrafia iaka nienawiść koi umyſły, ieżeli ſię wznieca ſpór iaki wkłada pośrednictwo ſwoie, a tym ſpoſobem robi ſobie Przyiaciół ze wſzyſtkich, albo przynaymniey uſiłuie ich ziednać ſobie. Chciwy go poważa bo on umie uſtąpić, wynioſły go kocha bo on ſię do niczego niepnie, nieſpokoyny go cierpi bo on ma ſpoſób nieunoſić ſię gniewem, odludek go pragnie bo go rozweſela, kłótnik go ſłucha bo ſię nigdy

nie-

nieſprzeciwia, ſłowem umie on ważyć na równey ſzali namiętność drugich ze ſwoiemi. Taki zaś Człowiek tak ſpokoyny ze wſzyſtkiemi nieieſtże ſzczęśliwy? prawdźi ſię na nim co Dawid powiedział: *In pace factus eſt locus ejus Pſal 75.* W pokoiu ſtało ſię mieyſce iego. Niech on i ſłyſzy powieści nieprzyiemne przeciwko ſobie niemieſza ſię tym; wie bowiem aby żyć ſpokoynie, potrzeba bydź niewiadomym co o nas mówią, i nieoznaymiać naſzym Przyiaciołom co o nich złość cudza mówić może. Niech na niego uderzaią i prześladowania, przecież on w ſobie ſpokoyny. *Non contriſtabit juſtum, quidquid acciderit ei. Proverb. 12.* Nic niezaſmuci ſprawiedliwego cóżkolwiek iemu ſię nadarzy. Przy ſprawiedliwości ma pokóy z Bogiem; chce go mieć i z ludźmi, przy ſprawiedliwości naśladuie pierwotnych Chrześcian, o których w dźieiach Apoſtolſkich powiedziano: iż w mnogości wierzących iedno było ſerce i iedna duſza, to go umężnia aby z nikim w żadne niezachodził zatargi, to go umężnia aby

na-

należał do błogosławieństwa tych ktorzy pokóy czynią, a którzy dla tego nazwani są Synami Boskiemi: *Beati pacifici quoniam filii Dei vocabuntur. Math. 5* I w rzeczy samey nieiestże ten Synem Boskim? niekładzież zasługi naywiększey który ma pokóy ze wszystkiemi? Niemasz. Cnoty któraby taką Ofiarę Bogu czyniła iak miłość pokoiu; powściągliwość więcey Bogu nieofiaruie, tylko tę roskosz ktorąby mieć mogła z uciech Swiatowych, pokora więcey Bogu nieofiaruie, tylko tę sławę którąby mieć mogła u ludzi, miłość zaś pokoiu ze wszystkich zmysłów ciała, ze wszystkich sił duszy całą czyni Bogu ofiarę, bo ofiaruie wszystkie swe niesmaki, bo poddaie wszystkie swe chęci i żądze, bo niczego niechce tylko co się zciąga do pokoiu ze wszystkiemi. A przez taki pokóy więcey tu zasługuiemy, niżeli gdybyśmy trudzili Ciało nayostrzeyszemi pokutami, niżeli gdybyśmy trawili dni i nocy na Modlitwie, niżeli gdybyśmy wziąwszy w rękę Ewangelią poszli ią opowiadać aż do zamorskich Indów. O

gdy-

gdybyż to taki pokóy między wszystkiemi znaydował się! a znaydowaćby się powinien: bo wszyscy w iednym Kościele w iedney Owczarni mieszczemy się, bo wszyscy pożywamy iednych potraw Niebieskich u iednego Stołu Pańskiego, bo wszyscy iednego Oyca Dziećmi, iednego Królestwa w przyszłości Mieszkańcami iesteśmy. O gdybyż to taki pokóy między nami znaydował się! Panowie rządziliby bez boiaźni, Słudzy u Panów byliby bez podeyźrenia, Zwierzchność miałaby swe posłuszeństwo, towarzystwa ludzkie swóy porządek, dobro powszechne swoię całość, Miasta swoie bespieczeństwo, Król wierność, Poddani szczerość, Bóg chwałę, a Swiat cały byłby Niebem ziemskim. Alboż niewidziemy iak to Monarcha dotąd spokoynie rządzi Krolestwem, póki niema Zdraycców mieszaiących mu pokóy? Rzemieślnik codziennie przy pracy śpiewa wesoło, póki nikt niewzrusza iego pokoiu? Gospodarz póty ze smakiem pożywa kawałka chleba, póki nieznayduie takiego który mu do niespokoyno-

ności daie przyczynę? Niechże tylko powstaną Ludzie źli, niezgodni pokóy powszechny mieszaiący, aż zaraz wszelką słodycz społeczeństwa ludzkiego truią. A na których dzisiay prawie we wszystkich Stanach niezbywa.

2. Wieluż to iest na których prawdzi się co Ekklezyastyk Pański powiedział: *Lingua tertia multos commovit & dispersit. Eccl. 28.* Język trzeci wielu wzruszył i rozproszył? Wieluż to iest między nami, którzy umieią tu prawdę a tam fałsz powiadać, co inszego pokątnie co inszego na otwartości rozgłaszać, tu głaskać a tam kąsać, tu szczekać a tam milczkiem chwytać? Wieluż to iest którzy umieią kąkol między pszenicą podsiewać, przed Mężem na Zonę przed Zoną na Męża, przed Panem na Sługę podwodzić? A żaden Stan czy Duchowny czy Swiedzki niewybiega się od ich czernidła i krytyk. W nayspokoynieyszych i naywiernieyszych Małżeństwach trafiaią się niechęci rozterki rozwody; bo tam umieszcza się taki który ie kłóci, płaczą niekiedy

na

na swoich Panów i Rządzców Poddani; bo ich sercami więcey władaią podchlebcy niż Sumienie ludzkość i prawo, pracowity Rzemieślnik nieodnosi z swoiego kunsztu korzyści; bo przeciwnik gani iego robotę, nay wiernieyszy i naypoczciwszy Bliźni skrzywdza się; bo go faworyt z Pańskiey ruguie łaski, Mąż ciągnie sprawę przeciwko Zonie, Syn przeciw Oycu, Brat przeciw Siostrze; bo tam między nich wmieszał się który ten niepokóy czyni, podwodzi roziątrza, naymnieysze upadki za Kryminały udaie. I nie sąż między nami którzy niepokoie czynią? Domy schadzki i towarzystwa ludzkie nie są bez nich, wszędzie zastawiaią sidła zdrad i podeyścia aby niespokoyność wzniecić, niezawsze iednak daią się poznać: bo u nich twarz Anioła chociaż Sumienie Judasza, słowa iedwabne chociaż szczerość zgrzebna, mina wdzięk i postać owcza chociaż serce wilczey drapieżności pełne. A iak oni przez swoie niepokoie czynią wielu nieszczęśliwemi, tak i sami staią się ieszcze nieszczęśliwszemi,

nay-

naylatwiey tego dowieść w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Człowiek mieszaiący pokóy iest naynieszczęśliwszy, którez mamy na to dowody? to raz. — A dla Nas przestroga, abyśmy umieli żyć w pokoiu ze wszystkiemi, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Człowiek mieszaiący pokóy między Ludźmi iest on naśladowcą samego Szatana; który niecierpiał pokoiu w Niebie w Raiu, niecierpi go też i na Ziemi. Człowiek mieszaiący pokóy niepowinien bydź cierpiany w żadnych zgromadzeniach i społeczeństwach; każe od takiego iak od wyklętego uciekać Apostół: *Rogo vos! ut observetis eos qui dissensiones faciunt, & declinate ab illis. Rom. 16.* Proszę was! żebyście baczność na tych mieli którzy niezgody rozterki sieią, i żadnego z niemi społeczeństwa niemieycie. Bydź zaś naśladowcą Szatana, bydź wzgardzonym od Ludzi możeż bydź większą nieszczęśliwość? niemoże. A i Zwierzchno-

chności wszelkie maią surowo karać takich wcielonych Szatanów; ieżeli powinny ścigać Zabóyców, za cóż nie tych którzy do domowych Woien, do poróżnienia tylu Familii, do przelewania Krwi są przyczyną przez swóy wpływ? ieżeli ścigać powinny podpalaiących Domy Wsie Miasta, za cóż nie tych którzy w różnych Stanach rozrucaią pozar niechęci? Brzydźmy się takiemi, niedawaymy im mieysca w posiedzeniach naszych, wyrzucaymy im przed oczy podłość ich rzemiosła Szatańskiego: *Vos ex Patre Diabolo estis. Joa. 6.* Wy z Oyca Szatana iesteście, ale ieszcze nie dosyć na tey nieszczęśliwości. Podsiewacze niezgód rozterków niechęci, rozrywaiący pokóy w społeczeństwach ludzkich uydążoni kary Boskiey? nigdy. Kiedy rzewliwemi łzami płaczą na nich poróżnione Małżeństwa, kiedy zażalaią się Współsłużący na fałszywe ich udania przed Panem albo przed Panią, kiedy niewinni narzekaią na ich podstępy i podeyścia zdradzieckie, ci wszyscy zciągaią karę Boską na tych, którzy rozrywaią pokóy.

Tru-

Trucizną którą wyrzucasz na umorzenie pokoiu w ogadanych od ciebie, Bóg tobie samemu da ią połykać, przez kłamstwa przez podchlebstwa do niezgody przyprowadziłeś wielu, Bóg ciebie samego wyda na sztych, a pokaże przed wszystkiemi że kłamcą iesteś. Jak iest zdrada nad zdradę zdrayca nad zdraycę, tak wpadniesz w ten dół któryś dla drugiego wykopał, wypadniesz z łaski iakoś z niey drugiego rugował, zostaniesz w pogardzie u wszystkich iakoś w tę podał i Brata twego, bydź zaś karanym od Samego Boga, może bydź nieszczęśliwość większa? niemoże. Bracie! rysuy sobie dobrze w pamięci co napisano u Jeremiasza: *Biada tym! ktorzy gubią i rozrywaią trzodę pastwiska mego.* Niepokóy czynisz między Bracią, spodziewayże się kiedyżkolwiek zemsty i kary Boskiey, podwiodłeś Męża na Zonę Zonę na Męża, włożyłeś na nie potwarz, więc teraz iuż patrzyć na siebie niemogą, przez tygodnie i więcey milczą, przeklinaią się i potwarzaią, czego przed tym nieznali. O Sprawco Szatański!

co-

cóżeś mógł więcey uczynić na zasmucenie Serca Boskiego, na ochydzenie Wiary, na zniewagę Sakramentu, a na pociechę Czarta? Porażniłeś Sąsiedztwo które w miłym pokoiu żyło, radą i maiątkiem wzaiem nię się wspomagało, a teraz Piekło między niemi, iedni na drugich następuią, iedni drugim gdzie tylko mogą szkodzą, iedni od drugich iak od złego powietrza stronią. O Zdzierco okrutny! wróć pokóy pożądany tym którymeś go wydarł, ieżeli tego nieuczynisz iuż Dekret na ciebie napisany: *Qui talia agunt Regnum Dei non consequentur. Ad Galt.* 5. Odsądzi cię Bóg od Nieba od mieszkania wiecznego pokoiu, kiedy teraz nieumiesz żyć w pokoiu, odłączy cię Bóg od towarzystwa Swiętych, da ci uczestnictwo z Duchami ciemności, kiedy umiałeś doskonale Rzemiesło Szatańskie, rozterki i niepokoie między Bracią czynić.

2. A dla nas ztąd przestroga: abyśmy ze wszystkiemi w pokoiu żyli. W mowie sprawach i obyczaiach zgadzać się z drugiemi; tak mówić iak

oni,

oni, byle to niebyło przeciwko Prawu Boſkiemu, albo przeciwko Stanowi i powołaniu. Cudzych mów i ſpraw do których nam nic nieupatrować ani roztrząſać; lepiey to do ſiebie ſamych obrócić. Ani uſłyſzawſzy co przeciwko bliźniemu obiawiać mu tego: *Audiviſti verbum adverſus proximum tuum commoriatur in te. Eccl. 19.* Uſłyſzałeś iakie ſłowo przeciwko bliźniemu umorz go w ſobie. Kąkol zgorſzenia który bez ſzkody pſzenicy, to ieſt dobrego niemoże ſię wyrwać, znośić go do czaſu przyzwoitſzego, można dla tego i dobre rzeczy opuścić do czaſu, ieżeli tylko nieſą rozkazane albo powinne. Słowem tak oſtrożnie żyć potrzeba żeby ſię nikomu nienaprzykrzyć, żeby ſię na nas nikt nieżalił, żeby nikt niemiał przyczyny do poruſzenia ſię gniewem z naſzey mowy, albo ſprawy iakiey. Chrześcianie! czyńmyż tak ſprawuymy ſię tak, a Bóg pokoiu będzie z nami: *Hæc agite, & Deus pacis erit vobiſcum. Ad Philp. 4.* Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ II. PO WIELKIEY NOCY.

### O Zwierzchności, aby iey dobrze używać. I o Podległości, aby Zwierzchników słuchać.

Ego ſum Paſtor bonus, & cognoſco Oves Meas & cognoſcunt Me Meæ. Joan. 10. Ja ieſtem Paſterz dobry, znam Owce Moie, i znaią Mnie Moie.

Chrześcianie! Szczęśliwe te Zgromadzenia gdzie Zwierzchność i przewodnictwo dobre panuie, gdzie władza wſzyſtkim rozkazuie, gdzie podległi chętnie podlegaią rozkazom Zwierzchności, ſzanuią ią i poważaią, a wſzakże Zwierzchność maiący ſą Paſterzami, ſą Stróżami Sprawiedliwości i Praw Boſkich, ſą Sędziami Ludu ſobie podległego, ſą nieiako Bogami Ziemſkiemi: *Ego dixi Dii eſtis. Pſal. 81.* A ieżeliż te Zgromadzenia ſą ſzczęśliwe gdzie Zwierzchność i podległość iey znayduie ſię, prze-

przeciwnie te Zgromadzenia ſą nieſzczęśliwe gdzie Zwierzchności niemaſz, albo ieżeli ieſt źle ſię iey używa, albo chociaż ſię iey dobrze używa ale niżſi niechcą iey ſłuchać, niechcą iey podlegać, a iak pierwſi tak i drudzy nieſą bez nagany. Zwierzchnicy ieżeli tylko dla tego ſą możnemi aby gorować nad ſłabſzemi, dla tego tylko bogatemi aby niſzczyć ubożſzych, dla tego tylko biegłemi aby pogardzać proſtakami, dla tego tylko maiętnemi aby zapominać o nędznych, w tym razie iuż ſię nietrzeba ſpodziewać porządku dobrego, i ſzczęśliwości żadney. A tym bardziey gdy w niżſzych niebędzie podległości Zwierzchnościom, gdy każdy zechce czynić co mu ſię tylko podoba, gdy każdy chciałby tylko rozkazować a ſłuchać żaden. I to to wſzyſtko potrzebuie Zgromienia gorliwego, a Ja go użyię gdy powiem:

Zwierzchność maiący, powinni iey dobrze używać. I. Uwaga.

Pod Zwierzchnością zoſtaiący, powinni iey ſłuchać. II. Uwaga.

Wiel-

Wielki Boże! udziel mi tyle świa-tła, &c. &c. &c.

UWAGA PIERWSZA.

Zwierzchność maiący powinni iey dobrze używać, którez mamy na to dowody? to raz — Tym czasem wielu ieſt którzy iey źle używaią, to drugi raz. — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Wſzelka Zwierzchność od Samego tylko Boga ieſt: *Non eſt poteſtas niſi a Deo. Rom. 3.* To ieſt rozporządzenie Samego Boga, aby niżsi i Poddani przez Starſzych i Panów, Starſi i Panowie przez Królów i Monarchów, Królowie nakoniec i Monarchowie przez naywyżſzą władzę Samego Boga rządzeni i ſprawowani byli, tak mamy wyraźnie w Kſięgach przypowieści: *Per Me Reges regnant, & legum conditores juſta decernunt. Proverb. 20.* Przez Mnie Królowie królu ą i Prawodawcy Sprawiedliwość ſtanowią, a ieżeliż wſzelka Zwierzchność od Samego tylko Boga ieſt, więc iey dobrze trzeba używać. Zwierzchność albo ieſt Ducho-

chowna albo Swiedzka: Duchowna nayprzód znayduie się w Papieżu Biskupie Rzymskim, iako Namiestniku Chrystusa a Następcy Piotra Świętego, od niego rozciąga się do innych Biskupów porządnie na Pasterski Urząd wchodzących, iako Następcow Apostołów Świętych, a przez tych udziela się Kapłanom, prawnie do pomocy Pasterskiego Urzędu użytym. Swiedzka Zwierzchność naypierwey znayduie się w Cesarzach Królach Xiążętach, daley udziela się różnego Stanu Urzędnikóm którzy mieysce Jedynowładzców zastępuią, aż nakoniec rozciąga się do Zwierzchności którą ma Gospodarz nad swoią Czeladzią, Oyciec i Matka nad swoim Dziecięciem. Te obydwie Zwierzchności maią z sobą związek; Swiedzka Zwierzchność iest iak Ciało, a Duhowna iest iak Dusza, to zdanie Grzegorza Nanzianzeńskiego, do Swiedzkiey Zwierzchności należy sposobić Człowieka co do Obywatelstwa, do Duchowney zaś sposobić go co do Ducha, do Swiedzkiey należy wspierać Zwierzchność Duchowną obroną pomocą

siłami, do Duchowney zaś należy podawać Ludowi czystą i prawdziwą Naukę którą ma Kościół Chrystusów, co do Obowiązków tak względem Boga, iak względem bliźniego i siebie samego. A iak pierwsza tak i druga Namiestnictwem Boskim iest zaszczycona, przełożeństwem Chrystusa iest upoważniona, Ducha Swiętego wzywaniem iest poświęcona. Taka iest wszelka Zwierzchność na Ziemi, więc iey dobrze używać potrzeba. Aby podległym dawać z siebie dobry przykład a nie zgorszenie, aby w Zwierzchnictwie nieupatrować samey tylko korzyści lecz i chwały Pana Boga, aby podległym dawać Naukę tak dostateczną, żeby nieżyli w grubey niewiadomości nayistotnieyszych powinności Chrześciańskich, aby wykraczaiących karać z miłością dla utrzymania między niemi niewinności życia. A te Obowiązki niech sobie Zwierzchnicy czytaią u Jeremiasza Proroka w Rozdziale 1. *Oto cię postanowiłem nad Narodami i Królestwami, abyś wykorzeniał i psuł, gubił i rozwalał, budował i szczepił.* Albo niech

so-

ſobie Zwierzchnicy czytaią u Ezechiela Proroka: Biada wam Przełożonym! biada Rządzcom żeście co ſłabego było nieumocnili, co chorego nieuzdrowili, co zepſutego nienaprawili, co zkrzywionego niezproſtowali, co błędnego nienaprowadzili, co zgubionego nieſzukali. Ani to doſyć ieſt że ſami Zwierzchnicy ſą dobremi cnotliwemi pobożnemi, z Obowiązku Zwierzchności o podobne Cnoty powinni ſię ſtarać i w podległych ſobie, inaczey ſtaną ſię winnemi wſzelkich ich zdrożności. Niech Panowie będą pobożni; będą iednak bluźniercami przekleńſtwa winnemi, ieżeli ich poddani bluźnią i przeklinaią. Niech Rodzice będą cnotliwi, ſtaną ſię iednak bezbożnemi iezeli ich Dzieci ſą bezbożne. Niech Goſpodarze Goſpodynie będą czyſtemi; ſtaną ſię iednak nieczyſtemi ieżeli ich Domownicy Służący w nieczyſtościach brodzą A to na fundamencie Teologii Katolickiey Gdy Starſi Przełożeni nietamuią nieprawości iuż ie pochwalaią, gdy pochwalaią iuż ſą ich uczeſtnikami. A o takich Zwierzchników którzy źle uży-

wa-

waią swoiey Zwierzchności, w każdym Stanie nie iest trudno.

2. Jakie to bowiem bezprawią we wszelkich Stanach dzieią się! Małżeństwa niechętne niechcą mieszkać z sobą, Osoby niewolne daią sobie wolność wspólnego pożycia, a Osoby wolne aż nadto używaią wolności, straciwszy cnotę czoło i poczciwość: nikt o to niemówi nikt tego niewidzi, a przecież do Zwierzchników należałoby w to weyźreć: Daią się słyszeć bluźnierstwa niedowiarstwa, niezbożność goruie, sprawiedliwość ięczy, uciemiężeni krwawo się pocą, nikt temu niezapobiega nieprzeszkadza, a przecież do Zwierzchników należałoby na to wszystko mieć oko. Młodzież dzisieysza rozpustna krnąbrna zła, bo Rodzice i Dozorcy tego niewidzą, Poddani bez cnoty bez boiaźni Pana Boga bez miłości, bo Panowie nic o to niemówią, połpólstwo w nierządzie i ustawicznych kłotniach piiaństwach, bo Dwór Magistrat niechce o tym wiedzieć, Słudzy Służebnice domowi bez Mszy bez

Sa-

Sakramentów bez nauki bez pacierza, bo Gospodarze Gospodynie niemaią na to baczności. Wnieśmyż z tego wszystkiego, więc Zwierzchnicy źle używaią swoiey Zwierzchności, niechcą wiedzieć o zdrożnościach sobie podległych, aleby wiedzieć powinni bo są Zwierzchnikami, niechcą się nikomu narazić, aleby powinni, bo więcey maią upatrować Zbawienia podległych niż spokoyności swoiey. Zwykli oni niekiedy żalić się na Nas Xięży, że w ich Dzieci Czeladź Poddane niewmawiamy bogoboyności, ale iak my tego dokażemy? kiedy Zwierzchników złe przykłady psuią to wszystko co My chcemy budować. Jak Służący Dzieci Poddani będą Nas słuchać, na Nasze Nauki i Kazania schodzić się, kiedy Przełożeni niemi gardzą? Chcieliby niekiedy Służący i bydź uczestnikami Sakramentów Swiętych, chcieliby i słuchać Naszych Nauk i Kazań, chcieliby zachować Posty od Kościoła przepisane, ale cóż potym, kiedy im Zwierzchnicy tego bronią, chcieliby podległi i porzucić nałogi przekleństwa bluźnierstwa opil-

ſtwa bezwſtydów, ale Zwierzchnicy ſwoim złym przykładem od tego ich wſtrzymuią. Nad to iakież to ſą obchodzenia ſię Panów z Poddanemi, nad któremi Zwierzchność maią? i tu doſtrzegamy że źle używaią ſwey Zwierzchności, kiedy Panowie nie tak ſię obchodzą z Poddanemi iak z Bracią, ale gorzey niż z Niewolnikami. Kiedy Poddany nieuſłyſzy z uſt Pańſkich tylko ſame łaiania beſztania znieważania, iakby to niebyło dogodnieyſzych wyrazów do napomnienia i poprawy iego. Kiedy to Poddany targa ſiły ſwoie na dobro Pańſkie, dzwiga ciężary puki nieupadnie, a przecież około ſiebie troſkliwości Oycowſkiey niedoznaie, niechce Dwor wiedzieć o iego potrzebach Kiedy to i ſama długa choroba newymawia Poddanego od roboty, on leży na łóżku, ale Zona muſi za niego odrabiać odſtąpiwſzy Męza chorego. Ktokolwiek tak ſię obchodzi z Poddanemi źle używa Zwierzchności nad niemi; bo zakrwawia ſerca Poddanych, bo zalewa ich oczy łzami, bo ich przywodzi do oſtatniey nędzy i ubo-

ſtwa,

ſtwa, a za to wſzyſtko trzeba ſię będzie kiedyś Bogu ſprawić. A gdy iuz podałem Naukę Zwierzchnikom, trzeba ią dać i tym którzy im ſą podlegli, a to w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Zoſtaiący pod Zwierzchnością powinni iey podlegać i ſłuchać, któreż mamy na to dowody? to raz. — Ani ſię może kto z nas wymawiać od podległości Zwierzchnościom, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Nietylko to na Ziemi ieſt Zwierzchność którey podlegać potrzeba, ieſt ona i w Niebie niewſzyſcy tam ſą równi. Podzielił Bóg Aniołów na trzy Hierarchie, a każdą z nich na trzy Hory, iednym wyżſze a drugim niżſze kazał Urzędy ſprawować, iednym dał moc do rozkazowania, a drugich obowiązał do pełnienia tych rozkazów, a ieżeliż ieſt podległość w Niebie między Aniołami, bydź powinna i między nami na Ziemi. Coby ſię to bowiem działo bez podległości? iak koń bez cugli i munſztuka w bezdroże rowy doły

ły na oczywiſtą zgubę unoſi Jeźdzcą, tak Człowiek nieznaiący Zwierzchności, na wſzelkie bezprawia gotów ieſt odważać ſię, iak ſztuka naypierwſza ſkruſzona albo zwolniona w Machinie iakiey, wnet łamie nity i ſprężyny, tak Człowiek gdy z pod rządu wypadnie, zarazem wſzelkie Obowiązki i Prawa pſuie i w niwecz obraca, i więcże podległość Zwierzchnościom niebędzie potrzebna? Od początku Swiata i Zwierzchność zaraz początek ſwóy wzięła: w Prawie Natury ſłuchano Patryarchów, w Prawie piſanym podlegano Królom Wodzom Sędziom, którzy brali mieyſce nad Poſpólſtwem, tym bardziey w prawie łaſki trzeba podlegać Zwierzchnościom, gdzie ten Obowiązek wſzyſtkim ieſt zapowiedziany: *Omnis anima ſublimioribus poteſtatibus ſubdita ſit. Ad Rom. 13* Zwierzchność Duchowna ma Biſkupów Paſterzów, którzy Prawowiernym przekładaią i tłómaczą wolą Boga trzeba ich ſłuchać, tych nieſłuchać ieſt to nieſłuchać Samego Chryſtuſa. Zwierzchność Swiedzka ma Królów co do Króleſtw, Panów

co

co do Poddanych i Sług, Magiſtraty co do Poſpólſtwa, Rodziców co do Dzieci, Nauczycielów co do Uczniów, Goſpodarzów co do Czeladzi i tych ſłuchać potrzeba, bo oni moc rozkazowania nie zkądinąd maią tylko od Boga. Aby oddawać płacić wiernie bez narzekania, czego Zwierzchność po nas wyciąga: *Cui tributum tributum*, aby ſię niebuntować przeciw władzom i Zwierzchnościom, aczby przyſzło wypełniać przepiſy naytrudnieyſze: *Cui timorem timorem*, aby zawſze ſzanować Zwierzchników, i w oczy i po za oczy dobrze o nich mowić: *Cui honorem honorem*, a ta podległość nakazana z Obowiązku Sumienia: *Subditi propter conſcientiam.* Dla czego nieſą na Sumieniu wolnemi Wieśniacy Rzemieślnicy ſwoim piiaństwem opuſzczaniem ſię zaniedbywaiący rolnictw rzemioſł; bo władaiąca Zwierzchność nakazuie im bydź użytecznemi powſzechności w ich ſpoſobie życia. Nie ſą na Sumieniu wolnemi Panowie uciſkaiący niſzczący ſwoich Poddanych; bo Zwierzchność wyżſza nie tym końcem zoſtawuie im

 moc

moc panowania, aby rządzili podległemi tylko podług humoru i kapryſu, lecz żeby rządzili z pożytkiem dobra powſzechnego. Nie ſą na Sumieniu wolnemi Poddani Służący, którzy niedopełniaią rozkazow Pańſkich Goſpodarſkich, którzy w każdym razie krnąbrnemi i zuchwałemi umieią ſię ſtawiać, ſprzeciwiaią ſię rozporządzeniom Zwierzchności, tym ſamym ſprzeciwiaią ſię i Woli Boſkiey: *Qui poteſtati reſiſtit, Dei voluntati reſiſtit. Ad Rom. 9.*

2. Ani ſię może kto wymawiać od podległości; że Zwierzchnicy Przełożeni nieumieią ſpoſobów rządzenia, ſą niedoſtępnemi popędliwemi nieprzykładnemi, niech będzie Zwierzchnik i takim, przecież go ſłuchać potrzeba: *Subditi eſtote Dominis non tantum bonis & modeſtis, ſed etiam diſcolis. Ephes. 6.* Nie dla tego że ſą złemi okrutnemi nieprzykładnemi, ale że maią Zwierzchność nad nami, że zaſtępuią mieyſce Samego Boga podlegać im należy. A tak to czynili i pierwiaſtkowi Chrześcianie, ſzanowali w Neronie rozlewcy Krwi

nie-

niewinney moc daną od Boga, chociaż iey na złe używał, tym ięzykiem którym wyklinali Bożyſzcze błogoſławili Monarchom acz Bałwochwalcom, woleli życie tracić niżeli buntować ſię przeciwko nim, a ieſt to przykład dla nas którego naśladować powinniśmy. Aby wſzelkim Zwierzchnościom bydź podległemi, aby ſię brzydzić temi poczwarami które duchem nieſpokoyności i buntu powſtaią przeciw Zwierzchnościom, aby w Zwierzchnikach, Samego tylko Boga upatrować. Chrześcianie! idźmyz wſzyſcy za tym przykładem, łączmy ſię wſzyſcy abyśmy byli Zwierzchnościom poſłuſzni, a Zwierzchność nawet niebędzie miała potrzeby rozkazowania, gdy każdy czynić niezaniedba co czynić powinien. Takie ieſt rozporządzenie Samego Boga pochwalaymy Go, taka ieſt myśl Jedynowładzców na Ziemi dopełniaymy iey, taka ieſt i potrzeba naſza czyńmy iey doſyć, a Ja Kazanie kończę, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ III. PO WIELKIEY NOCY.

### O wielkiey Nieſprawiedliwości Ludzi bezbożnych, gdy prześladuią cnotę i cnotliwych. I o wielkiey korzyści Ludzi ſprawiedliwych gdy ochotnie znoſzą prześladowanie ſwoich Cnót.

*Mundus gaudebit vos vero contriſtabimini, ſed triſtitia veſtra vertetur in gaudium. Joan. 16.* Swiat ſię będzie weſelił a wy ſię ſmucić będziecie, ale ſmutek waſz w radość ſię obróci.

Chrześcianie! Jakich my to nieſzczęśliwych doczekaliśmy ſię Wieków! kiedy patrząc na prześladowanie Cnoty i Cnotliwych, przymuſzeni ieſteśmy z Urzędu Naſzego bronić Chrześcian przed Chrześcianami, Katolików przed Katolikami, Wier-

nych

nych przed Wiernemi, to ieſt ſzukać obrony dla Cnotliwych u ludzi złych i bezbożnych. Co to bowiem teraz ieſt bydź cnotliwym? ieſt to bydź wyſtawionym na celu urągania żartów ſzyderſtw i naynieznośnieyſzych krytyk. Widzą nas bezbożni pobożnie modlących ſię; zowią nas zaraz ſanatykami, patrzą na naſze iałmużny, wſpomagania nędznych; to maią za niepotrzebną rozrutność, zobaczą nas gorliwych w popieraniu prawd Wiary w trzymaniu ſię ſtrony Boga; to przypiſuią ſamemu przeſądowi, dowiaduią ſię o Oſobach kochaiących Zbawienie ſwoie, uciekaiących przed Swiatem zepſutym; aż zaraz wrzeſzczą że to próżniarſtwo, a właśnie w tych czaſach prawdzą ſię Słowa Chryſtuſowe: *Mundus gaudebit vos verò contriſtabimini.* Niemamy iednak w tym ſmutku upadać bo i to przydano: *Sed triſtitia veſtra vertetur in gaudium*, iż ten ſmutek zamieni ſię w radość, bo uciſki i prześladowania Sprawiedliwych nieſą z ſiebie złe, owſzem ſą zadatkiem Zbawienia wiecznego, bo niedoſyć ieſt tylko wierzyć w Chryſtuſa,

ale

ale i cierpieć dla Niego potrzeba: *Vobis donatum est pro Christo non solum ut in illum credatis, sed etiam ut pro illo patiamini.* 1. Petri 2. Gdybyśmy żyli bezbożnie po Swiatowemu Swiatby nas nieprześladował, nieżyiąc zaś po Swiatowemu musi nas prześladować iako nie swoich, musi nami wzgardzać iako obcemi, musi nas nienawidzić iak swoich naywiększych Nieprzyiaciół. Cnota ma ona ostre kolce ktoremi bodzie swych przeciwników, niecierpią tego bezbożni więc prześladuią Sprawiedliwych, rzucaią na nich potwarze, oczerniaią ich Cnoty. A gdy na to wszystko ośmielaią się, Ja ich na dzisieyszym Kazaniu w tym przekonam:

Jak to wielka niesprawiedliwość w ludziach bezbożnych gdy prześladuią Cnotę i Cnotliwych. I. Uwaga.

A niemnieysza korzyść dla Ludzi Sprawiedliwych, gdy ochotnie znoszą swych Cnót prześladowania i szkalowania. II. Uwaga.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

# UWAGA PIERWSZA.

Jak to wielka ieſt nieſprawiedliwość w Ludziach bezbożnych prześladuiących Cnotę i Cnotliwych, łatwo iey dochodziemy: Kiedy bezbożni zachodzą aż do ſkrytości myśli Człowieka ſprawiedliwego, i zadaią mu obłudę, to raz. — Kiedy naymnieyſzy upadek iego poczytuią za zbrodnią nayweiękſzą, to drugi raz — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Niemaſz nic na Ziemi, coby większey wyciągało czci i uſzanowania iak iedna Cnota. Człowiek ſprawiedliwy który umie w pośród powſzechney zepſutości zachować ſwoię Sprawiedliwość i niewinność, zawſze wart winney pochwały, tym czaſem Ludzie źli bezbożni nieumieią ſzanować ani Cnoty ani Cnotliwych, nieinaczey na to oboie poglądaią tylko iak na obłudę na hipokryzyą. Widzą kogo unikaiącego honorów godności mówią: unika dla tego aby większych doſtąpił. Widzą kogo zachowuiącego ściśle prawa i przepiſy nietylko Boſkie ale i ludz-

ludzkie mówią: zachowuie aby tym ſpoſobem wykierował ſwóy interes dobrze, gdy za Człowieka ſprawiedliwego i poczciwego od wſzyſtkich uznany będzie. Widzą kogo gardzącego uciechami i roſkoſzami Swiata, czyniącego oſtrą pokutę mówią: pokutuie bo mu iuż ſam Wiek niepozwala używać ſwobody życia Słowem Modlitwy, iałmużny przebywania w Kościołach wſzyſtko to u Ludzi złych bezbożnych nazywa ſię pokrywką albo próżney chluby, albo pokątney rozwiozłości, albo nazywaią melancholicznym dziwactwem. Nayobſzernieyſzy u bezbożnych dyſkurs naśmiewać ſię z częſtych Spowiedzi i Kommunii, z przedłużonych Nabożeńſtw, naymilſza u nich zabawa żartować z poſtów i umartwienia, natrząſać ſię z czytania Duchownych i Nabożnych Kſiążek. A ieżeliż tak źle ſądzą i mówią o Ludziach dobrych i o ich Cnocie, nieieſtże tu nieſprawiedliwość naywiękſza? Zkąd maią władzę wchodzić aż do ſkrytości ſerca, którego wiadomość Samemu tylko Sobie Bóg zoſtawił? Jakim czołem

nay-

naylépſze ſprawy maią za obłudę i hipokryzyą? Odzywaią ſię wprawdzie prześladowcy Cnoty że widziano tyie Obłudników: miano ich za Swiętych, którzy iednak byli tylko przewrotnemi Ludźmi, którzy tylko pod pozorem Swiątobliwości ukrywali zbrodnie, i zwodzili wielu Niech tak będzie; nieprzeczę że i takowi hipokryci znaydowali ſię, lecz cóż ztąd bezbożni wnoſić chcą? ieżeli to że wſzyſcy cnotliwi ſą im podobni to bardzo zły wnioſek, z iednego albo kilku przykładów ſormować zdanie powſzechne o wſzyſtkich. Że tyle było i ieſt niewiernych Małżonków, niemożna wnoſić że iuż niema wſtydu i wierności w Związku Małżeńſtwa, że tyle było i ieſt Sędziów nieſprawiedliwych, niemożna wnoſić że iuż ze wſzyſtkich Sądów wyrugowana Sprawiedliwość, że widziano zdradę iednego Judaſza między Apoſtołami, niemożna wnoſić że wſzyſcy byli Zdraycami. A przecież Ludzie bezbożni takie konſekwencye formuią o Ludziach Cnotliwych, gdy z niektórych obłudy wnoſzą obłudę

wſzyſtkich, a tu nieieſtże nieſprawiedliwość naywiękſza? tak ieſt. Co to ich ieſt za zamiar ſądzić złośliwie o intencyach ſpraw Ludzi Cnotliwych, i poczytywać ie za ſamę obłudę i hipokryzyą? Co ztąd bezbożnemu przyidzie że Sprawiedliwi ſzczerym albo dwoiſtym ſercem ſłużyć będą Bogu, kiedy mu ſam bezbożny nieſłuży? Jak może bezbożnego zniewaga Boga która ſię dzieie przez obłudę obchodzić, kiedy ſam naywiękſzą Mu wyrządza przez ſwoię bezbożność? A w rzeczy ſamey nie zniewaga go Boſka obchodzi, lecz tylko ſławę Cnotliwych chce oczernić, nie obluda nie hipokryzya go obraża, lecz tylko pobożność mu ſię niepodoba, nieieſt on przyganiaczem wyſtępku, lecz tylko nieprzyiacielem Cnoty. Przez takie prześladowanie chce on w ſiebie wmówić iż niemaſz na Swiecie Cnoty prawdziwey, żeby tak mógł ſię uſpokoić w ſwoich rozwiozłościach, żeby iego wyſtępki zdawały ſię bydź godnieyſzemi wymówienia, ale tego nigdy niedokaże, dopóki trwać będzie w bezbożności, in-

innych Cnoty niezaprzeſtaną go ſtro-ſować o bezbożność. To tylko ſprawuie iego prześladowanie, że niſzczy owoce Ewangelii ktore My opowiadamy, że wielu niechcąc bydź igrzyſkiem złośliwych albo nieśmieią ſię ogłoſić Cnotliwemi, albo też powoli i Cnoty odſtępuią, i nieieſtże to nieſprawiedliwość wielka w bezbożnych? niemoże bydź więkſza. Ale ieſzcze niedoſyć na tey.

2 Druga nieſprawiedliwość w prześladowcach Cnoty ieſt ta: że gdy Sprawiedliwy z ułąmności upada, iego naymnieyſzy upadek zaraz bezbożni poczytuią za zbrodnią naywiękſzą. A właśnie niechcą wiedzieć o tym; że nayświętnieyſza i nayokazalſza na Ziemi Cnota zawſze ma w ſobie iakieś plamy i ſkazy, że w nayſprawiedliwſzych nawet zawſze czegoś doſtrzegamy, czym ſą do innych Ludzi podobnemi, że łaſka poprawia wprawdzie naturę ale iey nieniſzczy, że niemożna więcey po ułąmności ludzkiey domagać ſię, tylko aby w ſprawiedliwym Cnota przewyżſzała upadek, aby dobre gorowało nad

złym.

złym. Bracie! potwarzaſz ułąmnoſci w ſprawiedliwych, małe ich upadki poczytuieſz za wielkie, lecz wiedz o tym: że to niekiedy Sam Bóg z ſkrytych i niedościgłych Sądów Swoich dopuſzcza upadać nayſprawiedliwſzym jak Dawidowi Piotrowi Tomaſzowi i innym, a dopuſzcza dla tego aby ich upokorzył, i lepiey ubeſpieczył ich Cnoty, aby tym ſpoſobem ożywił w nich pilnieyſzą baczność na ſiebie ſamych, aby niezapominali i o Obowiązkach pokuty. Bracie! wiedz o tym że ſama trudność pełnienia Cnoty powinnaby wymawiać ich upadki; nie ieſt to rzeczą łatwą chodzić ciaſnemi ścieſzkami Zbawienia, nie ieſt to rzeczą łatwą zapierać ſię bezprzeſtannie ſiebie ſamego, i bezprzeſtannie walczyć z właſną Naturą, zawſze czuwać i uzbraiać ſię przeciwko właſnemu ſercu, pokonywać iego wſtręty, tłumić iego ſkłonności, poniżać iego dumę. A ieżeliż taka trudność znayduie ſię w pełnieniu cnoty, nietrzebaż tu pobłażać tym ktorzy ſą niedokładnemi w iednym albo w drugim z tych punktów? Możnaż

tu

tu surowym pozierać okiem na oddalaiących się z ścieszki sprawiedliwości na chwilę? Możeż to kogo w zadziwienie wprawiać, że człowiek od dawności chodzący po drogach ostrych twardych i gorzystych, czasem zachwieie się lub upadnie z słabości i znużenia? Zycie nasze śmiertelne bez tego obeyść się niemoże, a przecież prześladowcy Cnoty niemaią na to żadnego względu. Niech dostrzegą że kto z pobożnych pozwala sobie nieco iuż go palcem wytykaią, a właśnie nikomu oni nieprzepuszczaią. Zyi iak naypobożniey bez upadku, uchylai się od wszystkiego, szukay odludności, unikay publik, unikay oboiętnych nawet rozrywek, bezbożni niemaiąc ci co zarzucić przynaymniey o hipokryzyą o obłudę w tym wszystkim zpotwarzą cię. Albo nieszukay wybornych Cnoty sposobów, żyi iak inni żyią, pozwalay sobie rozrywek, czyń zabiegi około fortuny maiątku, i to się bezbożnym podobać niebędzie, niech w tobie naymnieyszy upadek postrzegą, obwinią cię iakby o naywiększe bezprawia.

A właśnie wyszli oni na owych zaślepionych Faryzeuszów Zydowskich. Widzieli Jana że niemieszka tylko na pustyni, Skórą nie Suknią okryty chodzi, nieiada tylko szarańcze, niepiie tylko wodę, co tam uszczypliwych przymówek używali przeciw niemu! ochydzaiąc go Ludziom, nazywaiąc go Obłudnym i Zwodzicielem. Widzieli znowu Chrystusa że ze wszystkiemi obcował, u Stołów zasiadał iadał pił, o iakże w prędce odmienili swóy styl mówienia! ochydzaiąc Ludziom Chrystusa że ie, ze piie, że biesiaduie. A ieżeliż tak okrutnemi są bezbożni na Sprawiedliwych, więc zciągaią na siebie zakałę wielkiey niesprawiedliwości, czego dowiodłem, a powiększaią korzyść Sprawiedliwym, czego dowiodę w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Wielka iest korzyść dla Sprawiedliwych gdy ochotnie znoszą prześladowania od bezbożnych, z kądże się o tym zapewniamy? to raz. — Bezbożni zaś przez takie prześlado-

wania bardzo wiele szkodują, to drugi raz — Zaczynam od pierwszego.

1. Chrześcianie! Znosić ochotnie prześladowania szyderstwa, iest to aż do gruntu przenikać i poznawać siebie samego, iest to dostrzegać nayskrytszych ułąmności i one poprawiać, iest to wydoskonalać się w tych cnotach które prócz prześladowania niebyły znane, albo niewiele znaczące. Nic bowiem łatwieyszego iak bydź cnotliwym gdy żadnego niemasz prześladowania, bydź cierpliwym gdy nic nieboli, bydź nabożnym gdy nic nie przeszkadza, bydź pokornym gdy nikt niepogardza; bydź cichym gdy się wszystko podług myśli dzieie. Ale poczekaymy trochę; niech nastąpią cenzurowania Cnoty naszey od bezbożnych, tu dopiero Cnota nasza pokaże się na widok, tu dopiero odsłonią się wszystkie serca kryiówki tu dopiero pokaże się czym iesteśmy, tu dopiero pokaże się czy statecznie kochamy Boga? *Ut palam fiat, utrum diligatis eum an non? Deutr. 13.* Jak ogień oddziela pomieszane Metalle, Złotu dodaie blasku,

po-

pożera plewę, miękczy wosk, zatwardza błoto, tak prześladowanie czyści i doskonali Cnotę naszę, i nieiestże tu korzyść nasza wielka? Gdyby nie prześladowanie, w czymżebyśmy się pokazali prawdziwie cnotliwemi, i prawdziwie godnemi Boga? Pewnie w spokoyności, at cały Swiat pełen takich Cnót i Nabożeństw spokoynych, których my niebardzo uwielbiamy; lecz gdy się na nas wywiera prześladowanie, gdy prześladowcy niedaią nam pokoiu, gdy szydzą z naszey Cnoty i Sprawiedliwości, a przecież nieprzestaiemy służyć Bogu, nieodstępuiemy Cnoty, niechwieiemy się w Wierze, na ten czas cóż to za przykład dla zepsutego Swiata! co to za chwała dla Religii! co to za wstyd dla prześladowców! Jeden Sprawiedliwy tak prześladowany tak doświadczony, więcey przyczynia chwały Chrystusowi, i zaszczytu Jego Ewangelii, niżeli inni Chrześcianie acz naydoskonalsi w samey tylko spokoyności żyiący. A co naywiększa; bydź cnotliwym i bydź prześladowanym to iest nieomylnym za-

dat

tlatkiem przyszłego Zbawienia, Bóg bowiem nieuznaie Swoich Wybranych tylko po tym znaku: *Quos præscivit & prædestinavit conformes fieri imagini Filii Sui. Rom. 8.* Których przeyrzał i przeznaczył podobnych Obrazowi Syna Swego. Pokazuymy Miłosierdzie nad ubogiemi, dopełniaymy w Sądach Sprawiedliwości, bądźmy każdemu wiernemi, przestrzegaymy Praw Boskich Praw Religii, te Cnoty mogą niebydź prawdziwie Chrześciańskiemi, mogą wyrobić Obraz tylko dobrego Obywatela, tylko dobrego Urzędnika, tylko dobrego Przyiaciela, tylko dobrego Poddanego, tylko dobrego w rządzeniu Domem swoim Gospodarza, te Cnoty ieszcze nie są istotnym wyobrażeniem Chrystusa, a zatym ani znakiem człowieka przeznaczonego na Zbawienie. Samo tylko Cnoty naszey prześladowanie może na nas wyrazić podobieństwo Chrystusa, a zatym i zapewnić o przyszłym Zbawieniu, tylko cierpliwemi tylko ochotnemi w razach uszczypliwych krytycznych bydź potrzeba, odzywaiąc się z Pawłem Swię-

tym: Ani głód ani nagość, ani prześladowanie ani sama Śmierć nic mnie nieoddali od miłości Chrystusa. I nie jestże tu korzyść nasza naywiększa gdy bezbożni cenzuruią Cnotę naszę, prześladuią Sprawiedliwość naszę? rzecz widoczna. Przeciwnie zaś prześladowcy nasi bardzo wiele szkoduią.

2. Prześladować bowiem Cnotę iest to czynić ią sobie samemu niepożyteczną, iak to? Bo ieżeli kiedy bezbożny znużony Swiatem chciałby powrócić do Boga, iakżeby on ośmielił się przeyść na stronę Cnoty, który tak często drwiny i szyderstwa z niey czynił? iakżeby się on mógł szczycić chwałą Obowiązków Religii, którego często słyszano mówiącego: że to wszystko iest tylko przesądem, fanatyzmem i uprzedzeniem obłąkanych umysłów? A nietylko sobie samemu bezbożny czyni Cnotę w czasie niepożyteczną, nietylko ztąd sobie samemu zagradza wszystkie drogi powrotu do Boga, zamyka ie ieszcze i innym nieprzeliczonym, których albo osłabił w Cnocie przez swoie szyderstwa; odpowie za zgorszenie, albo

zu-

zupełnie odwiódł od Cnoty; odpowie za wſzyſtkie ich bezprawia, albo przynaymniey przeſzkadza ſprawiedliwym iż nieśmieią ogłoſić ſię cnotliwemi, aby ſię niewyſtawili na pośmiewiſka bezbożnych; odpowie zą prześladowanie, więc prześladowcy Cnoty bardzo wiele ſzkoduią. Chrześcianie! kochaiący Cnotę niezważaymy nic na lekkomyślne bezbożnych przymówki, te nie ſą warte abyśmy dla nich odſtępowali Cnoty, dziwuymy ſię bezbożnym którzy i wierzą co to za chwała czeka Człowieka w przyſzłości, a przecież maią tych za wyſzydzonych których tak wielka zatrudnia ſprawą Zbawienia. Zyczmy im: żeby lepiey ſądzili o Cnocie Ludzi ſprawiedliwych, żeby ſię przekonali iż Bóg nikogo niezbawi tylko cnotliwego, żeby nadaley umieli poważać i ſzanować Cnotę, która zawſze warta ieſt na Ziemi czci i pochwały, a w Niebie nadgrody, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ IV. PO WIELKIEY NOCY.

### O Niewiadomości i Nieuwadze. Kiedy uwalniaią od grzechu, a kiedy nie?

Cum venerit Paraclitus, docebit vos omnem veritatem Joa. 16. Gdy przyidzie Pocieszyciel, nauczy was wszelkiey prawdy.

Chrześcianie! Gdy Chrystus miał odchodzić do Oyca Swoiego podawał Uczniom Nauki, o których ieszcze niewiedzieli, przepowiadał im przyszłe rzeczy które się uskutecznić miały, nauczał ich co czynić mieli a czego nie, aż wreście odwołał się do Ducha Swiatłości, obiecał im Go za odeyściem Swoim przysłać: Który ich miał wszelkiey prawdy nauczyć: *Cum venerit Paraclitus docebit vos omnem veritatem*. Lecz iakieyże to prawdy ten Pocieszyciel miał uczyć Apostołów i Nas? Abyśmy umie-

li to cośmy umieć powinni: żeby fię nikt niewiadomością wymawiać niemógł, abyśmy wiedzieli o Obowiązkach Stanu i powołania; żeby fię tak każdy w obrębach fwych zachował, abyśmy we wfzyftkich fprawach oftrożnie poftępowali; żeby fię tak nikt nieuwagą zaftawiać niemógł. Ta Nauka Ducha prawdy wzięła iuż fwóy fkutek, tylko że ieszcze nie we wfzyftkich: bo wielu wymawiaią fię niewiadomością tego co umieć powinni, wielu zaftawiaią fię nieuwagą gdy na iaki wyftępek odważaią fię, lecz czyliż każda niewiadomość, każda nieuwaga wymawia od grzechu? nie. Ja na dzifieyfzym Kazaniu umyśliłem przełożyć która to niewiadomość wymawia a która niewymawia, która nieuwaga obwinia a która nieobwinia, całą zaś rzecz w tych dwoch umieszczam Uwagach:

Wielu wymawiaią fię niewiadomością od grzechu, ale nie każda niewiadomość wymawia. I. Uwaga.

Wielu zaftawiaią fię nieuwagą od grzechu, ale nie każdą nieuwagą zaftawić fię można. II. Uwaga. Wiel-

Wielki Boże! udziel mi tyle świa-
tła, &c. &c. &c.

## UWAGA PIERWSZA.

Wielu wymawiaią ſię niewiadomością od grzechu, lecz któraż niewiadomość wymawia? Odpowiadam: Niewiadomość niezwyciężona ta wymawia od grzechu, to raz. — Niewiadomość zaś zwyciężona niewymawia, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Niewiadomość niezwyciężona nieprzekonana i ſt w ten czas, kiedy kto tak niewie o rzeczach do Zbawienia potrzebnych według Stanu i Urzędu ſwego, iż nawet wiedzieć niemoże chociażby nayuſilniey tego pragnął, albo dla wrodzoney nieſpoſobności i niepoięteności, albo dla niedoſtatku Nauczycielów którzyby mu wiadomości potrzebney udzielić mogli. Tak niezwyciężoną nieprzekonaną maiąc niewiadomość, a przy tey wiele opuſzczaiąc dobrego wiele czyniąc złego, jeſtże on obwiniony o iaki grzech? nie, taka niewiadomość Nauk Praw

i Obyczaiów Chrześciańſkich, ani ieſt grzechem, ani grzechu nieczyni, o tey to niewiadomości powiedział i Auguſtyn Swięty: *Non imputatur tibi ad culpam, quod invitus ignoras.* Niebędzie ci poczytano za grzech o czym żadnym ſpoſobem wiedzieć niemożeſz. Może ſię znaleźć taki Człowiek między laſami i górami wychowany który nieumie pacierza, nieumie Artykułów Wiary, niewie o Przykazaniach Boſkich i Kościelnych, niema też takiego któryby go obiaśnił nauczył, rozumie że cały koniec do którego ſtworzony ten tylko ieſt, aby ſię Stwórcy ſwemu kłaniał, paſł trzodę i bronił iey od Wilka. Niewiedząc zaś o Prawach i Przykazaniach Boſkich i Kościelnych, wiele dobrego nieczyni, wiele złego dopuſzcza ſię, nigdyby ſię iednak niedopuſzczał gdyby wiedział że ſię to niegodzi, takiego gatunku Człowiek iuż ma wymówkę ſwoiey niezwyciężoney niewiadomości przed Bogiem, aczby naygorzey czynił niegrzeſzy, gdy tego ſobie za grzech niepoczytuie. Taka iednak niewiadomość oſobliwie

w Kro-

w Królestwach Europeyskich niemoże bydź niezwyciężona, wszyscy mogą mieć sposobność do nabycia przyzwoitey Stanowi swemu wiadomości, a ieżeli którzy są nieukami, ich gnusności i niedbalstwu przypisać się powinno. Toż samo mówi się i o tych, którzy niemaią zupełnego rozumu zdrowych zmysłów, ci ieżeli wykraczaią, z niewiadomości wykraczaią co nie iest grzechem, niepoznaią czy godziwie czy niegodziwie czynią i tu niemasz żadnego grzechu, w ten czas iednak gdy są wolnemi w niektórych godzinach od pomieszania rozumu, iuż im niewiadomość niesprzyia, gdy głuchy i niemy przynaymniey przez znaki może się zapewnić o powinnościach Stanu, i tu niewiadomość niema mieysca przed Bogiem. Toż samo mówi się i o dzieciach małych, które acz wiele złego czynić mogą, iednakże gdy ieszcze niepoznaią złości grzechu, niewiedzą o Przykazaniach Boskich, nikt ich też o grzech obwiniać niemoże. Toż samo mówi się i o owych Starcach którzy dla zgrzybiałości iuż prawie zdziecinieli,

utra-

utraciwszy pamięć i o Obowiązkach też swoich zapomnieli, ci ieżeliby kiedy i wykroczyli, przy takiey niewiadomości niezwyciężoney mogą bydź wymówionemi od grzechu. Zeby bowiem kto zgrzeszył, trzeba wprzód poznać i wiedzieć, że ta sprawa którą czyni iest niegodziwą, ale ci wszyscy których przytoczyłem niemaią tey wiadomości więc niegrzeszą, nawet nieśą w stanie aby wiedzieć mogli więc niegrzeszą I na tych to tylko prawdzi się przysłowie Teologiczne: *Ignorantia non facit peccatum*, Niewiadomość nieczyni grzechu, inni zaś niemogą go sobie przywłaszczać, bo niemogą mieć podobney niewiadomości, a ieżeliż maią iaką to zwyciężoną to przekonaną, która nieuwalnia od grzechu, a którą tak obiaśniam:

2. Niewiadomość zwyciężona przekonana iest w ten czas, kiedy kto może to wszystko wiedzieć cokolwiek należy do dobrego życia, do Zbawienia do iego Stanu Urzędu i powołania, iednakże niewie bo wiedzieć niechce, a z tey niewiadomo-

ści wiele dobrego potrzebnego opu
ſzcza, wiele też i złego czyni, taka
niewiadomość niewymawia od grze-
chu, w wielkiey rzeczy większy grzech
będzie, w mnieyſzey rzeczy mniey-
ſzy grzech będzie. A grzeſzą tą nie-
wiadomością ci wſzyſcy, którzy nie-
wiedząc o powinnościach Chrześciań-
ſkich przecież na Kazania na Nauki
na Katechizmy chodzić niechcą, roz-
mów Duchownych ſłuchać niechcą,
zaradzić ſię nikogo niechcą, niewie-
dzą bo niechcą wiedzieć. Tą nie-
wiadomością grzeſzą Sędziowie Pa-
tronowie Adwokaci, którzy niemaiąc
doſtateczney Nauki zaniedbuią czyta-
nia Kſiążek Juryſtowſkich, nieſzukaią
wiadomości Praw Statutów Konſty-
tucyi, niewiedzą bo niechcą wiedzieć.
Tą niewiadomością grzeſzą i Spowie-
dnicy, którzy nieumieiąc dogodnych
dawać Penitentom odpowiedzi inſtru-
kcyi pośrodków, nieczytaią Teologii
moralney, niemaią wiadomości Praw
Uſtaw i Kanonów Kościelnych, nie-
wiedzą bo wiedzieć niechcą. Tą nie-
wiadomością grzeſzą i Doktorowie
Felczerowie, którym ledwie kiedy

tra-

trafi ſię pacienta wykurować, bo ledwie kiedy rozpoznaią chorobę iego, a iak maią rozpoznać kiedy zaniedbuią czytania Kſiążek Doktorſkich, niewiedzą iak którą chorobę leczyć bo wiedzieć niechcą. Tą niewiadomością grzeſzą i ci, którzy całkiem zaprzątaią ſię cudzemi pobocznemi intereſſami, niepozwalaią ſobie i nayinnieyſzego czaſu pomyślić o ſzczegolnych Stanu Urzędu ſwego Obowiązkach, zaniedbuią ich, nawet nie wiedzą o nich bo wiedzieć niechcą. Niechże Człowiek Chrześciańſki nie wie o Obowiązkach i powinnościach Chrześciańſkich, niech Sędzia podpiſze Dekret nieſprawiedliwy, niech Patron Adwokat przegra ſprawę nayiepſzą, niech Spowiednik nieda dogodney Penitentowi rady inſtrukcyi odpowiedzi, niech Doktor przyprawi pacienta o utratę życia, albo przynaymniey zdrowia, niech zatrudniony cudzemi intereſſami nieczyni tego co interes iego duſzy własny wyciąga, żaden z tych niemoże ſię wymówić od grzechu, niemoże ſię wymówić iż niewiedziałem, bo mógł

wiedzieć ale niechciał wiedzieć, co jeſt niewiadomością zwyciężoną, rożną od pierwſzey niewiadomości niezwyciężoney. Tamta wymawia od grzechu ale druga nie, tamta niemoże bydź wiadomością zgładzona ale druga może, tamta ieſt przeciw woli człowieka, ale druga pochodzi albo z niedbalſtwa niechcąc wiedzieć co wiedzieć powinien, albo z zuchwałości aby przy niewiadomości wolniey grzeſzył, albo z mnieyſzego poważania teyże wiadomości, co ieſt i pogardą i drogą do wſzelkiey zdrożności. Niemożna ſię i tym wymawiać; gdybym wiedział że to ieſt grzechem nigdybym tego nieczynił. Toż ſamo powiedział i Paweł Swięty o Zydach: Gdyby byli poznali nigdyby Pana Chwały nieukrzyżowali, a przecież tenże Doktor Narodów w liście do Teſſaloników, Zydów o grzech zabóyſtwa ciężko winuie, dla czego? bo mogli Zydzi dowiedzieć ſię i iaśnie poznać iż Chryſtus był Bogiem, patrząc na Jego cuda i Swiątobliwość zycia, czytaiąc Proroctwa o Nim napiſane które w on czas pełniły ſię,

a

a że tego wſzyſtkiego czynić niechcieli, czy z niedbalſtwa czy z zazdrości czy z nienawiści, popełnili też grzech mężobóyſtwa. Mówmyż podobnie: Ktokolwiek z Nas ſamochcąc niewie o tym co wiedzieć powinien, ktokolwiek z tey niewiadomości nieczyni dobrze czyni źle, takie opuſzczenie dobrych a czynienie złych uczynków zawſze ieſt grzechem, co ztwierdza i Auguſtyn Swięty gdy mówi: *Non imputatur tibi ad culpam quod invitus ignoras, ſed quod negligis quærere quod ignoras.* Niebędzie ci poczytano za grzech czego poniewolnie niewieſz, ale to będzie poczytano za grzech coś mógł wiedzieć umieć, a zaniedbałeś wiedzieć umieć. A iak niekażda niewiadomość wymawia od grzechu, tak i niekażda nieuwaga, o którey zoſtaie Mi mówić w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Wielu zaſtawiaią ſię nieuwagą od grzechu, lecz którąż nieuwagą zaſtawić ſię można? Odpowiadam: Nieuwagą niedobrowolną można ſię zaſta-

wić

wić od grzechu, to raz. — Ale nieuwagą dobrowolną niemożna, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Nieuwaga niedobrowolna ieſt w ten czas, gdy w nas gwałtownie powſtaie iaka namietność, iaka popędliwość przeciw woli naſzey rozſądney. Taka nieuwaga wymawia nas od grzechu, czemu? bo żeby iaka ſprawa była grzechem powinna bydź z zaſtanowieniem ſię, pierwſze zaś poruſzenie namiętności iak ieſt nagłe tak bez zaſtanowienia, iak bez zaſtanowienia, tak nie ieſt grzechem, to ſamo mówi i Auguſtyn Swięty: *Nemo peccat in eo quod cavere non poteſt*, a iak nie ieſt grzechem, tak ani nawet wolnemi bydź możemy od pierwſzych popędliwości, które nie ſą w mocy naſzey. Trafia ſię i to że w czaſie nabożeńſtwa bywamy roztargnieni rożnemi myślami niedobrowolnemi, niemamy uwagi przynależytey do tego co czyniemy albo mówiemy, i taka nieuwaga ile niedobrowolna wymawia nas od grzechu, tylko nietrzeba przyzwalać na takie myśli roztargnie-

nie,

nie czyniące, boby iuż nieuwaga była grzechem, tylko oświadczać się przed Bogiem: iż te myśli są nad wolą naszą, a by były nayspróśnieysze nic nas obwiniac niebędą. Gdy zaś poniewolnie i roztargnienie nam czynią, i takiemi myślami nieprzerwanie brzydzemy się dwoiaką tu mamy zasługę: iednę z nabożeństwa które czyniemy, drugą z utarczki z myślami niepotrzebnemi w którey wygrywamy. Toż mówić i o innych powierzchownych sprawach, iak prędko w nich niedobrowolna znayduie się nieuwaga iesteśmy wolnemi od grzechu, toż mówić i o wszelkich słowach które nieostrożnie z ust wypadaią. Trzeba iednak na to pamiętać: aby się niewdawać w takie okazye które pociągaią do spraw i mów niegodziwych, bo w ten czas chociażbyś co i bez uwagi nieprzystoynego czynił, mówił albo myślił iuż grzeszysz. Potrzeba i na to pamiętać: aby iak myślom tak i innym natarczywościom zawsze mężnie opierać się, odrzucać ie od siebie, inaczey nieuwaga niewymówi cię od grzechu, gdy bo-

wiem

wiem mężnie nieopierasz się przyzwalasz i grzeszysz, gdy ani przyzwalasz ani odrzucasz i tak grzeszysz, nieuwaga która zdaie się tu bydź niedobrowolna iest ona w rzeczy samey dobrowolną, która nieuwalnia od grzechu, a którą tak opisuię:

2. Nieuwaga dobrowolna w ten czas iest, kiedy kto płocho szalenie lekkomyślnie bez należytego rozmysłu rzecz taką czyni, na którą miećby powinien pilną uwagę, a taka nieuwaga nieuwalnia od grzechu. Jak nieuwolniła i Lamecha w Piśmie Swiętym wzmiankowanego, który wymierzywszy z łuku strzałą zabił Kaima, rozumieiąc iż Zwierz w krzakach rusza się, nieuwolniła go zaś ta nieuwaga od grzechu dla tego, bo nieprzyłożył wszelkiey ostrożności do rozpoznania czy to był Zwierz albo Człowiek. Nieuwaga dobrowolna będzie i w ten czas, kiedy kto umyślnie od tego unika coby mu zbawienną sprawić mogło uwagę, naprzykład: Wpadnie ci myśl szpetna do głowy, w tym spoyźrysz na ukrzyżowanego Chrystusa, aż zaraz spuszczasz oczy

z te-

z tego widoku żebyś myśli nieprzy-ſtoyney nieprzerwał. Maſz natchnienie abyś do Kościoła poſzedł na Nabożeńſtwo na ſłuchanie Kazania, z tym wſzyſtkim woliſz ten czas trawić na próżnowaniu, zkąd nieuważnie w rożne wpadaſz zdrożności, te nieuważne zdrożności iuż ſą grzechem, bo ſamochcąc unikaſz tego coby ci zbawienną uwagę ſprawić mogło. Nieuwaga dobrowolna będzie i w ten czas, kiedy kto o to uſiłuie aby w iakiey ſprawie uwagi niemiał, a tak czynią wſzyſcy: Którzy to z umyſłu upiiaią ſię; aby w piiańſtwie uwagę ſtraciwſzy śmieley na grzech odważali ſię, ci żadney wymówki w piiańſtwie od grzechu niemaią. Którzy noſząc w ſercu zadawnione niechęci ku Nieprzyiacielowi, zobaczywſzy go zaraz gwałtownie na niego powſtaią, i w tym razie nieuwaga niewymawia od grzechu. Którzy nabywſzy nałogu do bluźnierſtwa do przekleńſtwa do lubieżności, powiadaią że nieuważnie w te zdrożności wpadaią, i tu im wierzyć nietrzeba. Bo iak tu nieuwagą wymawiać ſię można,

kiedy leżyfz w nałogu grzefzenia? wykorzeń go pierwey, a dopiero ci uwierzę ze podobno nieuważnie upadłeś Jak tu nieuwagą wymawiać fię można, kiedy famochcąc w takie wdaiefz fię okazye, które wiefz że cię przywodzą do grzechu? poniechay tych, a dopiero przyznam ci że nieuważnie w tey i owey okoliczności poftąpiłeś fobie. Jak tu nieuwagą wymawiać fię można, kiedy nad żadną rzeczą niechcefz fię zaftanowić, wfzyftko lekkomyślnie i płocho czynifz? poftępuy fobie tak iak Ludzie nierozfądni zwykli, a dopiero gdy niekiedy i upadniefz mogę ci wierzyć że z nieuwagi upadłeś, żeś tą nieuwagą niezgrzefzył, żeś tylko z ułąmności niedobrowolnie wykroczył. Chrześcianie! wiemy iuż która to nieuwaga wymawia od grzechu, a która niewymawia, wiemy i to która niewiadomość obwinia a która nieobwinia, nic nam więcey teraz niepozoftaie, tylko trzymać fię tey nauki którą przełożyłem, która każdemu z nas bardzo ieft potrzebna, a od ktorey i Zbawienie nafze zawifło, Amen.

KA-

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ V. PO WIELKIEY NOCY.

### O Modlitwach błagalnych z Obchodami Processyami, które i bardzo są przyzwoite, i bywaią skuteczne.

Si quid petieritis Patrem Meum in Nomine Meo, dabit vobis. Joa. 16. Jeżeli o co prosić będziecie Oyca Mego w Imie Moie, da wam.

Chrześcianie! Dawszy Nam Chrystus rozkaz Modlitwy zaraz nam podał i sposób Modlitwy, żebyśmy w Imie Jego prosili: *Si quid petieritis &c.* Prosić zaś w Imie Chrystusa iest to prosić przez zasługi Jego, iest to prosić w poselstwie i rozkazie Jego, iak mówił Piotr Swięty do Chrystusa: *Na Słowo Twoie zapuszczę Sieci.* Prosić w Imie Chrystusa, iest to prosić o te rzeczy które się tyczą Zbawienia naszego, tak nauczaią Swięci Augustyn i Grzegorz: Jak Imie Jezus znaczy

Zba-

Zbawiciela, tak kto w Imieniu Jezusa prosi, prosi o to co do prawdziwego Zbawienia należy. Prosić w Imie Chrystusa iest to prosić na część i na chwałę Chrystusa, wszystkie bowiem nasze Modlitwy do Boga i Odkupiciela naszego Chwały zmierzać powinny, żebyśmy Boga iak Dawcę, Chrystusa iak Uprosiciela Dóbr wszystkich czcili. A gdy iuż wiemy co to iest prosić w Imie Chrystusa, i używamyż takiey Modlitwy? trzebaby iey używać, a ieżeli kiedy to w następuiących dniach Krzyżowych, w których Kościoł wyznacza Modlitwy błagalne publiczne z Obchodami Processyami i Litaniami. A co o takiey Modlitwie sądzić potrzeba? Ja się podeymuię odpowiedzieć na dzisieyszym Nauczeniu, mówię zaś tak:

Modlitwy błagalne z Obchodami Processyami Litaniami, bardzo są przyzwoite I. Uwaga.

A iak są przyzwoite, tak i bywaią skuteczne II. Uwaga.

Wielki Boże! udziel mi tyle światła, &c. &c. &c.

U.

## UWAGA PIERWSZA.

Modlitwy błagalne z Obchodami Processyami Litaniami bardzo ſą przyzwoite, zkądże tego dochodzemy? to raz. — A za kogo oſobliwiey modlić ſię potrzeba? to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Modlitwy błagalne z Obchodami Processyami Litaniami ſą bardzo przyzwoite, bo temi wyrządzamy Bogu część publiczną, a do tey obowiązani ieſteśmy i z ſtrony Boga, Który ieſt nieſkończenie wielkim, i z ſtrony naſzey, którzy nietylko z Ducha lecz i z Ciała ſkładamy ſię. A nawet powiedzieć można że i Sam Bóg był Uſtanowicielem publicznych Processyi Obchodów; kiedy rozkazał Jozuemu, ażeby z ſkrzynią przymierza i zebranym Woyſkiem ſiedm razy w koło Miaſta Jerycho obſzedł, czym mury obaliwſzy Miaſto opanował. Modlitwy błagalne z Obchodami Processyami Litaniami ſą bardzo przyzwoite, bo czegoż My w Obchodach i Processyach używamy? Bywa tam nieſiony Krzyż Chryſtuſów,

na

na Swiadectwo Wiary naſzey że Chryſtuſowi hołduiemy, a na zawſtydzenie Nieprzyiaciół Chryſtuſowych, którzy tym znakiem Krzyża pokonani bywaią, iak i Ceſarze Chrześciańſcy Konſtantyn Wielki i Teodozy używali tego znaku na Chorągwiach, i odnoſili nayſławnieyſze z Nieprzyiaciół zwycięztwa. Na Obchodach w błagalnych Modlitwach śpiewamy tam głośno Litanię wzywaiąc Boga i Swietych; żebyśmy Boga znaydowali Miłoſiernym, a Swiętych ſkutecznemi Przyczyńcami do Boga za nami Na Obchodach w błagalnych Modlitwach bywaią noſzone Swiętych Obrazy i ichże Relikwie; żeby za ich przyczyną naſze Modlitwy były mocnieyſze, wyſłuchane dla ichże zaſług, kiedy naſze zaſługi ſą ſłabe i niezdolne. Gniew Boży na Izraelity wymierzony uſtał, kiedy ſtanął Aaron między Zywemi i Umarłemi, czemuż My niemamy ſię ſpodziewać oddalenia od nas kar Boſkich, okazuiąc Bogu Swiętych Sług Jego zwłoki? Na Obchodach w błagalnych Modlitwach zapalaią tam Swiatła;

że-

żebyśmy tym Obrzędem uczcili Boga w Ogniu, Który iest nayiaśnieyszym wyrazem Boskiego Maiestatu, w ogniu bowiem pokazał się Bóg i ogniem się nazwał, świadczą Księgi Moyżeszowe. W Obchodach Processyach czyni się porządek żeby parami szli iedni po drugich; to się dzieie na zalecenie Ludziom Braterskiey Miłości, co potwierdził i Sam Zbawiciel: kiedy nie poiedynczo ale po dwóch Uczniów na Kazanie posyłał. Modlitwy błagalne z Obchodami Processyami Litaniami są bardzo przyzwoite dla czegoż ieszcze? bo we wszystkich Wiekach od Chrześcian były używane, świadczą o tym Hieronim Augustyn Swięty i inni. Nawet ten sposób błagania Boga w uroczystych Modlitwach i Obchodach był używany i od Zydów, gdzie byli upomnieni od Joela Proroka: Trąbcie poświącaycie post, zwołaycie Gromadę, zgromadźcie Lud, zbierzcie Starce i Dzieci i ssące piersi, niech mówią: Przepuść Panie! przepuść Ludowi Twemu. A nawet i u Pogan błagalne Modlitwy były używane; kiedy następo-

wały Woyny, na ziednanie ſobie zwycięztwa otwierali Kościoły Bogów ſwoich, tam ſię zgromadzali czynili Sluby i Ofiary. A za kogo ſzczególniey przy Obchodach Proceſſyach należy ſię modlić? odpowiadam:

2. Mamy ſię modlić za nas ſamych, bo w Litaniach wołamy do Boga aby nas raczył wyſłuchać. Niedoſyć uſać proźbom Swiętych za nami, ale i ſamym oſobiście trzeba ſię przyłożyć do Modlitwy. Małoć albo nic pomogą cudze Modlitwy kiedy ſam zaniedbuieſz i niechceſz modlić ſię, niepowiedział Chryſtus w Ewangelii ogolnie że da nam dary Swe z Nieba, ale że nam ie da tylko modlącym ſię, dowodzi Auguſtyn Swięty. Mamy ſię modlić przy Obchodach i Proceſſyach za powodzenie Naywyżſzego Rządzcy Kościoła Chryſtuſowego Papieża, Ten bowiem Naſtępca Piotrów w Rządach nayzawilſzych, właśnie iakby po Morzu z Piotrem chodzi. Mamy łączyć Modlitwy naſze i za wſzyſtkie Stany Duchowne, to nam nakazuie Sam Chryſtus gdy mówi: Zniwo wielkie a Robotników nie-

niewiele, proścież więc Pana Zniwa, aby posłał Robotniki do Zniwa Swego. My teraz mniey uważamy iak nam to Kapłani i Kaznodzieie są potrzebni; bo nam ieszcze na nich niezbywa, ale gdyby nam ich zabrakło dopierobyśmy po niewczasie narzekali: że bez nich wyidziemy na Arabów, Turków Japonów i Indów, zostawionych bez Wiary, w głodzie i niedostatku Słowa Bożego, i posiłków zbawiennych. Mamy się modlić w dniach błagalnych i za powodzenie Panów Chrześciańskich, Cesarzów Królów i Xiążąt, taką Modlitwę Paweł Swięty Wiernym zaleca w Liście do Tymoteusza: Proszę tedy naypierwey aby były czynione proźby i Modlitwy za Króle, i za wszystkie którzy są na wyższym mieyscu, abyśmy cichy i spokoyny żywot wiedli w wszelakiey pobożności. Mamy się modlić i za wykorzenienie Kacerstw i Odszczepieństw, Kacerstwa bowiem i Odszczepieństwa są to złem naygorszym, czyniącym naynieszczęśliwszemi błędne dusze które w nie są uplątane. I niemamyż naygorącey prosić

Boga za nawrocenie Kacerzów, żeby im oczy otworzył na Swiatło prawdy, i powrócił ich na łono Kościoła? A takie Modlitwy błagalne przy uroczyftych Obchod ch i Proceffyach bywaią fkuteczne, dowiodę w drugiey Uwadze.

## UWAGA DRUGA.

Modlitwy błagalne z Obchodami Proceffyami Litaniami bywałą fkuteczne, zkądże otym wiemy? to raz. — Ci iednak żadnego fkutku nieodnofzą, którzy niemi wzgardzaią, to drugi raz. — Zaczynam od pierwfzego.

1. Chrześcianie! Modlącym fię zaręczył Chryftus że otrzymaią o co profić będą: Proście a weźmiecie, a iakoż nieufkuteczni proźb nafzych, kiedy wielu razem w duchu Nabożeńftwa i fkrufze zgromadzeni, będą wołać o Miłofierdzie do Niego? Dla iednego Moyżefza modlącego fię Bóg nieraz przepufzczał Izraelitom, cóż rozumiemy kiedy w Obchodach Proceffyach wielu nabożnie przykładnie modlić fię będą, iżali Bóg niewyflucha ich proźb ich wołania? Modli-

twa

twa przy Obchodach Proceſſyach Litaniach zwyczayna, przymuſza nieiako Boga do dania nam tego wſzyſtkiego o co proſiemy: Modlili ſię wſpólnie Żydzi za panowania Aſſera; i Modlitwa ich tak była dzielna, że przez nię nietylko wyrok Smierci od ſiebie odwrócili, ale i ſwego Nieprzyiaciela Amana na Szubienicy powieſzonego uyźreli. Modlili ſię cięż kim oblężeniem ściśnieni Betulczykowie; Bóg wzbudził Judyttę która Hetmanowi Holoſerneſowi głowę ucięła, a tym ſpoſobem całe Nieprzyiacielſkie Woyſko do ucieczki przymuſiła. Modlili ſię pierwſi Chrześcianie kiedy Apoſtół Paweł w Więzieniu zoſtawał; Bóg zeſłał Anioła, który z kaydan go uwolnił i z Więzienia wyprowadził. I więcże Modlitwa publiczna nieotrzymuie wſzyſtkiego o co proſiemy? Co tylko na Obchodach błagalnych zaśpiewano Kirye eleyſon, co znaczy Panie! zmiłuy ſię nad nami, natychmiaſt Antyochia była zachowana od trzęſienia Ziemi. Co tylko Rzym w Roku 590 za czaſów Grzegorza Wielkiego udał ſię do

Mo-

Modlitwy z Processyami z Litaniami, natychmiast ustała w nim powietrzna zaraza, czego iednak niezawsze dokazuie Modlitwa prywatna; bywa bowiem iż modlący się albo iest grzesznikiem, albo przynaymniey niedosyć Swiętym, i cóż on wyiednać potrafi? A tym bardziey, gdyby i pogardzał Modlitwą publiczną z Obchodami Processyami Litaniami.

2. Mówią wprawdzie niektórzy iż dosyć iest prywatnie i potaiemnie modlić się, ale iak to dosyć, kiedy Sam Bóg chce bydź czczonym iawnie publicznie? Kiedy On zaprze się tego przed Oycem Swoim, kto by się Go zaprzał przed Ludźmi? Coby to było za przeciwieństwo, gdybyśmy tylko potaiemnie wyznawali Boga, a przed Ludźmi udawali iakbyśmy Go nieznali? Dosyć iest potaiemnie modlić się i czcić Boga, ale iak to dosyć kiedy tyle iawnych łask i dobrodzieystw od Niego bierzemy, i nietrzebaż za nie iawney czci iawney wdzięczności wyrządzać? iak Abel przez uroczyste i iawne Nabożeństwa wzywał Imienia Boskiego.

Inni

łuni są którzy i wiedzą dobrze: iż część iawna w Obchodach Processyach bardzo podobą się Bogu, ale cóż wstydzą się między pospolitym ludem stanąć, i z nim Bogu przyzwoitą część oddać. Bracie! wstydzisz się z prostym Ludem pospolitować w Nabożeństwie, i cóż to za wielka twoia duma, który tak lepianką z gliny iesteś iak wszyscy? Podobno zacność urodzenia, fortuna Godność Urząd niedozwalaią ci takiego pospolitowania, ale zkądże to wszystko masz ieżeli nie od Boga? i nietrzebaż się przed Nim iak naygłębiey korzyć, abyś się pokazał wdzięcznym? Wstydzisz się z prostym Ludem pospolitować w Obchodach Processyach, ale Sam Chrystus Który był Bogiem szedł wspólnie z Gminem naylichszym do Jeruzalem, ażeby tam podług zwyczaiu Zydowskiego odwiedził Kościół, to On się niewstydził a ty się wstydzisz? Bracie! nieday się tam wstydowi zwyciężać, gdzie możesz mieć chwałę i przed Niebem i przed Ludźmi. Wstyd cię przeimuie pospolitować w Processyach z Prostactwem

zwy-

zwycięż go, pokaſz iawnie że ci ſię podoba część Boſka. Idź za Proceſſyą z drugiemi, bo do teyże Owczarni należyſz do którey i inni. Idź za Proceſſyą ſkromnie nabożnie, a każdy rozumny ſławić będzie twoię Religią twoię pokorę. Łącz ſię z Proſtactwem w Nabożeńſtwie, a z poſtępku twego weźmie zbudowanie. Sam zaś niebędzieſz bez obfitey korzyści i w tym życiu i w przyſzłym, oboyga ci życzę, a Kazanie kończę, Amen

# KAZANIE

## NA NIEDZIELĘ VI. PO WIELKIEY NOCY.

### O ustępowaniu Wiary z Królestw Chrześciańskich, a przenoszeniu się do Narodów Pogańskich.

Cum venerit Paraclitus Spiritus veritatis, Ille testimonium perhibebit de Me. Joa. 15. Gdy przyidzie Pocieszyciel Duch prawdy, On świadczyć będzie o Mnie.

Chrześcianie! Duch prawdy który od Oyca pochodzi iak dawał Chrystusowi Swiadectwo, tak go i nam wszystkim daie, cokolwiek bowiem mamy w Religii Swiętego, chwalebnego zbawiennego wszystko to pochodzi od Niego. Anibyśmy Wiarę mieli, gdyby nam Duch prawdy tey nieobiawił, anibyśmy dobrych uczynków znali, gdyby nas do tych niezachęcał Duch prawdy, anibyśmy doskonałemi Swiątobliwemi nazywać

się

ſię mogli, gdyby nam Duch prawdy do tey doſkonałości świątobliwości nieprzodkował Duch prawdy tak bardzo nam potrzebny, a na Swiadectwo i od Samego Chryſtuſa brany: *Cum venerit Paraclitus &c.* maż u nas mieyſce? Jeżeli trzymamy ſię dobrey Wiary; powoduiemy ſię Nim, ieżeli ćwiczemy ſię w dobrych uczynkach; mamy Go, ieżeli ſtaiemy ſię co raz doſkonalſzemi świątobliwſzemi, ieſt u nas. Którzy zaś odſtępuią Wiary dobrey mogąż mieć u ſiebie Ducha prawdy? nie. Którzy nieznaią dobrych uczynków, ſame tylko bezprawia ſą im zwyczayne, mogąż ſię pochwalić że Duchem prawdy rządzą ſię? nie. Którzy niewiedzą co to ieſt bydź doſkonałym świątobliwym, mogąż należeć do Szkoły Ducha prawdy? nie. Chrześcianie! i z ktorychże rzędu ieſteśmy? Jeżeli z pierwſzych cieſzmy ſię: bo i Wiarę mamy dobrą, i na uczynkach dobrych nam niezbywa, i ſtaiemy ſię co raz doſkonalſzemi, ieżeli zaś ieſteśmy z rzędu drugich, ſmućmy ſię bo wiele tracemy: i o uczynkach dobrych za-

pe-

pewniać się niemożemy, i z doskonałością życia pochwalić się niemożemy, i Wiary dobrey mieć niemożemy. Niemaiąc zaś Wiary dobrey cóż wreszcie nastąpi? nieprzeniesież się Wiara do Narodów Pogańskich Niewiernych? o tym Ja na dzisieyszym Kazaniu chcę mówić, a podział Kazania niech będzie taki:

Wiara ustępuie niekiedy z Królestw Chrześciańskich, a przenosi się do Narodów Pogańskich, dla czego? odpowie I. Uwaga.

Żeby zaś Wiara od nas nieustępowała cóż czynić potrzeba? odpowie II. Uwaga.

Wielki Boże! Udziel mi tyle światła, przy którym mógłbym słuchaiącym dokładnie tłómaczyć prawdy przedsiewzięte. Będzie to z powiększeniem Chwały Twoiey, a z zbawieniem Dusz Naszych. Za Twoią przyczyną Niepokalanie poczęta Marya Panno, iako też i za Twoim Excellentissime Præsul, Pasterskim Błogosławieństwem mówić zaczynam.

## UWAGA PIERWSZA

Wiara ustępuie niekiedy z Kroleſtw Chrześciańskich a przenoſi ſię do Narodów Pogańſkich, czymże tego probuiemy? to raz. — A i Kroleſtwo naſze czyliż iuż zdaleka niezakrawa na utratę Wiary? to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! Samo doświadczenie nas uczy, wiele to razy Wiara przenoſiła ſię do Narodów Pogańſkich. Naród Żydowſki ten był od Boga wybrany, ten miał Wiarę prawdziwą, a teraz iey niema bo ſię przenioſła do Narodów Pogańſkich, iak prędko Zydzi odſtąpili Boga i Praw Jego Swiętych, utracili też i Wiarę, bez Kapłana bez Ołtarza bez Ofiary zoſtaią, co im Sam Bóg obrażony ich bałwochwalſtwem przez Ezechiela zapowiedział: *Recedam a Sanctuario Meo. Ezech. 8.* Odſtąpię od Swiątnicy Moiey. Króleſtwa Affrykańſkie Amerykańſkie niegdyś gorliwe o Religią iuz iey teraz niemaią, Wiara ich przenioſła ſię do Króleſtw pułnocnych, iak prędko Ludów

Wſcho-

## UWAGA DRUGA.

Zeby Wiara od nas nieuſtępowała czegoż tu potrzeba? Trzeba w rzeczach i Taiemnicach Wiary przeſtawać na zdaniu i Nauce Kościoła Katolickiego, to raz. — Trzeba chronić ſię grzechów cięzkich, a pomnażać ſię w dobrych uczynkach, to drugi raz. — Zaczynam od pierwſzego.

1. Chrześcianie! W rzeczach i Taiemnicach Wiary trzeba nam na zdaniu i Nauce Kościoła polegać: bo Sam Bóg przez Kościół do nas mówi, bo On wſzyſtkim Obradom Kościoła w Materyach Wiary i Obyczaiów zawſze ieſt przytomny, i żeby wſzyſtkie Wyroki i podania Kościoła były nieomylne Sam niemi kieruie. W rzeczach i Taiemnicach Wiary trzeba przeſtawać na zdaniu i Nauce Kościoła iak to? Zeby ſię w tych wyſtrzegać dwornego i zuchwałego ſzperania, żeby zniewalać rozum na uſługę Wiary iak każe Apoſtół, żeby tak mówić iak mówi Kościół, tak ſądzić iak ſądzi Kościół. Jeżeli w tylu rzeczach przyrodzonych ukrytych

wy-

wyznaiemy naſzę niewiadomość, a iakoż w Taiemnicach Boſkich mogli byśmy ſię popiſować z naſzym rozumem z naſzym zdaniem? Kto nieumie pływać a rzuca ſię na głębią Morza pewnie tam utonie. Kto niema ſkrzydeł a po powietrzu chce latać, pewnie ſię rozbiie i kark zkręci, tak kto ſię bada Majeſtatu zoſtanie potłumiony od chwały, więc żeby niebydź potłumionemi, żeby nieutracić Wiary trzymaymyż ſię Nauki i zdania Kościoła Katolickiego. A nadto wyſtrzegaymy ſię i grzechów ciężkich, pomnażaymy ſię w dobrych uczynkach.

2. Trzeba ſię wyſtrzegać grzechów ciężkich: bo te ſpoſobią do utraty Wiary, bo w tym gnieździe zrodziły ſię i wylęgły Herezye naybrzydſze i nayſzkodliwſze, kto ſię chroni grzechów ciężkich, ten ieſt gruntownym w Wierze, kto zaś brodzi w grzechach, w tym bardzo ſłaba znayduie ſię Wiara. Na zachowanie w nas Wiary trzeba ſię pomnażać i w uczynkach dobrych: bo te tylko odpowiadaią Wierze, bo bez tych

Wia-

Wschodni zaczął zapominać o Bogu, zaczął szpecić Wiarę brzydkiemi obyczaiami, stał się też siedliskiem Pogan Turków Machumetanów Królestwa pułnocne Auglia Szwecya Dania Hollandya i te za czasem utraciły Wiarę; gdy chciały wierzyć iak się im podoba, gdy niechciały słuchać Nauki Apostolskiey Kościoła Katolickiego, a Wiara ich przeniosła się do podziemnych Indów, gdzie trwa do tych czas. Ani się dziwuymy iak to Wiara z iednego Królestwa przenosi się do drugiego: bo Wiara podług Chryzostoma Swiętego iest Swiatłem, niechże które Królestwo usiłuie przyćmić to Swiatło, Bóg go w innym Królestwie rozświeca. Przyidę i poruszę Lichtarz twóy z mieysca swego, tak czytamy w Obiawieniu Jana Swiętego. Ani się dziwuymy iakim to sposobem Poganie mogą się stać uczestnikami Wiary, bo oni niekiedy wielkie maią Cnoty, chwalebne dobre uczynki, któremi sposobią się do przyięcia Wiary, a właśnie prawdzi się co Chrystus powiedział: Będzie od was odięte Królestwo Boże, i będzie

dzie dane Narodowi czyniącemu O-woce Jego: *Idea dico vobis, quia auferetur a vobis Regnum Dei, & dabitur Genti facienti fructus Ejus. Math. 21* A gdy iuż dowiodłem iż Wiarą ustępuie niekiedy z Królestw Chrześciańskich a przenosi się do Narodów Pogańskich, ustępuie z Królestw Chrześciańskich: w których nieczynią Owoców Wiary, w których nieszukaią pożytków Wiary, w których zaniedbuią dobrych uczynków, a przenosi się do Narodów Pogańskich w których kwitną dobre uczynki, Ja ztąd wnoszę. Czyliż iuż i Królestwo nasze niezakrawa zdaleka na utratę Wiary?

2. Jakież to grzechy w Królestwie naszym widzieć się daią? Nabożeństwo Modlitwa iuż z mody wychodzą, powinności Katolika nietrzymaią się tylko Stanów niższych, ieżeli idzie się do Kościoła na Mszą na Kazanie to tylko dla Ceremonii, dla tego naywięcey aby na iawną zaraz nieprzyiść Cenzurę, Spowiedź i Kommunia w iakimże są zaniedbaniu? Wielu iest którzy ledwie raz do Roku spowiadaią się i kommunikuią, inni

iuż

iuż i od kilku Lat do Sakramentów Swiętych nieprzystępuią, posty i umartwienia przepisane od Kościoła odrzucaią się, grzechy Ciała Kazirództwa Cudzołóztwa życie na Wiarę życie z cudzemi Zonami co raz iawniey daią się widzieć, intrygi podstępy niesprawiedliwości co raz bardziey górę biorą, karność Kościoła upodlona, Stan Duchowny znienawidzony, Prawa Kościelne gwałcą się, Obrządki i Ceremonie nayświętsze wyśmiewaią się, Ewangelia i Nauki Chrystusowe obrzydzaią się, słowem ledwie kto żyie podług Wiary, samo Libertynstwo rozszerza się, samo niedowiarstwo zwolna się wkrada A po tych tak wielkich grzechach iuż nic więcey niepozostaie; tylko czekać ostatniego wyroku aby od nas zupełnie odięta, a do innych Narodów przeniesiona była Wiara. Takie grzechy znaydowały się w tylu Krolestwach które utraciły Wiarę, bóymyż się i my abyśmy iey nieutracili. Ani mówmy to niepodobna żeby nam Bóg miał odbierać Wiarę, a przenosić ią do innych Królestw; Zdaie się

to

to wprawdzie niepodobna, tym czasem może kiedyś i nastąpić ieżeli niepoprawiemy życia złego, ieżeli powinnego uszanowania Wierze i Kościołowi wyrządzać niebędziemy, ieżeli podług Ewangelii żyć niebędziemy, ieżeli z pośród Królestwa niewytępiemy Libertyństwa, które prosto iest wymierzone na upadek Wiary. Zdaie się rzecz niepodobna abyśmy kiedy mieli utracić Wiarę, za którą gotowi iesteśmy i Krew przelać, ale to podobno w samych tylko słowach taka rezolucya, kiedy nieżyiemy podług Wiary. Chcemy woiować z Tyranami Katami, ale wprzód zaczniymy woiować z namiętnościami, tego po nas Wiara wyciąga a nie krwi przelania. Już teraz niemasz Tyrannów, iuż ich miecze ztępiały na karkach Chrześciańskich, iuż zagasły ognie któremi palono Męczenników, ale żyć podług przepisów Wiary i Kościoła to zawsze obowiązuie, to tylko zatrzymuie Wiarę w Królestwach, o czym mam mówić w drugiey Uwadze.

U-

Wiara ſtaie ſię martwą. Nie dla tego nam Bóg pozwolił Wiary abyśmy ſię przez nię tylko różnili od Pogan Niewiernych, lecz żebyśmy z Wiarą żyli iak żyć powinni Wierni z chwałą Pana Boga, z przykładem bliźnich, i z zaſługą własną. Nie dla tego nam Bóg pozwolił Wiary żeby ta w nas próżnowała, lecz żeby ią przez częſte dobre uczynki wſkrzeſzać i zaświadczać. Woda częſto poruſzana ſtaie ſię czyſtſza i zdrowſza, a ſtoiąca i nieporuſzana cuchnie, oręż i pług używane częſto do pracy ſtaią ſię świętnieyſze i oſtrzeyſze, a w kąt zarzucone nabieraią rdzy, tak i Wiara przez częſte w dobrych uczynkach ćwiczenie ſię zachowuie ſię, a ginie i utraca ſię przez zaniedbanie dobrych uczynków. A gdy iuż wiemy co nas w Wierze zachowywać może, niezaniedbuymyż i ſłuchać Kościoła we wſzyſtkim, i zdobywać ſię na dobre uczynki. Życzmy Poganom Niewiernym ich nawrócenia, życzmy im żeby ſię przyłączyli do nas, ale i nam dobrze życzmy żebyśmy dla wzmagaiących ſię grzechów nieutracili Wiary.

ry. Niemaiac zaś Wiary niemielibyśmy i Katolickich Spowiedzi; i iakimże ſpoſobem moglibyśmy ſię uſprawiedliwiać Bogu? Niemaiąc Wiary Odpuſty byłyby wyśmiane, z poſtów i umartwienia ſzydzonoby; i czymże karze grzechów naſzych odpowiadalibyśmy? Niemaiąc Wiary niemielibyśmy Duchownych, nieſłyſzelibyśmy Nauk i Kazań; i któżby nas przeſtrzegał o plagach Boſkich nad nami wiſzących? I życzemyż ſobie tego wſzyſtkiego? podobno nie, więc umieymy i ſzanować Wiarę, i żyć podług Wiary, a utrata iey w naſzym Króleſtwie nigdy nienaſtąpi, nieprzenieſie ſię do Narodów Pogańſkich, Amen.

# ZBIOR
## KAZAN NIEDZIELNYCH TOMU PIERWSZEGO.

Na Niedzielę 1. Adwentu.
*O Sądzie partykularnym przy Smierci, na którym Grzesznik zatwardziały niepokutuiący surowo sądzony będzie.* Karta 1.

Na Niedzielę 2 Adwentu.
*O Surowości życia Chrześciańskiego, od którey nikt z nas wymawiać się niemoże.* - - 17.

Na Niedzielę 3. Adwentu.
*O Boiaźni Pana Boga, wszystkim nam w tym życiu bardzo potrzebney.* - - - - 29.

Na Niedzielę 4 Adwentu.
*O Uczynkach dobryck, które prócz Wiary są nam do Zbawienia potrzebne, w Stanie iednak grzechu wykonane nie są warte Nieba.* - - - 41.

Na Niedzielę po Bożym Narodzeniu.
*O Modlitwie, iak nam wszystkim*

bez

*bez braku bardzo iest potrzebna. I o kondycyach które wpływać powinny do istoty Modlitwy.* 57.

Na Niedzielę bez Ewangelii.
*O Stanie Panieńskim, który zacnieyszy iest niż Stan Małżeński, a nawet chwalebnieyszy niż Stan Anielski.* . . . 75.

Na Niedzielę 1. po Trzech Królach.
*O Chwale naywiększey Człowieka; która mu iedna i życie cnotliwe, i życie powszechności użyteczne.* . . . . 87.

Na Niedzielę 2. po Trzech Królach.
*O Zabieraiących się do Stanu Małżeńskiego. Od kogo oni rady zasięgać maią? I iak się do przyięcia Sakramentu Małżeństwa gotować powinni?* . 102.

Na Niedzielę 3. po Trzech Królach.
*O Pożytkach zbawiennych, których dostępuiemy z częstego używania Aktów Wiary Nadziei Miłości. I o skutkach okropnych z zaniedbania tychże Aktów Wiary Nadziei Miłości.* 120.

Na Niedzielę 4. po Trzech Królach.
*O Sumieniu fałszywym, które nay-*

*nayłatwiey można sobie uformować, ale polegać na nim niemożna.* . . . 136.

Na Niedzielę 5. po Trzech Królach.
*O Gniewie złym i dobrym. Złym, gdy się tam gniewamy gdzie się gniewać nietrzeba. Dobrym, gdy się tam gniewamy gdzie się gniewać trzeba.* . . . 147.

Na Niedzielę 6. po Trzech Królach.
*O Niezaniedbywaniu małych i naymnieyszych dobrych uczynków. Jako też i o chronieniu się małych i naymnieyszych złych uczynków.* . . . 162.

Na Niedzielę Starozapustną.
*O Zabawkach i rozrywkach Swiatowych, które niezawsze są naganne A które naganne?* 173.

Na Niedzielę Przedmięsopustną.
*O Zaślepieniu Człowieka, którego Stan iest bardzo i nieszczęśliwy i niebespieczny.* . 189.

Na Niedziele Zapustną.
*O Zgorszeniu które iest grzechem naywiększym. A i kary też Boskiey naysurowszey nieuydzie grzech Zgorszenia.* . . 200.

Na

Na Niedzielę 1. Postu.
*O Obowiązkach i Zabawkach w czasie 40. Dni Postu.* - 215.
Na Niedzielę 2. Postu
*O Pokucie, która nam bardzo do Zbawienia iest potrzebna. I o Wymówkach od pokuty, które nikogo ubespieczać niemogą.* 229.
Na Niedzielę 3. Postu
*O Grzechu Nieczystości, który iest nayszpetnieyszy, a zniesczęśliwiaiący Człowieka nieczystego w życiu i po śmierci.* - 245.
Na Niedzielę 4. Postu.
*O Opatrzności Boskiey, która iest bardzo iawna, a kto iey niedoznaie, sam Człowiek iest sobie przyczyną.* - - - 260.
Na Niedzielę 5. Postu.
*O Miłości Nieprzyiaciół, do czego zniewala nas Przykazanie Chrystusowe. I o Niemszczeniu się nad Nieprzyiaciołmi, od czego odwodzi nas sam rozum zdrowy* 273.
Na Niedzielę 6. Postu.
*O Zgryzotach Sumienia, które są łaską Boską szczególnieysza. I o Zatwardziałości Serca, która*
po-

*pochodzi z przytłómienia Zgryzot bez poprawy zycia.* 291.

Na Niedzielę Wielkonocną.
*O wielkiey Radości którą miał Chrystus przy Swoim Zmartwychwstaniu. A którey i my uczestnikami staiemy się, ieżeli na wzór Chrystusa z Grobu powstaiącego i my powstaliśmy z grobu nieprawości przez szczerą pokutę.* - - - - 304.

Na Niedzielę 1. po Wielkiey Nocy.
*O Pokoiu, za którym idzie wszelka szczęśliwość. I o niepokoiu, za którym następuie wszelka nieszczęśliwość.* - - - 321.

Na Niedzielę 2. po Wielkiey Nocy.
*O Zwierzchności, aby iey dobrze uzywać. I o podległości, aby Zwierzchników słuchać.* 334.

Na Niedzielę 3. po Wielkiey Nocy.
*O wielkiey Niesprawiedliwości ludzi bezbożnych, gdy prześladuią Cnotę i Cnotliwych.. I o wielkiey korzyści ludzi sprawiedliwych, gdy ochotnie znoszą prześladowanie swoich Cnót.* 348.

Na

Na Niedzielę 4. po Wielkiey Nocy.
*O Niewiadomości i Nieuwadze, kiedy uwalniaią od Grzechu, a kiedy nie?* - - - 364.

Na Niedzielę 5. po Wielkiey Nocy.
*O Modlitwach błagalnych z Obchodami Proceſſyami, które i bardzo ſą przyzwoite, i bywaią ſkuteczne.* - - - - 379.

Na Niedzielę 6. po Wielkiey Nocy.
*O Uſtępowaniu Wiary z Króleſtw Chrześciańſkich, a przenoſzeniu ſię do Narodów Pogańſkich.* 392.

